

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO**

**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE**

**ZESZYT LXXX – FASCICULE LXXX**

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXXX – FASCICULE LXXX

## RADA NAUKOWA

Ireneusz Bobrowski (Instytut Języka Polskiego PAN), Andrzej Bogusławski (Uniwersytet Warszawski), Barbara Dancygier (University of British Columbia), Magdalena Danielewicz (Uniwersytet Warszawski), Katarzyna Dziwirek (University of Washington), Sabine Fiedler (Universität Leipzig), John Humbley (Université Paris Cité), Laura Janda (Norges arktiske universitet), Aleš Klegr (Univerzita Karlova), Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski), Igor Mel'čuk (Université de Montréal, Canada), Carmen Luján-García (Universidad de Las Palmas de Gran Canaria), Virginia Pulcini (Università di Torino), Ramón Martí Solano (Université de Limoges), Piotr Stalmaszczyk (Uniwersytet Łódzki), Dorota Szumska (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), Branko Tošović (Universität Graz)

## REDAKCJA

Renata Przybylska (redaktor naczelny)  
Alicja Witalisz (redaktor językowy)  
Krzysztof Porosło (redaktor językowy)  
Patrycja Pałka (sekretarz redakcji)  
Rafał Mazur (zastępca sekretarza redakcji)

## ADRES REDAKCJI

al. Mickiewicza 31  
31-120 Kraków  
e-mail: p.palka@uj.edu.pl



*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.*

ISSN 0032-3802

© Copyright by Polskie Towarzystwo Językoznawcze

Kraków 2024

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna

## SPIS RZECZY – TABLE DES MATIÈRES

Krystyna Data, <i>Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego – historia</i> . . . . .	5
---	---

### Wspomnienia

Magdalena Hawrysz, <i>Profesor Stanisław Borawski (1948–2024)</i> . . . . .	9
Maciej Grochowski, <i>Profesor Krystyna Kallas (1940–2024)</i> . . . . .	13
Mariola Jakubowicz, <i>Doktor hab. Agnieszka Libura (1968–2023)</i> . . . . .	17
Iwona Janowska, <i>Profesor Władysław T. Miodunka (1945–2024)</i> . . . . .	21
Danuta Krzyżyk, Helena Synowiec, <i>Służył nauce i szkole – pamięci Profesora Edwarda Polańskiego (1932–2024)</i> . . . . .	27

### Artykuły

#### Język i języki na pograniczach

Włodzimierz Wysoczański, <i>Język – pogranicze, języki – pogranicza</i> . . . . .	33
Dorota Filar, <i>Językowo-kulturowe obrazy pogranicza. Analiza danych leksykograficznych i wybranych tekstów współczesnych</i> . . . . .	49
Anna Jorroch, <i>Język na pograniczu. Replikacje z języka niemieckiego w języku polskim jedno-, dwu- i trójjęzycznych osób na Mazurach</i> . . . . .	69

#### Kontakty językowe

Michail Kotin, <i>Germania Romana im Spiegel der Grammatik: Satztopologie</i> . . . . .	85
Marcin Zabawa, <i>O trudnościach metodologicznych w badaniu angielskich zapożyczeń właściwych w polszczyźnie</i> . . . . .	99
Izabela Kozera-Sławomirska, <i>К вопросу о видообразовании глагольных англицизмов в современном русском языке</i> . . . . .	113
Leszek Szymański, <i>A transatlantic frontier? A Scottish mark on Texas English grammar</i>	133
Andrzej Zieliński, <i>Kulturowe rozszerzenie pragmatyki. Formuły powitalne w językach romańskich</i> . . . . .	155

#### Historia języka

Ewa Woźniak, <i>Od wspólnoty do języka. Koncepcja nowej periodyzacji dziejów polszczyzny</i> . . . . .	177
Norbert Ostrowski, <i>Dlaczego spójnik jeśli ma partykułę pytajną -li? Uwagi do gramatykalizacji spójników warunkowych</i> . . . . .	193

Hubert Wolanin, <i>Gramatyczna kategoria liczby w greckim podręczniku Techne grammatike (Τέχνη γραμματική) przypisywanym Dionizjuszowi Trakowi</i> . . . . .	207
Kazimierz A. Sroka, <i>Językoznawstwo a teksty Biblii</i> . . . . .	221
Beata Kiszka-Pytel, <i>Katowickie dyskusje wokół kluczowych zagadnień dla współczesnej lingwistyki historycznej – sprawozdanie z II Kongresu Historyków Języka (Katowice, 27–28 czerwca 2023)</i> . . . . .	243
Sprawy administracyjne . . . . .	249
Autorzy . . . . .	255
Lista recenzentów . . . . .	261
Zalecenia edytorskie . . . . .	263

## **Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego – historia**

Czasopismo naukowe Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego jest organem PTJ, które powstało z inicjatywy Andrzeja Gawrońskiego 31 maja 1925 roku.

Od początku istnienia Towarzystwo organizowało zjazdy i dyskusje naukowe oraz prowadziło prace wydawnicze zgodnie ze statutem. Organem Towarzystwa jest od roku 1927 „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, wtedy ukazał się I zeszyt, a w tym roku LXXX. W I BPTJ opublikowane zostały 3 artykuły, dwa w języku francuskim i jeden w niemieckim. W Biuletynie drukowano referaty ze zjazdów oraz głosy w dyskusji nad nimi, omawiane były zagadnienia językoznawstwa ogólnego i teoretycznego. Przed wojną wydano 7 zeszytów (1927, 1929, 1931, 1934, 1936, 1937 i 1938), razem liczyły 646 stron. Artykuły były pisane w językach polskim i francuskim (2 niemieckim i 1 angielskim) Do roku 1936 BPTJ ukazywał się co 2 lata, potem co roku. O wysoki poziom naukowy czasopisma do połowy lat 30. XX w. dbał Jan Rozwadowski, pierwszy Prezes PTJ. Przedstawiano w nim zagadnienia językoznawstwa ogólnego i teoretycznego. Od I BPTJ 1927 do X BPTJ 1950 podawano listę zmarłych członków. Od LXII BPTJ drukowane są wspomnienia o zmarłych językoznawcach.

W latach 1939–1947 PTJ nie działało z powodu II wojny światowej, wznowiło działalność dzięki staraniom głównie Jerzego Kuryłowicza. Powojenną działalność towarzystwa rozpoczął XII Zjazd PTJ, który odbył się w dniach 21 i 22 grudnia 1947 w Krakowie.

Po II wojnie światowej PTJ kontynuuje także wydawanie Biuletynu, zachowując ciągłość numeracji zeszytów. W BPTJ publikowane są, po wnikliwych recenzjach, teksty referatów zjazdowych i teksty nadsyłane do redakcji. Językami publikacji są polski, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski. W BPTJ przedstawiana jest także działalność PTJ, w zeszytach przedwojennych zamieszczano sprawozdania ze zjazdów, w 1948 wprowadzono dział Sprawy administracyjne, w którym są sprawozdania z Walnych Zgromadzeń Członków oraz konferencji towarzyszących zjazdom, tak jest do dziś.

Począwszy od zeszytu IX 1949 zamieszczano recenzje omawiające prace zagraniczne, trudno wówczas dostępne. Od zeszytu XIX 1960 – LXV 2009 publikowano bibliografię z językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego, miało to pomóc językoznawcom w zorientowaniu się, jakie publikacje z zakresu językoznawstwa są wydawane. Pierwszą bibliografię opracował Adam Heinz (1960), *Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego*

*publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce w latach 1954–1958*, liczyła ona 17 stron, ostatnią Janina Ozga (2009), *Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 2007 z uzupełnieniami za lata poprzednie* – 81 stron. Prace były pogrupowane według poszczególnych działów językoznawstwa. Obejmowały one pozycje pisane przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce. W 2009 postanowiono zakończyć opracowywanie bibliografii ze względu na coraz większą liczbę wydawanych monografii i artykułów, co znacznie zwiększyło nakład pracy, objętość opracowania i koszty druku. Zarząd doszedł do wniosku, że korzystniej będzie publikować więcej artykułów. Praca przy opracowywaniu bibliografii była bardzo żmudna i czasochłonna, wykonywana przeważnie nieodpłatnie zwykle przez sekretarza redakcji. Bibliografię opracowywali: Adam Heinz, Wojciech Smoczyński, Alina Grochowska i Zofia Zaron, Marian Wach, Rafał Wędrychowski, Krzysztof Korzyk, Krzysztof Ozga, Janina Ozga. Od 1991 roku w bibliografii nie umieszczano prac z zakresu polonistyki i slawistyki, które były podawane w bibliografii Rocznika Slawistycznego. Obecnie, kiedy wyszukiwanie potrzebnych pozycji bibliograficznych jest łatwiejsze dzięki nowym technologiom informacyjnym, nie ma potrzeby ich publikowania. Wiele opracowań jest dostępnych w open access.

Objętość BPTJ była różna, wynosiła od I BPTJ – 90 do 425 stron LXXVIII BPTJ. Nakład powojenny wahał się od 330 do 1000 egz. Biuletyn otrzymywali członkowie PTJ w ramach składowki, liczba wydawanych egzemplarzy uzależniona była w pewnym stopniu od liczby członków oraz liczby egzemplarzy zamawianych przez biblioteki krajowe i zagraniczne oraz sprzedaży prowadzonej przez wydawnictwa. W ostatnich latach stopniowo zmniejszano nakład od LXVII do 800 egz., od LXVIII–LXIX do 200, od LXX BPTJ do 100, a od LXXVI do 50.

Siedziba redakcji zawsze była w Krakowie, najpierw przy ulicy Gołębiej 20, później przy Krupniczej 35, Alei Mickiewicza 9 i 31, wiązało się to z miejscem pracy redaktora. W okresie przedwojennym podawano skład Komitetu redakcyjnego, podając nazwiska jego członków, od wznowienia wydawania podawany jest skład redakcji i funkcje członków – redaktorzy naczelni: Jerzy Kuryłowicz 1947–1954, Tadeusz Milewski 1955–†1966, Adam Heinz 1966 –†1984, Kazimierz Polański 1984–2005, Roman Laskowski 2005–†2014, Renata Przybylska od 2014, sekretarze: Wojciech Smoczyński, Marian Wach, Rafał Wędrychowski, Krzysztof Korzyk, Krzysztof Ozga, Patrycja Pałka i z-ca sekretarza Rafał Mazur.

Obecnie BPTJ jest redagowany elektronicznie przy współpracy ze Spółką Index Copernicus Sp. z o.o.

Do 2024 roku ukazało się 80 zeszytów, dostępne są w pdf w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej, a najnowsze na stronie <https://biuletynptj.com>.

BPTJ był drukowany przez następujące wydawnictwa: Gebertner i Wolf Kraków, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ossolineum Wrocław, Energeia Warszawa, Universitas i Lexis Kraków.

Jeśli idzie o finansowanie BPTJ, to do wojny wydawano bez dotacji wyłącznie z wysokich, jak na okres przedwojenny, składek członkowskich, początkowo było to 24 zł potem 16 zł i 12 zł. PTJ w 1934 wydało także pracę Stanisława Słońskiego *Index verborum do Euchologium Sinaiticum*. Po II wojnie światowej PTJ korzystało z pomocy państwa, były to tzw. zasiłki od różnych organów: Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, Prezydium Rady Ministrów, PAN, KBN, DUN. Przez kilka nie udawało się uzyskać dofinansowania, np. w 2014 towarzystwo nie otrzymało dotacji mimo zakwalifikowania, 29 miejsce na 100, nadmienić należy, że nikt dotacji nie otrzymał, także odwołanie rozpatrzono odmownie, uzasadniając decyzję brakiem środków. W 2019 PTJ otrzymało dofinansowanie na zeszyty LXXV i LXXVI w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wsparcie Czasopism Naukowych. W 2021 roku uzyskaliśmy dotację Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury na LXXVII–LXXIX BPTJ, w 2024 przyznano dofinansowanie na kolejne BPTJ. Od LXXI BPTJ (2015) wersją pierwotną jest wersja elektroniczna.

*Krzyszyna Data*

#### Literatura

Adam Heinz (1960), *Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce w latach 1954–1958*, BPTJ XIX, s. 211–229.

Janina Ozga (2009), *Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 2007 z uzupełnieniami za lata poprzednie*, BPTJLXXV, s. 264–346.



## Profesor Stanisław Borawski (1948–2024)



10 stycznia 2024 r. zmarł profesor Stanisław Borawski, miłośnik dawnej polszczyzny i jej niestrudzony badacz. Polonistyczne szlify zdobywał na wrocławskiej polonistyce, zawsze podkreślając zasługi swoich mistrzów: Antoniego Furdala, Henryka Borka, Stanisława Rosponda. Pod kierunkiem tego pierwszego złożył magisterium pt. *Polska terminologia językoznawcza. Próba ujęcia semantycznego* i rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na macierzystej uczelni. Dysertację doktorską poświęcił odmianom języka polskiego w oświetleniu przyczynowym, czego efektem jest nowatorski *Wybór tekstów do historii języka polskiego* (Warszawa 1980, 2003) opracowany we współpracy z A. Furdalem. Idee zawarte w doktoracie rozwijał w rozprawie habilitacyjnej *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego* (Wrocław 1995). Podstawą uzyskania tytułu profesorskiego była książka *Słownictwo potoczne listów Zygmunta Miłkowskiego do Juliana Łukaszewskiego (1867–1895)* (Zielona Góra 2007). Niewątpliwie najważniejszą książką w dorobku Stanisława Borawskiego, prezentującą fundamentalne dla uprawianej przez Niego historii języka pojęcia, jest *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historyczofizyczne* (Warszawa 2000, 2002). To w niej zaprezentował całość swoich poglą-

dów na temat historii języka polskiego opisywanej jako dzieje używania języka. Ten determinowany funkcjonalnie sposób patrzenia na język zgromadził wokół Profesora uczennice, które chętnie aplikowały Jego pomysł przyglądania się polszczyźnie przez pryzmat potrzeb komunikatywnych, wzorów językowych zachowań wytwarzanych przez wspólnoty komunikatywne różnego szczebla i warunkowanych różnymi czynnikami. Uprawiana w ten sposób nauka stała się wyrazista i rozpoznawalna w Polsce, a Uniwersytet Zielonogórski dzięki Profesorowi stał się istotnym ośrodkiem badań historycznojęzykowych.

Z zielonogórską uczelnią był Stanisław Borawski związany zawodowo od 1995 roku. Pełnił w niej wiele funkcji: zasiadał w Senacie, wiele lat kierował stworzonym przez siebie Zakładem Historii i Pragmatyki Języka Polskiego, animował życie dydaktyczne i naukowe. Wiele z jego projektów na trwałe wpisało się w pejzaż życia naukowego nie tylko Zielonej Góry.

Jedną z ważniejszych tego typu inicjatyw były Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze, comiesięczne spotkania o charakterze wykładów mistrzowskich, na które zapraszani byli wybitni badacze z Polski i zagranicy. U ich boku prezentowali swoje naukowe wprawki młodszy adepci językoznawstwa. Seminaria istniały ponad dekadę, a ich trwałym efektem jest wciąż ukazujący się cykl wydawniczy pod tym samym tytułem (do dziś wyszło drukiem czternaście tomów, wiele o charakterze monografii).

Profesor był organizatorem badań historycznojęzykowych w Zielonej Górze, ale potrafił gromadzić wokół swoich idei także badaczy z innych ośrodków. Całym swoim naukowym życiem hołdował bowiem przekonaniu, że nauka jest procesem kolektywnym. Taki charakter miało dążenie do realizacji największego marzenia naukowego Profesora, czyli stworzenia nowej syntezy dziejów języka polskiego. Prace nad nią zainicjował we współpracy z prof. Zdzisławą Krażyńską, powołując do życia Cykliczne Spotkania Historyków Języka. Idea syntezy miała szansę się urzeczywistnić po wielu latach, już w nieco innym kształcie, we współpracy zielonogórskich historyków języka z badaczami z Uniwersytetu Łódzkiego. Szesnastu naukowców w ramach grantu finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki realizowało projekt 50 wykładów z historii języka polskiego według zaproponowanej przez Stanisława Borawskiego idei poznawczej. W ten sposób Profesor zrealizował swoje, choć wieloautorskie, *opus magnum*, czyli dwutomowe dzieło *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* (Zielona Góra 2021).

Zainicjowana przez Profesora znakomita współpraca z łódzkim środowiskiem naukowym zaczęła się jednak znacznie wcześniej. Od 2012 roku pod kierunkiem prof. Marka Cybulskiego oba środowiska realizowały grant, którego efektem są dwa tomy *Wyboru tekstów z dziejów języka polskiego* (Łódź 2015), a od 2014 roku odbywa się coroczna łódzko-zielonogórska konferencja *Język – obyczaj – wspólnota*, której inicjatorami i pomysłodawcami byli prof. Stanisław Borawski i prof. Marek Cybulski. Jubileuszowa edycja (Łódź, 15–16 V 2024 r.), której temat *Od wspólnoty do języka. Od języka do wspólnoty* został zaplanowany jeszcze jesienią 2023 r., niespodziewanie nabrała szczególnego charakteru, a myśl Stanisława Borawskiego, dla którego wspólnota była pojęciem sterującym w badaniach naukowych, wszechobecna.

Profesor zasłużył się także upowszechnianiem ciekawych źródeł do badań polszczyzny. Prócz wspomnianych wyżej wyborów tekstów wydał także *Regulę zakonu świętej Klary* (Zielona Góra 2002), *Transliterację grafemiczną Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1821* (Wrocław 2003), a we współpracy z niemieckimi badaczami Ilpo Tapani Piirainenem oraz Astrid Dormann-Sellinghof *Zweisprachige Stadtbucher aus Oppeln/Opole* (Wrocław 2002). Materiały te stały się podstawą nie tylko mniejszych studiów, ale i rozpraw doktorskich uczennic Profesora.

Moje pierwsze spotkanie z Profesorem Stanisławem Borawskim miało miejsce w listopadzie 1996 roku podczas zjazdu studenckich kół językoznawczych. Profesor przedstawił wówczas wykład dotyczący czterech leksemów w *Bogurodzicy*, dla których zaproponował nowe odczytanie. To było dla mnie poznawcze olśnienie. Jego dedykacja w podarowanej mi wówczas książce: „Na pamiątkę pierwszej dysputy o nauce. Może będą dalsze” okazała się prorocza, a odbyta wówczas rozmowa zdeterminowała moje zawodowe życie. Ostatnie nasze spotkanie miało miejsce w listopadzie 2023 roku, w stylowo urządzonym salonie Jego domu pod Zieloną Górą, gdzie my – uczennice Profesora – byłyśmy gościnnie podejmowane imieninowym tortem. Rozmowa skrzyła się dowcipem, ponieważ Profesor był niezrównanym gawędziarzem. Czasami tylko przerywała ją obecność Nerona, domagającego się uwagi bernardyna, ukochanego psa Profesora. Umówiliśmy się wówczas, że wiosną odbędziemy zakładowe spotkanie przy grillu. Profesor zadeklarował, że poczęstuje nas własnoręcznie przyrządzoną karkówką. To jedyna obietnica, której nie dotrzymał.

Profesor Stanisław Borawski był wyrazistą osobowością naukową, błyskotliwym erudytą, wybitnym mówcą, niestrudzonym polemistą, przenikliwym i wizjonerskim obserwatorem życia społecznego.

Zachowamy Go we wdzięcznej pamięci.

*Magdalena Hawrysz*



## Profesor Krystyna Kallas (1940–2024)



Dnia 3 stycznia 2024 roku odeszła od nas na zawsze w wieku 83 lat Krystyna Kallas, wybitna uczona, emerytowany profesor zwyczajny Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pożegnaliśmy ją 13 stycznia na cmentarzu św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu.

Krystyna Teresa Simińska urodziła się w Warszawie 16 września 1940 roku, wkrótce jednak zamieszkała w Toruniu, gdzie w 1957 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika zdała maturę. W latach 1957–1962 studiowała filologię polską na UMK, uzyskując w 1962 roku dyplom magistra na podstawie pracy *Stylizacja w języku baśni Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”*, napisanej pod kierunkiem prof. Haliny Turskiej. W tym samym roku została zatrudniona w Katedrze Języka Polskiego UMK na stanowisku asystenta stażysty. Pracowała jako nauczyciel akademicki w Instytucie Filologii Polskiej, a następnie w Instytucie Języka Polskiego kolejno na stanowiskach asystenta (od 1963), starszego asystenta (od 1965), adiunkta (od 1971), docenta (od 1981), profesora nadzwyczajnego (od 1990) i profesora zwyczajnego (od 2002).

Stopień doktora uzyskała 21.04.1970, na podstawie rozprawy *Próba klasyfikacji zredukowanych zdań pojedynczych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, przygotowanej pod opieką prof. dra hab. Leszka Moszyńskiego, a opublikowanej jako *Formalnogram-*

*tyczna klasyfikacja zdań pojedynczych dzisiejszej polszczyzny pisanej* w 1974 roku (Warszawa–Poznań: BTN). Stopień doktora habilitowanego w zakresie językoznawstwa polskiego nadała dr Krystynie Kallas Rada Wydziału Humanistycznego UMK 25.05.1981, na podstawie rozprawy *Grupy apozycyjne we współczesnym języku polskim* (Toruń: Wydawnictwo UMK 1980). Tytuł profesora nauk humanistycznych nadał Krystynie Kallas prezydent RP w 1994 roku, a na stanowisko profesora zwyczajnego została mianowana przez rektora UMK w 2002 roku. Po 48 latach pracy nauczyciela akademickiego, stale w tej samej, swojej macierzystej uczelni, z dniem 30 września 2010 roku przeszła na emeryturę. W latach 1988–1990 pracowała również (w wymiarze połowy etatu) w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie.

Krystyna Kallas była uznaną i wysoko cenioną specjalistką w zakresie strukturalnej gramatyki synchronicznej współczesnego języka polskiego. Pozostawiła po sobie oryginalny, poważny, liczący około 60 pozycji dorobek naukowy w zakresie składni, przede wszystkim formalnej, słowotwórstwa i stylistyki językoznawczej. Składni poświęciła około 40 artykułów i trzy monografie książkowe, wymienione już rozprawą doktorską i habilitacyjną, a także pracę *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych* (Toruń: Wydawnictwo UMK 1993).

Pierwszym zagadnieniem składniowym, któremu Uczona poświęciła kilka lat pracy naukowej, była zhierarchizowana, czteropoziomowa, klasyfikacja formalna polskich zdań pojedynczych nierozwiniętych. W wyniku rozległych badań empirycznych struktur typu *Noc.*, *Cisza.*, *Mgła.*, *Czas to pieniądz.*, *Żyć to pracować.*, *Pachniał wiatr i morze.*, *Andrzej i Amelia milczeli.*, zależności formalnych między ich komponentami, a także związków z kontekstem zewnętrznym, powstała wymieniona wcześniej monografia doktorska oraz seria artykułów opublikowanych na łamach ówczesnych zeszytów naukowych UMK. W pracach tych widoczny jest wpływ metodologiczny Henryka Misza, pierwszego opiekuna naukowego Krystyny Kallas (który z powodu choroby i przedwczesnej śmierci, w 1968 roku, nie zdążył być jej promotorem), na jej koncepcję składni. Uczona przyjęła jego rozumienie zdania, grupy syntaktycznej oraz syntaktemu, a także oryginalną klasyfikację syntaktemów Misza, przedstawioną przez niego w *Opisie grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej* (Bydgoszcz: BTN 1967).

Drugim poważnym problemem składniowym, dominującym w działalności twórczej Uczonej w drugiej połowie lat 70. XX wieku, były konstrukcje apozycyjne we współczesnym języku polskim i ich wewnętrzna struktura formalnogramatyczna. Krystyna Kallas w poświęconej im monografii zbadała szyk członów grupy apozycyjnej i jego konsekwencje komunikacyjne (w tym strukturę tematyczno-rematyczną apozycji), relacje między znaczeniami członów grupy, a także między komponentami apozycji a ich denotatami.

W latach 80. i w pierwszej połowie lat 90. XX wieku badania składniowe Krystyny Kallas koncentrowały się na analizie konstrukcji współrzędnych, a dotyczyły przede wszystkim hierarchii komponentów konstrukcji, ich dystrybucji, zależności konotacyjnych i akomodacyjnych oraz związków linearnych. Zagadnienia te omówiła Uczona w trzeciej wymienionej wcześniej monografii składniowej, a także w kilku

artykułach, m.in. takich jak *Polskie konstrukcje współrzędne jednorodnie leksykalnie* (*Studia z polskiej leksykografii III*, red. Z. Saloni, Białystok 1989, 235–258), *Jednorodność polskich konstrukcji współrzędnych* („Words are physicians for an ailing mind”, red. M. Grochowski, D. Weiss, München 1991, 257–264), *Cechy syntaktyczne współrzędności* (*Studia Gramatyczne 10*, 1992, 105–117), *Szyk a struktura (na materiale polskich grup współrzędnych)* (*Język Polski LXXII*, 1992, z. 2–3, 119–129).

W ostatnich dwóch dekadach XX wieku Krystyna Kallas opublikowała liczne artykuły poświęcone właściwościom składniowym spójników, przyimków i zaimków. Publikacje te tworzą dwie serie tematyczne. Większa z nich dotyczy wykładników konstrukcji porównawczych; por. np. artykuły: *Syntaktyczna charakterystyka wielofunkcyjnego „jak”* (*Polonica XII*, 1986, 127–143), *Indywidualne cechy składniowe czasownika „woleć”* (*AUNC, Filologia Polska XLVI*, 1995, 53–64), *O konstrukcjach z przyimkiem „niż”* (*Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, red. M. Grochowski, Toruń 1995, 99–110), *Rola czynników semantycznych w strukturze polskich konstrukcji porównawczych* (*Biuletyn PTJ LII*, 1997, 135–145), *Składnia zdań porównawczych. Uwagi o zdaniach zespolonych spójnikiem „niż”* (*Polonica XVIII*, 1997, 11–27), *On Polish syntactic constructions with the conjunction „niż” ‘than’* (*Studia Slavica Oldenburgensia 1: Funktionswörter im Polnischen*, red. M. Grochowski, G. Hentschel, Oldenburg 1998, 195–218). Mniejsza seria tematyczna jest związana z kategorią negatywności; por. artykuły: *Syntaktyczne cechy spójnika i partykuły „ani”* (*Polonica XVI*, 1994, 103–125), *Zaimki przeczące w polskim zdaniu* (*Prace Filologiczne XLIII*, 1998, 229–235).

Ważne miejsce w dorobku naukowym Krystyny Kallas zajmują prace z zakresu słowotwórstwa. W latach 70. XX wieku zaproszono Uczoną do udziału w pracach zespołu przygotowującego w Instytucie Języka Polskiego PAN nową gramatykę akademicką współczesnego języka polskiego. Wynikiem tej współpracy była synteza słowotwórstwa przymiotników Krystyny Kallas, opublikowana w pracy zbiorowej *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia* (red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984, 408–455, wyd. I; 1998, 469–523, wyd. II poprawione). Jest to globalne, systematyczne, oparte na szerokim materiale leksykalnym i składniowym, opracowanie klas derywatów przymiotnikowych z punktu widzenia charakteru gramatycznego leksemów motywujących, relacji semantycznych między derywatami a ich podstawami słowotwórczymi oraz wykładników derywacji (typów formantów). Zastosowanie wywodzącej się z językoznawstwa generatywnego i logicznego rachunku predykatów teorii ról semantycznych do badań w zakresie słowotwórstwa przymiotników było – mimo dyskusyjności samej teorii – w językoznawstwie polskim na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku przedsięwzięciem nowatorskim. Ostatnie prace słowotwórcze Uczonej dotyczą słowotwórstwa gniazdowego; por. artykuły: *Struktura gniazd słowotwórczych konstytuowanych przez rzeczowniki nazywające państwa (kraje)* (*Słowotwórstwo gniazdowe – historia, metoda, zastosowania*, red. M. Skarżyński, Kraków 2003, 64–85), *Kategoria słowotwórcza podobieństwa we współczesnym języku polskim* (*Od fonemu do tekstu*, red. I. Bobrowski, K. Kowalik, Kraków 2006, 239–247), *Struktura gniazd słowotwórczych konstytu-*

tuowanych przez antropimimy (*LingVaria* 1, 2006, 57–71), *Przymiotniki symilatywne we współczesnym języku polskim (Z przeszłości i teraźniejszości języka polskiego)*, red. J. Kamper-Warejko, J. Kulwicka-Kamińska, K. Nowakowska, Toruń 2007, 281–289), *Funkcje zestawień wyrazów spokrewnionych słowotwórczo bądź etymologicznie we współczesnych polskich tekstach poetyckich (Słownictwo i tekst)*, red. V. Maldjiewa, Z. Rudnik-Karwatowa, Warszawa 2007, 37–45).

Artykuły z zakresu stylistyki językoznawczej, poświęcone językowi utworów poetyckich (m.in. Barańczaka, Przybosia, Szymborskiej, Tuwima, Woroszyńskiego), wykorzystujące metody analizy słowotwórczej i składniowej, stanowią kłamrę łączącą młodzieńcze prace Krystyny Kallas z pracami zamykającymi jej działalność twórczą. Debiutowała artykułem *Metaforyka wierszy Juliana Przybosia (Językoznawca. Studenckie ogólnopolskie pismo językoznawcze nr 6, 1961, 67–75)*. Jedną z ostatnich prac Uczzonej był artykuł *Wisławy Szymborskiej igraszki z agensem i inne osobliwości gramatyczne (Prace Filologiczne LX, 2011, 119–130)*.

Bibliografia prac Krystyny Kallas za lata 1961–2003 została opublikowana w tomie *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego* (red. Andrzej Moroz, Marek Wiśniewski), dedykowanym Uczzonej z okazji 40-lecia jej pracy naukowej (Toruń: UMK 2004).

Krystyna Kallas była cenionym dydaktykiem, inspirującym i zarazem troskliwym opiekunem licznych prac magisterskich, promotorem kilku rozpraw doktorskich. Jej uczniami są Marek Wiśniewski, Andrzej Moroz, Iwona Kaproń-Charzyńska, Małgorzata Berend, Małgorzata Urban (pierwsze trzy z wymienionych osób uzyskały stopień doktora habilitowanego i są profesorami UMK). Współorganizowała działalność naukową i proces dydaktyczny na Uniwersytecie, pełniąc funkcje prodziekana Wydziału Humanistycznego UMK (1981–1984), kierownika Zakładu Języka Polskiego (1993–1999), a następnie Zakładu Współczesnego Języka Polskiego (1999–2010) oraz kierownika studiów doktoranckich z zakresu językoznawstwa (1993–2005). Reprezentowała profesorów i doktorów habilitowanych Wydziału Filologicznego w Senacie UMK (1999–2002). Należała do kolegium redakcyjnego czasopisma „Linguistica Copernicana”. Przez wiele dekad była członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (w latach 1987–1990 również członkiem zarządu PTJ), Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego oraz Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Pełniła funkcję członka Rady Naukowej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie (1990–1992).

Za swą działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną Krystyna Kallas została wyróżniona Złotym Krzyżem Zasługi (1982) i Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1994). Była laureatką nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1975) i kilkakrotnie laureatką nagrody Rektora UMK.

Krysia, bo tak mówiliśmy o Niej i do Niej w naszym środowisku, była nie tylko bardzo sumiennym, wnikliwym i dociekliwym badaczem, wyróżniała się niepospolitą skromnością, była koleżeńska, uczynna, życzliwa ludziom, była dobrym człowiekiem.

**Doktor hab. Agnieszka Libura  
(1968–2023)**



Trzeciego kwietnia 2023 roku po długiej i ciężkiej chorobie odeszła w wieku zaledwie 55 lat Agnieszka Libura.

Ciężko jest żegnać Koleżankę młodszą od siebie. Ciężko jest mi również, choć minęło już trochę czasu, pisać ten tekst. Do głowy cisną się wspomnienia wspólnie przeżytych chwil.

Nie zapominając o przyczynie, dla której ten tekst powinien znaleźć się w Biuletynie PTJ, zacznę od przedstawienia jej sylwetki naukowej.

Agnieszka Libura – w momencie śmierci profesor Uniwersytetu Wrocławskiego – karierę naukową rozpoczęła w 1994 roku. Pracę doktorską poświęconą schematom wyobraźniowym obroniła już w cztery lata po zakończeniu studiów polonistycznych. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 2012 roku. Nie mam wątpliwości, znając jej możliwości i zapał do pracy, że kolejnym szczeblem jej kariery byłyby profesura belwederska. Tak się jednak nie stało...

Jak to się często dzieje w wypadku wybijających się językoznawców, Agnieszki nie można określić mianem wyłącznie humanistki. Cechowały ją zdolności do nauk ścisłych, czego wyrazem był zarówno wybór klasy matematyczno-fizycznej w liceum, jak i pierwszy kierunek studiów – cybernetyka na wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Jeszcze w trakcie tamtych studiów rozpoczęła kolejne – polonistykę, której została wierna do końca życia. Cała jej kariera naukowa była związana z Uniwersytetem Wrocławskim, a dokładniej Instytutem Filologii Polskiej.

Niebagatelną rolę w jej życiorysie odgrywało konwersatorium Język a Kultura – niegdyś chyba najlepsza wizytówka polonistyki wrocławskiej. W czasach największego rozkwitu konwersatorium odbywało się corocznie w Karpaczu, najpierw przez lata w niezapomnianych „Krokusach”, skąd nawet podczas krótkiej przerwy można było wyskoczyć na spacer do lasu, potem w innych ośrodkach. Agnieszka pojawiała się tam zawsze, jeśli nie w roli referentki (w serii książek pokonferencyjnych zostało opublikowanych 7 jej artykułów autorskich, bądź współautorskich), to jako współorganizatorka (w tej roli występowała tam zawsze „młodzież” polonistyczna: poza Agnieszką Liburą także Anna Burzyńska, Agnieszka Małocha, Jan Kamieniecki, Piotr Klimczak, a także oczywiście inni, których tu nie wymieniałam). Często brała udział też w bliźniaczych spotkaniach organizowanych przez UMCS w Albrechtówce w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka zawsze była mocno osadzona w językoznawstwie synchronicznym (była pracownikiem Zakładu Językoznawstwa Stosowanego). Jej zainteresowania – od początku związane z semantyką językoznawczą – zaowocowały zakorzeniem się w paradygmacie kognitywnym, któremu pozostała wierna do końca pracy naukowej i z którym jest kojarzona w świecie lingwistycznym. To dzięki jej pracom amalgamaty przestały się kojarzyć (przynajmniej polonomom) jedynie ze stomatologią.

W latach 2015–2019 była przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Językoznawstwa Kognitywnego. Była jedną z inicjatorek powstania organu PTJK pod tytułem LaMiCuS (Language Mind Culture Society). Redaktorem naczelnym tego czasopisma była od jego założenia w 2017 roku do 2022 roku. Była prekursorką badań kognitywnych na polonistyce wrocławskiej. Przy jej udziale powstało międzywydziałowe Centrum Badań Kognitywnych nad Językiem i Komunikacją na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego otwarte w październiku 2018, w które zaangażowali się przede wszystkim badacze z Instytutów filologii polskiej, angielskiej oraz romańskiej.

Poza intensywną pracą nad własnym rozwojem naukowym prowadziła oczywiście zajęcia ze studentami. Jej wykłady i ćwiczenia były związane przede wszystkim z badaniami kognitywnymi (poza wprowadzeniem do językoznawstwa kognitywnego także z kognitywnej teorii metafory, teorii amalgamatów kognitywnych, kognitywnych badań nad humorem), ale również z pragmatyki lingwistycznej, np. z teorii komunikacji czy wprowadzenia do semantyki i pragmatyki.

Miała dwie wypromowane doktorantki – obie zajmowały się emocjami w ujęciu kognitywnym. Tak długo, jak było to możliwe, czuwała nad pracami swych magistrantów i doktorantów. Konieczność zmiany promotora była bardzo trudna dla obu stron. Chyba świadomość, jak bardzo jest potrzebna, trzymała Agnieszkę przy życiu w ostatnich miesiącach. Była też autorką recenzji w postępowaniach awansowych i to nie tylko polonistycznych, ale również anglistycznych i orientalistycznych.

Poza etatem na Wydziale Filologii Polskiej angażowała się w pracę wrocławskiej Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców. Przez wiele lat regularnie prowadziła wrześnieowe intensywne kursy języka polskiego na berlińskim Uniwersytecie Humboldtów.

Agnieszka Libura pozostawiła po sobie dwie książki autorskie *Leksykalne korelaty schematów wyobrażeniowych. Analiza na przykładzie schematu Centrum-Peryferia*

*i schematów siły* (praca doktorska opublikowana w 2000 roku), *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność* (praca habilitacyjna wydana w 2010 roku) i trzecią, której obszerna pierwsza część jest jej autorstwa, a także liczne artykuły<sup>1</sup>.

Ale żaden człowiek, choćby był najbardziej zaangażowany w swoją działalność zawodową, nie ogranicza się tylko do niej, a już na pewno nie można tego powiedzieć o Agnieszce, dlatego pozwolę sobie tutaj na trochę wspomnień.

Naszą wspólną pasją było chodzenie po górach, zwłaszcza Tatrach, którymi kończyła się większość jej przyjazdów do Krakowa i wyprawy z rowerami nad morze – te z kolei z rodzinnego domu Agnieszki w Szczecinie. Zresztą Agnieszka miała się najróżniejszych sportów: konie, żagle, wspinaczka skalna – wszystkiego musiała spróbować. Że już nie wspomnę o codziennym dojeżdżaniu do pracy rowerem (ten zwyczaj na wrocławską polonistykę wprowadziła Pani profesor Anna Dąbrowska).

Przy tym wszystkim znajdowała czas na angażowanie się w wiele inicjatyw społecznych – choć pewnie ona sama nie określiłaby tego w ten sposób. Zgodnie ze swoim charakterem nie afiszowała się z tą działalnością. Przypadkowo dowiadywałam się, że musi opóźnić naszą wspólną wyprawę, bo właśnie organizuje wyjazd jakichś dzieci na wakacje, czy też, że wspólnego kolegę, o którego spytałam, widuje w miarę regularnie, bo wspólnie pomagają niewidomej starszej pani.

Długo mogłabym pisać o kontrastach, którymi mnie zaskakiwała.

Widząc jej cierpliwość przy gotowaniu porannego kleiku z płatków owsianych – nigdy nie udało mi się osiągnąć takiego stanu ich „zglucenia”, jaki uzyskiwała Agnieszka – trudno było sobie wyobrazić pasję, z jaką rzuciła się do wchodzenia na całkiem wysoką ścianę skalną w rumuńskich Górach Fogaraskich (co zakończyło się niestety odpadnięciem z tejże i wymuszonym powrotem z ambitnie zaplanowanej wyprawy).

Bijącemu z tej sytuacji szaleństwu przeciwstawiała się jej powaga i odpowiedzialność za innych. Mogłam na nią liczyć w naprawę trudnych sytuacjach.

Otwarcie na innych – a odnajdowała się w bardzo różnych środowiskach, mając zdolność kojarzenia z sobą osób, których drogi normalnie pewnie by się nie przecięły – sąsiadowało ze zdecydowanym strzeżeniem swojej przestrzeni prywatnej.

Sama będąc, jak to się dziś mówi, „singielką”, była jednak osobą bardzo rodzinną, angażowała się w życie swoich sióstr. Wspomnienia jej siostrzenic obudziły we mnie inne, drobne, ale wiele mówiące wspomnienia. Na przykład prośba Agnieszki o odebranie od kogoś w Krakowie i przesłanie do Szczecina wagi dla świeżo urodzonej siostrzenicy. Te maluchy, które miałam okazję poznawać podczas spotkań z Agnieszką, na jej pogrzebie już jako dorosłe studentki wspominały swoją Ciocię, podkreślając jak wiele wniosła w ich życie. Dzięki takim drobiazgom czułam się bliska nie tylko samej Agnieszce, ale i jej Rodzinie.

W czasie jej choroby kontaktowałyśmy się głównie sms-owo. To było bezpieczniejsze, wiedziałam, że nie zaskoczę jej w chwili, gdy nie ma siły na rozmowę. Wzru-

---

<sup>1</sup> Zob. Marta Dobrowolska-Pigoń, Zestawienie bibliograficzne prac naukowych dr hab. Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Agnieszki Libury, *Język a Kultura* 30 (2023), 19–24.

szające było, że pisząc o swojej kuracji potrafiła jednocześnie wypytywać o moje sprawy rodzinne i udzielać rad. W jednym z ostatnich sms-ów napisała do mnie „w góry pewnie nie pójdziemy, ale może na jakiś spacer?”

Zakończę metaforą kognitywną: Życie to podróż. Agnieszka nieprzypadkowo chyba zakończyła ją w Wielkim Tygodniu. Jak napisała w swym wspomnieniu jedna z jej uczennic: „Obecne na jej pogrzebie radosne pieśni wielkanocne nie tylko wywoływały rozdzarcie i sprzeciw, lecz także wzruszenie i nadzieję. Głębokiemu smutkowi wtóruje wdzięczność za to, że ona była, że mieliśmy szansę ją poznać, pracować z nią, czytać jej prace”<sup>2</sup>.

*Mariola Jakubowicz*

---

<sup>2</sup> Amelia Urbańska, Pro memoria. Agnieszka Libura (1968–2023), *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 36 (2024), 369–372.

**Profesor Władysław T. Miodunka  
(1945–2024)**



24 kwietnia 2024 r. w wieku 79 lat zmarł w Krakowie Profesor Władysław Miodunka. Trudno nam się pogodzić z myślą, że utraciliśmy wybitnego polonistę, językoznawcę o międzynarodowej renomie, wspaniałego nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń nauczycieli języka polskiego jako obcego i glottodydaktyków.

\*\*\*

Władysław Tadeusz Miodunka urodził się 1 stycznia 1945 r. w Wojsławiu niedaleko Mielca. W Mielcu ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego i w 1962 r. związał się z Krakowem, z Uniwersytetem Jagiellońskim, któremu pozostał wierny do końca życia.

W latach 1962–1967 odbył studia w zakresie filologii polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując stopień zawodowy magistra, sześć lat później, w 1973 r., obronił rozprawę doktorską pt. *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*, przygotowaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Mieczysława Karasia. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1979 r., na podstawie pracy zatytułowanej *Teoria pól językowych: społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*.

Językoznawczy dorobek naukowy Profesora Władysława Miodunki uzupełnia monografia z 1989 r. pt. *Podstawy leksykologii i leksykografii*, na podstawie której uzyskał tytuł profesora (1991 r.).

Karierę zawodową w Uniwersytecie Jagiellońskim – naukową i dydaktyczną – Profesor rozpoczął w 1968 r. na Wydziale Filologicznym, w Zakładzie Języka Polskiego, gdzie realizował badania z zakresu współczesnej polszczyzny, zwłaszcza składni i semantyki. Decydujący wpływ na zmianę jego zainteresowań naukowych miał pobyt we Francji, w Université de Toulouse – Le Mirail w latach 1973–1977. Prowadził tam zajęcia z francuskimi studentami polonistyki i sławistyki, zdobywając doświadczenia w pracy z cudzoziemcami uczącymi się polszczyzny. Równocześnie podjął studia z zakresu językoznawstwa stosowanego do nauczania języka francuskiego jako obcego. Zdobyte doświadczenie i wykształcenie oraz kontakty z wybitnymi dydaktykami francuskimi wywarły duży wpływ na dalszą karierę zawodową i naukową Profesora, stały się inspiracją do unowocześnienia nauczania języka polskiego jako obcego, a następnie bodźcem do rozwoju glottodydaktyki polonistycznej jako dyscypliny naukowej.

W roku 1979 Profesor Miodunka zmienił miejsce zatrudnienia, przechodząc z Wydziału Filologicznego do międzywydziałowego Instytutu Badań Polonijnych UJ. Zmiana ta oznaczała stopniowe odchodzenie od językoznawstwa polonistycznego w kierunku językoznawstwa stosowanego, a później – glottodydaktyki polonistycznej. W IBP UJ Profesor założył Zakład Językoznawstwa Stosowanego do Nauczania Języka Polskiego jako Obcego<sup>1</sup> – ośrodek badawczo-dydaktyczny, którego działalność inspirowana europejską myślą glottodydaktyczną przyczyniła się do stworzenia podstaw naukowych nowej subdyscypliny, wówczas nazywanej jeszcze językoznawstwem stosowanym. To tu, pod czujnym okiem Profesora Władysława Miodunki, powstały pierwsze inwentarze programowe do nauczania języka polskiego jako obcego (Miodunka, red. 1992), inspirowane językoznawczymi badaniami frekwencyjnymi. Tu rozpoczęły się prace nad tworzeniem systemu certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego, którym Profesor kierował w latach 2003–2016. Tutaj też tworzone pomoce dydaktyczne i podręczniki, zgodne z duchem podejścia audiowizualnego i podejścia komunikacyjnego (np. Miodunka 1993, 1996). Profesor był twórcą i redaktorem znanych na całym świecie serii wydawniczych do nauki polszczyzny. Najpierw tzw. „zielonej serii” („Biblioteka Pomocy Dydaktycznych”) – wydawanej w latach 1980–1996 w Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie serii „Język polski dla cudzoziemców”, promowanej przez krakowskie wydawnictwo Universitas w latach 1996–2011. Wyniki badań naukowych – przeglądowych i eksperymentalnych – w zakresie językoznawstwa stosowanego i dydaktyki języka polskiego jako obcego publikowano (w latach 2004–2011) w serii „Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego” (Universitas). Dziś prace naukowe z zakresu glottodydaktyki polonistycznej ukazują się w kolejnej serii zainicjowanej w 2011 r. przez Profesora Władysława Miodunkę – „Biblioteka LingVariów. Glottodydaktyka”, wydawanej w wydawnictwie Księgarnia Akademicka.

Jako kierownik Zakładu Językoznawstwa Stosowanego, a potem Katedry Języka Polskiego jako Obcego Profesor Miodunka zwracał szczególną uwagę na rozwój naukowy kadry. Pod koniec lat 80. oraz w latach 90. minionego stulecia pierwszy

<sup>1</sup> Przekształcony w 2001 r. w Katedrę Języka Polskiego jako Obcego.

uczniowie Profesora obronili swoje dysertacje i uzyskali stopnie naukowe doktora, tworząc tym samym nową generację specjalistów w zakresie nauczania polszczyzny. Do 2022 r. pod kierunkiem prof. Miodunki powstało 25 rozpraw doktorskich, większość wpisuje się w obszar nauczania i uczenia się języka polskiego jako obcego. Profesor troszczył się także i wpierał rozwój glottodydaktyki polonistycznej w innych ośrodkach kształcenia cudzoziemców w Polsce i na świecie. Chętnie doradzał i pomagał każdemu, kto się do Niego zwrócił się o pomoc.

Zainteresowania naukowe Profesora Miodunki obejmowały nie tylko językoznawstwo i glottodydaktykę polonistyczną. W bogatym dorobku naukowym, liczącym ponad 300 pozycji widoczna jest wielokierunkowość badań. Pasjonowały Go także badania etniczne, bilingwizm oraz studia latynoamerykańskie. W roku 2001 Profesor założył Katedrę Ameryki Łacińskiej na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, którą kierował do 2003 roku. Jego zainteresowania luzytanistyczne były powiązane z pobytem i badaniami naukowymi prowadzonymi w Brazylii w latach 1995–1996. Ich wyniki zostały opublikowane w monografii zatytułowanej *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej* (2003), dzięki której nazwisko Profesora wpisało się na stałe do grona badaczy dwujęzyczności polsko-obcej.

Praca dydaktyczna oraz promocja języka polskiego w świecie stanowiła bardzo ważny aspekt działalności Profesora Miodunki. Uczył nie tylko w macierzystej uczelni, był ambasadorem polskości i polszczyzny poza granicami naszego kraju. Pracował jako lektor języka polskiego jako obcego w Université Le Mirail w Tuluzie (Francja, 1973–1977), w latach 1980–1981 był wykładowcą języka polskiego w Slavic Department Wayne State University (Detroit, USA), a następnie profesorem wizytującym w Department of Education w Canberze (Australia, 1986) i w Department of Slavic Languages Stanford University w Palo Alto (Kalifornia, USA, 1988–1990). Nauczał także w Universidade Federal do Paraná w Kurytybie w Brazylii (1995–1996), a w 1998 roku w Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie.

Kolejny etap działalności naukowo-dydaktycznej Profesora rozpoczyna rok 2005, kiedy to kierowane przez Niego Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie oraz Katedra Języka Polskiego jako Obcego weszły w skład nowo powstałego Wydziału Polonistyki UJ. W tym samym roku z inicjatywy Profesora, w ramach polonistycznych studiów magisterskich, uruchomiono pierwszą w Polsce specjalność „Nauczanie języka polskiego jako obcego”<sup>2</sup>. Profesor Miodunka z pasją kształcił i inspirował do pracy naukowej młodych dydaktyków, publikował wyniki ich badań (Miodunka, red. 2009). To m.in. z myślą o nich przygotował i wydał pierwszą pełną monografię glottodydaktyki polonistycznej – *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy* (2016), a także nowoczesny podręcznik akademicki pt. *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego* (we współautorstwie z Przemysławem Gębalem, 2020). W 2023 r. ukazała się ostatnia monografia Władysława Miodunki (również we współautorstwie z Przemysławem Gębalem) pt. *Didactics of Polish as a Foreign and Second Language against the European Background – pozycja o zasięgu międzynarodowym, promująca glottodydaktykę poloni-*

<sup>2</sup> Dziś jest to kierunek studiów o nazwie „Nauczanie języka polskiego jako obcego i drugiego”.

styczną w świecie, ukazująca zmiany zachodzące w refleksji naukowej i badaniach nad uczeniem się / nauczaniem polszczyzny.

Od roku 2003 ważnym polem działań Profesora Władysława Miodunki była certyfikacja znajomości języka polskiego jako obcego. Do 2016 r. pełnił funkcję pierwszego przewodniczącego Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, powołanej przez Ministra Edukacji. Profesorowi udało się stworzyć zespół badaczy i dydaktyków z różnych ośrodków akademickich w Polsce, który przygotował standardy wymagań egzaminacyjnych do języka polskiego jako obcego, opracował prototypy zadań testowych i arkuszy egzaminacyjnych, stworzył system oceniania umiejętności językowych. Dzięki osobowości Profesora oraz podejmowanym przez Niego działaniom certyfikacja umożliwiła integrację polonistycznego środowiska glottodydaktycznego. Sam postrzegał ją jako innowację, mającą wpływ na poprawę jakości kształcenia językowego, a także promocję języka polskiego w świecie (Miodunka 2013). Profesor do końca swoich dni śledził rozwój certyfikacji, cieszył się, że egzaminy stały się ważnym narzędziem polityki językowej naszego kraju.

Profesor Władysław Miodunka miał niebywale zdolności łączenia pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Pełnił liczne funkcje w Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez wiele lat był dyrektorem Instytutu Badań Polonijnych UJ, a w latach 2000–2002 prodziekanem Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Przez dwie kadencje (2002–2008) pełnił funkcję prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. kadrowych i finansowych. Bardzo aktywnie udzielał się poza macierzystą uczelnią. Był członkiem Zespołu ds. Kształcenia i Kwalifikowania Lektorów Języka Polskiego jako Obcego w Zagranicznych Ośrodkach Akademickich. Pełnił obowiązki sekretarza naukowego (1984–1988), a następnie przewodniczącego Komitetu Badań nad Migracjami Ludności i Polonią PAN (1991–2002). Był również współzałożycielem i pierwszym prezesem Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako obcego oraz pomysłodawcą i jednym z założycieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych. W 2011 roku został członkiem Rady Języka Polskiego, a od 2012 r. do ostatnich dni przed śmiercią pełnił funkcję przewodniczącego Zespołu Języka Polskiego poza Granicami Kraju RJP.

Tak bogata, niewyobrażalna wręcz działalność na polu naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym nie mogła nie zostać niezauważona. Profesor Władysław Miodunka był laureatem wielu nagród rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ministra Edukacji Narodowej. W 1997 r. otrzymał dyplom Ministra Spraw Zagranicznych RP za popularyzację kultury polskiej za granicą. W 2005 r. Komitet Językoznawstwa Wydziału I PAN przyznał prof. W. Mioduncie i jego zespołowi dyplom honorowy za przygotowanie i wdrożenie systemu poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego. W listopadzie 2023 r. został laureatem nagrody „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego za wybitne osiągnięcia w krzewieniu języka polskiego i kultury polskiej za granicą<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Jest to nagroda przeznaczona dla polonistów zagranicznych. W 2023 r. kapituła zrobiła wyjątek honorując Profesora tym wyróżnieniem.

\*\*\*

Pan Profesor Władysław Miodunka był, jest i pozostanie na zawsze dla nas – Jego wychowanków – Autorytetem i Mistrzem. Jak nikt inny motywował nas do pracy, do ciągłego rozwoju, prowadzenia badań naukowych i do podejmowania nowych wyzwań. Pomagał i wspierał w każdej sytuacji, pozwalał rozwinąć skrzydła, cieszył się z każdego sukcesu Swoich podopiecznych – pracowników, doktorantów i studentów.

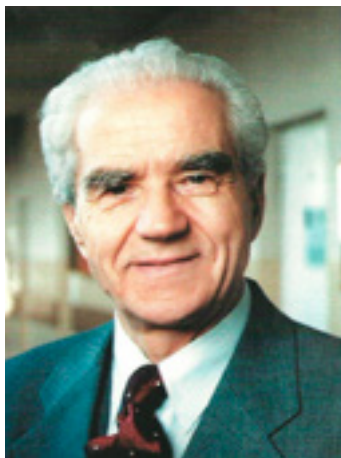
*Iwona Janowska*

### Literatura

- GĘBAL P.E., MIODUNKA W.T., 2020, *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa.
- GĘBAL P. E., MIODUNKA W.T., 2023, *Didactics of Polish as a Foreign and Second Language against the European Background*, Göttingen.
- MIODUNKA W.T., 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Kraków.
- MIODUNKA W.T., (red.), 1992, *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny*, Kraków.
- MIODUNKA W.T., 1993, *Cześć, jak się masz?*, Kraków.
- MIODUNKA W.T., 1996, *Uczmy się polskiego* (cz. 1 i 2), Warszawa.
- MIODUNKA W.T., 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków.
- MIODUNKA W.T., (red.), 2009, *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, Kraków.
- MIODUNKA W.T., 2013, *Innowacje w glottodydaktyce polonistycznej*, [w:] *Glottodydaktyka polonistyczna w obliczu dynamiki zmian językowo-kulturowych i potrzeb społecznych*, red. J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl, t. I, Lublin, s. 23–40.
- MIODUNKA W.T., 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków.



**Służył nauce i szkole  
– pamięci Profesora Edwarda Polańskiego  
(1932–2024)**



5 kwietnia 2024 r. zmarł w wieku 92 lat Profesor Edward Polański – autor licznych publikacji naukowych, słowników i podręczników, popularyzator poprawnej i pięknej polszczyzny, wychowawca kilku pokoleń nauczycieli polonistów.

Z wdzięcznością myślą dziś o Panu Profesorze zarówno językoznawcy, doceniając Jego wkład w rozwój swojej dziedziny, między innymi jako autora publikacji naukowych oraz słowników, w badania nad kompetencją językową dzieci i młodzieży oraz w reformowanie polskiej ortografii, jak i liczne grono polonistów, których wychował w ciągu długoletniej pracy dydaktycznej w Uniwersytecie Śląskim.

Edward Polański pochodził z Kresów (wymowę kresową dźwięcznego *h* zachował w wyrazach *herbata*, *harcerz*, *Bohdan*). Urodził się 2 marca 1932 roku w Brzozdowcach (w dawnym województwie lwowskim) w rodzinie Juliana i Emilii Polańskich; tam spędził lata dziecięce. Po wojnie państwo Polańscy, wraz z trzema synami: Józefem, Kazimierzem i Edwardem, przenieśli się do Tarnowa, gdzie Edward ukończył III Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza, a potem – podążając śladami swego brata Kazimierza – rozpoczął studia filologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pociągał Go wtedy teatr – występował w studenckich przedstawieniach, a także historia literatury – pracę magisterską pt. *Twórczość komediopisarska Kazimierza Zalewskiego* napisał pod opieką naukową prof. Henryka Markiewicza.

Życie Profesora Edwarda Polańskiego wypełniała niestrudzona służba nauce i szkole – uczniom, nauczycielom polonistom oraz studentom kierunków nauczycielskich.

Po studiach, w roku 1956 – jak większość absolwentów polonistyki w latach 50. XX wieku – został zatrudniony (z nakazu pracy) jako nauczyciel języka polskiego w Krośnie Odrzańskim. W 1961 roku przeniósł się do Katowic. Tu w latach 1961–1966 pracował w wieczorowym liceum ogólnokształcącym. Okres pracy pedagogicznej wpłynął na rozwój Jego zainteresowań sprawnością językową młodzieży, zwłaszcza stanem ich ortografii i determinantami sprawności ortograficznej, nad którymi rozpoczął pogłębione naukowo badania empiryczne. Od tej pory w działalności zawodowej Edwarda Polańskiego nurt dydaktyczny spletał się z naukowym. Sprzyjała temu zaproponowana Mu w 1961 przez docent Mieczysławę Miterę-Dobrowolską asystentura w Katedrze Metodyki Literatury i Języka Polskiego w WSP w Katowicach (od roku 1968 – Uniwersytetu Śląskiego). W katowickiej uczelni E. Polański przechodził kolejne etapy drogi naukowej i akademickiej. W 1969 r. uzyskał stopień doktora na podstawie pracy *Badania nad ortografią uczniów szkół średnich (stan, typologia błędów, przyczyny ich powstawania oraz sposoby zapobiegania)*, uhonorowanej Nagrodą Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a przygotowanej pod kierunkiem prof. Bronisława Wieczorkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego – klasyka metodyki nauczania języka polskiego i badacza środowiskowej odmiany polszczyzny.

W 1978 roku w Uniwersytecie Wrocławskim odbyło się Jego kolokwium habilitacyjne na podstawie rozprawy *Studia nad zasobem leksykalnym uczniów*, w roku 1988 został profesorem tytularnym, a w cztery lata później – profesorem zwyczajnym.

Badania Edwarda Polańskiego nad ortografią dzieci i młodzieży były (w latach 60., 70. XX wieku) odważne, przyniosły dużo pożytku dla dydaktyki języka ojczystego i przyczyniło się do wzrostu zainteresowania poprawną pisownią. Jak zauważył prof. Walery Pisarek, „[...] nowość i wyjątkowość podejścia Edwarda Polańskiego polega na zainteresowaniu relacją między ortografią a jej użytkownikami, czyli rzeczywistością psychiczną i społeczną [...]. Stosował Edward Polański oryginalne metody eksperymentalne, zróżnicowane analizy statystyczne, ankiety, wywiady, sondaże, testy, troszcząc się o ich reprezentatywność. Wartość i użyteczność wielu Jego publikacji, opracowań i raportów wynika z interdyscyplinarnego podejścia do badanego przedmiotu. [...] Przejawia się to przede wszystkim w korzystaniu z metod oraz aparatu pojęciowego psychologii i pedagogiki w rozwiązywaniu praktycznych problemów dydaktyki języka polskiego” (Pisarek 2015).

Przez 47 lat pozostał Edward Polański wierny jednej uczelni (po przejściu na emeryturę w 2002 roku był w Uniwersytecie Śląskim zatrudniony do roku 2008 na czas określony); ponadto w latach 2002–2012 pracował na stanowisku profesora zwyczajnego w Górnośląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Augusta Hlonda w Mysłowicach. Tak więc etatowa działalność dydaktyczna wypełniła Mu aż 57 lat życia (w tym 51 lat w szkole wyższej). Harmonijnie łączył tę działalność z pracą naukowo-badawczą, publikacyjną, popularyzatorską i organizacyjną. Jego dorobek jest niezmiernie bogaty – obejmuje ponad dwieście publikacji po doktoracie, wśród

nich kilkadziesiąt zwartych opracowań Jego autorstwa i współautorstwa, por. *Słownictwo uczniów. Badania, problemy, wnioski* (Polański 1982); *Dydaktyka ortografii i interpunkcji* (Polański 1982, 1995); *Kształcenie językowe w klasach 4–8* (Polański, Orłowa 1993, 1995).

Pasją i radością Profesora była ortografia. Interesowała Go historia polskiej ortografii, norma ortograficzna, także dydaktyka nauczania ortografii. Będąc przez wiele lat członkiem Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN (1996–2014) i przewodniczącym Komisji Ortograficzno-Onomastycznej tej Rady, Edward Polański zaproponował istotne zmiany w dotychczasowych przepisach, m.in. ograniczenie liczby wyjątków (po to, by pisownia stała się bardziej konsekwentna), doprecyzowanie obowiązujących reguł i wprowadzenie nowych reguł (np. pisownia imion postaci fikcyjnych – bohaterów literackich, bohaterów bajek; pisownia nazwy obiektów i przedmiotów jednostkowych, istniejących tylko w jednym egzemplarzu).

Niestrudzenie, zawsze z wielkim entuzjazmem E. Polański podejmował prace leksykograficzne – jest autorem, współautorem bądź redaktorem wielu słowników ortograficznych, w tym *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* (Polański 2003, 2010, 2016), ale także przewodników, opracowań, skryptów, podręczników z ortografii, interpunkcji, dydaktyki, m.in. *Ortografii i interpunkcji w klasach IV–VIII* (Krzyżyk, Polański i in. 1994); *Ortografii i interpunkcji w nauczaniu początkowym* (Polański, Jakubowicz, Dyka 1996); *Podręcznika polskiej interpunkcji* (Polański, Szopa 2005); *Ortografia i interpunkcja w zintegrowanym kształceniu wczesnoszkolnym* (Polański, Rychlik 2006); *Poradnika interpunkcyjnego* (Polański, Szopa, Dereń 2010); *Jak pisać? Razem czy osobno? Poradnika ze słownikiem* (Polański, Skudrzyk 2010, 2013).

W Jego badaniach i publikacjach na szczególną uwagę zasługuje nurt związany z dydaktyką ortografii, powiązany z badaniami wielorakich uwarunkowań sprawności ortograficznej: psychologicznych, edukacyjnych, środowiskowych, instytucjonalnych, zob. *Badania nad ortografią uczniów* (Polański 1973). Analiza rezultatów tych badań stanowiła dla Profesora i Jego współpracowników rzetelną podstawę projektowania ćwiczeń i form pracy nad kształceniem umiejętności ortograficznych w szkole, była „podbudową” publikacji o charakterze dydaktycznym, m.in. decydowała o doborze materiału leksykalnego w szkolnych słownikach i poradnikach, opracowanych przez Profesora. Zakres swoich badań Profesor stale poszerzał – poddawał opisowi rozwój słownictwa dzieci i młodzieży jako istotnego komponentu ich sprawności językowej, interesowały Go również determinanty tej sprawności. Czynił to z myślą o dobru ucznia i skutecznej pracy nauczyciela. Refleksji krytycznej Profesora podlegały – stosowane od dawna w szkole – metody nauczania, utrwalania i sprawdzania znajomości zarówno umiejętności ortograficznych, jak i sprawności językowej. Wykazał m.in. szkodliwość zadań wyboru w nauczaniu poprawnej pisowni czy tekstów z lukami literowymi; także szkodliwość wzajemnej poprawy błędów ortograficznych przez uczniów. Mocno podkreślał, że tylko wyniki badań empirycznych (a nie intuicja nauczycieli i tzw. własne doświadczenia autorów podręczników) mogą stanowić solidne oparcie dla rozwiązań metodycznych. Zawsze kładł duży nacisk w nauczaniu czy to ortografii, czy słownictwa na dostosowanie materiału językowego do faktycz-

nych potrzeb dzieci oraz ich możliwości. Wielką wagę przywiązywał do rozbudzania pozytywnej motywacji do nauki (doceniał tu rolę czynników emocjonalnych oraz zainteresowań uczniów). Obserwacja języka środowiska uczniowskiego inspirowała Go do projektowania ciekawych rozwiązań dydaktycznych, które znalazły odzwierciedlenie m.in. w Jego publikacjach popularyzatorskich, np. w *Komputerowym programie ortograficznym Dyktando. Wersja 1.0 dla Windows* (Krzyżyk, Markowski, Polański 1996); *Słowniku ortograficznym dla najmłodszych* (Polański 1997, 1999); *Zabawach z ortografią. Ćwiczeniach do „Słownika ortograficznego dla najmłodszych” z grą planszową „Na ratunek księżniczce”* (Polański 1998). Wartość i użyteczność Jego opracowań wynika z interdyscyplinarnego podejścia do badanych zjawisk wykorzystywania metod psychologii, pedagogiki, socjologii w rozwiązywaniu problemów dydaktycznych. Sięgał po narzędzia badawcze typu: wywiad, ankieta, sondaż środowiskowy, test, wykazując przy tym troskę o reprezentatywność.

Największy wkład wniósł Profesor Polański w popularyzowanie znajomości poprawnej pisowni. Zaznaczyło się to Jego udziałem w jury Ogólnopolskiego Konkursu Ortograficznego „Dyktando”, zainicjowanego w 1987 roku przez Polskie Radio Katowice, oraz w telewizyjnych „Zabawach językiem polskim”. W Ogólnopolskim Konkursie Ortograficznym okazał się niezrównany w tworzeniu trudnych (i zabawnych) tekstów, które pozwalały w dogrywkach wyłonić mistrza ortografii spośród kilku finalistów. Był też autorem dyktand dla młodych (do 16 roku życia) uczestników konkursu.

Wielką radość sprawiała Profesorowi praca ze studentami: ze swadą prowadzone wykłady, cieszące się zainteresowaniem studentów seminaria magisterskie (wypromował setki magistrantów) i konwersatoria. Dobroduszość i życzliwość Profesora wobec młodych ludzi przejawiała się w różnych sytuacjach. Zdawanie u Niego egzaminu należało do przyjemności: starał się nie stresować studentów, żartem, anegdotą, ciepłym słowem rozładować ich przedegzaminacyjne napięcie, wierzył w możliwości zdających, ich wiedzę i umiejętności.

Życie zawodowe Edwarda Polańskiego wypełniała nie tylko praca naukowo-dydaktyczna, ale też organizacyjna. Przez ponad 30 lat (1973–2005) był kierownikiem Zakładu Dydaktyki Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego (do 1995), a potem Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej. Kierował zespołami badawczymi, zajmującymi się oceną programów nauczania i podręczników szkolnych, jakością i zakresem kształcenia polonistycznego w szkołach, normą językową współczesnej polszczyzny. Miał niezwykłą umiejętność organizowania pracy zespołowej, motywowania współpracowników do działań, koordynowania projektów i badań. Doceniano Jego zmysł organizacyjny i poczucie odpowiedzialności. Dlatego w Uniwersytecie powierzano Mu znaczące funkcje, m.in.: wicedyrektora Instytutu Języka Polskiego, prodziekana Wydziału Filologicznego (w trudnym okresie stanu wojennego), przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Rozwoju Kadr Naukowych i Uczelnianej Komisji ds. Mianowania na stanowisko Profesora Nadzwyczajnego.

Działalność badawcza, dydaktyczna i organizacyjna Edwarda Polańskiego była doceniana przez władze państwowe i akademickie, o czym świadczą przyznawane

Mu odznaczenia, nagrody i wyróżnienia (wśród nich m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej). Naukowe, dydaktyczne i organizacyjne osiągnięcia Edwarda Polańskiego spotykały się z uznaniem także w Jego macierzystej uczelni, która uhonorowała Go Złotą Odznaką za Zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego, Nagrodą „Pro Scientia et Arte” w dziedzinie nauk humanistycznych. Otrzymywał też Edward Polański inne okolicznościowe nagrody, jak Nagroda na V Targach Książki Szkolnej Edukacja '98 czy Nagroda Polskiego Radia Katowice im. Stanisława Ligonia. Za ukoronowanie tych licznych wyróżnień można uznać nadany Edwardowi Polańskiemu 11 maja 2004 roku doktorat *honoris causa* Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Profesor Walery Pisarek, przemawiając na uroczystości 50-lecia odnowienia doktoratu Profesora Edwarda Polańskiego w 2019 roku, nazwał Go wiernym Członkiem Wspólnoty *Universitatis Silesiensis* (Pisarek 2015). Takim wiernym Członkiem Wspólnoty Uniwersyteckiej Profesor Polański czuł się do końca swojego życia. W rozmowach prywatnych stale dopytywał o wydarzenia na uczelni i o współpracowników, o samopoczucie i losy kolegów, po prostu – żył sprawami swojego uniwersytetu.

Profesor Edward Polański był zawsze pogodny i otwarty, znajdował wspólny język ze wszystkimi – bez względu na pozycję społeczną i wykształcenie; potrafił rozmawiać z młodzieżą i dziećmi. Jego optymizm udzielał się innym. Z osiągnięć swoich magistrantów, doktorantów Profesor potrafił cieszyć się bardziej niż z własnych. Trochę się stałe o awanse naukowe współpracowników, dyskretnie im towarzyszył w trudnych momentach życia, cierpliwie wspierał w chwilach niepowodzeń, zarażał swoim entuzjazmem do pracy naukowej.

W ciepłych słowach wyrażano Profesorowi wdzięczność, głęboki szacunek i uznanie podczas ceremonii pogrzebowej na cmentarzu, a wcześniej – w homilii w brynowskim kościele.

W pamięci wychowanków, współpracowników Profesor Edward Polański pozostał jako wybitny Uczony, wspaniały nauczyciel akademicki, a przede wszystkim – Szlachetny Człowiek.

*Danuta Krzyżyk  
Helena Synowiec*

### Bibliografia

- KRZYŻYK Danuta, MARKOWSKI Andrzej, POLAŃSKI Edward (1996), *Komputerowym programie ortograficznym Dyktando. Wersja 1.0 dla Windows*. – Gliwice: ZiP Soft s. c.
- KRZYŻYK Danuta, POLAŃSKI Edward, STARZ Roman, ZARĘBSKA Dorota (1994): *Ortografia i interpunkcja w klasach IV–VIII*. – Kielce: Wydawnictwo Pedagogiczne.
- PISAREK Walery (2015): Na odnowienie doktoratu Edwarda Polańskiego. – [w:] Danuta KRZYŻYK (red.): *Edward Polański. Odnowienie doktoratu*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 9–16.
- POLAŃSKI Edward (1973): *Badania nad ortografią uczniów*. – Katowice: Uniwersytet Śląski.
- POLAŃSKI Edward (1982): *Słownictwo uczniów. Badania, problemy, wnioski*. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

- POLAŃSKI Edward (1987, 1995): *Dydaktyka ortografii i interpunkcji*. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- POLAŃSKI Edward (1997, 1999): *Słownik ortograficzny dla najmłodszych*. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne PWN.
- POLAŃSKI Edward (1998): *Zabawa z ortografią. Ćwiczenia do „Słownika ortograficznego dla najmłodszych” z grą planszową „Na ratunek księżniczce”*. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne PWN.
- POLAŃSKI Edward, JAKUBOWICZ Anna, DYKA Franciszka (1996): *Ortografia i interpunkcja w nauczaniu początkowym. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela*. – Łódź: Wydawnictwo Juka.
- POLAŃSKI Edward, ORŁOWA Krystyna (1993, 1995): *Kształcenie językowe w klasach 4–8*. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- POLAŃSKI Edward, red. (2003, 2010, 2016): *Wielki słownik ortograficzny PWN*. – Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN.
- POLAŃSKI Edward, RYCHLIK Adam (2006): *Ortografia i interpunkcja w zintegrowanym kształceniu wczesnoszkolnym*. – Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda.
- POLAŃSKI Edward, SKUDRZYK Aldona (2010, 2013): *Jak pisać? Razem czy osobno? Poradnik ze słownikiem*. – Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN.
- POLAŃSKI Edward, SZOPA Marek (2004): *Podręcznik polskiej interpunkcji*. – Kielce: MAC Edukacja.
- POLAŃSKI Edward, SZOPA Marek, DEREŃ Ewa (2010): *Poradnik interpunkcyjny*. – Katowice: Videograf Edukacja.

WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI

Uniwersytet Wrocławski, Wrocław

ORCID: 0000-0003-3516-3240 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9488

## Język – pogranicze, języki – pogranicza

Streszczenie

Rozważania o charakterze uogólniającym – w pierwszym obszarze dociekań (układ: język – pogranicze) – mają na celu naświetlenie ważniejszych współzależności między językiem i pograniczem, ściślej – odnośności wymiaru językowego i wielopłaszczyznowości treściowo-zakresowej i klasyfikacyjnej kategorii pogranicza. Zakres drugi omówień (relacja: języki – pogranicza) sprowadza się do ukazania korelacyjności (wielojęzyczności) z innymi sferami identyfikacyjnymi w oparciu o poświadczenia synkretycznych sprzężeń płaszczyzny językowej m. in. z wymiarem kulturowym, etnicznym, narodowościowym, politycznym, konfesyjnym, liturgicznym, społeczno-jednostkowym, psychologiczno-mentalnościowym, terytorialnym. Przedstawienie typologiczne tych odnośności pozwala uchwycić złożoność sytuacji językowej w wieloaspektowych uwarunkowaniach pogranicza.

**Słowa kluczowe:** pogranicze; pogranicza; język; wielojęzyczność; wielojęzyczność; mowa pogranicza

## Language – borderland. Languages – borderlands

Abstract

The first part of the paper in which we discuss the relation between language and borderland, offers some generalizing considerations that aim to shed light on the major dependencies between language and borderland. More specifically, we focus on the relatability of the linguistic dimension and the multiple layers of the content, scope and classification of the category of borderland. In the second part of the paper we address the relation between languages and borderlands and present the correlation between plurilingualism and other identifying spheres. The discussion is based on the attestation of a syncretic coupling of the linguistic layer with various other dimensions, including cultural, ethnic, national, political, confessional, liturgical, socio-individual, psychological, mentality-based and territorial. A typological presentation of those relatabilities enables us to capture the complexity of a linguistic situation in multifaceted determinants of borderlands.

**Keywords:** borderland, border regions, language, multilingualism, plurilingualism, borderland language

## Wprowadzenie

Badania dotyczące pograniczy mają długą tradycję i są też bardzo rozbudowane. Problematyka pograniczy pozostaje w kręgu zainteresowania różnych dyscyplin, m.in. socjologii, etnologii, a także – co dla podejmowanych tu rozważań jest szczególnie ważne – językoznawstwa. Rozważania są wielostronne, obejmują rozmaite materie natury ogólnej oraz aspekty uszczegóławiające, odnoszą się do wielu konkretnych pograniczy różnorodnego typu, dostarczają licznych poświadczeń istotnych zagadnień, w tym ważkich kwestii językowych (zob. m.in. Handke, red. 1992; Nowowiejski 1992: 103–108; Nowakowska-Kempna, red. 1993; Dubisz 1994: 17–22; Dubisz, Nagórko, red. 1994; Kondratiuk, red. 1995; Labocha 1997a; Abramowicz, Dacewicz, red. 2000; Wolnicz-Pawłowska, Szulowska, red. 2000; Abramowicz, red. 2002; Reichan 2006: 23–31; Engelking, Golachowska, Zielińska 2008: 7–24; Skorupska-Raczyńska, Rutkowska, red. 2008–2009; Falińska, Karaś, red. 2011; Zielińska 2013; Łesiów 2014; Czyżewski, Olejnik, Pihan-Kijasowa, red. 2015; Karaś 2017; Rembiszewska, Siatkowski 2018)<sup>1</sup>. Niniejsze dociekania mają za zadanie typologiczne ujęcie wielowymiarowości treściowo-zakresowej pogranicza w dwóch płaszczyznach lingwistycznego nastawienia: związania języka z pograniczem oraz zachodzących odniesień w sprzężeniu języków i różnorodnych uwarunkowań na pograniczach.

Rozpatrzenie owej dwudzielności przedstawień pogranicza gwoili wprowadzenia poprzedzić trzeba przeglądem istniejących w literaturze przedmiotu<sup>2</sup> (wybranych tylko) terminów określających rodzaje pograniczy. Odnośnie do kategorii pogranicza podstawą są: rozróżnienie kategorii *pogranicze* od ściśle związanych z nim pojęć, takich jak: *obszar pograniczny*; *teren pograniczny*; *pograniczny teren*; *teren pogranicza*; *pas pograniczny*; *pograniczny region*; *strefa pogranicza*; *kresy jako kategoria pogranicza*; aspektowość i charakter pogranicza: *pogranicze terytorialne (zewnątrzne)*; *wewnętrzne*; *etnograficzne*; *etniczne*; *językowe*; *kulturowe*; *etniczno-językowe*; *etnojęzykowe*; *językowo-etniczne*; *językowo-kulturowe*; *językowo-religijne*; *mentalne (wewnętrzne, osobnicze, psychologiczne)*; *narodowe i językowe*; *międzypaństwowe i międzynarodowe*; *międzyetniczne (międzyregionalne)*<sup>3</sup>. Uogólniając, należy skonstatować, że „rozumienie kategorii «pogranicze» oscyluje między ujęciami «przyrodniczymi» (w których postrzega się je jako istniejące «naturalnie» w obiektywnej rzeczywistości) i humanistycznymi (uwzględniającymi perspektywę świadomościową i symboliczną)” (Engelking, Golachowska, Zielińska 2008: 11).

---

<sup>1</sup> Zob. też odesłania dalej w tekście. Opracowania dotyczące pograniczy dialektalnych zostały tu tylko zasygnalizowane.

<sup>2</sup> Zob. prace wykazane w *Bibliografii*.

<sup>3</sup> „W teoretycznych rozważaniach nad kategorią pogranicza spotyka się także ekwiwalentne propozycje terminologiczne, np.: sąsiedztwo kultur, dialog kultur, kultura pogranicza, sytuacja pogranicza / pograniczna / pograniczności” oraz metafory – takie jak „tygiel (kultura, narodowości) bądź polifonia” (zob. Engelking, Golachowska, Zielińska 2008: 10–11).

## Język – pogranicze

W tej części prezentującej pierwszą z wymienionych dychotomii omówione zostaną najogólniejsze więzi między językiem a pograniczem wraz z zakreśleniem – na podstawie danych konkretnych pograniczy – ram korelacyjności, które kształtują właściwości wymiaru językowego.

Wzajemne stosunki językowe na terenach przygranicznych. W związku z odniesieniem do języka terenów przygranicznych, np. polsko-białoruskich i polsko-ukraińskich, poruszane są zagadnienia dotyczące wzajemnych stosunków językowych (zob. Handke, Rzetelska-Feleszko 1977: 107).

Krzyżowanie się wpływów językowych. Współwystępowanie języków ukazuje krzyżowanie się wpływów językowych. Na przykład na obszarze Karpat i Podhala przecinały się wpływy językowe ukraińskie, polskie, słowackie, węgierskie, rumuńskie, a także niemieckie. Podobnie działo się na obszarach pogranicznych polsko-wschodniosłowiańskim, polsko-czeskim i polsko-słowackim (zob. Handke, Rzetelska-Feleszko 1977: 105).

Wielojęzyczność i mieszanie się języków. Z nadmienionymi wyżej prawidłowościami łączą się, np. na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim, powszechne zjawiska wielojęzyczności oraz mieszania się języków, ułatwiające – jak się wskazuje – „wzajemne porozumienie w ramach jednej wspólnoty komunikacyjnej” (Straczuk 1999: 29–30).

Wpływ języka lub gwary (języków lub gwar) na inne języki lub gwary; następstwa: właściwości systemowe i użycia języka. Styczność i wzajemne oddziaływanie języków lub gwar w ułożeniach wielojęzyczności prowadzi do określonych następstw w płaszczyźnie systemowej i używania języka. Z wielorakich i licznych przykładów odnotować można np.: charakteryzujące polszczyznę (polskie wyspy gwarowe z przełomu XIX i XX wieku na Białorusi) pogranicza używanie w mowie określeń synonimicznych, których źródłem są „zapożyczenia z języków pozostających z nią w kontakcie” oraz „leksemy ogólnopolskie używane obocznie / wymiennie z regionalnymi” (Grek-Pabisowa 2017: 65); pożyczki w słownictwie pogranicza łemkowsko-bojkowskiego w następstwie oddziaływania na nie gwar wschodniosłowackich oraz polskich okolic Sanoka (zapożyczenia słowackie, węgierskie, niemieckie i rumuńskie) (zob. Rudolf-Ziółkowska 2003: 479); zachodzące na pograniczu związki leksykalne – zarówno między językami literackimi, jak i między gwarami – w obrębie polszczyzny i słowacczyzny (zob. Kucała 1992: 99); widoczne wśród słowacyzmów w gwarach w wielu wsiach całego pogranicznego pasa polsko-słowackiego, na południowym Śląsku, w Czadeckiem, na Orawie, Podhalu i Spiszu aż po granicę językową polsko-słowacko-ukraińską zjawisko odróżniające oba obszary językowe pogranicza językowego polsko-słowackiego, którym jest „realizacja prasłowiańskiego *V* i jego stosunek do *r*” (Zaręba 1974: 247); powszechność kalk i replik w zakresie frazeologii i struktury tekstów, np. w dokumentach kancelarii wielkoksiażęcej (powstałych w środowisku wielojęzycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego), w których leksemy słowiańskie, w tym także imiona własne i nazwy

miejscowe, są „«przekładane» etymologicznie z jednego języka do drugiego” (Bednarczuk 1999: 123).

Wpływ języka na inne języki lub gwary, wzajemne oddziaływanie języków: obszary przejściowe, prosta mowa, konwergencja. Rozpatrzenie cech językowych gwar przejściowych, ściślej – analiza różnego typu gwar powstałych „przez świadome lub nieświadome przejmowanie cech obcego języka (gwary)”, jak też „przez zmieszanie się różnojęzycznej ludności”, co wiąże się „z zagadnieniami osiedleńczymi” umożliwia określenie sposobów powstawania słowiańskich gwar przejściowych (Z. Stieber, zob. Handke, Rzetelska-Feleszko 1977: 147, 150). Ogląd pogranicza polsko-słowackiego z układem wyraźnej granicy polsko-słowackiej na Spiszu i Orawie, niezbyt widocznej w ziemi czadeckiej, oddzielającego na Spiszu Polaków od Słowaków pasa „kolonij niemieckich”, gdzie „właściwego zetknięcia się dwóch języków słowiańskich nie ma”, stosunkowo nowej (od XVI wieku) granicy polsko-słowackiej na Orawie, ujawnia, że „w Czadeckiem dawne sąsiedztwo obu języków musiało wywołać zatarcie się granicy” i w konsekwencji „powstanie gwar przejściowych” (Małecki 2004: 130). Synchroniczna analiza systemu słowotwórczego w zakresie derywacji rzeczowników w gwarach laskich pozwala ustalić, „które zjawiska należy uznać za wynik wpływu czeskiego, które są polonizmami”, a także „które powstały w wyniku wewnętrznych przemian struktury gwar laskich” odzwierciedlających stosunki językowe na pograniczu polsko-czeskim (R. Laskowski, zob. Handke, Rzetelska-Feleszko 1977: 69). Odnosić trzeba ukształtowanie się polskich gwar na Wileńszczyźnie oraz tzw. prostej mowy, „jaką jest nasycony polonizmami i lituanizmami północno-zachodni dialekt białoruski” na litewsko-polsko-białoruskim pograniczu etnicznym, będącym językowym dziedzictwem Wielkiego Księstwa Litewskiego (Bednarczuk 1999: 6). Z kontaktami językowymi, np. na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim, wiąże się istotny problem „przechodzenia interferencji z mowy jednostkowej do systemu językowego grupy”, stabilizowanie się zaś „cech pochodzących z jednego języka w drugim” uprawomocnienia stosowanie w odniesieniu do zmian w systemach języków blisko spokrewnionych, będących w kontakcie językowym, pojęcia konwergencja (zob. Zielińska 2013: 60–61).

Używanie języka lub gwary: rozpoznawalność. Należy też wskazać na zagadnienie odróżnialności użytkowników języka lub gwary, jak np. na terenach zamieszkiwanego przez różne narodowości pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego – większość tamtejszej ludzi mówi na co dzień „po prostu”, toteż „ludzi można odróżnić nie tylko po języku, ale również po słowach, których używają” (Straczuk 1999: 48).

Charakter pogranicza językowego: linia rozgraniczenia terytoriów dwu wspólnot językowych – strefa kontaktowa lub strefa konwergencji językowej; mentalne (wewnętrzne) „pogranicze językowe”. W związku z zasygnalizowanym traktowaniem pogranicza jako terenu stykania się i mieszania ludności różnojęzycznej konieczne jest zdefiniowanie terminu „pogranicze językowe”. Akcentuje się np.: przechodzenie w wyniku określonych czynników, m.in. pokojowej lub wojennej ekspansji jednej ze stron, istniejącego w pewnym momencie historycznym stanu w postaci linii rozgraniczenia terytoriów dwu wspólnot języko-

wych w „szerszą strefę mniej lub bardziej intensywnych kontaktów”; ukształtowanie się, m.in. w następstwie zmiennych podziałów administracyjno-politycznych, jak w wypadku Łużyc, a historycznie także w wypadku połabszczyzny, enklaw jednej wspólnoty na terytorium drugiej. Proponuje się zatem w miejsce pogranicza mającego znamiona linearnej projekcji geograficznej „mówić o strefie kontaktowej czy strefie konwergencji językowej”, np. o „strefie kontaktowej macedońsko-albańskiej w Macedonii” (zob. Topolińska 2003: 61–62, 65).

W obszarze kontaktów językowych uwidacznia się personalny (świadomościowy) wymiar pogranicza. Mentalne (wewnętrzne) „pogranicze językowe”, urzeczywistniające współistnienie i oddziaływanie „w świadomości jednostek dwujęzycznych systemu obcojęzycznego na system gwary rodzimej”, wnosi do opisu „dialektologicznego gwar mieszanych, przejściowych oraz funkcjonujących” na bilingwalnych i polilingwalnych terenach pogranicznych najrozmaitsze, a przy tym aktywne przejawy wielojęzyczności mieszkańców regionu pogranicznego. Uwzględnienie procesów i okoliczności „interferencji czy integracji pozostających w kontakcie obcych systemów z systemem” danej gwary, pozwala na zdefiniowanie wspomnianej odmiany pogranicza jako fakt współistnienia i oddziaływania w świadomości jednostek dwujęzycznych systemu obcojęzycznego na system gwary rodzimej (Zielińska 2013: 48, 53–55).

Sytuacja językowa i semiotyczna na pograniczu, nazwy własne, współobecność języków a rodzimość i obcość nazw, zachodzenie transgresji symboli z jednego kręgu kulturowego do drugiego. Do ważnych ustaleń związanych z pytaniem o rodzimość i obcość nazw przynależnych do zasobu symboli sąsiadujących z sobą społeczności pogranicza prowadzi analiza sytuacji językowej i semiotycznej, np. na pograniczu polsko-niemieckim w czasach dzisiejszych z odniesieniem do przeszłości. Mianowicie: np. *Opole* i *Olsztyn* „są polskie, bo bez względu na swoje pochodzenie” funkcjonują „w polskim systemie geonimicznym”, natomiast *Oppeln* i *Allenstein* „niemieckie, gdyż wchodzą w skład niemieckiego nazewnictwa geograficznego” (zob. Furdal 1998: 77, 79, 81). Taką wielorakość sytuacji nazewnicznej pogranicza dobitnie odzwierciedlają często „zmieniane w poprzednich latach” nazwy miejscowości na obszarze „trójstyku” teraźniejszego i byłego powiatu gołdapskiego (zob. Szcześniak 1999: 302). Kolejnym zagadnieniem jest transgresja symboli z jednego kręgu kulturowego do innego. Dodać trzeba, że jeden język może zaczerpnąć z innego dowolną liczbę wyrazów, „nie tracąc własnej tożsamości” (zob. Furdal 1998: 81).

Współwystępowanie języków: dialektyzmy. Specyfika pogranicza odzwierciedla określone prawidłowości w obrębie występowania dialektyzmów. Ilustrują to konkretne poświadczenia z pogranicza polsko-białorusko-ukraińskiego – znaczną grupę tworzą tu dialektyzmy wspólne dla całego pogranicza, np.: *kotki*, *koćiki*, *kotyky* ‘koniczyna polna *Trifolium arvense* L.’, są też „przypadki przenoszenia nazw z jednej rośliny na inną, pod jakimś względem do niej podobną”, np.: *чабрук* ‘lebiodka *Origanum*’, *dziewan* ‘wiesiołek *Oenothera*’, *korow’ak* ‘lnica *Linaria*’, *krop* ‘kozłek *Valeriana*’, *кукуричка* ‘konwalia *Convallaria*’, *полун* ‘kocanki *Helichrysum*’, *поўнчык* ‘niciennica *Filago*’, *ландуш* ‘kokoryczka *Polygonatum*’, *рабіна*, *pinawieja* ‘wrotycz *Tanacetum*’ (zob. Pastusiak 2007: 351).

Wspólność, wspólnotowość języków: wielojęzykowość, mowa pogranicza. Jednym z ujęć odniesienia język – pogranicze jest współwystępowanie języków na pograniczu wyrażane terminem „wielojęzyczność”, a więc warunki różnojęzyczności, tj. dwa lub więcej języków istniejących obok siebie (wraz z objęciem mówiących tymi językami). Na ściślejszy związek między językami na pograniczu niż ich współistnienie, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii językowo-etnicznych, wskazuje termin „wielojęzykowość” (zob. Wysoczański 2006: 11), która,

najogólniej, sprowadzałyby się do przyległości kilku języków lub ich odmian w warunkach pogranicza o określonym stopniu ich utrzymania i używania przez przedstawicieli kilku odrębnych społeczności etniczno-kulturowo-językowych<sup>4</sup>.

Wspomniana przyległość języków objawia się regularnym współużywaniem kodów

w zależności od sytuacji komunikatywnych, istniejących w warunkach kontaktów językowo-kulturowych, a więc założonej stratyfikacji i nierównorzędności sfer oraz dziedzin używania języka, a także wpływającej zeń nieodłączności układów dyglosyjnych,

mającym znamiona uwarunkowanej powtarzalności; ponadto pojęcie (i termin) wielojęzykowości – jak się je odczytuje w odniesieniu do językowo-kulturowej sytuacji pogranicza, tj. dwujęzykowości, trójjęzykowości itd. wobec jednojęzykowości w ułożeniach wielokulturowości (zob. Wysoczański 2006: 12–20) – w swym założeniu umożliwia uchwycenie i uwydatnienie przystawalności, zgodności czy też spójności, ścisłej łączności, zwartości językowej w wymiarze różnoetnolektalności. Ową przyległość języków dotyczącą pograniczy można ujmować jako nierozdzielność, nierozłączność.

Uwzględnienie propozycji zastąpienia terminu „wielokulturowość” terminem „kultura pogranicza” rozumianym nie tyle „jako zespół stykających się różnych całości kulturowych (tu: kultur etnicznych)”, a raczej „jako swoisty układ kulturowy”, tj. „zespół cech różnego pochodzenia, które wspólnie zebrane stanowią funkcjonalną całość”, odniesienie do uwzględniających aspekt antropologiczny i świadomościowy lingwistycznych badań kontaktów językowych, zwłaszcza dyglosji, w której następcie „powstają gwary mieszane, których nie można przypisać do jednego języka”<sup>5</sup>, stały się inspiracją do swoistego opisywania funkcjonowania współistniejących systemów w mowie osób wielojęzycznych pogranicza. Na przykład w regionie lubuskim można wyróżnić

---

<sup>4</sup> W terminie „wielojęzykowość” dopatrzeć się można asocjacji do *wielogłosowości*, *polifoniczności* – jednoczesności prowadzenia kilku samodzielnych i równorzędnych głosów.

<sup>5</sup> A także uzyskana w trakcie badań Braślawszczyzny informacja o powszechnym poczuciu posługiwania się „mieszanym językiem”, gdzie mówiący używają „wzorów, reguł, cech pochodzących z co najmniej dwóch systemów językowych” (a nie osobno z każdego systemu), nie rozróżniając „elementów z dwóch lub trzech języków lub niektórych opozycji w systemach językowych” (zob. Zielińska 2013: 66).

mówienie po polsku, po łemkowsku, po ukraińsku, gwarami poleskimi, po niemiecku, gwarą górali bukowińskich, a nie języki polski, łemkowski, ukraiński, niemiecki, gwary poleskie i gwary górali bukowińskich,

co zrównuje komunikowanie się osób dwujęzycznych z porozumiewaniem się osób jednojęzycznych z tą różnicą, że mówiący „wybiera słownictwo i struktury gramatyczne nie z jednego, a z dwóch systemów” (zob. Zielińska 2013: 62–63, 66–67, 232).

### Języki – pogranicza

Ta część omówień dotyczy drugiej z ustalonych dychotomii w ujęciu pogranicza – języków i pograniczy, mianowicie sprzężeń języka (języków lub gwar) z ważniejszymi aspektami natury pozajęzykowej. Na podstawie wybranych poświadczeń różnojęzycznych pograniczy, głównie polskich – zarówno nowszych, jak i starszych, uchwycone zostaną powiązania różnego typu, np. między wielojęzkowością a wieloetnicznością i wielokulturowością. Ujawniają one wieloaspektowość i zarazem niejednorodność kulturowo-etniczną, społeczno-jednostkową, tożsamościowo wyróżniającą, warunkującą wielostronność i jednocześnie niejednorodność językową ujmowaną przede wszystkim w wymiarze funkcjonalnej wartości języka; w obrębie płaszczyzny konfesyjnej (identyfikacji wyznaniowo-religijnej oraz sfery wyznaniowo-liturgicznej) i – w konsekwencji – nierównomierności rozłożenia języków i ich odmian, m.in. liturgicznej dwujęzyczności nierównoprawnej i krzyżowania się języków liturgicznych w wyniku nałożenia się obrządków; związanej z obszarem i wieloaspektowością swoistości nazewnictwa w warunkach wieloetniczności i wielokulturowości, przede wszystkim imion, nazwisk, etnonimów oraz nazw miejscowości, terenowych i urbanonimów, odnoszonych do wymiaru symbolu tożsamości jednostek i zbiorowości.

Język – uwarunkowania: terytorium. Rozłożenie wspólnot językowych na określonym terytorium warunkuje różnorodne typologicznie rodzaje pograniczy w sensie terytorialnym, m.in. międzypaństwowych i międzynarodowych, nieprzygranicznych pograniczy międzynarodowych, pograniczy międzyetnicznych (międzyregionalnych) (zob. Wysoczański 1998: 76).

Język – uwarunkowania: obszary pograniczne. Ze względu na rozpatrywane problemy językowe terenów, na których stykają się języki czy gwary różnych języków, podstawową zależnością wobec języka lub gwary jest obszarowość (zob. Handke, Rzetelska-Feleszko 1977: 105).

Język – uwarunkowania: historyczno-osadnicze, językowo-etniczne, procesy osiedleńcze, wyspy językowe. Wspomnianą terytorialność, jak też obszarowość, uwidacznia się np. w odniesieniu do charakterystyki językowo-etnicznej ludności polskiej na Węgrzech, bardzo często na szerszym tle historyczno-osadniczym, jak w przedstawieniu łemkowszczyzny, w powiązaniu z zagadnieniami osiedleńczymi, jak w ukazaniu polskich wysp językowych na Słowacji, w kontekście otoczenia językowego (R. Zawiliński, Z. Stieber, M. Małecki, zob. Handke, Rzetelska-Feleszko 1977: 105–106).

Język – uwarunkowania: zasięgi języka. Odnośnie do konkretnego aspektu terytorialnego należy wskazać, np. w kontekście „rozpowszechnienia i wzajemnego zrozumienia używanych na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej języków i dialektów”, rzeczywiste „granice oraz charakter terytoriów zamieszkiwanych przez ludność litewskojęzyczną” na pograniczu językowym litewsko-słowiańskim i „związane z tym problemy zasięgów geograficznych” (Bednarczuk 1999: 217, 219)<sup>6</sup>.

Język – uwarunkowania: wielojęzyczność (wielojęzyczność) i wieloetniczność pogranicza; języki mniejszości narodowych. W układzie głównym wielojęzyczności na pograniczu, np. pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, i związanej z nią wieloetniczności, współwystępują przede wszystkim języki mniejszości narodowych („ukraiński w granicach Polski i polski na Ukrainie, białoruski w Polsce i polski na Białorusi oraz „litewski w Polsce i polski na Litwie itd.”), wszelako nie są one „izolowane”, tzn. „ich użytkownicy nie są ich użytkownikami jedynymi” (Walczak 2002: 244). Należy zasygnalizować istotne zagadnienie badawcze dotyczące odmian językowych, np. dla pogranicza polsko-czeskiego na Zaolziu funkcjonującego tam wielokodowego systemu komunikacyjnego, na który składają się „nie tylko dwa różne języki etniczne, lecz również odmiany występujące wewnątrz tych języków” (zob. Labocha 1997b: 30). Podkreślić trzeba znaczenie sytuacji socjolingwistycznej. Na przykład w odniesieniu do czesko-polskich kontaktów językowych, a konkretnie funkcjonowania gwar czeskich pod Kudową i Strzelinem, stwierdza się, że „na miejsce dawnego bilingwizmu czesko-niemieckiego zaczął się rozwijać trilingwizm czesko-polsko-niemiecki lub bilingwizm czesko-polski, wykazujący duże zróżnicowanie w zależności od stosunków rodzinnych, wieku i wykonywanej pracy” (Siatkowski 1996: 189). Istotne są także powiązania wzajemne kryteriów socjolingwistycznych, zwłaszcza stopnia utrzymania języka oraz sfer jego używania z nadmienionymi wyżej wskaźnikami geograficznymi, np. w kontekście charakterystyki współczesnego języka polskiego „na Litwie rdzennej (Kowieńszczyzna, Żmudź)” konstatuje się, „że jest to polszczyzna wygasająca, egzystująca w rozproszeniu, o ograniczonej dystrybucji funkcjonalnej do trzech sfer użycia: rodziny, życia religijnego i sąsiedzkiego”, że polszczyzna kowieńska „straciła swój dawny prestiż społeczny i kulturalny, skoro tak drastycznie skurczył się jej zasięg terytorialny” (Sawaniewska-Mochowa 2002: 27).

---

<sup>6</sup> W związku z zasięgiem terytorialnym języków i dialektów należy odnotować uwzględnienie (w metodzie geografii językowej do badań dialektologicznych) oprócz rozprzestrzenienia faktów fonetycznych i gramatycznych także leksykalnych stanowiących „dostateczne kryterium wyznaczania granic językowych”, np. w dokonywaniu „podziałów polskiego obszaru językowego” na podstawie „wzajemnego stosunku zasięgów geograficznych pęków izofon i izomorf oraz izoleks i izosem” (zob. Kowalska 1996: 178–181). Trzeba tu wskazać na rolę materiałów geolingwistycznych, np. w *Ogólnosłowiańskim atlasie językowym*, który m.in. dostarcza danych materiałowych „do rozważań diachronicznych (etnogeneza Słowian, wczesne podziały dialektalne słowiańskiego obszaru językowego, powstawanie poszczególnych grup i języków słowiańskich)”, pozwala „na rozstrzygnięcie wielu spornych kwestii ze słowiańskiej fonetyki porównawczej oraz na uściślenie zasięgów poszczególnych faktów fonetycznych” (zob. OLA, dostęp 14.05.2024).

Język – uwarunkowania: granice polityczne i administracyjne. Odnosząc się do relacji między granicami językowymi a granicami politycznymi na obszarach pogranicza etnicznego, ściślej – w warunkach pogranicza językowego zamieszkanego przez ludność wielojęzyczną, np. na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim, podnosi się kwestię „obustronnej” „rozbieżności granicy państwowej i językowej” (Czyżewski 2001: 29, 34–35).

Język – uwarunkowania: zazębienia obszaru języka i kultury i ich rozkład na pogranicznym terenie. Wielopłaszczyznowość wzajemnych wpływów sąsiadujących z sobą terenów „w obszarze kultury (np. religia, literatura, folklor, zjawiska kultury materialnej)” oraz „w obszarze języka (np. język oficjalny, urzędowy, literacki, ludowy – gwary)” umożliwiają zarejestrowanie istotnych prawidłowości będących wynikiem konkretnych warunków: mianowicie każda z tych płaszczyzn może być

mniej lub bardziej wspólna, co oznacza, że rozdział między graniczącymi obszarami może być różny dla różnych płaszczyzn i różnie rozkładać się na pogranicznym terenie, zbliżając lub oddalając od siebie graniczące ze sobą obszary (zob. Greń 2000: 21–22).

Język – uwarunkowania: obecność i zasięgi nazw własnych. Naświetlenia wymaga obecność i zasięgi nazw własnych na pograniczach. Nazwy własne, jak nazewnictwo osobowe, odzwierciedlają zachodzące w obszarach pogranicza procesy etnonomastyczne (zob. Abramowicz 1995: 5–12). Nazwy osobowe danego języka na terenie pogranicza obrazują swoje podstawy, np. odapelatywne, określonych języków (zob. Citko 1995: 119–126). Charakterystyczne są, np. na dawnym pograniczu językowym polsko-dolnołużyckim, dane toponomastyczne (zob. Popowska-Taborska 2004: 71–77). Na pograniczach językowo-kulturowych, jak pokazują zapisy inskrypcyjne na pograniczu wschodnim, zdarza się pomieszanie wariantów w zakresie imiennictwa (zob. Kozłowska-Doda 2000: 113). Specyfika nazw własnych na pograniczach w ścisłym skorelowaniu wielokulturowości z wielojęzycznością obejmuje jeszcze inne wyraziste aspekty: istotna jest w wymiarze etnicznym i kulturowym społeczności pogranicza sfera geonimiczna; swoistość nazewnictwa w obszarze antroponimicznym odnosi się „do wymiaru symbolu tożsamości jednostki w sensie psychologicznym” i – jednocześnie – „do wymiaru tożsamości etniczno-kulturowej”, a szerzej – sprawdza się do symbolu kulturowego społeczności; znaczący wydzźwięk mają etnonimy: nazwy endoetnonimiczne ujawniające samoidentyfikację manifestującą się w znaku językowym oraz nazwy egzoetnonimiczne będące językowym utrwaleniem istniejących w danej wspólnotie stereotypów i uprzedzeń etnicznych względem społeczności sąsiedniej, a tym samym podkreślające rozdział między grupą swoją i obcą (zob. Wysoczański 2006: 20–22).

Język – uwarunkowania: sfery obecności języka – szkolnictwo. Z wielu sfer używania języka ważna jest jego obecność w nauczaniu szkolnym (języka nauczanego i nauczania) funkcjonującego jako wsparcie instytucjonalnego języka rodzimego, por. np. obecność języka słowackiego w szkolnictwie podstawowym i po-

nadpodstawowym na Orawie i Spiszu oraz – szerzej – sytuację szkolnictwa słowackiego: „z jednej strony kwestie językowe, a z drugiej kwestie dotyczące programów nauczania oraz podręczników” od lat osiemdziesiątych po dziewięćdziesiąte XX w. (zob. Papierz 1995: 324–325).

Język – uwarunkowania: sfery obecności języka – sfera religijna, sfera liturgiczna. Świadomość językową mieszkańców pogranicza, np. polsko-litewsko-białoruskiego, oddaje sfera religijno-liturgiczna używania języka lub gwary, zwykle bardzo zróżnicowanych pod względem wyboru kodu, a mianowicie: w parafiach katolickich widać zróżnicowanie w kwestii języka miejscowego kościoła, tj. polski lub litewski; w parafiach polskojęzycznych językiem codziennych kontaktów jest język prosty, natomiast język polski jest przeważnie językiem modlitwy (zob. Straczuk 1999: 32). Funkcjonowanie języka w sferze religii i liturgii odzwierciedla zwykle bilingwizm (rzadziej trilingwizm) liturgiczny, a dokładniej dyglosję. Skorelowana z pograniczami językowo-etnicznymi płaszczyzna konfesyjno-językowa, ściślej – uwarunkowania utożsamienia językowego i konfesyjnego w warunkach wielokulturowości i wielojęzykowości, daje asumpt do ich ujęcia w postaci pograniczy językowo-religijnych (zob. Wysoczański 2006: 16, 18–19). Odnośnie do używania języka w sferze religijno-kościelnej w kontekście pograniczy uwypatnić trzeba główne domeny jego obecności: język katechezy, kazań, liturgii oraz modlitwy, do jego zaś utrzymania, znaczenia i roli, np. polskiego (obok białoruskiego) w praktyce Kościoła katolickiego na Białorusi w XXI wieku, stwierdzić, że „język polski zachował się przede wszystkim jako język religii katolickiej i w dużej mierze dzięki niej. Nie zawsze używano go w codziennej komunikacji, ale zawsze był językiem modlitwy” (Golachowska 2012: 64, 60–76).

Język – uwarunkowania: sfery użycia – przełączanie kodu, układy dyglosyjne. Już częściowo tu przedstawione określone zachowania językowe, dostosowywane do sfer i domen użycia języka, dopełnić trzeba generalizującym zobrazowaniem dyglosji w kilku ważniejszych sferach rozpatrywanych łącznie, np. dom i rodzina, sąsiedztwo, religia, państwo, szkoła, media, na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Jego mieszkańcy używają jednego z czterech języków lub ich odmian: białoruskiego oraz jego miejscowej odmiany dialektalnej (języka prostego), polskiego i miejscowej odmiany polszczyzny kresowej, rosyjskiego oraz zruszczonej postaci języka staro-cerkiewno-słowiańskiego (języka ruskiego), litewskiego i miejscowej odmiany dialektu dzukijskiego (litewskiego tutejszego, barciańskiego) (zob. Straczuk 1999: 36–37).

Język – uwarunkowania: zróżnicowanie społeczne, wyznaniowe. Z różnorodnością języków lub gwar w warunkach pogranicza wiąże się – jak widać na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w wioskach rejonu lidzkiego, w obwodzie grodzieńskim – zróżnicowanie społeczne i wyznaniowe mieszkańców (zob. Straczuk 1999: 31).

Język – uwarunkowania: wskaźnik stanu społecznego. Język, według badań pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego, może być wskaźnikiem stanu społecznego mieszkańców pogranicza (zob. Straczuk 1999: 54).

Język – uwarunkowania: etniczne, kulturowe, cywilizacyjne. Pogranicze jako z natury rzeczy obszar niejednorodny w różnych wymiarach, jest – w zależności od graniczenia danej grupy etnicznej z inną o podobnym etnogenetycznym pochodzeniu, „a zatem i podobnym języku, o podobnej kulturze i religii”, albo styczności ze wspólnotami „o obcym języku, obcej kulturze i obcej religii” – strefą zachodzenia określonych wzajemnych wpływów międzyetnicznych, kulturowych (zob. Simonides 1994: 19–20).

Język – uwarunkowania: zbiór cech kulturowych. Będące przede wszystkim w sferze obserwacji etnologicznych, ale też lingwistycznych, pogranicze etnograficzne ujawnia, że tu

podstawowym kryterium rozstrzygnąć jest język i zbiór cech kulturowych dominujących wśród ludności zamieszkującej określone i względnie izolowane terytorium (Łysiak 1994: 29).

Język – uwarunkowania: przenikanie się wartości i wzorów kulturowych – przenikanie się języków, dwu- i wielojęzyczność. W języku znajduje swoje odbicie przenikanie się wartości i wzorów kulturowych pogranicza. Bardzo wyraźnie widać to na kresach rozumianych w kategoriach socjologicznych jako region i jako pogranicze, a przede wszystkim traktowanych jako „obszary mieszane etnicznie, gdzie następuje styk i przenikanie się wielu kultur” (co „w sposób istotny wpływa na kształtowanie się tożsamości grup i jednostek”). Na przykład na kresach południowo-wschodnich w układzie wielości grup etnicznych używanych było wiele języków, tym samym dochodziło do przenikania się języków w sytuacji dwu- i wielojęzyczności i jednocześnie do przenikania się wzorów kulturowych w kontaktach społeczno-kulturowych (zob. Kaprańska 2000: 11, 212, 236–237).

Język – uwarunkowania: autoidentyfikacje etniczno-wyznaniowo-religijne – endoetnonimy, egzoetnonimy, lingwonimy. Obszary styków ze względu na sąsiedztwo bądź przemieszanie odmiennych grup narodowych, etnicznych i językowych są – jak wynika z nazw etnicznych istniejących na polsko-słowiańskich pograniczach językowo-kulturowych – wyjątkowo podatne na pojawianie się dwóch rodzajów nazw etnicznych: endoetnonimów, rozumianych jako „nazwy, którymi członkowie danej grupy sami siebie określają”, oraz egzoetnonimów, będących nazwami, „którymi daną grupę etniczną określają przedstawiciele obcych grup etnicznych”, tj. autonazewnictwa „swoich” oraz nazywania i charakteryzowania „obcych” niezależnie od ich rzeczywistej przynależności do grupy macierzystej bądź do grupy zewnętrznej. Owe znaki nazwowe stanowią na pograniczach i w regionach pogranicza specyficznojęzykowe wyznaczniki tożsamości etniczno-kulturowej i językowej, np. na Spiszu autookreślenia formowane są przez odwołanie się do etnonimu antonimicznego. Odnotować trzeba też endoetnonimy wskazujące na przynależność do wyznania, często równe konfesjonimom (zob. Wysoczański 2000: 231–232, 236; 2001: 205–206; 2002: 56, 59, 65).

Swoistą klasę znaków powstających i funkcjonujących na pograniczach etniczno-językowych tworzą lingwonimy. W związku z odniesieniami do języków lub ich odmian

na pograniczach należy zauważyć, że w tych obszarach – np. w odniesieniu do tożsamości oraz świadomości językowej mieszkańców wiosek wielojęzycznego pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego w warunkach powszechnego zjawiska dyglosji, w których „kształtują się postawy wobec różnorodności języków”, „poszczególne języki są wartościowane” – dochodzi do wyboru „między dwoma systemami wartości, które nie tylko tu się nie pokrywają, ale często są sobie przeciwstawiane” (Straczuk 1999: 6–7). Rozbicie płaszczyzny nazewnictwej rodzimego bądź nie swojego języka lub gwary w warunkach ich współistnienia na pograniczach przedstawiające dychotomiczność w określaniu tożsamości w lingwonomimie, obejmuje też aspekt terytorialny, zwłaszcza, jak np. w parafii nackiej na pograniczu białorusko-litewskim, odwołanie do tożsamości lokalnej, „tutejszości”, a także „mowy prostej” (zob. Wysoczański 2003: 471, 475–476).

Język – uwarunkowania: stereotypy, uprzedzenia – przezwiska.  
Bez wątpienia

Klimat pogranicza szczególnie sprzyja pojawianiu się i uporczywemu trwaniu pewnych kategorii wyobrażeń zbiorowych, zwłaszcza stereotypów współorganizujących identyfikację i komunikację grupową (Schmidt 1995: 43).

W odniesieniu do pograniczy językowo-kulturowych wymagane jest wskazanie na powiązania stereotypów z uprzedzeniami (Wysoczański 2002: 51). W płaszczyźnie językowej odnosi się to przede wszystkim do stereotypowych nazw i przezwisk grupowych, np. wśród mieszkańców z zachodniej strony pogranicza i mieszkańców ziem dawnej Kongresówki w Wielkopolsce (zob. Schmidt 1995: 43, 46–47). Niekiedy, jak na polsko-wschodniosłowiańskim pograniczu północno-wschodnim, istnieją różne sposoby tworzenia przezwisk, stanowiąc „integralny element kształtowania się całego systemu antroponimicznego”, są to przezwiska odimienne, patronimiczne itp. (zob. Rembiszewska 2002: 138–143 138).

### Zakończenie

Przedstawione tu uogólniające rozważania (układ: język – pogranicze) dotyczące ważniejszych współzależności między językiem i pograniczem umożliwiły wykazanie istotnych odnośności wymiaru językowego i wielopłaszczyznowości treściowo-zakresowej i klasyfikacyjnej kategorii pogranicza. Druga część omówień (relacja: języki – pogranicza) na temat odniesień w obszarze powiązań języków z różnorodnymi niejęzykowymi uwarunkowaniami na pograniczach ukazała konkretne korelacje wielojęzkowości z innymi sferami. Charakterystykę wyszczególnionych rodzajów pograniczy dopełniają odwołania do nich, nakierowujące na różne i liczne aspekty (wyznaczniki) przynależnościowe i identyfikująco-odróżniające.

Dwudzielność przedstawień pogranicza z językoznawczych pozycji określa ramy typologicznego jego ujęcia w dwóch płaszczyznach: związania języka z pograniczem oraz zachodzących odniesień w powiązaniu języków i różnorodnych uwarunkowań na pograniczach.

## Bibliografia

- ABRAMOWICZ Zofia (1995): Nazewnictwo osobowe przykładem zachodzących na Białostocczyźnie procesów etnonomastycznych. – [w:] Marian Bobran (red.): *Kontakty językowe polsko-wschodniosłowiańskie*. – Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 5–12.
- ABRAMOWICZ Zofia, DACEWICZ Leonarda, red. (2000): *Nazwy własne na pograniczach kulturowych. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej. Białystok – Białowieża, 12–13 VI 2000*. – Białystok: IFWUB: Libra.
- ABRAMOWICZ Zofia, red. (2002): *Wielojęzyczność i wielokulturowość na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. – Białystok: Wydawnictwo i drukarnia „Libra” S.C.
- BEDNARCZUK Leszek (1999): *Stosunki językowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*. – Kraków: Oficyna Wydawnicza „Edukacja”.
- CITKO Lidia (1995): Wschodniosłowiańskie nazwy osobowe w XVI-wiecznych źródłach terenu polsko-białoruskiego pogranicza. Nazwy pochodzenia odapelatywnego. – *Białoruskie Zeszyty Historyczne* 1/3, 119–126.
- CZYŻEWSKI Feliks (2001): Perspektywy badań dialektograficznych na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim (Podlasie i Chełmszczyzna a zachodnie Polesie). Uwagi wstępne. – [w:] Feliks Czyżewski, Hryhorij ARKUSZYN (red.): *Ukraińskie i polskie gwary pogranicza*. – Lublin–Łuck: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 29–41.
- CZYŻEWSKI Feliks, OLEJNIK Marek, PIHAN-KLIASOWA Alicja, red. (2015): *Pogranicza słowiańskie w opisach językoznawczych. W 110. rocznicę urodzin Profesora Władysława Kuraszkiewicza*. – Lublin–Włodawa: Wydawnictwo Polihymnia.
- DUBISZ Stanisław (1994): Problematyka lingwistyczna w badaniach nad pograniczami polszczyzny (przeгляд zagadnień, wnioski, postulaty badawcze). – [w:] Stanisław DUBISZ, Alicja NAGÓRKO (red.): *Granice i pogranicza. Język i historia. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Warszawa, 27–28 maja 1993 r.* – Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 17–22.
- DUBISZ Stanisław, NAGÓRKO Alicja, red. (1994): *Granice i pogranicza. Język i historia. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Warszawa, 27–28 maja 1993 r.* – Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- ENGELKING Anna, GOLACHOWSKA Ewa, ZIELIŃSKA Anna (2008): Tożsamość, język i pamięć w sytuacji pogranicza. Uwagi wprowadzające. – [w:] Anna ENGELKING, Ewa GOLACHOWSKA, Anna ZIELIŃSKA (red.): *Tożsamość – język – rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 7–24.
- FALIŃSKA Barbara, KARAŚ Halina, red. (2011): *Pogranicze w języku i kulturze*. – Łomża: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów.
- FURDAL Antoni (1998): Pogranicze polsko-niemieckie w sferze języka i symboliki pozajęzykowej. – *Z polskich studiów slawistycznych: seria 9 Językoznawstwo*, 77–81.
- GOLACHOWSKA Ewa (2012): *Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku*. – Warszawa: Instytut Sławistyki PAN. Wydawnictwo Agade Bis.
- GREK-PABISOWA Iryda (2017): *Polskie wyspy gwarowe z przełomu XIX i XX wieku na Białorusi. Gwary późnego osadnictwa na Polesiu, Witebszczyźnie i Mohylewsczyźnie*. – Warszawa: Instytut Sławistyki PAN.
- GREŃ Zbigniew (2000): *Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HANDKE Kwiryna, RZETELSKA-FELESZKO Ewa (1977): *Przewodnik po językoznawstwie polskim*. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo.
- KAPRALSKA Łucja (2000): *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918–1939*. – Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

- KARAŚ Halina (2017): *Język polski pogranicza litewsko-lotewsko-białoruskiego w świetle frekwencji cech językowych*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- KONDRATIUK Michał, red. (1995): *Badania dialektów i onomastyki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. – Białystok: Uniwersytet Warszawski. Filia (Białystok).
- KOWALSKA Anna (1996): Rola słownictwa w wyznaczaniu granic językowych (na przykładzie gwar). – [w:] Ewa RZETELSKA-FELESZKO (red.): *Symbolae slavisticae. Dedykowane pani profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 177–183.
- KOZŁOWSKA-DODA Jadwiga (2000): Język polski napisów cmentarnych z Białorusi środkowej (rejon dzierżyński). – [w:] Ewa WOLNICZ-PAWŁOWSKA, Wanda SZULOWSKA (red.): *Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 109–122.
- KUCAŁA Marian (1992): Związki leksykalne gwary Więciórki (woj. krakowskie) z literackim językiem słowackim. – [w:] Wiesław BORYŚ, Władysław SĘDZIK (red.): *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 99–104.
- LABOCHA Janina (1997a): *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- LABOCHA Janina (1997b): Polszczyzna w pasie przygranicznym. – [w:] Teresa Z. ORŁOŚ, Jiří DAMBORSKÝ (red.): *Polsko-české sousedství v rozvoji jazyka a literatury*. – Vratislav: Ministerstwo Edukacji Narodowej RP. Uniwersytet Wrocławski, 23–39.
- ŁESIÓW Michał (2014): Polsko-ukraińskie pogranicze językowo-kulturowe. – *Edukacja dla przyszłości* 10, 219–235.
- ŁYSIAK Wojciech (1994). Dawny folklor Pomorza Zachodniego wyrazem pogranicza wewnętrznego. – [w:] Teresa SMOLIŃSKA (red.): *Pogranicze jako problem kultury. Materiały konferencji naukowej Opole 13–14.12.1993 r.* – Opole: Uniwersytet Opolski, 29–38.
- MAŁECKI Mieczysław (2004): *Dialekty polskie i słowiańskie*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA Iwona, red. (1993): *Śląsk w badaniach językoznawczych. Badanie pogranicza językowo-kulturowego polsko-czeskiego*. – Katowice: Górnośląska Macierz Kultury.
- NOWOWIEJSKI Bogusław (1992): Z metodologii pogranicza północno-wschodnio-polskiego. – [w:] Kwiryna HANDKE (red.): *Słowiańskie pogranicza językowe. Zbiór studiów*. – Warszawa: Res Publica Press, 103–108.
- OLA: *Ogólnosłowiański Atlas Językowy (Общеславянский Лингвистический Атлас – OLA)* (online: <https://ijp.pan.pl/pracownia/pracownia-etymologii-i-geolingwistyki/>).
- PASTUSIAK Kazimiera (2007): *Pogranicze polsko-białorusko-ukraińskie w świetle danych językowych i etnograficznych na podstawie nazw roślin*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna (2004): *Z językowych dziejów Słowiańszczyzny*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- REICHAN Jerzy (2006): Granice języków, dialektów i gwar (z doświadczeń dialektologii polskiej). – [w:] Joanna OKONIOWA (red.): *Studia dialektologiczne*, t. III. – Kraków: Wydawnictwo Lexis, 23–31.
- REMBISZEWSKA Dorota Krystyna (2002): Mechanizmy tworzenia przezwisk na pograniczu językowym. – [w:] Zofia ABRAMOWICZ (red.): *Wielojęzyczność i wielokulturowość na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. – Białystok: Wydawnictwo i drukarnia „Libra” S.C., s. 138–144.
- REMBISZEWSKA Dorota Krystyna, SIATKOWSKI Janusz (2018): *Pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie. Studia wyrazowe*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- RUDOLF-ZIÓŁKOWSKA Elżbieta (2003): Pogranicze łemkowsko-bojkowskie w świetle faktów językowych. – [w:] Elżbieta WROCLAWSKA, Jadwiga ZIENIUKOWA (red.): *Języki mniejszości i języki regionalne*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 473–484.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia (2002): Po co i jak badać polszczyznę kowieńską. – [w:] Janusz RIEGER (red.): *Język mniejszości w otoczeniu obcym*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 27–33.

- SCHMIDT Jacek (1995): Stereotypy i przezwiska jako kryteria subregionalnych podziałów kulturowych Wielkopolski. – [w:] Irena BUKOWSKA-FLOREŃSKA (red.): *Symbole kulturowe, komunikacja społeczna, społeczności regionalne. Studia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 41–48.
- SIATKOWSKI Janusz (1996): *Czesko-polskie kontakty językowe*. – Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- SIMONIDES Dorota (1994): Archaizmy kulturowe na śląskim pograniczu. – [w:] Teresa SMOLIŃSKA (red.): *Pogranicze jako problem kultury. Materiały konferencji naukowej Opole 13–14.12.1993 r.* – Opole: Uniwersytet Opolski, 19–28.
- SKORUPSKA-RACZYŃSKA Elżbieta, RUTKOWSKA Joanna, red. (2008–2009): *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. 1–2. – Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
- STRACZUK Justyna (1999): *Język a tożsamość człowieka w warunkach społecznej wielojęzyczności. Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- SZCZEŚNIAK Krystyna (1999): O czym mówią nazwy miejscowości na północno-wschodnim pograniczu Polski. – [w:] Anna PAJZIŃSKA, Piotr KRZYŻANOWSKI (red.): *Przeszłość w językowym obrazie świata*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 301–310.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna (2003): Interferencja na pograniczach słowiańsko-niesłowiańskich jako generator zmian typologicznych. – [w:] Elżbieta WROCLAWSKA, Jadwiga ZIENIUKOWA (red.): *Języki mniejszości i języki regionalne*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 61–71.
- WALCZAK Bogdan (2002): Wielojęzyczność i wielokulturowość pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego w świetle współczesnych procesów unifikacji i dyferencjacji językowej. – [w:] Zofia ABRAMOWICZ (red.): *Wielojęzyczność i wielokulturowość na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. – Białystok: Wydawnictwo i drukarnia „Libra” S.C., 240–248.
- WOLNICZ-PAWLOWSKA Ewa, SZULOWSKA Wanda, red. (2000): *Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. – Warszawa: Semper.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (1998): Pogranicza etnojęzykowe w Polsce w ujęciu typologicznym. – [w:] Antoni FURDAL (red.): *Studia nad językami i kulturami europejskimi. Prace Komisji Kultur Europejskich Oddziału PAN we Wrocławiu*. – Wrocław: PAN. Oddział, 75–83.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2000): Endo- i egzotnonimy na polsko-słowiańskich pograniczach językowo-kulturowych. – *Slavica Wratislaviensia* CVII, 231–238.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2001): Kulturowo-językowe wymiary „swojskości” i „obcości” na obszarach kontaktowych. Dwudzielność etniczno-językowa, stereotypów etnicznych i etnonimów. – [w:] Irena BOGOCZOVÁ (red.): *Naše a cizí v interetnické a interpersonální jazykové komunikaci. Svůj i obcy v interetnickej a interpersonalnej komunikacji jazykovej*. – Ostrava: Ostravská univerzita. Filozofická fakulta, 201–212.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2002): Znaki językowo-kulturowe. Specyficznojęzykowe wyznaczniki tożsamości etniczno-kulturowej. – *Rozprawy Komisji Językowej XXVIII* [Wrocławskie Towarzystwo Naukowe], 43–71.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2003): Lingwonimy – wyznaczniki tożsamości w nazwach własnego i obcego etnolektu. – [w:] Zofia ABRAMOWICZ (red.): *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 469–482.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2006): Wielojęzyczność i wielokulturowość pograniczy (w kontekście polskim). – *Język a kultura* 18: *Wielokulturowość w języku*, 9–32.
- ZARĘBA Alfred (1974): Ze zjawisk językowych na pograniczu polsko-słowackim. – *Slavica Slovaca* 9/3, 247–253.
- ZIELIŃSKA Anna (2013): *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*. – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.



DOROTA FILAR

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Numer ORCID: 0000 0003 4692 889 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9478

## **Językowo-kulturowe obrazy pogranicza. Analiza danych leksykograficznych i wybranych tekstów współczesnych**

Na pograniczu nie znajdziesz  
prostych odpowiedzi na trudne pytania  
(Tomasz Grzywaczewski, *Wymazana granica*, s. 31)

### Streszczenie

Temat pogranicza podejmują badacze, reprezentujący różne dyscypliny naukowe i perspektywy poznawcze (m.in. polityczną, historyczną, geograficzną, socjologiczną, kulturową czy administracyjno-prawną). Czy ślady tak złożonego oglądu można odnaleźć w językowych znaczeniach *pogranicza*? Odpowiedź nie jest oczywista, a celem artykułu jest ustalenie współczesnych znaczeń tego słowa na podstawie analizy: po pierwsze – danych ze źródeł leksykograficznych, po drugie – danych tekstowych (ze zbioru reportaży Tomasza Grzywaczewskiego *Wymazana granica*). Już pobieżna obserwacja pozwala zauważyć, że wartości semantyczne, wpisane w definicje leksykalne badanego słowa, są proste i dotyczą przede wszystkim relacji przestrzennych. Ważne są zatem dane tekstowe, gdyż dzięki nim można dotrzeć do złożonych „warstw”, budujących bogate znaczenia *pogranicza*. Stopniowo zatem opis się rozszerza, a ostatecznie językowo-kulturowy koncept **POGRANICZE** obejmuje nie tylko **FIZYCZNE RELACJE PRZESTRZENNE**, ale też odniesienia do różnych sfer **HISTORII**, **POLITYKI**, **RELIGII**, aż po złożone **RELACJE MIĘDZYLUZKIE**, **TOŻSAMOŚĆ**, **EMOCJE**, **WARTOŚCI**, a wreszcie rzeczy ostateczne – **ŻYCIE** i **ŚMIERĆ**. Badane konteksty poświadczają, co znaczy *pogranicze* w „słowniku nadawców”, którym dzielą się oni z czytelnikiem. Można założyć, że po przeczytaniu zbioru analizowanych reportaży nieodwracalnie poszerza się także obszar znaczeń, wiązanych ze słowem *pogranicze* przez odbiorców.

Ramę metodologiczną artykułu wyznaczają założenia teorii językowo-kulturowego obrazu świata, zwłaszcza – badania nad obrazami (i znaczeniami) tekstowymi.

**Wyrazy kluczowe:** semantyka, językowy obraz świata, tekstowe obrazy świata, pogranicze

## **Linguistic and cultural images of border regions. An analysis of lexicographic data and selected modern texts**

### Abstract

The concept of borderland has been investigated from several perspectives: political, historical, geographical, sociological, cultural, administrative and legal. This paper attempts to answer the question

whether the semantics of the Polish word for borderland, i.e. *pogranicze*, reflects the complexity of the concept. The answer is far from obvious. The paper aims to establish the modern meanings of *pogranicze* on the basis of lexicographic sources and selected pieces of discourse, such as Tomasz Grzywaczewski's reportage collection *Wymazana granica* ('The Erased Border'). A preliminary inquiry shows that the lexicographic definitions of *pogranicze* are rather simple, narrow and concern mainly spatial relationships. In order to uncover the complex semantic layers of *pogranicze*, it is important to analyse discourse, which allows to enrich the description so that eventually the linguacultural concept of *POGRANICZE* involves not only SPATIAL RELATIONSHIPS, but also references to various spheres of HISTORY, POLITICS, RELIGION, INTERPERSONAL RELATIONSHIPS, IDENTITY, EMOTIONS, VALUES, as well as the ultimate notions of LIFE and DEATH. The analysed contexts illustrate the meanings of *pogranicze* that are present in the lexical stock of the writers and then shared with the readers. Thus it can be assumed that the reading of these contexts enriches the semantic scope of *pogranicze* for the readers.

The methodological framework adopted in the paper uses the theoretical assumptions of linguacultural worldview, especially the research on textual imagery and lexical meaning.

**Keywords:** semantics, linguacultural worldview, textual worldview, borderland

## 1. Wprowadzenie

Leksem *pogranicze* w podstawowym znaczeniu odnosi się przede wszystkim do 'przestrzeni fizycznej', a jego słownikowe definicje przywołują dość wąski zestaw cech semantycznych – przede wszystkim sygnalizują 'bliską odległość od granicy'. Taki opis prawdopodobnie „wystarcza” do podstawowej identyfikacji semantycznej, pomija jednak wiele istotnych elementów znaczenia, wiązanych ze słowem *pogranicze* we współczesnym języku polskim. Celem niniejszego artykułu jest zaś przedstawienie znacznie szerszej charakterystyki semantycznej, z wykorzystaniem metod oferowanych przez teorię Językowego Obrazu Świata (dalej: JOS), a zwłaszcza – sposobów rekonstruowania tekstowych obrazów świata.

Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że JOS obejmuje wyrażane w języku interpretacje świata, wchłania różne części, obszary wiedzy, nawarstwiającej się i aktualizowanej w rozwoju języka, a zyskującej spójność w tekstach: im bogatsza tradycja i historia społeczności językowo-kulturowej, tym większa złożoność, różnorodność wnikaćcych do języka doświadczeń, postaw, perspektyw. Wiedza, doświadczenia, akty poznawcze człowieka mogą pozostawiać ślady w zjawiskach gramatycznych, kształtować semantyczno-leksykalną warstwę języka, tworząc stale wzbogacany kognitywny „repertuar” (bazę) języka. Utrwalone, konwencjonalne znaczenia językowe sprowadzają pewien zakres doświadczeń do wspólnego mianownika, tworząc zleksykalizowane/ zgramatyzalizowane<sup>1</sup> zbiory uogólnionych sądów o świecie, „podsuwane” użytkownikom, ale niedeterminujące ostatecznie ich obrazu świata. Obraz ten jest bowiem przede wszystkim konstrukcją podmiotową, werbalizowaną, konkretyzowaną w tekstach, elastyczną, dynamiczną, otwartą na nowe interpretacje rzeczywistości. Elementy JOS-u „schematyzowane” w gramatycznych i leksykalnych elementach języka, ukonkretniają się w tekstach, które

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat: Filar, Łozowski (2018).

ujawniają rzeczywistą świadomość tego, „jak toczą się sprawy w nas i wokół nas” (Filar 2013:28); tekstowe obrazy świata czerpią więc ze wspólnotowych zasobów znaczeń, które jednak podlegają ciągłej weryfikacji, aktualizacji w podmiotowym doświadczeniu językowym. We współczesnych badaniach z zakresu JOS zarysowuje się ścieżka, dotycząca tekstowych obrazów świata; z metodologicznych podstaw Językowego Obrazu Świata wyłoniła się bowiem „konieczność rozważenia „tekstowych obrazów świata” jako podstawowej bazy empirycznej w badaniu językowych wykładników ludzkiego myślenia o świecie” (Tokarski 2017: 252).

Powyższe założenia metodologiczne zostaną wykorzystane w niniejszej analizie: uwzględnione zostaną w niej zarówno źródła leksykograficzne, jak i dane tekstowe, a całość zostanie przedstawiona z dbałością o kontekst kulturowy, historyczny, społeczny czy psychologiczny, z zasygnalizowaniem wagi jednostkowych doświadczeń tam, gdzie decydują one o interpretacji semantycznej. Pozwoli to, po pierwsze, ukazać zastosowanie, sposób wykorzystania metody, wiązanej z terminem *tekstowe obrazy świata*, po drugie zaś – stworzy szansę poszerzenia opisu semantycznego *pogranicza* o wiele – ważnych dla użytkowników języka polskiego, ale nieodnotowanych w słownikach – charakterystyk semantycznych.

Analizowane w niniejszym artykule teksty rejestrują głosy osób, dla których znaczenie wyrazu *pogranicze* staje się skomplikowane, pulsują w nim emocje, wybrzmiewają doświadczenia i treści nie tylko powiązane z przestrzenią fizyczną, ale też wchłaniające elementy „mapy mentalnej” człowieka. Z jednej strony – badane konteksty poświadczają jedynie to, co *pogranicze* znaczyć może w „słowniku nadawców”, którym dzielą się oni z czytelnikiem. Z drugiej jednak strony – nie można zaprzeczyć, że po przeczytaniu zbioru analizowanych reportaży nieodwracalnie poszerza się także obszar znaczeń, wiązanych z *pograniczem* przez odbiorców, obejmując wiele złożonych treści nieodnotowanych w źródłach leksykograficznych.

W niniejszym artykule chcę prześledzić ścieżki semantyczne, prowadzące do tego, „co może mieć na myśli ten, kto posługuje się słowem *pogranicze*”. Wychodząc od pogłębionej refleksji nad podstawową identyfikacją semantyczną słowa i zmierzając w różnych kierunkach, wskazywanych przez analizowane konteksty, dążę do ukazania POGRANICZA jako złożonej kategorii o labilnych granicach, o płynnej interakcji różnych wymiarów (wartości, historii, kultur, emocji i in.), dynamicznej, interpretowanej kontekstowo i wyraźnie antropologicznej.

## 2. Podstawy analizy i dane źródłowe

Definicje, pochodzące ze współczesnych słowników języka polskiego (patrz: zestawienie bibliograficzne), zawierają dość wąski zestaw cech semantycznych i w niewielkim stopniu ujawniają złożoność analizowanego słowa. W słownikach można odnaleźć nieliczne frazeologizmy, synonimy, antonimy czy jednostki pochodne słowotwórczo, sygnalizujące tylko niektóre semantyczne ścieżki *pogranicza*. Tym większa jest rola źródeł tekstowych, w których znaczenia *pogranicza*

wybrzmiewają pełniej, co pozwala zrozumieć, jak bogate treści mogą być z nim związane w języku polskim. Analizie poddaję tekstowe obrazy pogranicza, zaprezentowane w zbiorze reportaży Tomasza Grzywaczewskiego *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej*<sup>1</sup>. Dla wyznaczonego tu celu badawczego publikacja ta ma znaczenie kapitalne, zawiera bowiem obrazy różnych pogranicznych obszarów II RP, rekonstruowane ze współczesnych wypowiedzi świadków historii, którzy traktują pogranicze jako swoją „małą ojczyznę”. Koncept **POGRANICZE** obejmuje więc w badanych tekstach treści, powiązane z nim „tu i teraz” przez realnych użytkowników współczesnego języka polskiego. Interpretacje te są o wiele bardziej złożone, niż obraz wyłaniający się ze źródeł leksykograficznych. **POGRANICZE** staje się w nich kategorią wchłaniającą różne treści konceptualne, w tym np. kwestię tożsamości kulturowej, językowej, terytorialnej i państwowej mieszkańców terenów ulokowanych na pograniczach II RP.

Co bardzo istotne, *pogranicze* jest w tych tekstach „uwikłane” w ludzkie doświadczenia, zależne od pamięci indywidualnej i kolektywnej, od subiektywnych i wspólnotowych emocji. Jego znaczenia mogą więc być w jakimś stopniu zrelatywizowane, mniej lub bardziej zależne od tego, CZYJ (PRZEZ KOGO PODZIELANY) OBRAZ obserwuje badacz. Aby więc uniknąć nieściśłości i uproszczeń, odnoszę się w niniejszym artykule do obrazów pogranicza, odtworzonych z wypowiedzi mieszkańców jednego konkretnego obszaru – ziem kaszubskich, mających długą i skomplikowaną historię, która słowu *pogranicze* nadała szczególny sens<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej* (Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020) to zbiór 22 reportaży autorstwa Tomasza Grzywaczewskiego, przedstawiający sytuację mieszkańców terenów, które w okresie II Rzeczypospolitej miały charakter ziem pogranicznych. Trzy reportaże z tego zbioru, stanowiące podstawę materiałową niniejszej analizy (*Pierwszy, Dzika jachta* oraz *Ostatni*), dotyczą terenów kaszubskich.

<sup>2</sup> Już pod koniec X w. język i kultura Kaszubów mieszały się z silnymi wpływami niemieckimi od zachodu oraz polskimi na terenach wschodnich (Labuda: 2006). W okresie reformacji i kontrreformacji powstały zaś różnice na tle religijnym (luteranizm, kalwinizm, katolicyzm). Napływała też ludność zróżnicowana etnicznie (w tym żydowska). Po I rozbiore Polski Kaszuby zostały wcielone do Prus, nastąpiła długotrwała germanizacja oraz niemiecka dominacja polityczna. Wywołało to opór ludności katolickiej oraz o polskiej i kaszubskiej tożsamości etnicznej; pod koniec XIX wieku najzamożniejsi mieszkańcy byli narodowości niemieckiej, ale trwała walka z polityką germanizacyjną, a na początku w. XX nasiliły się działania, skupiające kaszubską inteligencję (ruch młodokaszubski), akcentujące związek Kaszubów z narodowością polską. Po I wojnie Kaszubi znaleźli się w granicach trzech obszarów: Polski, Niemiec i Wolnego Miasta Gdańska; sztucznie podzielono tereny spójne etnicznie, społecznie, kulturowo. Od początku II wojny wojska niemieckie dokonywały krwawych aktów wobec mieszkańców, niedeklarujących niemieckiej narodowości i odmawiających wpisania na volklistę. Tragiczną kartę historii napisały też pod koniec wojny wojska radzieckie. Po wojnie Kaszuby znalazły się w państwie polskim. Wznowiono działania na rzecz kultury kaszubskiej, choć początkowo ograniczane przez władze komunistyczne. Po roku 1956, a następnie po 1989 powstały instytucje edukacyjne, kulturalne, dzięki którym swobodnie rozwijają się język i kultura Kaszubów (opracowanie własne na podstawie różnych źródeł i dostępnej wiedzy).

### 3. Konteksty interdyscyplinarne

Ze względu na różne punkty widzenia, które można wiązać z tematyką pogranicza, jest ono przedmiotem zainteresowania badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe<sup>3</sup>, w tym: geografię, historię, socjologię, prawo, nauki o polityce, kulturze, sztuce, religii, a także – językoznawstwo. Geografia może opisywać pogranicza ze względu a usytuowanie wobec elementów środowiska (rzek, łańcuchów górskich), najczęściej jednak – geografia osadnictwa – poddaje analizie migracje ludności i procesy osadnicze. Badania historyczno-polityczne kładą nacisk na historycznie określaną strukturę etniczną, narodową terenów, wpływy polityczne na badanych obszarach, przy czym długotrwałe procesy i wielkie wydarzenia historyczne są często wskazywane w badaniach jako źródła dramatycznych konfliktów, determinujących stosunki społeczno-polityczne na pograniczach. Historyczne badania nad polityczną delimitacją terytoriów mogą ukazywać zmienność, arbitralne przesuwanie granic, powodujące liczne perturbacje w życiu zamieszkujących te tereny społeczności. Geografia polityczna proponuje m.in. koncepcję „rdzenia i peryferii”, związaną z pojęciem „obszaru rdzeniowego państwa (*core area*)” (Barwiński 2002: 13), czyli terenu dominującego pod względem politycznym, gospodarczym, narodowym i kulturowym, pod którego wpływem pozostają obszary sąsiednie, w tym „tereny peryferyjne, zazwyczaj już o obcych cechach narodowych” (Barwiński 2002: 13). Zgodnie z tą koncepcją pogranicze może być tzw. „strefą cienia”, obszarem peryferyjnym pod względem gospodarczym czy politycznym. W innej jednak perspektywie – zwłaszcza wymiany towarowej, rynkowej – pogranicza bywają charakteryzowane jako obszary o dużej aktywności ekonomicznej. W ujęciu socjologicznym interesujące są natomiast kontakty społeczne: zarówno różnice, jak i ich zacieranie w procesie przenikania, mieszania się społeczności, grup, narodowości. Badania kulturowe wskazują, że tak rozumiane pogranicza mogą zarówno łączyć, jak i dzielić ludność na nich mieszkającą ze względu na złożone stosunki społeczne, kulturowe, religijne i językowe, które – z jednej strony – stają się przyczyną nasilonych antagonizmów, z drugiej zaś – mogą także być źródłem nowych wartości, powstających na gruncie wielu żywych na tych terenach wzorców. Dodatkowo w terminologii administracyjno-prawnej wskazuje się zarówno tereny przygraniczne, położone blisko granicy danego państwa czy obszaru (czyli po jednej, konkretnej stronie granicy), jak i tzw. regiony przygraniczne – które obejmują „społeczno-gospodarcze jednostki terytorialne położone po obu stronach granicy” (Barwiński 2002:14), mimo przecięcia granicą stanowiące funkcjonalną całość<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Trudno tu przywołać pełną listę pozycji bibliograficznych, które ujmują temat pogranicza z różnych perspektyw. Jedną z publikacji, która stara się tę wielość uchwycić, jest *Leksykon studiów nad granicami i pograniczami* (<https://leksykon.granice.uni.wroc.pl>).

<sup>4</sup> Można tu wspomnieć również o koncepcji euroregionów, czyli *terenów przygranicznych*, które zostały wyodrębnione „w wyniku podpisania przez zainteresowane strony porozumień określających zakres i formy współpracy przygranicznej, dotyczącej zazwyczaj problematyki ekonomicznej, społecznej i ekologicznej (Barwiński 2002:14).

Interdyscyplinarną perspektywę badań przyjmują ważne publikacje zbiorowe, skupione wokół problematyki pogranicza, w tym: *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności* (Jałowiecki, Kaprański 2011), *Pograniczność i pogranicza w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych* (Chlebda, Dobrotová 2015), czy *Leksykon studiów nad granicami i pograniczami* (<https://leksykon.granice.uni.wroc.pl>); na uwagę językoznawców zasługuje również ujęcie socjolingwistyczne, reprezentowane np. przez M. Steciąg (Steciąg 2021, Nieporowski, Steciąg, Ząbrąnski 2019).

Powyższy przegląd wybranych koncepcji badawczych, jest z założenia ogólny, trudno bowiem w krótkim artykule przywołać i omówić pełną listę pozycji bibliograficznych, które ujmują temat pogranicza z różnych perspektyw. Celem zasadniczym tej części artykułu jest zasygnalizowanie wielości ujęć i bogactwa treści, jakie mogą być związane z pograniczem. W poniższej analizie najistotniejsze będzie natomiast poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: czy/ w jakim stopniu ślady tak złożonego oglądu można odnaleźć w językowych znaczeniach *pogranicza*?

#### 4. *Pogranicze* – co to znaczy we współczesnym języku polskim?

Dane leksykograficzne, dotyczące leksemu *pogranicze*, nie są bogate. Co istotne, wszystkie analizowane definicje tego słowa, zaczerpnięte ze współczesnych słowników języka polskiego, zawierają odniesienia do relacji przestrzennych.

Według kognitywistów ludzka świadomość przestrzeni ma charakter naturalny i prekonceptualny (Talmy 1983, Lakoff i Johnson 1999, Langacker 2009), dlatego stanowi uniwersalną bazę doświadczeniową człowieka, na której budowane są złożone konstrukty pojęciowe i semantyczne. Językowa konceptualizacja przestrzeni – określanie kierunków (GÓRA-DÓŁ, PRAWY-LEWY, PRZÓD-TYŁ), odległości (BLISKO-DALEKO), czy mające za podstawę (słabiej rozpoznane w literaturze lingwistycznej) „dzielenie” przestrzeni fizycznej na „części” (wpisane w schemat CZĘŚĆ-CALOŚĆ) – opiera się na bazowych mechanizmach poznawczych człowieka. Podsuwa zatem zbiór „wzorców konceptualnych”, przenoszonych na wiele skomplikowanych i trudniej uchwytnych fenomenów.

##### 4.1. *Pogranicze* ‘część fizycznej przestrzeni, obszar, teren’

POGRANICZE pozostaje w bezpośrednim związku z konceptem GRANICY, co potwierdzają dane semantyczne, etymologiczne oraz morfologiczne dotyczące wyrazu *pogranicze* (konstrukcja przyimkowo-rzeczownikowa *po-granica*). Jest on zazwyczaj definiowany w słownikach współczesnej polszczyzny jako ‘obszar w pobliżu **granicy**, dzielącej pewne przestrzenie, np.:

- ‘**teren** nad **granica** państwa’ (Szymczak 1978);
- ‘**obszar** leżący nad **granica** państwa lub nad **granica** dzielącą krainy geograficzne’ (Bańko 2000).

Sama *granica* również jest, w interesującym nas tu znaczeniu, wiązana z przestrzenią fizyczną, z jakimś terytorium, obszarem: „**Granica** państwa, miasta lub innego

obszaru to linia oddzielająca je od sąsiednich obszarów” (Bańko 2000). W badaniach etymologicznych uznaje się *granice* za derywat od psł. \**granь*, którego obecność zaznaczyła się w różnych językach słowiańskich (por. czes. *pohraničí*, ros. *пограничье*, słow. *hranica*, *pohraničie*, czy pol. *grań* ‘stromy, ostry i skalisty grzbiet górski’ (patrz: Bruckner 1996: 154). Podstawowe i najstarsze znaczenie *granicy* dotyczy ‘oddzielania przyległych do siebie terenów’, ale pierwotną granicę na ogół wyznaczały naturalne, geograficzne elementy środowiska. Jak podaje internetowy *Słownik etymologiczny języka polskiego*<sup>5</sup>:

W okresie wczesnego średniowiecza granice między poszczególnymi regionami, obszarami oraz państwami nie miały liniowego charakteru jak dzisiaj. Początkowo granicę stanowił zmniejszający się z czasem pas lasów, mokradeł i zarośli (<https://sciaga.pl/slowniki-tematyczne/6544/granica>).

Był to zatem obszar konceptualnie bliższy dzisiejszemu POGRANICZU niż wyobrażeniu liniowej GRANICY. Co ciekawe, jak podaje J. Fras, polskie badania etymologiczne łączą początki średniowiecznej praktyki graniczenia, „czyli dokładnego wytyczania i znakowania między słowiańskimi ziemiami historycznie polskimi” (Fras 2013: 69).

Pierwszą i najmocniej umotywowaną cechą semantyczną *pogranicza* jest zatem jego związek z przestrzenią, konceptualnie POGRANICZE jest bowiem jakąś **częścią przestrzeni fizycznej**, która może być określana jako *teren*, *obszar*, *terytorium*, *region* czy *strefa*. Można dodać, że u podstaw tego konceptu stoją uniwersalne mechanizmy kategoryzacji przestrzennej, w tym wypadku związane z „dzieleniem przestrzeni na mniejsze części” (schemat konceptualny CZĘŚĆ-CZAŁOŚĆ). W wypadku granicy/ pogranicza podział przestrzeni ma zazwyczaj związek z postrzeganiem odrębności pewnego obszaru/ z prawem własności/ przypięczeniem dominacji nad jakimś terytorium i oddzieleniem go od obszarów, które znajdują się poza określoną „strefą wpływów”. Podsumowując wstępny etap refleksji językowo-kulturowej: *pogranicze* jest to, w najogólniejszym i podstawowym znaczeniu:

‘przestrzeń położona blisko jakiejś granicy, wyznaczonej przez ludzi w jakimś celu/ z jakiegoś powodu, najczęściej w związku z prawem własności lub określaniem stref(-y) wpływów’.

Ostatni fragment tej ogólnej definicji („w jakimś celu” lub „z jakiegoś powodu”) stanowi motywację licznych szczegółowych nazw, terminów typu: *granice/ pogranicza administracyjne*, *granice/ pogranicza państw (państwowe)*, *granice/ pogranicza polityczne*, *kulturowe*, *etniczne*, *językowe* czy *historyczne*. Różnorodność kryteriów, według których tworzone są te nazwy, tłumaczy, dlaczego obrazy obszarów usytuowanych na pograniczach, są wyjątkowo złożone, a wedle słów jednego z bohaterów „Wymazanej granicy”: „Na pograniczu nie znajdziesz prostych odpowiedzi na trudne pytania”(Grzywaczewski 2020: 31).

<sup>5</sup> Jest to słownik popularny, powstały głównie dla celów edukacyjnych; niestety – nie odnotowuje się tam nazwisk autorów haseł. Cytat przytaczam ze względu na jego trafność historyczną.

#### 4.2. „*Blisko/ w pobliżu granicy*” = ‘daleko od...?’

Istotnym elementem znaczenia *pogranicza* jest ‘określenie odległości od granicy’. Współczesne źródła leksykograficzne mocno akcentują w definicjach *pogranicza* element semantyczny ‘**blisko / w pobliżu granicy**’. Co jednak istotne, w badanych tekstach ‘bliskość granicy’ jest jednocześnie czynnikiem warunkującym pojmowanie *pogranicza* jako ‘położonego daleko (od czegoś)’. Kategorie BLISKO (granicy) – DALEKO (od czegoś) stają się więc sygnałami dwu uzupełniających się punktów widzenia, które wskazują zarówno przestrzenne, jak i społeczne, kulturowe, mentalne aspekty życia mieszkańców *pogranicza*.

##### 4.2.1. *Pogranicze*: ‘**blisko/ w pobliżu granicy/ nad granicą**’

Współczesne źródła leksykograficzne wydobywają w definicjach *pogranicza* ogólnie rozumiany element semantyczny ‘**blisko / w pobliżu granicy**’, np.:

– ‘obszar **w pobliżu granicy** dzielącej pewne przestrzenie; zwłaszcza: teren **nad granicą** państwa” (Szymczak 1978)

– ‘obszar leżący **nad granicą** państwa lub **nad granicą** dzielącą krainy geograficzne’ (Bańko 2000.)

– ‘tereny położone **blisko granicy** państwa lub regionu’ (wsjp.pl).

Zarówno przysłówki *blisko*, wyrażenie *w pobliżu* (granicy) jak i przyimek *nad* (granicą), tworzący wyrażenia lokalizujące, jednoznacznie to potwierdzają.

BLISKOŚĆ wprowadza do struktury konceptualnej *POGRANICZA* mocny akcent antropocentryczny, który w języku potocznym czyni *POGRANICZE* kategorią zależną od antropologicznych uwarunkowań kategoryzacji przestrzennej. Jako czytelny wzorzec poznawczy, przenoszony jest na inne – złożone poziomy doświadczenia, toteż leksem *pogranicze* można napotkać w wielu kontekstach w znaczeniach metaforycznych, np.: „na *pograniczu* wszelkiej etyki”, „na *pograniczu* szoku”, „na *pograniczu* cudu” (por. NKJP).

Na ogół podmiot mówiący sygnalizuje wówczas, że opisywane zjawisko/ stan ‘**zbliża się** do jakiejś kategorii zjawisk, stanów’, ale nie przekracza określonej granicy kategoryzacji np. *na pograniczu cudu* – to ‘**niemal** cud’, a *na pograniczu szoku* – ‘**niemal** szok’. W tym wypadku *pogranicze* przynosi informację, że w odczuciu mówiącego coś ‘**zbliża się, jest blisko/ bliskie** pewnej kategorii’, ale jednak „leży” w pewnej (niewielkiej) odległości od niej – nie przekracza „granicy” kategorii.

W terminologii, którą operują akty prawne, administracyjne owa przestrzenna bliskość granicy jest obiektywizowana. Ale nawet te przepisy muszą uwzględniać złożoność definiowanego fenomenu, wskazują więc różne rozwiązania szczegółowe, wyodrębniając np.: *strefę nadgraniczną* jako obszar minimum 15 km od granicy państwowej (Dz.U.2022.295, por. też Raczyk 2002); *teren przygraniczny* ‘pas do 100 km od granicy’; *strefę przygraniczną* – ‘pas 20-230 km od granicy’, *obszar pograniczny, pogranicze i obszar transgraniczny* (<https://eurobalt.org.pl/euroregion-baltyk/czym-sa-euroregiony/>).

Potocznie *pogranicze* nie jest „rozbijane” na różne „klasy szczegółowe”, a jeśli nawet wskazuje się odległość od granicy w kilometrach – to dość „elastycznie”, bo-

wiem BLISKO-DALEKO to para pojęć o labilnych, kontekstowych cechach, poddanych subiektyfikacji<sup>6</sup>: zazwyczaj to podmiot mówiący nadaje sens takim relacjom przestrzennym (por. Filar 2021).

Mieszkańcy pogranicza, bohaterowie „Wymazanej granicy” (Grzywaczewski 2020) niekiedy określają bliskość granicy państwowej za pomocą przybliżonej liczby kilometrów:

- (1) Był rok 1937, miałem wtedy siedem lat, a życie na naszym odległym pograniczu toczyło się jak zawsze [...]. Mieszkaliśmy kilka kilometrów od granicy po polskiej stronie (Grzywaczewski 2020: 13).

Pogranicze zostaje zatem zlokalizowane w obszarze „kilku kilometrów od granicy”, a dodatkowo perspektywę podmiotu mówiącego ujawnia sformułowanie „po polskiej stronie”. *Kilka* (kilostronów) – ‘zaimek oznaczający w sposób przybliżony liczbę równą co najmniej dwa i co najwyżej dziesięć’ (sjp.pwn.pl) daje „mniej więcej” wyobrażenie odległości – 2-10 km<sup>7</sup>, a więc – granica jest bardzo blisko, w bezpośrednim zasięgu mieszkańców. W tym samym fragmencie pojawia się jednak sformułowanie „odległe pogranicze”. *Odległe* ‘znajdujące się daleko’ z pewnością nie wskazuje jednak na odległość od granicy. Co więc sygnalizuje?

#### 4.2.2. Pogranicze: ‘odległe: od....?’.

W przytoczonym kontekście (1) miejsce położone „kilka kilometrów od granicy” jest zarazem określone jako „**odległe** pogranicze”. Funkcja kognitywna prefiksu *od-* (por. Przybylska: 2006) w wyrazie *odległe* jednoznacznie podpowiada ‘dystans, kierunek przeciwny do punktu odniesienia’, zaś drugi element słowa można wyprowadzić od czasownika *legać* (‘daw. ‘leżeć, mieć legowisko’); *odległe* jest zatem to, co ‘leży daleko od czegoś innego, stanowiącego punkt odniesienia’. Narrator wprawdzie nie wyjaśnia – „**od czegoś**” dalekie jest „odległe pogranicze”, ale odpowiedź na pytanie, co stanowi ów punkt odniesienia, można odnaleźć w kolejnych wypowiedziach.

- (2) Toż to były dalekie kresy zachodnie, **Warszawa leżała hen** za tucholskimi borami, za rzekami i nikt o nas nie pamiętał. O wielkiej polityce można było co najwyżej w radiu u telegrafisty posłuchać (Grzywaczewski 2020:15).

Jak wynika z zacytowanego fragmentu (2), brakującym punktem odniesienia jest Warszawa. Narrator chce mocno podkreślić odległość, dzielącą „dalekie kresy” od stolicy – jego opowieść przypomina bajkę o nieokreślonej, dalekiej krainie, rozpoczynającą się od słów: „hen daleko, za borami, za lasami, za siedmioma rzekami” („hen, za tucholskimi borami, za rzekami”). Już samo *hen* ‘bardzo daleko’, współcześnie rzadko używane, nadaje wypowiedzi taki charakter.

<sup>6</sup> W związku z tym mieszkańcy miasta położonego około 100 czy 200 km od granicy państwa – nie muszą postrzegać siebie jako zamieszkujących *teren przygraniczny* czy *strefę przygraniczną*.

<sup>7</sup> Jest to odległość mniejsza niż te, które są wskazywane w definicjach administracyjno-prawnych (15-20-100-250 km).

W powyższym cytacie występuje nazwa *kresy*, dziś odbierana przede wszystkim jako *proprium* (*Kresy wschodnie*), tu zaś opatrzona określeniem lokalizującym *zachodnie*. *Kresy* to jednak również rzeczownik pospolity „oznaczający ‘część kraju leżącą blisko granicy, pogranicze’” (Dubisz 2022: 93). Dawne znaczenie *kresów* odnosi się zaś do ‘linii obronnej na granicy; straży pogranicznych’ (Doroszewski 1958–1968, tu: t. 1–4 1958–1962). Forma *plurale tantum* wskazuje na znaczenie ‘pogranicze’, ale rzeczownik *kres* występuje również w liczbie pojedynczej i może oznaczać ‘kraniec (jakiegokolwiek) przestrzeni’ lub ‘koniec trwania czegoś’ (*kres życia/ istnienia*). Połączenia wyrazowe typu: *kres możliwości, cierpliwości, być u kresu sił/ wytrzymałości*, itp., sygnalizują zaś pewien ‘punkt krytyczny’, w którym coś (możliwości, siły) wyczerpuje się, kończy.

Inne synonimy, zwłaszcza *krańce*<sup>8</sup>, *rubieże*<sup>9</sup> również eksponują rozumienie *pogranicza* jako ‘terenów odległych od stolicy, od centrum, od środkowej, głównej części państwa, na uboczu’.

W analizowanym cytacie (2) nazwa *kresy zachodnie* dotyczy zatem kaszubskiego pogranicza, jako ‘miejsca bardzo odległego od stolicy, od centrum państwa’. Takie postrzeganie *pogranicza* wpisuje się w schemat CENTRUM-PERYFERIE, umieszczony przez M. Johnsona (1987: 126) w grupie 30 schematów wyobrażeniowych. Mogłoby też stanowić ilustrację geopolitycznej koncepcji „rdzenia i peryferii”<sup>10</sup>.

Myślenie o pograniczu jako o peryferiach kontynuują określenia typu *głęboka prowincja*; o mężczyźnie, który przeniósł się na tereny pograniczne, jedna z bohaterek mówi, że:

(3) przeprowadził się na **głęboką prowincję** (Grzywaczewski 2020:13).

W dosłownym znaczeniu *głęboki* to położony ‘daleko od powierzchni’, zaś w określeniu *głęboka prowincja* słowo to użyte zostaje w dobrze ugruntowanym znaczeniu metaforycznym, eksponującym ‘dużą odległość od czegoś’, tym razem – oddalenie od centrów cywilizacji (*prowincja* ‘części kraju położone poza wielkimi miastami’ wsjp.pl; ‘lekcew. obszary opóźnione w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym; też: mieszkańcy takich obszarów’ sjp.pwn.pl), przy czym wyrażenia *głęboka/ zapadła prowincja* mogą być nacechowane negatywnie, *podobnie jak prowincjusz* (por. *nieokrzesany, zagubiony, zakompleksiony prowincjusz, kompleks prowincjusza, prowincjonalny gust, prowincjonalne zachowanie/, myślenie*).

*Odległe pogranicze, głęboka prowincja* to sformułowania przynoszące nie tylko obiektywną informację o oddaleniu od centrum kraju. We wcześniej zacytowanym fragmencie (2), pojawiają się sygnały subiektywnych doświadczeń, stanów, których doświadczał narrator w związku ze swoją przynależnością do terenów pogranicza, np.:

<sup>8</sup> W znaczeniu: ‘punkt w przestrzeni, w którym znajduje się koniec danego obszaru’ (wsjp.pl).

<sup>9</sup> W znaczeniu: ‘część jakiegoś terytorium odległa od jego części uważanej za centralną, a bliska jego granicom’ (wsjp.pl).

<sup>10</sup> Koncepcja obszaru rdzeniowego państwa (*core area*) i terenów peryferyjnych została nieco dokładniej przedstawiona w dotyczącym kontekstów interdyscyplinarnych punkcie 3. niniejszego artykułu.

„i nikt o nas nie pamiętał”. Zaimek rzeczowny *nikt* ‘żadna, ani jedna osoba’ podkreśla poczucie zupełnej izolacji mieszkańców pogranicza od reszty kraju, zaś czasownik *pamiętać* („nikt nie pamiętał”) zyskuje tu znaczenie ‘troszczyć się o kogoś, o coś, myśleć o kimś, o czymś’. *Pogranicze* w odczuciu mówiącego podmiotu to zatem ‘teren odizolowany od reszty kraju’, ‘pozbawiony jakiegokolwiek zainteresowania, troski ze strony innych mieszkańców Polski’. O życiu na ówczesnym pograniczu wiele mówią także słowa: „O wielkiej polityce można było co najwyżej w radiu u telegrafisty posłuchać”. *Wielka polityka* ‘działalność polityczna mająca duże znaczenie państwowe, międzynarodowe’, to przede wszystkim polityka władz centralnych, ponownie więc budowane jest odniesienie do Warszawy. O tym można było „co najwyżej w radiu u telegrafisty posłuchać”, a więc brakowało informacji, kontaktu, wiadomości z kraju na pogranicze nie docierały lub – *co najwyżej* – dostęp do nich był bardzo ograniczony. Coraz wyraźniej jawi się więc opozycja: *pogranicze* vs „Warszawa”, *provincia* vs „wielka polityka”; z pamięci narratora wyłania się obraz pogranicza jako terenów zapomnianych przez resztę kraju, o które nikt „w Warszawie” nie dba.

#### 4.3. Pogranicze ‘tereny zaniedbane gospodarczo i politycznie’ („strefa cienia”?)

Położenie dalekie od centralnych części kraju to nie tylko izolacja społeczna oraz informacyjna pogranicza. Inne negatywne aspekty sytuacji mieszkańców sygnalizują kolejne wypowiedzi:

- (4) życie na naszym odległym pograniczu toczyło się jak zawsze [...]. Trochę przemytu, dużo biedy, mało polityki. (Grzywaczewski 2020: 13)

W cytowanym fragmencie (4) występują trzy określenia ilościowe: *trochę, mało, dużo*: „Trochę przemytu, dużo biedy, mało polityki”. *Dużo* – ‘zaimek liczebny nieokreślony, oznaczający znaczną liczbę/ natężenie’, również ‘tyle, że coś jest zauważalne, staje się istotne, pierwszoplanowe’ odnosi się do rzeczownika *bieda* ‘brak lub niedostateczna ilość pieniędzy i innych dóbr niezbędnych do zaspokojenia potrzeb’, inaczej *ubóstwo, nędza*. Bieda staje się więc zjawiskiem pierwszoplanowym w świecie przedstawionym. *Trochę* – ‘przysłówek komunikujący, że stopień lub zakres jakiegoś stanu rzeczy, zjawiska, nie jest duży’ stoi obok rzeczownika *przemyt* ‘nielegalne przewożenie lub przenoszenie przez granicę państwa ludzi lub rzeczy, których przewożenie jest prawnie zabronione’ (wsjp.pl). Oba rzeczowniki *bieda* i *przemyt* odnoszą się do zjawisk nacechowanych negatywnie, które w tekstowym obrazie pogranicza są elementami „normalnej” rzeczywistości, codzienności, o czym świadczą słowa życie „toczyło się jak zawsze”: przysłówek *zawsze* oznacza tu mniej więcej tyle, co ‘tak było i jest i nic się nie zmienia’. Natomiast *mało* ‘zaimek liczebny nieokreślony, oznaczający niewielką liczbę/ natężenie’, ‘coś nieznacznego’ odnosi się do *polityki*. Jak wynika z analizy wcześniej przytoczonego fragmentu (2), oddalenie od Warszawy, od centralnych obszarów państwa, wiązało się na Kaszubach w II RP z „izolacją informacyjną”, brakiem kontaktu i życiem na marginesie decyzji politycznych.

Można zauważyć, że trzy określenia ilościowe: *mało (polityki) – trochę (przemytu) – dużo (biedy)* ukazują swego rodzaju „hierarchię zjawisk”: od najmniej dostrzegalnych (polityka), przez obecne wyraźniej (przemyt), aż po pierwszoplanowe, dominujące (bieda).

Dopełniając ten obraz, jedna z mieszkanek kaszubskiego pogranicza opowiada:

- (5) (...) bieda była nie do wytrzymania. (...) Przemycalo się na drugą stronę, co tylko się dało. Masło, mleko, jajka. Gęsi się pędziło i świnie obute (...). Byleby tylko jakieś pieniądze zarobić. Słyszałam, że nawet co sprytniejsi przemycnicy byli tak z niemieckimi (...) strażnikami granicznymi poukładani, że w umówionym miejscu zostawiali im gąsior wódki (Grzywaczewski 2020: 15).

Tekstowy obraz kaszubskiego pogranicza z okresu II RP, to wizerunek miejsca, w którym panuje „bieda nie do wytrzymania” czyli ‘bieda tak straszna, że człowiek nie może jej wytrzymać, znieść’, ‘przekracza granice ludzkiej wytrzymałości’. Podobnie jak w poprzednim cytacie (4), to bieda wysuwa się na pierwszy plan, a towarzyszy jej przemyt, obejmujący różne towary, nawet zwierzęta gospodarskie (masło, mleko, jajka, gęsi, świnie). Bliskość granicy to również obecność „strażników granicznych”. Strażnicy ‘ci, którzy stoją na straży jakiegoś prawa’ – w tym wypadku dotyczącego nielegalnego przekraczania granicy i nielegalnego obrotu towarami – to Niemcy, z którymi jednak można się było „poukładać” – czyli zawrzeć układ, pozwalający przetrwać obu stronom „transakcji”. Kluczowy jest zaś fragment ukazujący motywację działań mieszkańców, którzy robią, co mogą, „byleby tylko jakieś pieniądze zarobić”. *Byleby* – ‘spójnik wyrażający cel, którego minimalnym warunkiem osiągnięcia jest to, o czym mowa w zdaniu nadrzędnym (sjp.pwn.pl)’, wskazuje na determinację i krytyczną sytuację, spowodowaną biedą.

Z ostatnich cytatów wyłania się obraz *pogranicza* jako terenu „dalekiego od centrum, od stolicy’, ‘o który nikt się nie troszczy (zapomnianego, zaniedbanego)’, ‘odizolowanego od centralnych części państwa i pozbawionego kontaktu z „wielką polityką”’, ‘na którym panuje bieda’, ‘normą są działania nielegalne (np. przemyt)’, jeśli pozwalają „zarobić jakieś pieniądze”, a życie toczy się „tak **jak zawsze**” – ‘nic się nie zmienia’. Co ciekawe, do pewnego stopnia obraz ten odpowiada geopolitycznej koncepcji pogranicza jako tzw. strefy cienia, obszaru peryferyjnego pod względem gospodarczym czy politycznym<sup>11</sup>.

#### 4.4. Pogranicze: ‘teren między, pomiędzy’: ‘dzieli’ czy ‘łączy’?

W powyższym cytacie (5) narrator opowiada o przemycaniu „na drugą stronę”. *Druga strona* to – z perspektywy opowiadającego mieszkańca Kaszub – strona niemiecka.

Pojęcie GRANICY i POGRANICZA zawiera w sobie conceptualny element PRZE-STRZENI PODZIELONEJ NA DWIE STRONY, co wiąże się z **oddzielaniem** od siebie państw, obszarów geograficznych czy innych terenów.

<sup>11</sup> Koncepcja ta została opisana w niniejszym artykule w punkcie 3., dotyczącym kontekstów interdyscyplinarnych.

NKJP dostarcza sporo oczywistych świadectw takiego znaczenia, typu: „pogranicze Prowansji i Langwedocji”, „pogranicze Meksyku i Gwatemali”, „pogranicze Argentyny, Brazylii i Paragwaju” itp.; a jeśli chodzi o tematykę polską, wyszukiwar-ki internetowe wykazują dużą wrażliwość na hasła „pogranicze polsko-niemieckie”, „pogranicze polsko-ukraińskie”, „pogranicze polsko-białoruskie” czy „pogranicze polsko-czeskie”. W powyższych kontekstach *pogranicze* oznacza teren przy granicy, za którą jest **jakaś „druga strona”** – np. **oddzielone** granicą terytorium. Czy jednak w znaczeniu słowa *pogranicze* **funkcja dzielenia / oddzielania** jest tak samo jednoznaczna jak w znaczeniu leksemu *granica*? Pomocna może okazać się analiza metaforycznych znaczeń wyrażenia *na pograniczu*.

Pierwotnie ‘przestrzenne’ wyrażenie *na pograniczu*, użyte w znaczeniu metaforycznym, informuje o subiektywnej interpretacji lub niejasnym statusie czegoś, ewentualnie o sytuacji, gdy ‘granica oddzielająca dwa elementy staje się niewyraźna, zaciera się, staje się labilna, niestała’, jak granica między fenomenami wymienionymi w wyrażeniach:

„na pograniczu bytu i niebytu”, „na pograniczu snu i jawy”, „na pograniczu wiary i niewiary” czy „na pograniczu współczucia i odrzy” (por. NKJP). Może to wskazywać również obszar pośredni między dziedzinami ludzkiej działalności, np.: „na pograniczu dwóch dyscyplin”, „na pograniczu literatury i filozofii”, „na pograniczu językoznawstwa i psychologii” i in.

Dwie kategorie, do których odnosi się wyrażenie *na pograniczu* są przez podmioty mówiący nie tylko sytuowane na dwóch przeciwstawnych biegunach doświadczenia (*życie i śmierć, wiara i niewiara* itp.), ale także są odczuwane jaką „**wymieszane ze sobą**”, tworząc swego rodzaju **zbiory rozmyte**, granica między nimi zaciera się. Niewątpliwie o takiej sytuacji mówi narratorka, która wspomina mieszanie się języków, z których powstawała „jedna mowa codzienna”, rodzaj syntezy trzech „językowych tożsamości”:

(6) „Witro będzie regnen”. Tak moja mama do końca życia rozmawiała. Trzy różne języki w jednym zdaniu. (Grzywaczewski 2020:27).

Kaszubskie *witro* ‘jutro’ stoi tu obok regularnej formy 3. osoby liczby pojedynczej czasu przyszłego polskiego czasownika *być*, a zdanie kończy niemiecki leksem *regnen* ‘deszcz’.

Tekstowe obrazy pogranicza w analizowanym reportażu jasno podsumowują proces mieszania się języków, kultur, tożsamości, z których powstaje skomplikowana nowa jakość:

(7) U nas wszystko się wymieszało. Kaszubskość z naciskiem na polskość, kaszubskość z zacięciem niemieckim i wreszcie kaszubskość czysto kaszubska (Grzywaczewski 2020: 28).

(8) W języku polskim brakuje słowa, którym można by określić taką narodowościową magmę jak my. Jesteśmy Polakami, ale i nie do końca Polakami, bo również Kaszubami. I te dwie tożsamości się nie wykluczają, tylko uzupełniają (Grzywaczewski 2020: 30).

Wspomniana w jednym z fragmentów (8) *magma*, w znaczeniu ‘coś, co nie ma wyraźnego kształtu’ (sjp.pwn.pl), jest metaforą pogranicza jako miejsca, gdzie „wszystko się wymieszało” (7) – i powstała nowa jakość, niejasna, złożona, trudna do zaklasyfikowania w tradycyjnych kategoriach. Nie powoduje to jednak konfliktu tożsamości, ponieważ „te dwie tożsamości się nie wykluczają, tylko uzupełniają” (8).

#### 4.5. *Pogranicze ‘miejsce, w którym podziały terytorialne są zmienne, arbitralne, niejasne, zależne od dynamiki wydarzeń historycznych’*

Poniższy fragment „Wymazanej granicy” opowiada o wydarzeniach z roku 1920. Bohaterowie nazywają je „małą wojną”, która wybuchła zaraz po zakończeniu „Wielkiej wojny”:

- (9) Powodem wybuchu konfliktu było rozczarowanie mieszkańców wsi Borowy Młyn ustaleniami międzynarodowej komisji wyznaczającej granicę. Mówiąc najkrócej, miejscowi Kaszubi chcieli być w Polsce, a trafili do Niemiec (Grzywaczewski 2020: 11).

Po jednej stronie konfliktu stała międzynarodowa *komisja* – ‘organ administracyjny’, który zdecydował o delimitacji terenów pogranicza. Po drugiej – miejscowi Kaszubi, którzy „chcieli być w Polsce, a trafili do Niemiec”, nie mając żadnego wpływu na własny los. Emocje Kaszubów są w tekście określone jako *rozczarowanie* ‘stan psychiczny człowieka, który stwierdza niezgodność stanu rzeczywistego z własnymi oczekiwaniami’. „Mała wojna” toczyła się więc dalej:

- (10) W konsekwencji zamieszek [...] przybyła na miejsce Międzynarodowa Komisja Graniczna z Torunia i przyznała Kaszubom rację. Granicę przesunięto o 10 kilometrów na zachód (Grzywaczewski 2020: 12).

Kolejna zmiana przyniosła więc oczekiwane rozwiązanie, ale niezbyt długo mieszkańcy cieszyli się stabilizacją terytorialną, bowiem: „we wrześniu 1939 roku historia XX wieku wróciła na właściwe tory” (Grzywaczewski 2020: 12). Wyrażenie *właściwe tory (historii)* oznacza tu ‘taki bieg wypadków historycznych, który jest charakterystyczny (*właściwy*) dla pogranicza’ – niespokojny i niestabilny.

O podobnych wydarzeniach opowiada inna narratorka, mieszkanka niewielkiej wsi Ostrowite, której ojciec pochodził z sąsiedniej miejscowości. W 1918 roku:

- (11) okazało się, że Ostrowite jest w niepodległej Polsce, a jego rodzinne strony zostały w Niemczech. Do Wielkiej wojny nikomu w głowie się nie mieściło, że Gochy może przeciąć jakaś granica (Grzywaczewski 2020: 13).

Tekstowe obrazy pogranicza ukazują podległość mieszkańców wobec wielkich wydarzeń historycznych: „Wielka wojna” (tak narratorzy określają I wojnę światową) i wydarzenia roku 1939 stanowią ramy, wyznaczające państwową przynależność pogranicza, czyniąc Kaszubów – na zmianę – mieszkańcami Polski lub Niemiec. Wy-

rażenie *jakaś granica* (z zaimkiem nieokreślonym) świadczy o tym, że dla narratora podział ziem jest niejasny, nieuzasadniony.

W cytowanych kontekstach *pogranicze* nabiera więc nowych znaczeń: ‘zmienność, niepewność losu, brak wpływu na arbitralną politykę terytorialną i zależność od wielkich wydarzeń historycznych’ to doświadczenia przypisane do jego mieszkańców.

W jednym z cytowanych fragmentów (9) emocje mieszkańców pogranicza po kolejnej zmianie granic zostały określone jako *rozczarowanie*. W kolejnych fragmentach ujawniona została również ich dezorientacja w obliczu niezrozumiałych wydarzeń:

(12) Nie mogłam zrozumieć, co tu się wydarzyło. Dwa lata wcześniej, jak wyjeżdżaliśmy, to były Niemcy, teraz nagle jest Polska (Grzywaczewski: 25).

(13) Los jak nikt potrafi zadrwić z człowieka. A przecież u nas była przed wojną Polska, a my byliśmy Polakami! (Grzywaczewski 2020: 19).

„Nie mogłam zrozumieć” (12) to zdanie, które dobitnie wyraża stan bohaterki, niepotrafiącej uświadomić sobie przesłanek, podstaw zasadniczej zmiany, która nastąpiła w krótkim czasie – dwóch lat. Podobnie wyraża się narratorka wcześniej cytowanego fragmentu (11): „Do Wielkiej wojny nikomu w głowie się nie mieściło, że Gochy może przeciąć jakaś granica”. Frazeologizm *komuś coś nie mieści się w głowie* oznacza, że ‘komuś trudno w coś uwierzyć, nie może tego sobie wyobrazić; trudno mu to zrozumieć’. *Pogranicze* jawi się więc jako ‘obszar, którego mieszkańcy nie rozumieją zmienności podziałów terytorialnych i nie widzą w nich sensu, nie umieją ich logicznie wytłumaczyć’.

Narratorzy cytowanych opowieści dzielą stan rzeczy na „przed wojną” (przed „Wielką Wojną”) i „po wojnie” (po „Wielkiej wojnie”). Ze wszystkich tych kontekstów wyłania się niestabilność terytorialnej przynależności ziem kaszubskiego pogranicza, raz niemieckich – raz polskich, a wraz z wydarzeniami historycznymi zmienia się sytuacja mieszkańców pogranicza. Może to wywołać rozdziew między obecnym stanem rzeczy a „stanem” pamięci kolektywnej:

(14) Po wojnie na jedną stronę pól na północny zachód od Brzeźna mówiło się Berlin, bo oni wcześniej należeli do Niemiec, a na naszą Warszawa, bo my byliśmy przy Polsce. Granica długo z ludzi nie wychodziła, a może i teraz jeszcze w nich siedzi (Grzywaczewski 2020: 19).

Dwie „strony pól”, rozdzielone granicą państwową, otrzymały umowne (*mówiło się*) nazwy o wyrazistym znaczeniu: *Berlin* i *Warszawa*. Przypięcętowana nazwami stolic granica: „długo z ludzi nie wychodziła”, czyli ‘ludzie (mieszkańcy pogranicza) długo mieli tę granicę w pamięci, w świadomości’; niewykluczone, że dalej tak jest („może i teraz jeszcze w nich siedzi”).

#### 4.6. *Pogranicze* ‘miejsce niebezpieczne, o burzliwej, tragicznej historii, naznaczone niepewnością losu mieszkańców’

Jako ‘krańcom państwa’ *pograniczu* można przypisać cechę ‘miejsce szczególnie narażone na ataki zewnętrzne’. Przypomnijmy, że dawne znaczenie *kresów* odnosi się do ‘linii obronnej na granicy; straży pogranicznych’ (Doroszewski 1958–1969). W XX-wiecznej polszczyźnie funkcjonowała zaś nazwa formacji *wojska ochrony pogranicza*, obecnie – *straż graniczna*.

Losy mieszkańców *pogranicza kaszubskiego* są w analizowanych tekstach wplecione w dramatyczne wydarzenia historyczne, decydujące o życiu i śmierci:

(15) Na Kaszubach nikt nie odgadł swojego losu. Najpierw niemiecka, a potem sowiecka nawałnica skutecznie pogrzebała *pograniczne rozterki* mieszkańców (Grzywaczewski:2020: 14).

*Pograniczne rozterki* w cytowanym kontekście odnoszą się do niejasno zdefiniowanej tożsamości narodowej mieszkańców. Tracą one jednak na znaczeniu w obliczu *nawałnicy* ‘gwałtownego wydarzenia dziejowego’, ‘ataku wrogich wojsk’.

(16) Za niemieckich czasów niektórzy [...] walczyli o polskość. Jednak dla Sowietów każdy, kto żył w Rzeszy, był hitlerowcem. Jak przekroczyli dawną granicę II Rzeczypospolitej, to szli od wioski do wioski i po kolei brali mężczyzn z każdej rodziny (Grzywaczewski 2020: 20).

Sformułowanie „każdy, kto żył w Rzeszy” obejmuje – w intencji narratora – ‘wszystkich mieszkańców ziem kaszubskich, które zostały zagarnięte przez III Rzeszę niemiecką’. W związku z tym – mieszkańcy tych terenów, nawet jeśli wcześniej walczyli o polskość, dla Sowietów „byli hitlerowcami”. Tragiczne wydarzenia, decydujące o ich życiu i śmierci przypieczętowane końcowa część cytatu: „po kolei brali mężczyzn z każdej rodziny”.

W ostatnich dwóch fragmentach, poddanych tu analizie (15), (16), *pogranicze* jawi się jako ‘miejsce niebezpieczne, o burzliwej, tragicznej historii, naznaczone niepewnością losu mieszkańców’.

## 5. Podsumowanie

Podstawowe treści, wpisane w hasła słownikowe dotyczące *pogranicza*, tworzą wyrazistą ale dość wąską definicję. Słownik „podpowiada” proste wzorce konceptualne (dzielenie przestrzeni: CZĘŚĆ-CIAŁOŚĆ; relacje BLISKO-DALEKO), których przywołanie ułatwia odbiorcom „semantyczną identyfikację” słowa. Przynosi więc jasną, ale bardzo ogólną odpowiedź na pytanie „co ludzie mają na myśli, używając słowa *pogranicze*?”. Brzmi ona: ‘teren, obszar położony blisko granicy’. Analiza danych tekstowych, reprezentujących kolektywną świadomość konkretnej grupy użytkowników języka, ujawnia jednak dużo bogatszą, złożoną sferę znaczeń, wiązanych z *pograniczem*. W badanych tu tekstach *pogranicze* jawi się jako:

– ‘przestrzeń położona blisko jakiejś granicy, wyznaczonej przez ludzi w jakimś celu/ z jakiegoś powodu, najczęściej w związku z prawem własności lub określeniem stref(-y) wpływów’;

– ‘teren odległy od centrów zarządzania i kultury, odizolowany od reszty kraju;

– ‘obszar, na którym panuje bieda, zaniedbany gospodarczo i politycznie’;

– ‘miejsce, w którym różne wzorce kulturowe, języki, grupy etniczne ścierają się, ale i łączą ze sobą w „nowe jakości”;

– ‘terytorium poddane zmiennym, często arbitralnym podziałom, które w niezrozumiały dla mieszkańców sposób dzielą ich, zrywają więzi i decydują o życiu/ śmierci;

– ‘tereny szczególnie narażone na niebezpieczeństwo, o burzliwej, tragicznej historii, naznaczone niepewnością losu mieszkańców’.

Analizowane tu obrazy tekstowe przynoszą więc realne odpowiedzi na pytanie: „co konkretni ludzie mają na myśli używając słowa *pogranicze*?”. Wypowiedzi bohaterów wypełniają „podsuwany” przez definicje leksykograficzne schemat szczegółowymi i żywymi znaczeniami. Pogranicze – tworzone przez ludzi, zamieszkałe przez ludzi i zależne od inspirowanych przez ludzi wydarzeń – buduje kategorię głęboko antropologiczną, „wrażliwą” na ludzkie losy, doświadczenia i emocje.

Powstaje – rzecz jasna – szereg pytań: na ile konteksty dotyczące jednego, konkretnego pogranicza kaszubskiego można uznać za wykraczające poza doświadczenie lokalne i reprezentatywne dla znaczeń, wybrzmiewających w ogólnym języku polskim? Do jakiego stopnia subiektywne są treści, związane z *pograniczem* przez wypowiedzianych się w tych tekstach bohaterów? Czy zostały one „przefiltrowane” przez świadomość autora cyklu analizowanych reportaży? Wątpliwości te należy uznać za uzasadnione, bowiem badanie innych tekstów może przynieść inne wyniki (inne zestawy cech znaczeniowych, związanych z *pograniczem*). Co jednak istotne, zdecydowana większość powyżej wskazanych znaczeń tekstowych może zostać zobiektywizowana, np. poprzez odwołanie do wyników badań interdyscyplinarnych (historycznych, politycznych, socjologicznych, demograficznych i innych), które zostały przywołane w części wstępnej niniejszego artykułu. Nie chcę przez to powiedzieć, że wiedza naukowa z różnych dyscyplin w całości przenika do potocznych znaczeń słów. Mamy jednak, jako użytkownicy języka, tworzący określoną wspólnotę językowo-kulturową, pewną „wiedzę wspólną”, dzielimy się nią i wzbogacamy, a ona – w mniejszym lub większym stopniu – decyduje o tym, „co ludzie mają na myśli”, gdy używają słowa *pogranicze*.

## Bibliografia

- BAŃKO Mirosław (2000): *Inny słownik języka polskiego*. – Warszawa: PWN.
- BARWIŃSKI Marek (2002): Pogranicze w ujęciu geograficzno-socjologicznym – zarys problematyki. – *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-oeconomica* 4, s.11-23.
- BRÜCKNER Aleksander, (1996): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna (Wydanie VII).
- CHLEBDA Wojciech, DOBROTOVA Ivana, red. (2015): *Pograniczność i pogranicza w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

- Czym są Euroregiony?, <https://eurobalt.org.pl/euroregion-baltyk/czym-sa-euroregiony/> (oficjalna strona Stowarzyszenia Gmin RP Euroregion Bałtyk), data dostępu: 15.01.2023.
- DOROSZEWSKI Witold, red. (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- DUBISZ Stanisław (2022): Kresy, Ukraina i przyimki. – *Poradnik Językowy* 9, 93–96.
- Dziennik Ustaw* 2022, <https://www.dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2022.295>, data dostępu: 15.09.2023.
- FILAR Dorota (2013): *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.
- FILAR Dorota (2021): „Blisko czy daleko”? O względności językowej kategoryzacji przestrzennej. – *Prace Filologiczne* 76, 111–128.
- FILAR Dorota, ŁOZOWSKI, Przemysław (2018): Gramatyka i leksykalizacja pojęć a językowy obraz świata. Szkic o ekwiwalencji kognitywnej. – *Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury* 30, 69–90.
- FRAS Janina (2013): Istnieją tylko pogranicza, nie granice, – *Pogranicze. Polish Borderlands Studies* 1, 69–70; publikacja cyfrowa: [http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/nr1/fras\\_nr1.pdf](http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/nr1/fras_nr1.pdf), data dostępu: 15.01.2024.
- GRZYWACZEWSKI Tomasz (2020): *Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej*. – Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- JAŁOWIECKI Bohdan, KAPRALSKI Sławomir, red. (2011): *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- JOHNSON Mark (1987): *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. – Chicago: University of Chicago Press.
- LABUDA Gerard (2006): *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*. Tom I. *Czasy średniowieczne*. – Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1999): *The Philosophy in the Flesh: The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought* – New York: Basic Books.
- LANGACKER Ronald (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, red. nauk. Elżbieta TABAKOWSKIEJ, Magdalena BUCHTA. – Kraków: Universitas.
- NJKP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. – <http://nkjp.pl/> – data dostępu: 28.09.2023.
- NIEPOROWSKI Piotr, STECIAĞ Magdalena, ZÁBRÁNSKÝ Lukáš (2019): Lingua receptiva czy lingua franca? Wybór modelu komunikacji językowej na polsko-czeskim pograniczu (na podstawie badań ankietowych z kraju hradeckiego i ziemi kłodzkiej z Wałbrzychem). – *Socjolingwistyka* 33, 59–75. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.33.4.>, data dostępu: 12.07.2024.
- OPIŁOWSKA Elżbieta, DĘBICKI Marcin, DOLIŃSKA Kamilla, KAJTA Justyna, KURCZ Zbigniew, MAKARO Julita, NIEDŹWIECKA-IWAŃCZAK Natalia, red. (2019): *Leksykon studiów nad granicami i pograniczami*. – Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, publikacja cyfrowa: <https://leksykon.granice.uni.wroc.pl>, data dostępu: 14.12.2023.
- PRZYBYLSKA Renata (2006): *Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. – Kraków: Universitas.
- RACZYK Andrzej (2002): Delimitacja obszarów pograniczy [w:] *Leksykon studiów nad granicami i pograniczami*, publikacja cyfrowa: <https://leksykon.granice.uni.wroc.pl/Artykuly/Delimitacja-obszarow-pograniczy>, data dostępu: 12.12.2023.
- Słownik etymologiczny języka polskiego*, publikacja elektroniczna, <https://sciaga.pl/slowniki-tematyczne/6544/granica/>, data dostępu: 15.12.2023.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/>, data dostępu: 22.12.2023.
- STECIAĞ Magdalena (2021): Lingua receptiva: ekolingwistyczne ujęcie słowiańskich kontaktów międzyjęzykowych w przestrzeni pogranicza (przypadek polsko-czeski). – *Acta Baltico-Slavica* 45, <https://doi.org/10.11649/abs.2344>, data dostępu: 12.07.2024.

- SZYMCZAK Mieczysław, red. (1978): *Słownik języka polskiego*. – Warszawa: PWN.
- TALMY Leonard (1983): How language structures space – [w:] H. PICK, L. ACREDOLO (red.): *Spatial Orientation*. – New York, 255–319.
- TOKARSKI Ryszard (2017): Ku tekstowym obrazom świata – [w:] Przemysław ŁOZOWSKI, Adam GŁAZ (red.): *Route 66: From Deep Structures to Surface Meanings, A Festschrift for Henryk Kardela*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 251–256.
- ŻMIGRODZKI Piotr, *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl>, data dostępu: 15.09.2023.



ANNA JORROCH

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0001-7010-599X ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9479

## Język na pograniczu<sup>1</sup>. Replikacje z języka niemieckiego w języku polskim jedno-, dwu- i trójjęzycznych osób na Mazurach<sup>2</sup>

Streszczenie

Artykuł ma na celu przedstawienie sytuacji językowej na Mazurach w oparciu o poszczególne wywiady z wybranymi mieszkańcami regionu, na który silny wpływ wywarł kontakt kulturowo-językowy zarówno ze strony polskojęzycznych, jak i niemieckojęzycznych osiedleńców. Prezentowany materiał został opracowany w oparciu o teorię lingwistyki kontaktu z uwzględnieniem uwarunkowań socjolingwistycznych badanego regionu. W artykule zostaną omówione wybrane zjawiska kontaktu językowego w mowie dwujęzycznych i trójjęzycznych mieszkańców Mazur, *new speakerów* języka niemieckiego oraz osób jednojęzycznych niemówiących w tym języku. Materiał został zebrany w trakcie badań terenowych przeprowadzonych w latach 2006–2014, poświęconych językowi niemieckiemu trójjęzycznych staroobrzędowców na Mazurach, oraz w ramach projektu LangGener, który był realizowany w latach 2018–2023 i dotyczył zmian morfosyntaktycznych powstałych w wyniku polsko-niemieckiego kontaktu językowego.

**Słowa kluczowe:** Mazury, polski, niemiecki, kontakt językowy, multimodalny korpus digitalny, dwujęzyczność

## Language of the borderland. German-based replications in Polish spoken by mono-, bi- and trilinguals in the Mazury Lake District

Abstract

The article aims to present the linguistic situation in the Mazury Lake District, Poland, a region that was strongly influenced by cultural and linguistic contact between Polish-speaking and German-speaking

---

<sup>1</sup> Dziękuję dr Milenie Wojtyńskiej-Nowotce za konsultację merytoryczną.

<sup>2</sup> Artykuł opiera się częściowo na wynikach projektu badawczego pt. „Pokoleniowe zróżnicowanie języka: zmiany morfosyntaktyczne wywołane przez polsko-niemiecki kontakt językowy w mowie osób dwujęzycznych” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, nr projektu 2016/23/G/H2/04369, afiliowanego w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.

settlers. The study is based on interviews with local speakers. The analysis of language data is grounded in the theory of contact linguistics and takes into account the sociolinguistic specificity of the region. The article discusses contact-induced phenomena in the speech of bilingual and trilingual inhabitants of the Mazury Lake District, new speakers of German as well as Polish monolingual speakers. The data were collected between 2006 and 2014 during field research on the German language spoken by trilingual Old Believers in the Mazury Lake District, and as part of the LangGener project on morphosyntactic changes induced by Polish-German language contact which was carried out in the period 2018–2013.

**Keywords:** Mazury Lake District, Polish, German, language contact, multimodal digital corpus, bilingualism

## Wstęp

Artykuł ma na celu ukazanie charakterystycznych zjawisk występujących w języku polskim używanym na Mazurach, w historycznym regionie polsko-niemieckiego pogranicza językowo-kulturowego. Przedstawiony materiał opiera się na fragmentach wywiadów z wybranymi mieszkańcami tego obszaru. Rozmowy zostały zarejestrowane podczas badań terenowych i ukazują silne wzajemne oddziaływanie kontaktu kulturowo-językowego zarówno ze strony polskojęzycznych, jak i niemieckojęzycznych osiedleńców. W tekście prezentuję wybrane zjawiska kontaktu językowego w mowie dwujęzycznych i trójjęzycznych mieszkańców Mazur, *new speakerów*<sup>3</sup> języka niemieckiego oraz osób jednojęzycznych niemówiących po niemiecku. Z uwagi na ograniczone ramy artykułu nie jest możliwe przedstawienie całościowej sytuacji językowej w badanym regionie, lecz jedynie ukazanie jej zarysu.

Na wstępie warto przytoczyć słowa historyka, Andreasa Kosserta (2004: 10), który podkreśla ogromny wpływ Mazurów na wielokulturowość i język komunikacji w regionie:

Mazurzy, jak niemal wszystkie wspólnoty kulturowe w Europie, tworzyli wspólną większośćową, która asymilowała inne grupy – Prusów, Niemców, hugenotów francuskich, Szkotów, Salzburszczyków. Do 1945 roku ludność etnicznie polska zawsze na południu Prus przeważała.

Należy wskazać, że sytuacja językowa na Mazurach od dłuższego czasu stanowi przedmiot zainteresowania licznych językoznawców. Przede wszystkim trzeba wymienić tak ważne prace nad językiem polskim na Mazurach, jak seria *Słownictwo Warmii i Mazur* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, wydawana w latach 1958-1980, czy *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* pisany od 1987 roku i liczący obecnie 9 tomów. Nie można pominąć pozycji, w których zwrócono uwagę na zjawisko kontaktu językowego w polszczyźnie na Mazurach (por. m.in. Judycka 1954, Nowowiejski 2011, Siatkowski 2015, Rembiszewska 2020).

---

<sup>3</sup> W polskojęzycznej literaturze przedmiotu badacze stosują pojęcie *nowomówcy* przy równoczesnym objaśnieniu anglojęzycznym terminem *new speakers* (por. Dołowy-Rybińska 2021). W artykule o akwizycji języka niemieckiego na Mazurach stosuję pojęcie *new speakers* (Jorroch 2022).

Istotnym efektem kontaktu kultur i języków jest istniejąca do dziś dwujęzyczność przedstawicieli starszego pokolenia na Mazurach, którą należy traktować jako zjawisko wyróżniające pogranicze językowo-kulturowe. Na uwagę zasługuje motywacja mieszkańców Mazur do samodzielnej akwizycji języka niemieckiego i do jego używania oraz obecność wzorców użycia z tego języka w polszczyźnie jednojęzycznych mieszkańców tego regionu. *Mieszanka językowa* na Mazurach (Rembiszewska 2020: 223) została ujęta przy omawianiu gwar tego obszaru (tamże), na którym różnorodność kulturowa, językowa, a także wyznaniowa utrzymywała się do zmiany granic w 1945 roku. Szatkowski (2023: 46) określił tę sytuację mianem *konglomeratu, stosunkowo spójnej całości*.

Z punktu widzenia dokonanej analizy ważne jest to, że nie opiera się ona jedynie na materiałach pisanych, lecz także na nagraniach zarejestrowanych w trakcie badań terenowych.

### O badaniach terenowych

Na terenach objętych zainteresowaniem naukowym zrealizowane zostały w latach 2006–2014 oraz w roku 2018 dwa badania terenowe. Przedmiotem pierwszego z nich był język niemiecki używany przez trójjęzycznych staroobrzędowców na Mazurach<sup>4</sup>. Przeprowadzono i zarejestrowano wówczas wywiady z 23 przedstawicielami tej mniejszości wyznaniowej, którzy urodzili się w latach 1914–1960. Trzeba nadmienić, że chociaż projekt był skoncentrowany na charakterystyce języka niemieckiego, którym posługiwali się członkowie parafii staroobrzędowców, to dodatkowo zarejestrowano wypowiedzi sformułowane w języku polskim.

Drugi z projektów, LangGener skoncentrowany został na dokonaniu eksploracji wśród osób dwujęzycznych urodzonych przed 1945 rokiem na terenach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej, czyli na Śląsku, Pomorzu, w Pile w Wielkopolsce oraz na Warmii i Mazurach. Zarejestrowano wówczas 77 wywiadów, spośród których 15 przeprowadzono na Mazurach. Rok później, tj. w 2019 r., nagrane zostały w Niemczech wywiady z 47 dwujęzycznymi respondentami pochodzącymi z wymienionych wyżej regionów i urodzonymi w latach 1960–1980. Zarejestrowane rozmowy prowadzone były w obu językach przez dwuosobowe zespoły polsko-niemieckie. Jednym z rezultatów projektu stał się digitalny multimodalny korpus dwujęzyczności polsko-niemieckiej<sup>5</sup>, który jest dostępny pod linkiem: <https://langgener.ijp.pan.pl/#/>

Trzeba zaznaczyć, że materiał egzemplifikacyjny prezentowany w niniejszym artykule został pozyskany na jednym terenie w dwóch różnych okresach. W trakcie prac zastosowana została metoda *obserwacji uczestniczącej* (Labov 1972: 113–115) po to, aby zminimalizować *paradoks obserwatora* utrudniający zebranie obiektyw-

<sup>4</sup> Analiza została opublikowana w dysertacji (Jorroch 2015).

<sup>5</sup> Dwujęzyczny Korpus cyfrowy jest anotowany gramatycznie i socjolingwistycznie. Celem nowatorskiej anotacji socjolingwistycznej jest ułatwienie opracowywania wywiadów pod względem biografii językowych respondentów. Korpus obejmuje ok. 78 godzin nagrań w języku polskim i niemieckim z 58 dwujęzycznymi informatorami mieszkającymi w Polsce i w Niemczech.

nych danych. Metoda ta pozwoliła nie tylko na odnotowanie zachowań respondentów i członków ich rodzin, ale także na uzupełnienie informacji o kształcie komunikacji w regionie. Umożliwiło to opisanie cech językowych mowy tych informatorów, których wypowiedzi utrwalone w postaci nagrań nie zostały uwzględnione ani w korpusie polsko-niemieckiej dwujęzyczności, ani w publikacji wyników badań nad językiem niemieckim staroobrzędowców mazurskich. Poniżej zamieszczone zostały wypowiedzi w języku polskim dwu- i trójjęzycznych respondentów, tzw. *new speakers* języka niemieckiego, oraz jednojęzycznych mieszkańców Mazur nieznających języka niemieckiego.

### O respondentach

Obserwacje, na których opiera się niniejszy artykuł, odnoszą się do wywiadów przeprowadzonych z czterema różniącymi się od siebie grupami respondentów mieszkających na Mazurach. Są to:

1. Dwujęzyczni informatorzy mówiący po niemiecku i po polsku, którzy urodzili się przed II wojną światową na terenie Prus Wschodnich. Ich pierwszym językiem był niemiecki, a więc przyswojony został w dzieciństwie. Języka polskiego nauczyli się w wieku szkolnym lub jako nastolatki już po przyłączeniu południowej części regionu do Polski. Wywiady z tymi osobami, które ze względu na swoje miejsce zamieszkania zostały określone w projekcie jako Generacja Polska (Generation Polen), opracowano i udostępniono we wspomnianym korpusie dwujęzyczności LangGener. Są to:

AL PAR, ur. 1933, mężczyzna zamieszkały w powiecie kętrzyńskim,

EM UKT ur. 1940, mężczyzna zamieszkały w powiecie piskim,

CS GIZ ur. 1942, kobieta zamieszkała w powiecie giżyckim.

2. Trójjęzyczni respondenci, którzy są członkami mazurskiej parafii staroobrzędowej. Posługują się gwarą rosyjską związaną z wyznaniem i krajem pochodzenia ich przodków. Staroobrzędowcy mówią po polsku i po niemiecku, ponieważ język ten w przeszłości był oficjalnym językiem urzędowym na terenach Prus Wschodnich (Jorroch 2014: 311–312). Warto w tym miejscu przytoczyć fragment wypowiedzi jednego z respondentów, który opowiedział nam o ciekawej sytuacji językowej zaistniałej w dzieciństwie w jego domu:

(Babcia mówiła po rosyjsku?)<sup>6</sup>

*Modliła się tylko. A rozmowa w domu była po niemiecku.*

(Z babcią?)

*I z matką też. Był czas, że ja nie znałem polskiego. (...) Ja pamiętam, że ja znam niemiecki od dziecka (RB ONU).*

<sup>6</sup> W celu ochrony danych osobowych respondentów wszystkie fragmenty wypowiedzi przytaczane kursywą oznaczono akronimami, których dwie pierwsze litery stanowią inicjały informatorów zakodowane według klucza opracowanego przez zespół, a trzy ostatnie odpowiadają początkowym literom nazw miejscowości ich zamieszkania. Pytania i wypowiedzi badaczy podano w nawiasach.

Osoby trójjęzyczne pochodzące z rodzin staroobrzędowców mazurskich:

KL PIA, ur. 1942, mężczyzna zamieszkały w powiecie piskim, należy do Generacji Polska w projekcie LangGener,

XL PIA, ur. 1952, kobieta zamieszkała w powiecie piskim, ze względu na wiek nie została ujęta w korpusie dwujęzyczności,

RB ONU, ur. 1960, mężczyzna zamieszkały w powiecie piskim, ze względu na wiek nie został ujęty w korpusie dwujęzyczności. Informator zmarł w 2022 roku,

IK UKT, ur. 1942, kobieta zamieszkała w powiecie piskim, nie została ujęta w korpusie dwujęzyczności.

3. Kobieta, która może być zakwalifikowana jako *new speaker* języka niemieckiego<sup>7</sup>, pochodząca z rodziny polsko-niemieckojęzycznej. Język ten nie został jej przekazany w domu, co było wynikiem polityki językowej prowadzonej przez PRL. Respondentka samodzielnie podjęła próbę nauki niemieckiego. Nie została uwzględniona w korpusie polsko-niemieckiej dwujęzyczności LangGener i w badaniach nad dwujęzycznością w Polsce. Koniecznym jest tu nadmienić, że *new speakers* są osobami, które *nie mając ścisłego kontaktu z językiem mniejszości, uczą się go albo w szkole w ramach projektów rewitalizacyjnych, albo w wieku dorosłym* (O'Rourke, Pujolar i Ramallo 2015: 1):

JT ELK, ur. w 1947, kobieta zamieszkała w Ełku.

4. Jednojęzyczni mieszkańcy Mazur, którzy nie znają niemieckiego. Nie mieli możliwości przebywania w niemieckojęzycznym otoczeniu, ponieważ nie należą do tego kręgu kulturowego oraz nie mają pochodzenia niemieckiego. Istotny jest również fakt, że urodzili się na tych terenach po zmianie granic, od kiedy językiem administracji była już polszczyzna oraz stopniowo malała liczba mieszkańców niemieckojęzycznych. Osoby te pochodzą z rodzin polskojęzycznych osiedlonych po 1945 roku na Mazurach i nie zostały uwzględnione w korpusie i w badaniach poświęconych bilingwizmowi polsko-niemieckiemu:

FP ONU, ur. w 1955 r., kobieta zamieszkała w powiecie piskim,

NC WAR, ur. w 1968 r., mężczyzna zamieszkały w powiecie piskim,

AR WEJ, ur. w 1968 r., mężczyzna zamieszkały w powiecie piskim,

NX WEJ, ur. w 1979 r., mężczyzna zamieszkały w powiecie piskim.

### Zjawiska kontaktu językowego w omawianych wywiadach

Materiał zebrany podczas badań terenowych w ramach projektu LangGener został przeanalizowany pod względem wzajemnych wpływów językowych, w odniesieniu do których zastosowano kluczowe rozróżnienie między *replikacją formy* ('*mattern replications*') i *replikacją wzoru* ('*pattern replications*'). Matras, Sakel (2007: 829–830) definiują *replikację formy* jako „direct replication of morphemes and phonological

<sup>7</sup> W artykule zaprezentowane zostały wypowiedzi w języku polskim jednej z *new speakers*, ponieważ pozostałe osoby rozmawiały z badaczami tylko po niemiecku.

shapes from a source language”<sup>8</sup>. Omawiane tu zjawisko określane jest w literaturze przedmiotu również jako *zapożyczenie*, *interferencja leksykalna* (Weinreich 1977: 69–70) czy *eksplicytne przejawy kontaktu językowego* (Matras, Sakel 2007: 841). Chodzi tu nie tylko o przeniesienie formy z języka źródłowego, ale też o jej integrację morfologiczną<sup>9</sup>. Natomiast *replikację wzoru* określają jako „re-shaping of language-internal structures<sup>10</sup> (tamże)”. Sakel (2008: 15) charakteryzuje ją następująco: „only the patterns of the other language are replicated, i.e. the organization, distribution and mapping of grammatical or semantic meaning, while the form itself is not borrowed<sup>11</sup>”. Matras, Sakel (2007: 829–830) podają, że replikacja wzoru z innego języka, także w zakresie uporządkowania formalno-syntaktycznego, może odbywać się na różnych poziomach, np. dyskursu, zdania, frazy lub słowa. Konkurującym pojęciem w literaturze przedmiotu jest *kalka językowa* lub *interferencja gramatyczna*, którą zaobserwował i szczegółowo opracował Uriel Weinreich (1977: 49–69). Zastosowanie kluczowego podziału na replikację formy i wzoru pozwoliło na uproszczenie analizy i odejście od klasycznej metody klasyfikacji zjawisk kontaktu językowego z trójpodziałem na wpływy fonetyczno-fonologiczne, leksykalno-semantyczne i gramatyczne lub morfosyntaktyczne (Weinreich 1977). Sposoby anotowania wpływów językowych uwzględniają typ frazy, w której występuje dane zjawisko (Bučková, Centner, Księżyk, Prawdzic 2022: 53–90).

Przy analizie konstrukcji związanych z kontaktem językowym odniosę się także do ważnej pracy Rembiszewskiej (2020), która opracowała nieznaną materiały mogące być postrzegane jako istotne źródło informacji o gwarach mazurskich. Autorka (2020: 21–23) prezentuje ankietę, którą na potrzeby badań nad gwarami regionu niemieckojęzycznego ułożył i rozsyłał Georg Wenker począwszy od 1887 roku w obrębie wymienionego obszaru (Rembiszewska 2020: 18). Zebrane wówczas materiały mogą być wykorzystane do badania gwar języka polskiego używanych na terenie byłych Prus Wschodnich. Rembiszewska (2020: 62–164) prezentuje 80 formularzy wypełnionych po polsku, które respondenci tłumaczyli z niemieckiego literackiego na miejscową gwarę, i cytuje prośbę dialektologa, aby informatorzy konstruowali zdania w innym języku niż niemiecki (w języku obcym) wtedy, gdy w badanej miejscowości nie używa się gwary niemieckiej (Rembiszewska 2020: 25). Na podstawie przytoczonej pozycji nasuwa się zatem oczywisty wniosek, że w tym okresie mieszkańcy Mazur znali lub przynajmniej rozumieli język niemiecki, nie można też wykluczyć, że byli dwujęzyczni. W innym przypadku nie byłoby możliwe przeprowadzenie tego rodzaju badania terenowego.

<sup>8</sup> bezpośrednie powielenie morfemów i form dźwiękowych z języka źródłowego. (tłum. A.J.)

<sup>9</sup> Uriel Weinreich opracował szczegółowo mechanizmy i rodzaje interferencji leksykalnej, zwracając uwagę na znaczenie jej integracji dla pola semantycznego w języku biorcy (Weinreich 1977: 69–79).

<sup>10</sup> przekształcenie struktur wewnętrznych języka (tłum. A.J.)

<sup>11</sup> Powielane są jedynie wzory z innego języka, np. organizacja, dystrybucja i przyporządkowanie znaczeń gramatycznych lub semantycznych przy niezapożyczeniu samej formy. (tłum. A.J.)

## Replikacja formy

Poniższy fragment wywiadu z dwujęzycznym informatorem AL PAR ukazuje przełączanie kodu w polskojęzycznej części wywiadu na język niemiecki, które poprzedzone jest replikacjami formy. Możliwe, że użycie przez niego *dwujęzycznego homofonu*<sup>12</sup> *kartofli* (pol. kartofel, niem. Kartoffel) ułatwia stopniowe przełączenie kodu z polskiego na niemiecki. Warto zaznaczyć, że autorzy Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur (1993:149) odnotowali leksemy *kartofel* i *kartofla*, nie rozstrzygając formy ani rodzaju gramatycznego. Pytanie zadane po polsku przez badaczkę prawdopodobnie „przełącza” respondenta z powrotem na mówienie po polsku:

(A jak tu mieszkaliście, to mieliście jakieś pole, gdzie uprawialiście jakieś warzywa albo coś?)

*Mieliśmy i ogrody i... te... i pięć arów tak o... Mieliśmy no ogród.*

(I co tam było?)

*No co kto chciał, **kartofli**, jak tam **Gemise** tam **Mohrriben** und was da alles da... und so **Kartoffel**... hatten wir auch noch... großes aufm Feld... bekamen wir wohl Land zwanzig Are*

(Hm... a zwierzęta były też?)

*No kiedyś mieliśmy. (...) Świnie kury kaczki...*

W poniższej wypowiedzi dwujęzycznego respondenta EM UKT leksem *Masurenliste* został zakwalifikowany jako replikacja formy – mimo realizacji fonetycznej odpowiadającej niemieckiemu wyrazowi – ze względu na zaimek wskazujący, który prawdopodobnie został zastosowany jako ekwiwalent rodzajnika określonego w języku niemieckim:

*Ale przecież ci którzy tu zostali, którzy podpisywali tą **Masurenliste** i tak dalej i tak dalej, no ich uważano za Polaków urzę... urzędowo uznano ich za Pal... za Polaków, ale również urzędowo traktowano ich jako Niemców hitlerowców faszyistów i tak dalej. (EM UKT)*

Dwujęzyczna informatorka CS GIZ odpowiadając na pytanie, czy tata wrócił do rodziny po wojnie, powiedziała:

*Nie... tata, bo tata mój był w Holandii w tym czasie no w czterdziestym w czterdziestym czwartym na wiosnę został odwołany, bo tatuś mój był przy budowie dróg i mostów i w tym **Arbeitsdienst**, nie, i i został odwołany z całą swoją grupą do Holandii i tam na te nizinki, żeby tam budować mosty i nie zdążył przyjechać. (CS GIZ)*

Respondentka zastosowała leksem *Arbeitsdienst* ‘Urząd Pracy’ z zaimkiem wskazującym, który również może odpowiadać rodzajnikowi określoneemu w niemieckim, oraz bez dopasowania go do reguł deklinacji języka polskiego.

Aby pokrótce pokazać zjawisko przenikania się języków na mazurskim pograniczu, zostaną poniżej zacytowane dwie wypowiedzi po polsku sformułowane przez osobę trójjęzyczną KL PIA, będącą członkiem parafii starowierców na Ma-

<sup>12</sup> Riehl, pisząc o psycholingwistycznych czynnikach niezamierzonego przełączania kodu, analizuje wyrazy je wywołujące, do których zalicza m.in. bilingwalne homofony, czyli identyczne lub podobnie brzmiące w obydwu językach leksemy (2014:30).

zurach. W pierwszej obecna jest replikacja formy z gwary rosyjskiej staroobrzędowców:

*Mamy mnoga czasu* (KL PIA)

W przytoczonej wypowiedzi charakterystyczna jest realizacja w wygłosie [o] jako [a] w leksemie *mnoga* odpowiadającemu ros. *много*. Dzieje się tak ze względu na przynależność gwary rosyjskiej staroobrzędowców w Polsce do pskowskiej grupy tzw. gwar *akających*, czyli gwar środkowo-wielkoruskich części zachodniej (Grek-Pabisowa i Maryniakowa 1972: 114)<sup>13</sup>. Ten sam respondent KL PIA użył replikacji leksemu *Kuchen* z języka niemieckiego udokumentowanej w gwarach mazurskich jako *kuch, kucha*<sup>14</sup> (SGOWM 1993: 369):

*Weź kucha!* (KL PIA)

Informator użył w wypowiedzi formy dopełniacza partytywnego *kucha*, który wystąpił także w innych wypowiedziach staroobrzędowców na Mazurach. W 2010 roku respondentka IK UKT użyła formy deminutywnej leksemu *czajok* ‘herbatka’ w dopełniaczu w trakcie rozmowy w języku niemieckim, chociaż czasownik *machen* łączy się z biernikiem. Starowierka przeniosła zatem leksem wraz z jego dystrybucją z języka rosyjskiego do swojej wypowiedzi po niemiecku:

*Na ja, und was? Was soll ich euch machen, czajku oder was?*<sup>15</sup> (IK UKT)

Rembiszewska (2020:223) przytacza wypowiedzi staroobrzędowców w Wojnowie łączące leksemu *czajok* i *kuch*, wskazując tym samym na *mieszankę językową*. Autorka (tamże, 221-224) przedstawia leksem *kuch* i jego pochodne jako *niemiecką pożyczkę, od wieków zadomowioną w polszczyźnie*. Forma liczby mnogiej *kuchy*, utworzona przez dodanie polskiej końcówki fleksyjnej, pozwala zakwalifikować ten leksem jako replikację materialną z języka niemieckiego w gwarach polskich na Mazurach, ale też w innych regionach Polski. Autorka wskazuje na *szerszy zasięg* leksemu *kuch* w Słowiańszczyźnie (tamże, 223).

### Replikacja wzoru użycia

W wypowiedziach dwóch niezależnych respondentów mieszkających na Mazurach, dwujęzycznego AL PAR i trójjęzycznej XL PIA, zostało zarejestrowane użycie leksemu *obiad* w znaczeniu ‘w południe’, co stanowi replikację niemieckiego wzoru użycia wyrazu *Mittag* jako ‘południe’ i jako ‘obiad’. W SGOWM (2006: 16) odnotowane zostało również to samo znaczenie obiadu jako „pora obiadowa, środek dnia, południe”. W pierwszej wypowiedzi respondent AL PAR doprecyzowuje znaczenie użytej przez siebie frazy w *obiad* informacją o *dwunastej* prawdopodobnie ze względu na użyte w tym samym zdaniu określenie posiłku:

<sup>13</sup> Autorki podały, że gwara przyniesiona przez członków tej parafii z ziemi pskowskiej charakteryzowała się licznymi cechami gwar białoruskich, z którymi staroobrzędowcy byli w kontakcie językowym również po przybyciu do Polski (tamże). Z ośrodka augustowsko-suwalskiego staroobrzędowcy zaczęli przybywać na Mazury po uzyskaniu zgody króla pruskiego Fryderyka Wilhelma w 1825 roku (Krause 1990: 47–48).

<sup>14</sup> Autorzy SGOWM podają, że są to zapisy nierozstrzygające formy (tamże).

<sup>15</sup> No tak i co? Co mam wam zrobić, *czajku* czy co?

*A kiedyś jeszcze było że... w obiad było dwie godziny... rano się poszło do roboty o dwunastej przyszło się na obiad.* (AL PAR)

Trójjęzyczna informatorka XL PIA opowiada o wizycie znajomych, którzy przyjechali w południe:

*Przyjechali obiadem.* (XL PIA)

Ten sam kontekst użycia leksemu *obiad* jako ekwiwalent określenia *południe* został odnotowany przez Kupiszewskiego i Węgiełek-Januszewską (1959: 32–33). Autorzy zauważyli odwrotne zastosowanie leksemu *południe* jako *obiad* na Kaszubach, w Suwalszczyźnie i w innych regionach Polski (tamże, 32). Ciekawa jest naprzemienność użycia obu leksemów, a także obecność omawianej replikacji wzoru użycia zarówno w mowie osób dwu- i trójjęzycznych na Mazurach, jak i w gwarze mazurskiej, co pokazuje złożoność sytuacji językowej pogranicza.

W poniższej wypowiedzi osoby trójjęzycznej XL PIA odnotowana została replikacja użycia niemieckiego czasownika *mieć* z bezokolicznikiem w konstrukcji Acl, w której dopełnienie w bierniku jest tak naprawdę podmiotem frazy z czasownikiem w formie nieosobowej:

*Mam przed łóżkiem dywan leżeć.* (XL PIA)

Informatorka mówi, że *ma dywan, który leży przed łóżkiem*, posługując się konstrukcją, która jest replikacją zdania: Ich habe vor dem Bett einen Teppich liegen.

Do replikacji wzorów użycia z języka niemieckiego zakwalifikować można również pozycję przydawki dopełniaczowej w poniższym fragmencie wypowiedzi osoby trójjęzycznej RB ONU, która konsekwentnie umieszcza ją przed rzeczownikiem określanym:

*To matka i Ania to są siostry rodzone. (...) Ten Max, co zmarł, Piotra ojciec, to był mojego dziadka brat rodzony. (...)*

(A kto zbudował ten dom?)

*Ich babki rodzice to zbudowali. Między innymi jeszcze tutaj leży Ewald, Mutti i jeszcze między Mutti a dziadkami leży Mutti siostra, znaczy Omy siostra. Bo oni tutaj przyszli w tysiąc osiemset którymś.* (RB ONU)

W utworzonych wypowiedziach przydawka występuje według jej wzoru użycia w języku niemieckim, ponieważ nazwa własna w roli przydawki dopełniaczowej może wystąpić przed rzeczownikiem określanym (Helbig, Buscha 1994: 594). *Piotra ojciec* odpowiada *Peters Vater*: Informator stosuje tę kolejność nawet w konstrukcjach, które odbiegają od wzoru niemieckiego, ponieważ rzeczowniki pospolite w roli przydawki występują po rzeczowniku określanym (tamże, 586): *mojego dziadka brat* odpowiada konstrukcji *der Bruder meines Opas*, a *Mutti siostra* brzmi po niemiecku: *die Schwester der Mutti*. Zjawisko to odpowiada sytuacji, o której Thomason (2001: 142) pisze, że w warunkach dwujęzyczności respondenci tworzą w jednym języku wypowiedzi w procesie *prawdopodobnie podświadomej negocjacji*, aby zbliżyć budowane konstrukcje do wzorów użycia, które wydają się im istnieć w drugim języku. W ostatnim zdaniu informator stosuje leksem *przyszli* w znaczeniu ‘przybyli’, ‘osiedlili się’, co odpowiada wzorowi użycia czasownika *kommen*: ‘Sie kamen hierher’ w języku niemieckim. Do replikacji formy należy użycie leksemów *Mutti* ‘mama’ i *Oma* ‘babcia’ w roli przydawki dopełniaczowej.

W rejestrowanych nagraniach respondenci tworzyli w warunkach dwujęzyczności wypowiedzi, w których można zaobserwować jednoczesne replikacje wzoru i formy, co jest widoczne w poniższej opowieści respondenta AL PAR:

*My mamy butli ten... ja przywożę z tego z Kruszewca w hurtowni, tak tam nie specjalnie się jedzie... jak się ja... jedzie to but... butle się rzuci do kufra i ... tam po drodze się zabierze i... (AL PAR)*

W obrębie czasowników charakterystyczne są replikacje wzoru użycia związane z różnicami między aspektem czasownika w języku polskim a *Aktionsart* w języku niemieckim (Helbig, Buscha 1994: 72–77). Podczas gdy aspekt wskazuje czynność dokonaną lub niedokonaną, *Aktionsart* dotyczy czynności ograniczonych lub nieograniczonych w czasie. Kategorie te nie są tożsame w obu językach, co jest widoczne w mowie osób dwujęzycznych, ponieważ w ich wypowiedziach po polsku formy czasowników nie są tworzone z uwzględnieniem ich aspektu. Irmina Judycka (1954:10) zwróciła uwagę na to zjawisko w artykule o typach zapożyczeń niemieckich w gwarach Warmii i Mazur:

Mazurzy i Warmiacy pod wpływem języka niemieckiego nie zawsze odczuwają różnice aspektowe mieszając czasowniki dokonane z niedokonanymi.

Do replikacji wzoru z języka niemieckiego w powyższej wypowiedzi w języku polskim zakwalifikować można formy czasowników dokonanych *przywożę* i *zabierze* oraz formy *się jedzie* odnoszonej do czynności chwilowej, trwającej w trakcie mówienia. Wymienione formy zostały użyte w odniesieniu do czynności cyklicznej, powtarzającej się w teraźniejszości, co odpowiada regułom użycia ich ekwiwalentów w języku niemieckim: *ich bringe, man nimmt [es] mit* i *man fährt*. Osoba jednojęzyczna utworzyłaby tę wypowiedź za pomocą form *przywożę* i *zabiera się* oraz *się jeździ*, które wskazałyby powtarzające się czynności informatora. Czasownik *fahren*, którego *Aktionsart* wskazuje na czynność trwającą, nieograniczoną w czasie, ma tylko jedną formę, która nie rozróżnia jednokrotnego lub niejednokrotnego charakteru tej czynności. W zdaniu wyrażony może on być za pomocą środków leksykalnych (Helbig, Buscha 1994: 74), np. przez okolicznik: *jetzt* lub *oft*. Ze względu na tę asymetrię<sup>16</sup> między polskimi odpowiednikami *jechać* i *jeździć* a niemieckim *fahren*, dwujęzyczna osoba prawdopodobnie traktuje je jako synonimy i nie rozróżnia w użyciu, mówiąc po polsku. Warto też zwrócić uwagę na eksplicytnie użycie podmiotu w przytoczonym zdaniu *my mamy* i *ja przywożę*, co odpowiada regułom składni języka niemieckiego.

Respondent AL PAR użył w swojej wypowiedzi wyrazu *kufer* w znaczeniu *bagażnik*, co ukazuje bardzo ciekawe procesy zachodzące w warunkach bilingwizmu. Rzeczownik *Kofferraum* oznacza ‘bagażnik’, a *Koffer* ‘kufer’, ‘bagaż’. Informator skrócił wyraz *Kofferraum* do *Koffer* i użył jego polskiego ekwiwalentu w znaczeniu, które nie jest tożsame z *bagażnikiem* ani w języku polskim, ani w niemieckim. Użycie to może także stanowić replikację materialną z języka niemieckiego, którą Judycka

<sup>16</sup> Asymetryczna ekwiwalencja w warunkach dwujęzyczności dotyczy zarówno konstrukcji gramatycznych, jak i leksyki (por. Jorroch 2020).

(1954:6) zakwalifikowała do grupy *przekształceń słowotwórczych wyrazów niemieckich*, jeśli uwzględnimy skrócenie niem. *Kofferraum* i dopasowanie do istniejącej w języku polskim formy *kuffer*.

### Replikacje wzoru i formy z niemieckiego w języku polskim *new speakera*

Ciekawym zjawiskiem jest obecność wpływów z języka niemieckiego w języku polskim mieszkańców Mazur, którzy nie nauczyli się języka swoich rodziców i dziadków w rodzinie, lecz samodzielnie podejmowali próby jego akwizycji. W poniższych wypowiedziach respondentki JT ELK z grupy *new speakers* można zauważyć zarówno replikacje formy, jak i replikacje wzorów użycia. W pierwszej wypowiedzi wspomina, że jako dziecko była świadkiem masowych wyjazdów z Mazur niemieckojęzycznych sąsiadów, znajomych starszego rodzeństwa oraz przyjaciół mamy i dziadków. Wyjeżdżający organizowali wtedy spotkania towarzyskie, które miały charakter pożegnania i informatorka określa je dosłownie niemieckim rzeczownikiem *Abschied* ‘pożegnanie’:

*Jak wyjeżdżali, to był Abschied.* (JT ELK)

Zjawisko to stanowi replikację materialną ze względu na dostosowanie formy czasownika do rzeczownika rodzaju męskiego. W innej swojej wypowiedzi *new speaker* JT ELK tłumaczy, że nie pije słodkiego likieru ze względu na cukrzycę i replikuje wzór niemieckiej frazy *Ich habe Zucker*:

*Ja mam cukier.* (JT ELK)

Obie wypowiedzi zostały zarejestrowane podczas polskojęzycznej części wywiadu.

### Replikacje wzoru z niemieckiego w języku polskim osób jednojęzycznych na Mazurach

W mowie mieszkańców Mazur, którzy nie porozumiewają się po niemiecku, można również zaobserwować refleksy wpływów tego języka. Są to zarówno wzory użycia obecne w standardowym niemieckim, jak i te, które zostały zarejestrowane w gwarach mazurskich w okresie, gdy region ten był południową częścią Prus Wschodnich.

W poniższej wypowiedzi informatorka FP ONU w skrócie opowiada o pomocy sąsiadom przy sprzątnięciu po wstawieniu okien w ich nowo wybudowanym domu:

*Ja tu jeszcze sprzątam na gotowe.* (FP ONU)

Skonstruowana fraza *sprzątać na gotowe* jest refleksem konstrukcji z użyciem przymiotnika *fertig* ‘gotowy’ z różnymi czasownikami w języku niemieckim, co może być traktowane jako leksykalny środek aspektu dokonanego czynności przez niego określanej, która jest kompletna, spełniona, zakończona. Jednojęzyczna informatorka FP ONU, replikując wzór użycia przymiotnika *fertig*, powiedziała, że sprząta (posprząta lub wysprząta) dom sąsiadów tak, że będzie można zamieszkać. Użyta konstrukcja jest zbieżna ze wzorami zastosowania w wypowiedziach odnotowanych w ankietach Georga Wenkera, które pokazują wpływy języka niemieckiego w gwa-

rach Mazur w XIX w. W zdaniu nr 17 została podana fraza *fertig nähen* ‘coś uszyć’ (do końca): Geh, sei so gut und sag Deiner Schwester, sie sollte die Kleider für eure Mutter **fertig nähen** und mit der Bürste rein machen (Rembiszewska 2020: 23), pol.: ‘Idź, bądź tak dobry i powiedz swojej siostrze, żeby uszyła ubrania (lub ‘dokończyła szycie ubrań’) dla waszej matki i wyczyściła [je] szczotką’. Ankietowani tłumaczyli zdania na gwarę mazurską wariantywnie: z użyciem przymiotnika *gotowy* i aspektu dokonanego czasownika *uszyć*, np. w ankiecie nr 1 (tamże: 62): (...) *aby odzienie Matce **gotową** ufyła, i szotko wycefała* lub (...) *ona ma Odzienie dla Matki **gotowo** usyć a Szotko czysto zrobic* - nr 4 (tamże, 66), (...) *ona niała odzienie przed waśq matka **gotowe** uszyć i szczotką czysto zrobić* – nr 17 (tamże: 82). Inni ankierzy tłumaczyli zwrot wyłącznie za pomocą aspektu dokonanego czasownika w formie *uszyć*, np. ankieta nr 2 (tamże, 63): (...) *ona ma Kleyty wafzey Matcze **ufzyć** i Szczotko obczyścić* lub *doszyć*: (...) *niechze ona odzienie przed waszq matke **doszyie** i ie szczotko wyczyści* w ankiecie nr 38 (tamże, 109). W ankiecie nr 30 (tamże: 99) przymiotnik *fertig*<sup>17</sup> pozostał nieprzetłumaczony i użyty w połączeniu z aspektem niedokonanym czasownika *szyć*: (...) *ona niała wafzey matce odzienie **fertig** szyć i szczotko czyścić*.

W mowie osób jednojęzycznych zaobserwować można również replikację wzoru użycia czasownika *przyjść* jako ekwiwalentu niemieckiego *kommen*. Konstrukcję zastosowano w trakcie prac remontowych:

*Tu **przyjdzie** lata.* (MB WAR)

Została ona też użyta w trakcie prac bosmańskich w porcie:

*Jak **przyjdzie** maszt...* (AR WEJ)

*Bakista jest pusta. Jak **będzie** woda na rufie, to **przyjdzie** ciężar.* (NX WEJ)

Tworzenie konstrukcji z czasownikiem *kommen* odnotowane zostało również w zebranych ankietach Wenkera. W pytaniu nr 18 chodzi o przetłumaczenie na miejscową gwarę wypowiedzi w trybie przypuszczającym Konjunktiv II: *Hättest Du ihn gekannt! Dann wäre es anders **gekommen**, und es thäte besser um ihn stehen.* ‘Ach gdybyś go był znał! To byłoby inaczej, i z nim byłoby lepiej.’ Konstrukcję z czasownikiem *kommen* respondenci przetłumaczyli na różne sposoby, np.: *by przyszło* w ankiecie nr 6 (tamże, 68), *by wyszło*, nr 72 (tamże, 153), *by się stało*, nr 46 (tamże, 119), *by było się stało*, nr 69 (tamże, 149), *by było*, nr 58a, tamże 136).

Wszystkie warianty tłumaczenia omawianej konstrukcji stanowią odniesienie do danego stanu rzeczy, danej sytuacji i pokazują, że zdania skonstruowane przez informatorów w materiale zebrany w ramach badań terenowych (Jorroch 2015) można by utworzyć z użyciem czasownika *być*: ‘Tu **będzie** lata,’ ‘Jak **będzie** maszt...’ i ‘Bakista jest pusta. Jak **będzie** woda na rufie, to **będzie** ciężar’. Osoby niemówiące po niemiecku sięgnęły jednak po replikację wzoru użycia i zastosowały czasownik *przyjść* będący ekwiwalentem czasownika *kommen*. Leksem *lata* pochodzący od niem. *Latte* ‘listwa poprzeczna’, który został użyty przez cieślę w znaczeniu drewnianej listwy w więźbie dachowej, Judycka (1954: 2) zakwalifikowała do grupy „wpływów niemieckich chronologicznie należących do warstwy starszej, a więc nie wyodrębniających War-

<sup>17</sup> W sytuacji językowej odnotowanej w SGOWM (1991: 304) przymiotnik *fertyčny* został zaadaptowany i użyty obok *gotowy*.

mii i Mazur od reszty Polski”, wskazując na zasymilowane germanizmy „z okresów dawniejszych oddziaływań języka niemieckiego na polski (tamże)”.

Podczas badań terenowych w ramach obserwacji uczestniczącej było możliwe odnotowanie zjawisk kontaktu językowego w wypowiedziach jednojęzycznych mieszkańców Mazur formułowanych po polsku. W zanotowanych poświadczeniach można stwierdzić cechy językowe charakterystyczne dla gwar pogranicza. W odniesieniu do kryteriów analizy językoznawczej w badaniach nad gwarami wschodniosłowiańskimi Białostocczyzny Smułkowa (1984: 68) zwraca uwagę, że:

Najwięcej trudności w odpowiednim zaszeregowaniu sprawia badaczom to słownictwo, które występuje w obu językach, w białoruskim i w polskim, lub przynajmniej w części gwar obu języków (...).

Badaczka odnosi się do „daleko idącej adaptacji fonetycznej leksemów zapożyczonych”, stwierdzając, że

Trudno w takiej sytuacji przesądzać, czy mamy w danej gwarze do czynienia z „leksemem rodzimym, czy infiltrowanym” w obliczu „długotrwałych kontaktów i wręcz bilingwizmu polsko-białoruskiego” (tamże).

W swoich rozważaniach wysnuwa następujący wniosek na temat *oczywistego a jednak pomijanego czasem, faktu ścisłego powiązania graniczących ze sobą systemów językowych, z których każdy powinien być badany z uwzględnieniem obecności drugiego* (tamże: 71).

Także Sobolewska (2014: 99) zaznacza konieczność *ponownego rozpatrzenia* materiałów zebranych w trakcie badań terenowych prowadzonych w latach 1950–1953 pod kierunkiem profesora Witolda Doroszewskiego. Autorka podsumowuje:

Obecne w gwarze Mazurów i Warmiaków formy językowe ukazują raczej efekt „długiego trwania”, współistnienia kultur, harmonijnego rozwoju języka czerpiącego z dwóch źródeł. Nie są natomiast świadectwem narzuconych struktur życia społecznego, odbieranych jako obce i wartościowanych negatywnie (tamże: 101).

Obserwacje badaczek wskazują, że uwzględnienie języków, z którymi badana gwara znajduje się w kontakcie, umożliwi uzyskanie obiektywnych, rzeczywistych wyników eksploracji.

### Podsumowanie

Złożona sytuacja językowa na Mazurach wymaga kompleksowego podejścia badacza z wykorzystaniem interdyscyplinarnych osiągnięć nauki. W omawianym regionie pogranicza historyczno-kulturowo-językowego przydatne jest ujęcie *stricte* lingwistyczne w analizie ekscerpowanych konstrukcji z uwzględnieniem uwarunkowań socjolingwistycznych, które pozwalają na zrozumienie kontekstu badanej sytuacji językowej.

W artykule zostały w tym celu zaprezentowane wypowiedzi informatorów o różnych biografiach językowych, czego rezultatem są różne kompetencje językowe tych osób. Wydarzenia historyczne, leżące u źródeł polityki językowej krajów znajdujących się na pograniczu, skutkowały intensywnym współistnieniem, kontaktem językowym w mowie mieszkańców Mazur w tak silnym stopniu, że znalezienie obiektywnych przyczyn powstania i użycia prezentowanych konstrukcji i słownictwa jest niezwykle utrudnione. Zjawiska językowe zarejestrowane w latach 2006–2014 i 2018 w mowie osób dwu- i trójjęzycznych zostały odnotowane w tych XIX-wiecznych badaniach nad gwarami, w których zarejestrowano również dystrybucje obecne dziś w mowie osób jednojęzycznych na Mazurach. Stanowi to problem przy klasyfikacji badanego leksemu lub frazy jako zjawiska kontaktu językowego czy jako cechy gwarowej regionu pogranicza. Problem ten znany jest też na innych badanych terenach charakteryzujących się kontaktem kultur i języków. Zaobserwowane zjawiska potwierdzają długoletnie przenikanie się systemów językowych w wielokulturowej społeczności Mazur.

## Bibliografia

- BUČKOVÁ Aneta, CENTNER Carolin, KSIĘŻYK Felicja, Prawdzic Irena (2022): Sprachstrukturelle Annotation der LangGener-Korpora: Typologie und Abgrenzungsprobleme – [w:] Björn HANSEN, Anna ZIELIŃSKA (red.): *Soziolinguistik trifft Korpuslinguistik. Deutsch-polnische und deutsch-tschechische Zweisprachigkeit*. – Heidelberg: Universitätsverlag Winter, 53–90.
- DOŁOWY-RYBIŃSKA Nicole (2021): Interkomprehensja języków słowiańskich jako czynnik motywujący do uczenia się języka górnołużyckiego dla uczniów Gimnazjum Górnołużyckiego pochodzących z niemieckojęzycznych rodzin – *Zeszyty Łużyckie 55 Kultura DBN, Sztuka łużycka DBN*, 299–318.
- HELBIG Gerhard, BUSCHA Joachim (1994): *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. – Leipzig i in.: Langenscheidt.
- GREK-PABISOWA Iryda, MARYNIAKOWA Irena (1972): Teksty gwarowe rosyjskie. – [w:] Antonina OBRĘBSKA-JABŁOŃSKA (red.): *Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym*. – Warszawa: PWN, 113–131.
- JORROCH Anna (2014): Molenna w Wojnowie – tu języki pulsują życiem – *Zeszyty Łużyckie 48, Rewitalizacja kultur i języków mniejszościowych*, 311–328.
- JORROCH Anna (2015): *Die deutsche Sprache der dreisprachigen Altgläubigen in Masuren*. – Warszawa: Zakład Graficzny UW.
- JORROCH Anna (2020): Asymmetrische Wortäquivalenz in der Zweisprachigkeit – [w:] Maria BISKUP, Anna JUST (red.): *Vielfalt der Linguistik. Bausteine zur diachronen und synchronen Linguistik 22*. – Berlin: Peter Lang, 65–77.
- JORROCH Anna (2022): New speakers versus old speakers. O akwizycji języka niemieckiego dwóch pokoleń na Mazurach – *LingVaria 17 (33)*, 293–304.
- JUDYCKA Irminda (1954): Typy zapożyczeń niemieckich w gwarach Warmii i Mazur. – *Poradnik Językowy 8 (115)*, 1–12.
- KARAŚ Halina, red. (2010): Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe. Online: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl>
- KOSSERT Andreas (2004): *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.

- KRAUSE Rolf W. (1990): 160 Jahre Philipponen im Kreis Sensburg – Ein Beispiel preußischer Toleranz. – *Sensburger Heimatbrief* 35, 47–57.
- KUPISZEWSKI Władysław, WĘGIELEK-JANUSZEWSKA Zdzisława (1959): *Słownictwo Warmii i Mazur. Astronomia ludowa, miary czasu i meteorologia*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- LABOV William (1972): Some Principles of Linguistic Methodology. – *Language in Society* 1 (1), 97–120. Online: <http://www.jstor.org/stable/4166672>.
- MATRAS Yaron, SAKEL Jeanette (2007): Investigating the mechanisms of pattern replication in language convergence. – *Studies in Language* 31 (4), s. 829–865.
- NOWOWIEJSKI Bogusław (2011): *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza. Źródło do historii polskiej leksyki i leksykografii*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- O'ROURKE Bernadette, PUJOLAR Joan, RAMALLO Fernando (2015): New Speakers of Minority Languages: The Challenging Opportunity – Foreword. „*International Journal of the Sociology of Language*” 231, 1–20, <https://doi.org/10.1515/ijsl-2014-0029>
- REMBISZEWSKA Dorota Krystyna (2020): *Gwary Mazur wschodnich w XIX wieku (na podstawie ankiety Georga Wenkera do niemieckiego atlasu językowego)*. – Warszawa: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.
- RIEHL Claudia, Maria (2014): *Sprachkontaktforschung. Eine Einführung* (3) – Tübingen: Narr Studienbücher.
- SAKEL Jeanette (2008): Types of loan. Matter and pattern. – [w:] Yaron MATRAS, Jeanette SAKEL (red.): *Grammatical Borrowing in Cross-Linguistic Perspective*. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter, 15–31.
- SIATKOWSKI Janusz (2015): *Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi*. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- SMUŁKOWA Elżbieta (1984): Uwagi do metody badań nad leksyką gwarową pogranicza językowego. – [w:] Elżbieta SMUŁKOWA, Irena MARYNIAKOWA (red.): *Studia nad gwarami Białostockimi: morfologia i słownictwo*. Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego nr 27, 67–71.
- SOBOLEWSKA Katarzyna (2014): Dialektolodzy na manowcach. O wpływie niemieczyzny na gwary Warmii i Mazur. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 21 (41), z. 2, 93–102.
- SZATKOWSKI Piotr (2023): *Relacje potomków przedwojennych mieszkańców Mazur jako znikające świadectwo dawnego polsko-niemieckiego pogranicza. Perspektywa socjolingwistyczna*. Nieopublikowana praca doktorska napisana pod kier. dr hab. Ewy Golachowskiej, prof. IS PAN, dostępna: <https://ispan.waw.pl/default/wp-content/uploads/rozprawa-doktorska-piotra-szatkowskiego.pdf>
- THOMASON Sarah G. (2001): *Language Contact: An Introduction*. – Georgetown: Edinburgh University Press.
- WEINREICH Uriel (1977): *Sprachen in Kontakt Ergebnisse und Probleme der Zweisprachigkeitsforschung*. – München: Verlag C. H. Beck.
- Słowniki, do których zastosowano skrót SGOWM
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. II: D–G. Zofia STAMIROWSKA, (red.). – Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1991.
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. III: H–K. Zofia STAMIROWSKA, Henryka PERZOWA (red.). – Warszawa–Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1993.
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. V: O–Ó Henryka PERZOWA, Danuta KOŁODZIEJCZYKOWA (red.). – Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, 2006.



MICHAIL KOTIN  
Universität Zielona Góra  
ORCID:0000-0003-0604-5464 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9481

## ***Germania Romana* im Spiegel der Grammatik: Satztopologie**

## ***Germania Romana* in the mirror of grammar: clausal topology**

### Abstract

The paper addresses selected aspects of language contact in the area of syntax, namely word order. It analyses the oldest Old High German texts created under the direct influence of Latin. The main theoretical issue is the assessment of the nature and degree of the influence of language contact on the development of the recipient language grammar and on the coexistence of adopted and native structures. Both in a translation with a significant degree of autonomy and independence from Latin structures (Isidor) and in a literal translation (Tatian), the macrotopology of the sentence contains both borrowed and native topological patterns. The main conclusion is that the influence of a foreign language is limited and indirect. Although it may speed up or slow down the process of grammatical change in the topological structure of a sentence, it neither radically changes native developmental tendencies nor creates lasting patterns that are fundamentally different from the recipient language developmental mechanisms.

**Keywords:** language contact, syntax, word order, Latin, Old High German

## ***Germania Romana* w lustrze gramatyki: topologia zdania**

### Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych aspektów kontaktów językowych w sferze składni, a mianowicie szyku wyrazów. Przedmiotem analizy są najstarsze teksty staro-wysokoniemieckie, powstałe pod bezpośrednim wpływem łaciny. Centralne zagadnienie teoretyczne stanowi ocena istoty i stopnia wpływu kontaktów językowych na rozwój gramatyki języka przyjmującego oraz współistnienie i współdziałanie struktur przyjmowanych i struktur rodzimych. Zarówno w tłumaczeniu o znacznym stopniu samodzielności i niezależności od struktur łacińskich (Isidor), jak i w tłumaczeniu dosłownym (Tatian) makrotopologia zdania zawiera tak zapożyczone, jak i oryginalne wzorce topologiczne. Głównym wnioskiem końcowym jest teza, iż wpływ języka obcego jest ograniczony i pośredni. Może on co prawda przyspieszyć lub zwolnić proces przemian gramatycznych w strukturze topologicznej zdania, ale

nie zmienia własnych tendencji rozwoju w sposób radykalny i nie tworzy trwałych wzorców, zasadniczo odbiegających od własnych tendencji rozwojowych języka przyjmującego.

**Słowa kluczowe:** kontakty językowe, składnia, szyk wyrazów, łacina, język staro-wysoko-niemiecki.

## 1. Gegenstand, Materialgrundlage und theoretischer Ansatz

Die vorliegende Fallstudie befasst sich mit dem Vergleich der Satztopologie im Althochdeutschen und Latein am Material von zwei übersetzten Texten, dem Traktat vom Bischof Isidor aus Sevilla (ca. 560 – 636) unter dem Titel *De fide catholica ex Veteri et Novo Testamento contra Iudaeos* ‘Über den rechten Glauben nach dem Alten und dem Neuen Testament gegen die Juden’ und der Evangelienharmonie des Syrer Tatian. Das erste Schriftdenkmal ist eine der ältesten althochdeutschen übersetzten Schriften christlicher Thematik. Es gehört zur Gattung argumentativer bzw. exegetischer Texte. Die Dialektbasis der hochdeutschen Übersetzung, welche wahrscheinlich von einem einzigen Schreiber erstellt und ungefähr zwischen 770 und 800 beendet wurde, ist rheinfränkisch. Die zweite Quelle ist die von mehreren Mönchen gefertigte Übersetzung der Evangelienharmonie, die ursprünglich in syrischer Sprache aus den vier kanonischen Evangelien zusammengestellt wurde. Ihr Verfasser lebte im 2. Jh. nach Chr. Sein Text erfreute sich längere Zeit großer Beliebtheit und wurde ins Griechische, Arabische und Latein übertragen, woraufhin die lateinische Version um 830 – wahrscheinlich im Kloster Fulda – in die ostfränkische Mundart übersetzt wurde. Es ist ein typischer narrativer Text.

In der Literatur wurde mehrfach unterstrichen, dass die *Isidor*-Übersetzung einen sehr hohen Grad an Freiheit bzw. Eigenständigkeit aufweist und in ihrer Sprachform dem lateinischen Vorbild lediglich partiell folgt, während der althochdeutsche *Tatian* eine wortwörtliche Wiedergabe der lateinischen Vorlage ist, die häufig gegen den Usus der Volkssprache zu Gunsten einer geradezu sklavenartigen Interlinearität verstößt (die Übersicht vgl. u.a. in Kotin 1999: 219-221). Ohne hier der Frage nachzugehen, ob eine derartige Gegenüberstellung beider Texte berechtigt ist, ja, ob man von Eigenständigkeit des Althochdeutschen reden darf, die etwa mit den späteren Entwicklungsetappen des Deutschen vergleichbar wäre (hierzu vgl. die Ausführungen in Kotin 1999), werden im vorliegenden Beitrag das Wesen und der Grad des Einflusses von Sprachkontakten in der Schriftsprache auf die Entwicklung der grammatischen Strukturen der Nehmersprache bewertet. Die Grundfrage lautet demgemäß wie folgt: Führt der Einfluss der grammatischen Muster der Gebersprache kardinalen Wandel im grammatischen System der Nehmersprache ohne essentielle Abweichungen vom entlehnten Muster herbei oder beschleunigt er vielmehr lediglich den Wandel, welcher in den eigenen Entwicklungstendenzen der Muttersprache bereits verankert war?

Die erste Auffassung, welche in der Literatur zu Sprachkontakten als *anything-goes-hypothesis* bekannt ist, vertreten u.a. Yaron Matras (1998: 282), Sarah Thomason und Terrence Kaufman (vgl. Thomason / Kaufman 1988: 14 und Thomason 2001: 60), während die zweite, die ich hier in Anlehnung an Werner Abraham (2014: 444) als Theorie einer *halboffenen Tür* bezeichne, neben Abraham auch von Ermene-

gildo Bidese, Andrea Padovan und Alessandra Tomaselli begründet wurde (vgl. Bidese 2023, Bidese / Padovan / Tomaselli 2013; 2014).

Geht man nun vom Postulat aus, der althochdeutsche *Tatian*-Text folge in aller Regel dem vorgeprägten satztopologischen Muster der Quelle, ist zu erwarten, dass die Äußerungsgliedfolge des lateinischen Textes in der Übersetzung meistens übernommen wurde, während der Übersetzer des althochdeutschen *Isidor*-Textes häufiger gegen die Vorlage übersetzen sollte. Freilich soll gerade bei der Untersuchung der Satztopologie zusätzlich eine Reihe wesentlicher Einschränkungen beachtet werden. Eine generell verifizier- oder falsifizierbare Ausgangsthese gilt lediglich unter zwei obligatorischen Voraussetzungen, nämlich, dass (i) das Althochdeutsche grundsätzlich topologische Variation im analysierten Satzgebilde zulässt und (ii) man eine zumindest allgemeine Zuordnung des Althochdeutschen zu einem der topologischen Grundtypen im jeweiligen Syntagma vornehmen kann. Beide Voraussetzungen sind für das Althochdeutsche erfüllt. Ein einfacher Überblick über die Äußerungsgliedfolge lässt mit Sicherheit festhalten, dass es sowohl (S) – O – V als auch (S) – V – O-Strukturen vorhanden sind, mitunter auch V – S – O und sogar V – O – S-Topologie (vgl. Schrodtt 2004: 199, Stradotto 2019) erscheinen kann (vgl. Ramers 2005, Axel 2007: 10–12). Dabei ist das Althochdeutsche eine – wenn auch unsaubere – (S) – V – O-Sprache (vgl. Axel 2006; 2007: 4–5), was sie von der (S) – O – V-Topologie des Lateinischen unterscheidet, auch wenn das Lateinische ebenfalls keine strenge (S) – O – V-Sprache ist.

Was die Nominalgruppe betrifft, hat das Lateinische grundsätzlich die postnukleare Stellung des attributiven Adjektivs bzw. Pronomens zum Kernnomen, während das Althochdeutsche sowohl prä- als auch postnukleare Muster aufweist (vgl. Simmler 2002, Pilecka 2006). Im vorliegenden Beitrag wird nun wiederum eine kontrastive Analyse vom entlehnten Muster und eigenen Entwicklungstendenzen des Hochdeutschen vorgenommen. Auch attributive Genitive werden hinsichtlich ihrer Stellung zum Kernnomen analysiert.

## 2. Eigene und entlehnte Strukturen: Koexistenz und Wechselwirkung

Die weiteren Ausführungen sind so aufgebaut, dass im Mittelbunkt Einzelbelege aus den oben genannten Schriftdenkmälern stehen. Zwei Phänomene, die untersucht werden, nämlich die Verb-Nomen-Topologie und die Topologie von Nomen und attributivem Adjektiv bzw. Pronomen, werden dabei nicht getrennt, sondern gemeinsam behandelt, was eine transparentere Analyse der Äußerungsgliedfolge im gesamten Satzgebilde bewerkstelligen soll. Die althochdeutsche Topologie wird dabei in direktem Kontrast zur Satztopologie der lateinischen Vorlage betrachtet. Es wird im Besonderen ermittelt, welche topologischen Muster in beiden Texten erscheinen, mit besonderer Berücksichtigung der Fälle, wo gegen das Lateinische übersetzt wird, wobei diese allgemeine Erscheinung auf der Folie der internen Satzstruktur präzisiert wird. Es wird nämlich zwischen den Fällen unterschieden, in denen die vom lateinischen Muster abweichende Äußerungsgliedfolge die althochdeutsche topologische Systematik widerspiegelt, und den Fällen, bei denen das Übersetzen gegen das Latein wegen

allgemeiner Besonderheiten des Satzaufbaus oder aus bestimmten Kontextgründen zwingend ist, z.B. beim Fehlen des Personalpronomens im lateinischen Text vs. seiner Verwendung im Althochdeutschen oder beim Gebrauch demonstrativer Deiktika als Definitivmarker im Althochdeutschen, welche im Lateinischen grundsätzlich fehlen, wodurch ein zusätzlicher Platz im Satz entsteht, der unabhängig von der lateinischen Vorlage besetzt werden musste. Derartige differenzierte Untersuchungen sind in der einschlägigen Literatur bisher zu kurz gekommen, was die Aktualität der vorliegenden Ausführungen erhöht. Ferner wird eruiert, inwiefern unterschiedliche Übersetzungsstrategien (relativ freie vs. relativ unfreie Wiedergabe der Vorlage) im Bereich der Äußerungsgliedfolge beider Texte belegt werden können. Angestrebt wird dabei die Lösung des Problems der Mechanismen des kontaktgeförderten Sprachwandels in einem der kompliziertesten und zugleich typologisch relevantesten Bereiche der Syntax, der Satztopologie.

### 2.1. Die Satztopologie im 'Isidor'

Die prototypische lateinische S – O – V-Topologie wird häufig einfach übernommen bzw. mit einigen unwesentlichen Abweichungen kopiert, vgl.

- (1) I, 7 *Esaias autem apertius filium a deo genitum confirmans ita adnuntiat: [...]*  
*Isaias auh offonor den selbun sunu fona fater gaboranan gafestinata, duo er quad: [...]*  
 „ „Und Isaias hat den von Gott geborenen Sohn offen gepredigt, als er sprach: [...].“

Die Verbalphrase, welche im lateinischen Text komplex ist und sich aus der Partizipialform (*confirmans* 'aner kennender') und dem Finitum (*adnuntiat* 'verkündete') zusammensetzt, wird in der Übersetzung aufgelöst, indem lat. *confirmans* mit dem Finitum *gafestinata* 'anerkannte', 'bestätigte' (vgl. Schützeichel 2012: 101) wiedergegeben wird, während *quad* 'sagte', 'sprach' im eingebetteten Temporalsatz erscheint, der die nachfolgende direkte Rede einführt. Diese Modifizierung, wie auch der Zusatz von *den selbun* 'denselben' zu *sunu* 'Sohn' als evidente kontextuelle Anapher, ändert nichts an der grundsätzlich genauen Wiedergabe des lateinischen Satzes. Der althochdeutsche Satz ist demnach als Kopie der lateinischen Vorlage einzuordnen, wobei die Äußerungsgliedfolge (Der Terminus wird in Einklang mit Darski 2010: 387 verwendet) hier der des eingeleiteten Nebensatzes im Gegenwartsdeutschen entspricht und somit aus genealogischer Sicht durchaus als – zumindest in statu nascendi – eigenes Muster eingestuft werden kann. Es wird somit nicht *mit dem Latein gegen das Althochdeutsche*, sondern womöglich gemäß den eigenen Tendenzen der deutschen Sprache übersetzt, und zwar in der Zeit, wo sich die Verbalklammer noch nicht ausgebildet hat, wodurch die O – V-Topologie auch im Hauptsatz durchaus legitim war. Ebenso konnte das Verb am Ende eines Nebensatzes erscheinen, darunter mit Ausklammerung, vgl.

- (2) I, 8 *Antequam christum uirgo parturiret in carne, genuit filium in diuinitate pater, et antequam tempus uirginis parturiendi ueniret, genuit eum sine tempore pater.*  
 Aer danne *diu magad christan gabar* in fleische, *gabar sunu* in sineru gotnissu *fater*, enti aer danne dera magadi *ziit biquami* za gaberanne, *gabar inan fater* ano einigero ziteo bigin.

„Eher als die Magd Christus als Menschen gebar, hatte der Vater seinen Sohn als Gott geboren, und eher der Magd Zeit kam zu gebären, gebar ihn der Vater ohne jeglicher Zeit Anfang.“

Die althochdeutsche Version kopiert im ersten Teilsatz (Temporalsatz) das lateinische Muster mit der Ausnahme, dass die hoch markierte Abfolge O – S – V im Lateinischen durch die merkmallose S – O – V-Topologie im Althochdeutschen ersetzt wurde. Diese Umstellung wurde gewiss dadurch ausgelöst oder zumindest gestützt, dass im althochdeutschen Text das Subjekt mit dem definiten Artikel als Topikmarker auftritt. Dafür spricht auch der zweite Teilsatz (Hauptsatz), wo das Subjekt – wie in der Vorlage – in Postposition zum Akkusativobjekt steht, dabei aber ohne Artikel erscheint. In beiden letzten Teilsätzen (jeweils Temporalsatz und Hauptsatz) gibt es im althochdeutschen Text, anders als in der Vorlage, eine Rechtsverschiebung, respektive des Gerundiums und der Temporalangabe, was für die hier behandelte Problematik irrelevant ist. Im letzten Hauptsatz ist die Postposition des Akkusativobjekts zum Subjekt dadurch bedingt, dass das Erstere durch das Personalpronomen ausgedrückt ist, was sowohl im Lateinischen als auch im Hochdeutschen seine Linksverschiebung herbeiführt. Jeder Hauptsatz beginnt sowohl in der Vorlage als auch im Übersetzungstext mit dem finiten Verb, was angesichts der Postposition des Hauptsatzes zum Nebensatz als V2-Position zu behandeln ist.

Die für das Lateinische typische Verbletzt-Position kann in der Übersetzung durch Verbzweit-Topologie ersetzt werden, aber auch – oft in demselben Satz – beibehalten werden, vgl.

(3) II, 3 [...] *nec apostolus dicit nec propheta conperit nec angelus sciuit nec creatura cognouit.*

*Dhazs ni saget apostolus noh forasago ni bifant noh angil gotes ni uuista noh einic chiscaft ni archemida.*

„Das sagt weder Apostel noch Prophet, noch Engel Gottes weiß das, noch irgendeine andere Kreatur erkennt das.“

Der nächstfolgende Beleg, das ein Zitat aus dem Buch des Psalmen ist, demonstriert nun mehr als deutlich, wie die genuine hochdeutsche Wortstellung der lateinischen bevorzugt wird, und zwar sowohl auf Satzebene als auch auf der Ebene der nominalen Gruppe:

(4) IV, 2: *Spiritus domini locutus est per me et sermo eius per linguam meam.*

*Gotes gheist ist sprehhendi dhurah mih, endi sin uuort ferit dhurah mina zungun.*

„Gottes Geist spricht durch mich und sein Wort [fährt] durch meine Zunge.“

In der Verbalphrase wird im Gegensatz zur Vorlage die Reihenfolge von Finitum und Infinitum umgestellt. Diese Tendenz ist gemeinhin für althochdeutsche Texte charakteristisch, insbesondere gerade in Kopulakonstruktionen mit finitem ‘sein’, das am häufigsten vor dem Prädikativ steht. Ferner fällt der Einsatz eines zusätzlichen Vollverbs in konjugierter Form an (*ferit*) an der Ellipse-Stelle im lateinischen Text auf, und zwar in V2-Position.

In allen drei Nominalgruppen erscheinen die Attribute (respektive Genitivattribut und zwei Possessivpronomina) im deutschen Text – gegen Latein – pränukelear. Dies ist eine eindeutige Tendenz in der Ausbildung der pränukelearen Attributposition, welche nicht nur die Geschichte der deutschen Sprache kennzeichnet, sondern gemeinhin für die *Germania* typisch ist. Dass nun an sämtlichen Stellen gegen das Latein mit seiner indizierten Postposition des Attributs zum Kernnomen übersetzt wird, belegt recht eindeutig, dass der Einfluss der Gebersprache in diesem Bereich zumindest stark beschränkt, wenn überhaupt relevant, war. Nichtsdestoweniger gibt es im *Isidor* neben prä- auch postnukeleare Attribute, die unumstritten die lateinische Vorlage kopieren. Diese Stellung ist aber für das Althochdeutsche durchaus systemkonform und lebt auch im Mittelhochdeutschen weiter (vgl. u.a. Simmler 2002, Pilecka 2006). Im folgenden Beleg (der wiederum ein Zitat aus dem Psalter ist) erscheint das Possessivpronomen der ersten Person im althochdeutschen Text zweimal postnukelear, was sonst für die *Isidor*-Übersetzung selten ist:

(5) III, 7: Dixit dominus *domino meo*: sede a *dextris meis*.

Quhad druhtin *druhtine minemu*: sitzi azs *zesuun halp m[ī]n*.

„Es sprach der Herr zu meinem Herrn: Sitze zu meiner Rechten!“

Zusammenfassend kann nun festgestellt werden, dass die Wiedergabe der Äußerungsgliedfolge in der *Isidor*-Übersetzung zwar deutliche Spuren des Einflusses der Satztopologie der lateinischen Vorlage aufweist, dabei aber an keiner Stelle von internen Eigenschaften der Satztopologie des Althochdeutschen abweicht. Dies betrifft sowohl die Makrotopologie des Satzes (also die (S) – V – O bzw. (S) – O – V-Abfolge samt ihrer Sonderformen) als auch die Mikrotopologie der Nominalgruppe (also die prä- bzw. postnukeleare Stellung des Attributs zum Kernnomen). Dem lateinischen Vorbild wird lediglich dann gefolgt, wenn es mit dem Althochdeutschen systemkonform ist. Dies ist besonders deutlich an den Belegen zu sehen, wo gegen die Äußerungsgliedfolge der Vorlage übersetzt wird.

Nun ist die *Isidor*-Übersetzung, wie oben bereits ausgeführt wurde – ein Musterbeispiel eines freien Umgangs mit der Vorlage. Im nächsten Abschnitt wird der *Tatian*-Text untersucht, der im Gegensatz zu *Isidor* als sklavenartige Übersetzung behandelt wird, wo lateinische Entitäten und Strukturen – selbst auf Kosten der Systematik des Althochdeutschen – genau wiedergegeben werden.

## 2.2. Die Satztopologie im ‘*Tatian*’

Im althochdeutschen *Tatian* finden sich – wie im *Isidor* – alle Hauptmodelle der Äußerungsgliedfolge, wobei sowohl nach lateinischem Muster als auch dagegen übersetzt wird. Dies gilt sowohl für die Verbstellung als auch für die Stellung der Attribute zum Kernnomen. Im Bereich der Topologie lassen sich somit keine essentiellen Unterschiede zwischen beiden Übersetzungen feststellen vgl.

- (6) 57, 2: *generatio mala et adultera signum querit [...] ubil cunni inti furlegan suohhit zeihhan [...]*  
 „Diese böse und treulose Generation fordert ein Zeichen [...]“ (Mt. 12, 39)
- (7) 120, 3: *In lege autem Moyses mandavit nobis huiusmodi lapidare: tu ergo quid dicis?*  
*In thero éuuu gibót uns Moyses in thesa uuisun zi steinonne: uuaz quidís thú es?*  
 „Mose hat uns im Gesetz vorgeschrieben, solche Frauen zu steinigen. Was sagst du?“ (Joh. 8, 5)
- (8) 2, 9: *Et ecce eris tacens et non poteris loqui usque in diem quo haec fiant, pro eo quod non credidisti verbis meis, quae implebuntur in tempore suo.*  
*Inti nu uuirdist thú suigenti inti ni maht sprehhan unzan then tag, in themo thisu uuerdent,*  
*bithiu uuanta thú ni giloubtus minen uuortun, thiú thar gifultu uuerdent in iro ziti.*  
 „Und siehe, du sollst stumm sein und nicht mehr reden können bis zu dem Tag, an dem dies geschieht, weil du meinen Worten nicht geglaubt hast, die in Erfüllung gehen, wenn die Zeit dafür da ist.“ (Lk. 1, 20)

In (6) wird das finite Verb gegen Latein (mit usueller Endstellung) und wie im neu-hochdeutschen Deklarativsatz zwischen das Subjekt und das Akkusativobjekt gesetzt. Diese für die Westgermania typische S – V – O-Topologie spricht dafür, dass der Übersetzer die Version wählt, welche von der Vorlage essentiell abweicht. In der Subjekt-Nominalgruppe mit ebenfalls usueller Postposition beider adjektivischen Attribute im lateinischen Text entscheidet sich der Übersetzer – wiederum gegen die Vorlage – für eine attributive Klammer, indem er das erste Adjektiv prä- und das zweite postnuklear setzt. In (7) liegt im lateinischen Text die S – V – O-Topologie vor, was in derartigen Kontexten ungeachtet der prototypischen O – V-Abfolge durchaus üblich ist. Auf das Subjekt, vor dem eine Lokalangabe steht, folgt nämlich das Finitum, woraufhin zunächst das pronominale indirekte und dann das nominal-infinitivische direkte Objekt erscheinen. Die althochdeutsche Version entspricht der Norm der deutschen Gegenwartssprache: Auf die Lokalangabe folgt das finite Verb. Die Subjektposition ist in diesem Modell nicht konstituierend, da keine S – V – O-Topologie (wie im Neuenenglischen) realisiert wird, sondern die gesamte Satzlinie sich ausschließlich an der Verbalphrase orientiert. Beginnt der Satz mit dem Subjekt, liegt die Abfolge S – V (– O) vor. Erscheint an erster Stelle dagegen ein anderes Satzglied, wird das Subjekt notgedrungen hinter das Finitum verschoben. Im Fragesatz steht das Finitum wiederum an zweiter Stelle, nach dem Interrogativpronomen im Akkusativ und zwischen diesem und dem Personalpronomen in Subjektposition, und zwar wiederum gegen die lateinische Vorlage, diesmal mit (prototypischer) Verbendstellung. Der Satzbeleg (8) ist aus der Sicht der Verbstellung zugleich eine Kopie der lateinischen Vorlage und eine eigenständige althochdeutsche Satzlinie. Derartige Fälle sind sehr häufig, auch wenn sie in der Fachliteratur in der Regel keine Beachtung finden. Kontrastive Studien befassen sich nämlich mit auffälligen Divergenzen, und bei der Analyse der Ergebnisse von Sprachkontakten werden wiederum kontaktbedingte Abweichungen von eigenen Mustern wegen Sprachkontakt den bleibenden Eigenmustern *ungeachtet* des Sprachkontakts gegenübergestellt. Häufig ist es aber so, dass bei der Wiedergabe der Vorlage zwar formale Affinitäten vorliegen, diese aber wohl kaum als Ergebnis des Einflusses der Quelle, sondern vielmehr als Ähnlichkeit in den Formen beider Sprachen zu bewerten sind. Genau dieser Fall liegt bei der Verbstellung in (8) vor, wohingegen die Nominalgruppen des Nebensatzes – gegen Latein – pränukeolare Attribute enthalten.

Die Stellung der Attribute zum Kernnomen folgt mal dem Originaltext, mal wird sie modifiziert, unter anderem in ähnlichen Sätzen an verschiedenen Stellen. So erscheinen das Possessivpronomen und das Adjektiv in den Sätzen *Dieser ist mein geliebter Sohn* (Mt. 17, 5) und *Du bist mein geliebter Sohn* (vgl. Mk. 1, 11 und Lk. 3, 32) im Originaltext dem Usus gemäß postnuklear. In der Übersetzung steht das Possessivpronomen – anders als im lateinischen Text – in beiden Fällen vor dem Kernnomen, während das Adjektiv in (9) post- und in (10) pränuklear erscheint:

(9) 91, 3: *hic est filius meus dilectus.*

thiz ist *min sun leobar.*

(10) 14, 5: *tu es filius meus dilectus.*

thû bist *mîn liobo sun.*

Nun sind diese Belege nicht nur aus der Sicht der Wortstellung in der Nominalgruppe, sondern auch wegen der Form des Adjektivs beachtenswert, wobei beide Aspekte wohl miteinander zusammenhängen. In (9) wird das mit dem Kernnomen kongruierende Adjektiv stark dekliniert, während es in (10) in schwacher Form steht. Bekanntlich kodierten die altgermanischen starken Adjektive in der Regel ein neu eingeführtes, indefinites Merkmal, wohingegen die schwachen Adjektive eher Definitheit bezeichneten oder aber konstante Merkmale ausdrückten, die fest zum Kernnomen gehörten (vgl. u.a. Kacnel'son 1949: 182, Steblin-Kamenskij 1953: 206, Ogurečnikova 2001a,b). Daher kann vermutet werden, dass *leobar* in (9) das Merkmal 'geliebt' in den Vordergrund rückt und daher als Rhema fokussiert. Dagegen wird die Nominalgruppe *min liobo sun* als eine Art stehende Wendung verwendet, die als Gesamtphrase fokussiert wird, deren nominaler Kopf das eigentliche Rhema darstellt. Dafür spricht auch das in Subjektposition stehende Personalpronomen. Im ersten Fall ist es das Pronomen der dritten Person: Gott spricht zu den Jüngern Jesu über seinen Sohn und teilt ihnen mit, dass dieser von ihm geliebt ist. Im letzteren Fall wendet sich Gott unmittelbar an Jesus Christus als seinen geliebten Sohn. Die Möglichkeit, auf diese Art und Weise verschiedene Elemente der Nominalgruppe zu fokussieren, ist freilich nur unter der Voraussetzung gegeben, dass das Sprachsystem die Umstellung von Adjektivattributen grundsätzlich zulässt, ja, dass diese Umstellung keine essentiellen Erosionen der Wortgruppen-Sequenz auslöst. Die interne Systematik ist hier der funktionalen Perspektivierung übergeordnet, wovon die gleiche Abfolge attributiver Elemente im lateinischen Originaltext zeugt.

Andererseits kann nicht behauptet werden, dass die althochdeutschen übersetzten Texte, darunter die *Tatian*-Übersetzung, immer die Äußerungsgliedfolge aufweisen, welche mit dem eigenen topologischen Modell grundsätzlich konform ist. Es kommen – wenngleich nicht allzu häufig – Fälle vor, in denen die lateinische Topologie – womöglich doch gegen die althochdeutschen Stellungsregularitäten – übernommen wird, vgl. folgenden Beleg, in dem eine sonst für die Germania wohl äußerst untypische topologische Distanz in Einklang mit dem lateinischen Modell, wo derartige Distanzen durchaus üblich sind, erscheint:

- (11) 82, 6: [...] *pater meus dat vobis panem de celo verum.*  
 [...] *fater miner gibit iu brôt fon himile uíaraz.*  
 „[...] mein Vater gibt euch das wahre Brot vom Himmel.“ (Joh. 6, 32)

Derartige Belege bedürfen allerdings einer ausführlicheren Analyse. Es ist wohl kaum anzunehmen, dass die Postposition des adjektivischen Attributs zum präpositionalen Attribut des Kernnomens dem althochdeutschen Usus völlig entspricht. Andererseits wäre auch die Vermutung abwegig, hier liege ein Fall mechanistischer Übernahme der lateinischen Wortstellung vor, ohne dass sie irgendwie erklärt werden könnte. Eine angemessene Interpretation ist nun recht kompliziert. Beginnen wir mit der Beobachtung, welche zunächst mit der Übersetzung aus dem Lateinischen nichts zu tun hat, da sie autochthone althochdeutsche Texte betrifft. In autochthonen Denkmälern, die im Stabreim verfasst sind, konnten derartige, ja sogar noch viel komplexere, Distanzen erscheinen. Sie dienten der kanonischen Anordnung stabreimender Wörter auch in den Fällen, wo dieser formale Griff die topologische Satzstruktur bis an die Grenze von Verständlichkeit der Proposition brachte, vgl. folgende Zeilen aus dem *Hildebrandtlied*:

- (12) 4–6: sunufatarungo iro saro rihtun / garutun sê iro guðhamun gurtun sih iro suert ana / helidos ubar hringa do sie to dero hiltiu ritun.  
 Wörtlich: Sohn-und-Vater ihre Rüstung richteten, legten sich ihr Panzerhemd an, gürteten sich ihre Schwerter an, Helden, über Ringe, als sie zu dem Kampf ritten.  
 „Vater und Sohn, sie richteten ihre Rüstung, legten ihr Panzerhemd an, gürteten sich mit ihren Schwertern über dem Ringpanzer, die Helden, als sie zum Kampfe ritten.“ (Übersetzung nach Gementz 1979: 70).

Besonders auffällig ist hier gerade die alliterationsbedingte Distanz im 6. Vers (*helidos, ubar hringa, ... to dero hiltiu ritun*). Freilich kann diese Wortstellung nicht direkt auf die *Tatian*-Stelle in (11) übertragen werden, da sie andere Gründe hat. Hier wird lediglich festgehalten, dass derartige Umstellungen im Althochdeutschen grundsätzlich möglich waren. Betrachten wir nun genauer den weiteren Kontext, in dem der *Tatian*-Satz steht:

- (13) 82, 6: Dixit ergo eis Ihesus: amen amen dico vobis, non Moyses dedit vobis *panem de celo*, sed pater meus dat vobis *panem de celo verum*.  
 Quad in ther heilant: uíar uíar quidu ih iu, nalles Moyses gab iu *brof fon himile*, nibi fater miner gibit iu *brôt fon himile uíaraz*.  
 „Jesus sagte zu ihnen: Amen, amen, ich sage euch: Nicht Mose hat euch das Brot vom Himmel gegeben, sondern mein Vater gibt euch das wahre Brot vom Himmel.“ (Joh. 6, 32)

Der Kontext zeigt eindeutig, dass sowohl in der lateinischen Vorlage als auch in der althochdeutschen Version das Adjektiv ‘wahres’ bzw. ‘echtes’ durch Rechts-herausstellung fokussiert wird: Das Brot vom Himmel, das, wie die Juden dachten, ihnen (eigentlich ihren Vorfahren) Mose in der Wüste gegeben hatte (Teilsatz 1), wird ihnen in Wirklichkeit nicht von Mose, sondern – damals wie heute – von Christi Va-

ter gegeben, und zwar das *wahre* Brot (Teilsatz 2). Eine derartige Herausstellung ist im Gegenwartsdeutschen nicht mehr möglich, auch wenn die Attribut-Fokussierung angestrebt wäre, sodass strukturelle Eigenschaften der Topologie ihre semantischen bzw. pragmatischen Eigenschaften dominieren. Auch wenn man heute eine noch so wörtliche Übersetzung aus dem Lateinischen anstreben würde, könnte man diese Wortstellung nicht mehr kopieren. Dagegen ließ das Althochdeutsche derartige Stellungen notfalls zu.

### 3. Ergebnisse

Die Untersuchung hat gezeigt, dass sowohl in der Übersetzung von relativ hoher Eigenständigkeit bzw. Unabhängigkeit von der lateinischen Vorlage (*Isidor*) als auch in der wörtlichen Übersetzung, welche einen hohen Grad an Interlinearität aufweist (*Tatian*), die Makro- wie die Mikrotopologie eigene und entlehnte Muster demonstrieren. Der Einfluss der Fremdsprache (Latein) ist dabei beschränkt und lediglich mittelbar. Er kann zwar den Sprachwandel im Bereich der Äußerungsgliedfolge beschleunigen oder verlangsamen, vermag aber die eigene Entwicklung, welche auf internen Mechanismen beruht, nicht radikal zu ändern. Es werden daher auch keine fremdbedingten konstanten Muster geschaffen, die von eigenen, systembedingten Regeln und Entwicklungstendenzen der Nehmersprache grundsätzlich abweichen würden. Es gilt daher offenkundig nicht die Generalisierung von Thomason und Kaufman: „any linguistic feature can be transferred from any language to any other language; and implicational universals that depend solely on linguistic properties are similarly invalid.“ (Thomason/Kaufman 1988: 14; vgl. Auch Thomason 2001, 60). Vielmehr scheint dagegen Abrahams Faustregel zu gelten: „In einer lebendigen Dialektsprache gibt es Wandel unter Sprachkontakt bloß dort, wo solcher Wandel auch autonom stattfinden hätte können – wo also, salopp gesprochen, eine Tür zum Wandel bereits sprachautonom (= paradigmintern) halboffen steht.“ (Abraham 2014: 444). Die Ergebnisse der vorliegenden Analyse gehen völlig einher mit dem von Ermenegildo Bidese (2023) auf der Basis des Ansatzes der I-Grammatik von Noam Chomsky entwickelten Modell des merkmalsbasierten kontaktindizierten Sprachwandels. Folgende Schlussfolgerung von Bidese (2023: 191) ist dabei besonders relevant:

Wie kommen ‚fremde‘ Merkmale in das System hinein? Dieser Prozess nimmt dort seinen Lauf, wo sich Sequenzen linguistischer Einheiten aus zwei unterschiedlichen Sprachquellen im bilingualen Geist/Gehirn der Mehrsprachigen zufällig oberflächlich überlappen, so dass sich aus der daraus entstehenden strukturellen Ambiguität die Möglichkeit zu einer Reanalyse, d.h. zu einer Rekombination der Merkmalsausstattung und der damit verbundenen Trigger syntaktischer Operationen, ergibt. Er hat aber erst dann die Möglichkeit, wirksam zu werden, wenn er den strukturellen Bedingungen und diachronischen Wandeltendenzen in der I-Grammatik der Sprechergemeinschaft entspricht und diese weiter stärkt.

Bidese (2023: 191) merkt dabei an, dass die Eigenschaft des kontaktbedingten (genauer: kontaktgeförderten) syntaktischen Wandels, eigene bzw. mit eigenem

Sprachsystem konforme Tendenzen durch Kontakt mit den Sprachen, wo diese noch stärker ausgebildet sind, zu fördern, bereits Karl Brugmann (1917: 54-55) – freilich in anderen, für seine Zeit gängigen Begriffen – beschrieben hat.

Zusätzliche Komplikationen bei der Analyse ergeben sich aus der allmählichen Ausbildung der Satzklammer im Deutschen, was diese Sprache nicht nur von allen anderen germanischen Sprachen unterscheidet, sondern ihre generelle typologische Eigenart ausmacht. Die deutsche Makrotopologie ist dank dieser Eigenschaft im Vergleich zu den S – V – O- bzw. den S – O – V-Sprachen grundsätzlich anders beschaffen. Dazu gehören u.a. das Verbot der dritten Position des Verbums finitum im Satz, die topologische Spaltung von Verbum finitum und Verbum infinitum beim zusammengesetzten verbalen Prädikat im Deklarativsatz, die zentrale Stellung des Mittelfelds etc., vgl. neuengl. *That is why my wife could not visit me yesterday.* vs. nhd. *Deswegen konnte mich meine Frau gestern nicht besuchen.* Im Althochdeutschen gab es zwar noch keine Satzklammer, aber sie befand sich, wie aus den obigen Belegen ersichtlich ist, in statu nascendi. Der Einfluss der lateinischen Äußerungsgliedfolge war vor diesem Hintergrund in gewisser Hinsicht eingeschränkt oder abgeschwächt, auch wenn die Klammerung im Gegensatz zum Neuhochdeutschen diese nicht komplett ausschließen konnte.

Bereits im Althochdeutschen als die älteste Entwicklungsphase der deutschen Sprache machen sich Indizien für Ausbildung unterschiedlicher Äußerungsgliedfolge im Haupt- und im Nebensatz bemerkbar, wodurch eine eindeutige Bewertung der O – V-Sequenz im eingeleiteten Nebensatz als lateinischer Einfluss oder als eigenständige Systemeigenschaft in statu nascendi wesentlich erschwert, wenn nicht gar unmöglich, ist. Diese Besonderheit ist neben Satzklammer die unikale Eigenart der deutschen Satztopologie.

#### 4. Ausblick

1966 ist das Buch von Theodor Frings und Gertraud Müller unter dem Titel *Germania Romana* erschienen. Die Autoren befassen sich darin mit den Einflüssen der lateinischen Sprache auf den Wortschatz des Hochdeutschen in der ältesten Etappe seiner Entwicklung. Der Titel des vorliegenden Beitrags greift das Thema auf, und zwar mit dem Schwerpunkt Syntax, speziell Satztopologie. Dabei wird Brugmanns These geteilt, dass der Einfluss der Fremdsprache und generell die Rolle der Sprachkontakte im Bereich der Syntax im Vergleich zum Wortschatz grundsätzlich anders ist (vgl. Brugmann 1917: 54-55). Kann im Bereich des Wortschatzes prinzipiell jeder Wandel stattfinden bzw. jedes Wort übernommen und an das eigene System der Nehmersprache angepasst werden, wird im Bereich der Syntax – darunter bei Äußerungsgliedfolge – lediglich derjenige Wandel unter Kontakt stattfinden, welcher den systeminternen Eigenschaften der Muttersprache und den Tendenzen ihrer Entwicklung kongenial ist. Schlummernde Tendenzen können dabei kontaktbedingt wachgerufen und beschleunigt werden (vgl. Kotin 2012: 319). Ein radikaler Umbau gegen eigene Systemzwänge ist jedoch – anders als beim Wortschatz – nicht möglich. Freilich sind derartige Gene-

ralisierungen auf Grund der Analyse eines äußerst beschränkten Belegmaterials, wie dies im vorliegenden Beitrag der Fall ist, nur mit großer Vorsicht zu machen. Es gibt allerdings viel stärkere Indizien für diese Schlussfolgerung. In den oben erwähnten Arbeiten von Abraham, Bidese, Padovan und Tomaselli wird dies sehr überzeugend am Beispiel des kontaktgeförderten Wandels in angrenzenden Dialektarealen – also am Material mündlicher Sprachformen – nachgewiesen, und zwar unter anderem im Bereich der Satztopologie. Im vorliegenden Beitrag wurde gezeigt, dass auch für die Äußerungsgliedfolge einer kontaktgeförderten Schriftsprache Ähnliches gilt. Ansonsten können natürlich weitere, viel umfassendere Beispiele angeführt werden. So hat das Englische seine eigene, vom älteren Französischen radikal abweichende, Satztopologie beibehalten, obwohl wegen romanischem Einfluss im 11. Jh. und später der genuine Wortschatz zu über 60 Prozent durch den Wortschatz lateinischen Ursprungs abgelöst wurde. Daher kann man die These wagen, dass ein radikaler syntaktischer, darunter topologischer, Wandel, welcher gegen die eigenen, systeminternen Tendenzen der Nehmersprache erfolgt, eher zum Verlust der Muttersprache und ihrer völligen Überfremdung durch die Kontaktsprache führen würde als zur Ersetzung der eigenen *I-language* durch die fremde. Dagegen ist die lexikalische Überfremdung – selbst in ihrer äußersten Form – wohl kaum als Bedrohung für die Eigenständigkeit der Nehmersprache zu bewerten.

## Bibliographie

- ABRAHAM Werner (2014): *Schriften zur Synchronie und Diachronie des Deutschen*, hrsg. von Andrzej KaŃny, Michail L. Kotin, Elisabeth Leiss und Anna Socka. – Frankfurt a. M. [u.a.]: Lang.
- AXEL Kathrin. 2006: The verb-second property in Old High German: Different ways of filling the prefield. In: Molnár, Valéria, Winkler, Susanne (Hrsg.): *The Architecture of Focus*. – Berlin: de Gruyter, 17–43.
- AXEL Kathrin (2007): *Studies on Old High German Syntax. Left sentence periphery, verb placement and verb-second*. – Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- BIDESE Ermenegildo (2023): *Sprachkontakt generativ. Eine Untersuchung kontaktbedingten syntaktischen Wandels im Zimbrischen*. – Berlin–Boston: de Gruyter.
- BIDESE Ermenegildo, PADOVAN Andrea, TOMASELLI Alessandra (2013): Bilingual competence, complementizer selection, and mood in Cimbrian. – In: Abraham, Werner, Leiss, Elisabeth (Hrsg.): *Dialektologie in neuem Gewand: Zu Mikro-/Varietätenlinguistik, Sprachenvergleich und Universalgrammatik*. – Hamburg: Buske, 47–58.
- BIDESE Ermenegildo, PADOVAN Andrea, TOMASELLI Alessandra (2014): The syntax of subordination in Cimbrian and the rationale behind language contact. – *Language Typology and Universals* 67/4, 489–510.
- BRUGMANN Karl (1917): Der Ursprung des Scheinsubjekts ‚es‘ in den germanischen und den romanischen Sprachen. – *Berichte über die Verhandlungen der Königl. Sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften zu Leipzig, Philologisch-historische Klasse* 69/5, 1–57.
- DARSKI Józef P. (2010): *Deutsche Grammatik. Ein völlig neuer Ansatz*. – Frankfurt am Main: Lang..
- FRINGS Theodor / MÜLLER Gertraud (1966): *Germania Romana*. – Tübingen: Niemeyer.
- GERNENTZ Hans-Joachim (1979): *Althochdeutsche Literatur von der „Benediktinerregel“ zum „Ezso-lied“*. Eine Auswahl. – Berlin: Union–Verlag.

- KACNEL'SON Solomon D. (1949): *Istoriko-grammatičeskje issledovanija*. Tom I. *Iz istorii atributivnych otnošenij*. – Moskau–Leningrad: Nauka.
- KOTIN Michail L. (1999): Altgermanische Bibeltexte: Ein Durchbruch zum neuen Sprachbild.. – [In:] Spillmann, Hans Otto / Warnke, Ingo (Hrsg.): *Internationale Tendenzen der Syntaktik, Semantik und Pragmatik. Akten des 32. Linguistischen Kolloquiums in Kassel 1997*. – Frankfurt am Main–Berlin–New York–Paris–Wien: Lang, 219–228.
- KOTIN Michail L. (2012): *Gotisch. Im (diachronischen und typologischen) Vergleich*. – Heidelberg: Winter.
- MATRAS Yaron (1998): Utterance modifiers and universals of grammatical borrowing. – *Linguistics* 36/1, 281–331.
- OGUREČNIKOVA Natalja L. (2001a): Sil'nyje prilagatel'nyje v „Staršej Edde“: morfoložičeskaja struktura i kategorial'noje značenije. – [In:] *Vestnik Moskovskogo Universiteta*, serija 9 – *filologija* 1, 55–79.
- OGUREČNIKOVA NATALJA L. (2001b): Funkcional'nyje osnovy differenciacii sil'nych i slabych prilagatel'nych v „Staršej Edde“. – [In:] Olga A. SULEJMANOVA (Hg.): *Lingvistika na rubeže epoch. Idei i toposy*. Sbornik statej. – Moskau: RGGU, 307–348.
- PILECKA Edyta (2006): Einige Aspekte der Adjektivtopologie aus diachroner Sicht. – [In:] Michail L. KOTIN et al. (Hrsg.): *Das Deutsche als Forschungsobjekt und als Studienfach. Synchronie – Diachronie – Sprachkontrast – Glottodidaktik*. – Frankfurt am Main: Peter Lang, S. 133–138.
- RAMERS Karl-Heinz (2005): Die Verbstellung im Althochdeutschen. – *Zeitschrift für germanistische Linguistik* 33/1, 78–91.
- SCHRODT Richard (2004): *Althochdeutsche Grammatik II: Syntax*. – Tübingen: Niemeyer.
- SCHÜTZEICHEL Rudolf (2012): *Althochdeutsches Wörterbuch*. 7. Aufl. Berlin – Boston: de Gruyter.
- SIMMLER FRANZ (2002): Zur Geschichte prä- und postnuklearer Adjektivattribute vom 9. bis 16. Jahrhundert. – [In:] Peter WIESINGER unter von Hans Derkits MITARBEIT (Hrsg.): *Zeitwende – Die Germanistik auf dem Weg vom 20. ins 21. Jahrhundert*. Akten des X. Internationalen Germanistenkongresses Wien 2000. – Bern: Peter Lang, 87–96.
- STEBLIN-KAMENSKIJ Michail I.: (1953): *Istorija skandinavskich jazykow*. – Moskva–Leningrad: Nauka.
- STRADOTTO Simone (2019): *Verb-Erst-Stellung in der Geschichte der deutschen Sprache*. – Venezia: Università Ca' Foscari.
- THOMASON Sarah G. (2001): *Language Contact. An Introduction*. – Edinburgh: University Press.
- THOMASON Sarah G., KAUFMAN Terrence (1988): *Language Contact, Creolization and Genetic Linguistics*. – Berkeley–Los Angeles: University of California Press.

## Quellen

- Die Bibel. Einheitsübersetzung* 2016. Katholisches Bibelwerk. <https://www.bibleserver.com/bible/EU>, letzter Zugriff am 28.12.2023.
- Der althochdeutsche Isidor*. Nach der Pariser Handschrift und den Monseer Fragmenten neu herausgegeben von Hans Eggers. Tübingen: Niemeyer, 1964. TITUS. Isidor Hispalensis. The Latin and Old High German Text of Isidorus Hispalensis. <https://titus.uni-frankfurt.de/texte/etcs/germ/ahd/isidor/isido.htm>, Zugriff am 29.12.2023.
- Der althochdeutsche Tatian*. TITUS. Tatian, Gospel Harmony. <https://titus.uni-frankfurt.de/texte/etcs/germ/ahd/tatian/tatia.htm>, letzter Zugriff am 28.12.2023.
- Das Hildebrandlied*. TITUS. Lesser Old High German Monuments. Diplomatic edition of the text as contained in Codex Casselanus, 2<sup>o</sup> Ms. theol.54, Bl. 1r und 76v. <https://titus.uni-frankfurt.de/texte/etcs/germ/ahd/hildebrd/hilde.htm>, Zugriff am 29.12.2023.



MARCIN ZABAWA

Uniwersytet Śląski, Katowice

ORCID: 0000-0001-6035-7982 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9489

## O trudnościach metodologicznych w badaniu angielskich zapożyczeń właściwych w polszczyźnie

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad problemami natury metodologicznej związanymi z badaniami angielskich zapożyczeń właściwych w polszczyźnie. Tekst skupia się na przedstawieniu wątpliwości związanych z identyfikacją anglicyzmów właściwych (tj. odróżnianiu ich od formacji rodzimych z jednej strony i od zapożyczeń z innych języków lub internacjonalizmów z drugiej), a także odróżnianiu anglicyzmów właściwych od innych typów zapożyczeń angielskich (semantycznych, pseudoanglicyzmów oraz hybryd). Wywód teoretyczny jest zilustrowany licznymi przykładami zaczerpniętymi z praktyki badawczej autora; przedstawiono także możliwe kryteria pomocne przy rozwiązywaniu wątpliwości metodologicznych. W niektórych przypadkach jednak, nie jest możliwe całkowite uniknięcie rozwiązań arbitralnych.

**Słowa kluczowe:** anglicyzmy, zapożyczenia właściwe, zapożyczenia semantyczne, pseudoanglicyzmy, hybrydy, internacjonalizmy

## Methodological difficulties in analysing English lexical borrowings in Polish

Abstract

The paper discusses methodological problems related to the analysis of English lexical borrowings in Polish. The focus is on the identification of anglicisms, i.e. distinguishing between English lexical borrowings and native formations on the one hand, and between English lexical borrowings and borrowings from other languages and internationalisms on the other. In addition, the paper focuses on distinguishing English lexical borrowings from other types of English borrowings in Polish, such as semantic loans, pseudo-anglicisms and Polish-English hybrids. The theoretical discussion is illustrated with numerous examples taken from a dataset compiled by the author. Although the paper proposes a set of criteria that may be helpful in solving various methodological problems concerning anglicism identification, at times arbitrary solutions seem unavoidable.

**Keywords:** anglicism, lexical borrowing, semantic borrowing, pseudo-anglicism, hybrid, internationalism

## 1. Wprowadzenie

Truizmem będzie stwierdzenie, że współczesna polszczyzna pozostaje pod silnym wpływem angielszczyzny, przejawiającym się przede wszystkim rosnącą liczbą anglicyzmów właściwych (nie są one jednak jedynym typem zapożyczeń – coraz liczniejsze są także zapożyczenia semantyczne oraz kalki). Można powiedzieć, że angielskie zapożyczenia właściwe w polszczyźnie ogólnej zostały już dość dobrze przedstawione w piśmiennictwie naukowym i w publikacjach leksykograficznych, zob. np. monografię autorstwa E. Mańczak-Wohlfeld (2006), słownik anglicyzmów pod jej redakcją (SZA), zapowiedziany nowy słownik (Cierpich-Kozieł i in. 2023), a także monografię omawiającą różne typy anglicyzmów (Witalisz 2016a). Prace te poświęcają sporo uwagi kwestiom teoretycznym, przede wszystkim asymilacji zapożyczeń właściwych w polszczyźnie, a także np. rozumieniu samego terminu *anglicyzm*. Mniej natomiast uwagi zwracają na sprawy ściśle metodologiczne, takie jak np. identyfikacja anglicyzmów właściwych (zwłaszcza starszych) czy odróżnianie ich od internacjonalizmów.

Stosunkowo liczne są również prace dotyczące angielskich zapożyczeń semantycznych i kalk (Witalisz 2007, 2015, 2016a; Zabawa 2012, 2015, 2017). W pracach tych można znaleźć różnego rodzaju wzmianki dotyczące identyfikacji zapożyczeń właściwych, jednak zostały one przedstawione jedynie jako tło. Przywołani wyżej językoznawcy opracowali cały zestaw kryteriów pomocnych przy wyszukiwaniu pożyczek semantycznych i kalk (np. kryterium korpusowe, leksykograficzne, etymologiczne, równoległości zmiany w wielu językach itd.; zob. też artykuł Cierpich-Kozieł i in. 2023: 14). Kryteria te mogą być również pomocne – aczkolwiek jedynie do pewnego stopnia – przy identyfikacji zapożyczeń właściwych (zostaną one przedstawione w sekcji 2.1).

Trzeba zatem zaznaczyć, że – ogólnie rzecz ujmując – problem identyfikacji angielskich zapożyczeń właściwych (zwłaszcza starszych) nie jest często poruszany jako główny temat rozważań. Artykuł niniejszy ma za zadanie chociaż częściowo wypełnić tę lukę. Jego celem jest opis trudności, z jakimi musi zmierzyć się badacz zajmujący się anglicyzmami właściwymi w języku polskim. Tekst jest osadzony w polsko-angielskim kontekście, ale znaczna część obserwacji i propozycji rozwiązań ma jak sądzę charakter uniwersalny i może być zastosowana także do badań nad zapożyczeniami w innych językach. Trzeba zaznaczyć, że artykuł nie porusza problemów ściśle terminologicznych, takich jak np. rozumienie terminu *anglicyzm* (zostały one przedstawione m.in. w monografii autorstwa A. Witalisz 2016a: 19–25; zob. także inny tekst tej samej badaczki, Witalisz 2020).

Tekst skupia się na problemach badawczych związanych z identyfikacją angielskich zapożyczeń właściwych, tj. odróżnianiem ich od internacjonalizmów, zapożyczeń z innych języków, a także formacji rodzimych (sekcja 2), jak również różnicowaniem pomiędzy zapożyczeniami leksykalnymi z jednej strony, a semantycznymi, pseudoanglicyzmami lub polsko-angielskimi hybrydami z drugiej (sekcja 3). Wszystkie problemy badawcze zostaną zilustrowane konkretnymi i rzeczywistymi przykładami, na które natrafiłem w swojej pracy badawczej<sup>1</sup>. Trzeba tutaj

---

<sup>1</sup> Analiza będzie przeprowadzona na pojedynczych przykładach, dzięki czemu każdy z nich będzie mógł być dokładnie omówiony.

dodać, że problemy te dotyczą stosunkowo niewielkiego odsetka (potencjalnych) anglicyzmów właściwych, co jednak nie czyni ich mniej istotnymi: klasyfikacja zapożyczeń według możliwie jasno ustalonych kryteriów<sup>2</sup> jest szczególnie ważna w przypadku badań ilościowych (np. analiza zapożyczeń na podstawie własnoręcznie zbudowanego korpusu). W artykule zostaną także zaprezentowane konkurujące ze sobą hipotezy związane z klasyfikacją omawianych zjawisk, a także przedstawione możliwe rozwiązania omawianych problemów. Podkreślić trzeba jednak (por. przypis 2), że w wielu przypadkach niemożliwe jest sformułowanie gotowych rozwiązań i jedynym wyjściem jest podejście arbitralne. Taki wniosek również można jednak uznać za cenny.

## 2. Identyfikacja zapożyczeń angielskich

### 2.1. *Zapożyczenia angielskie a internacjonalizmy lub zapożyczenia z innych języków*

Podstawowym problemem<sup>3</sup> badacza zajmującego się anglicyzmami właściwymi jest ich identyfikacja w tekście. Na wstępie trzeba wyraźnie podkreślić, że procedura ta w przypadku zapożyczeń właściwych sprawia zazwyczaj mniej trudności niż w przypadku zapożyczeń semantycznych i kalk. W odniesieniu do zapożyczeń leksykalnych problemy identyfikacyjne pojawiają się rzadziej; niezbyt częste są one zwłaszcza w przypadku zapożyczeń nowszych, tj. takich, które pojawiły się w polszczyźnie stosunkowo niedawno. Są to zapożyczenia, gdzie często już sama pisownia zdradza ich angielskie pochodzenie; tak dzieje się w odniesieniu m.in. do takich słów jak *selfie*, *notebook* czy *lockdown*. Identyfikacja anglicyzmów właściwych nie jest jednak całkowicie bezproblemowa. Wątpliwości mogą pojawić się przede wszystkim w przypadku zapożyczeń starszych, gdzie nie zawsze jest jasne, czy słowo jest istotnie anglicyzmem, czy może raczej internacjonalizmem lub zapożyczeniem z języka niemieckiego albo francuskiego; przykładem mogą być takie wyrazy, jak *mobilny* czy *grafika* (por. dalszą część artykułu).

Badacz ma naturalnie do pomocy słowniki języka polskiego, słowniki wyrazów obcych, a także słownik anglicyzmów (SZA), jednak – co trzeba podkreślić – także i one nie zawsze przynoszą w pełni satysfakcjonujące rozstrzygnięcie. Niestety w Polsce nie mamy słownika na miarę słownika oxfordzkiego (OED), będącego nieocenioną pomocą dla badaczy angielszczyzny. OED podaje – poza definicjami znaczeń – także m.in. daty pierwszych wystąpień danego słowa w określonym znaczeniu (z cytatami), a także bardzo szeroką informację etymologiczną, dane na temat częstości słowa w języku i wiele innych. Trzeba jednak podkreślić, że w ostatnich latach sytuacja dotycząca słowników polszczyzny znacząco się poprawiła ze sprawą *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* (WSJP). Słownik ten podaje – między inny-

<sup>2</sup> Używam tutaj określenia „możliwie jasno ustalone kryteria”, gdyż w wielu przypadkach uniknięcie pewnej arbitralności nie wydaje się możliwe.

<sup>3</sup> Podstawowym problemem nie w sensie najtrudniejszego problemu do rozwiązania, ale najważniejszego, bez którego dalsze rozważania nie miałyby sensu.

mi – szeroką i dobrze opracowaną informację etymologiczną i jest bardzo przydatny w wyjaśnianiu wątpliwości. Nie zawsze jednak rozwiewa je w pełni. Dzieje się tak z dwóch powodów: po pierwsze, wiele jednostek nie zostało do tej pory uwzględnione przez słownik. Dotyczy to zarówno słownictwa o charakterze bardziej specjalistycznym, jak i najnowszym. Nie jest to zarzut wobec twórców słownika; trzeba podkreślić, że jest to słownik polszczyzny ogólnej, a ponadto jest on cały czas uaktualniany o nowe hasła. Po drugie, podana informacja etymologiczna nie zawsze jest w pełni satysfakcjonująca. Ponownie muszę tutaj podkreślić, że trudno mieć o to pretensje do twórców słownika – jest to raczej ilustracja tezy, że ustalenie etymologii danego słowa nie jest zawsze sprawą oczywistą i bezdyskusyjną<sup>4</sup>. Jak piszą twórcy słownika, „w sytuacji, gdy etymologia danego wyrazu nie jest ostatecznie ustalona lub jest dyskusyjna (rozbieżność poglądów etymologów), osoba opracowująca komentarz wybiera najbardziej wiarygodną albo zwięźle przedstawia dotychczasowe ustalenia” (Dębowski i in. 2018: 107).

Najprawdopodobniej zatem nie do uniknięcia jest pewien element arbitralności i niepewności. Przykładem może być tutaj wyraz *mobilny*, dla którego informacja etymologiczna w WSJP przedstawia się następująco:

może *ang.* mobile ‘ruchomy, ruchliwy’  
 może *fr.* mobile ‘ruchomy, przenośny’  
 z *lac.* *mōbilis* ‘szybko się poruszający, ruchomy’.  
 Jeśli wyraz pochodziłby z angielskiego, byłaby to pożyczka graficzna.

Warto dodać, że inne słowniki (USJP oraz WSWO) podają jedynie źródłosłów łaciński, a słownik anglicyzmów (SZA) nie uwzględnia tego słowa (uwzględniony jest jedynie wyraz *mobil*, o zupełnie innym jednak znaczeniu).

W tego typu wątpliwych sytuacjach pojawia się często pokusa, aby słowa, w przypadku których istnieje angielski odpowiednik o podobnej pisowni i znaczeniu, klasyfikować niejako automatycznie jako anglicyzmy<sup>5</sup>. Tak może dziać się w odniesieniu np. do słowa *mobilny* omówionego wyżej.

<sup>4</sup> Dębowski i in. (2018: 111–112) piszą, że decyzja o opracowaniu informacji etymologicznej dla każdego hasła w WSJP była dużym wyzwaniem, bo wiele jednostek leksykalnych języka polskiego nie zostało do tej pory w ogóle opracowanych etymologicznie.

<sup>5</sup> Z tego typu błędnym zaklasyfikowaniem jakiegoś słowa jako anglicyzmu (który jednak anglicyzmem nie jest, a został tak zaklasyfikowany jedynie dlatego, że istnieje podobna forma w języku angielskim) spotykam się nierzadko w pracach studentów, ale czasem także w artykułach naukowych, o których recenzję jestem proszony przez redakcje różnych czasopism językoznawczych. Warto dodać – co może budzić już nieco większe zdziwienie – że takiej pokusie ulegają czasem nawet twórcy słowników. Cierpich-Kozieł i in. (2023: 6) piszą o nierzadkich przypadkach klasyfikowania wyrazów przez słowniki wyrazów obcych jako anglicyzmów, podczas gdy w istocie wyrazy te pochodzą z innego języka lub są internacjonalizmami. Autorki wspominają m.in. o wyrazie *kasyno*, zaklasyfikowanym błędnie w WSWO jako anglicyzm, podczas gdy słowo to zostało zapożyczony do polszczyzny z języka włoskiego. Na tego typu problemy zwracał także uwagę już wcześniej Piotrowski (2016: 89–90), podając m.in. przykład wyrazu *beton*, będący zapożyczeniem z języka francuskiego, a zaklasyfikowanym błędnie m.in. jako anglicyzm (np. w WSWO).

Innym przykładem jest wyraz *grafika*; w angielszczyźnie występuje słowo *graphics*, a zatem kuszące może być klasyfikowanie *grafiki* jako anglicyzmu właściwego. Sytuacja jest jednak znacznie bardziej skomplikowana; w odniesieniu do takich słów nie zawsze da się z pełnym przekonaniem ustalić, czy dany wyraz jest istotnie anglicyzmem, czy może raczej wyrazem o nie końca jasnej i jednoznacznej etymologii. USJP klasyfikuje *grafikę* jako zapożyczenie niemieckie, WSWO podobnie, dodając informację, że wyraz oryginalnie pochodzi z greki. Słowo nie występuje w SZA, a zatem nie jest traktowane jako anglicyzm właściwy. WSJP opisuje natomiast słowo jako internacjonalizm<sup>6</sup>, podając także odpowiadające mu formy w innych językach, w których istnieje ten wyraz (angielski, niemiecki, rosyjski). Nie jest jednak jasne, czy taka właśnie kolejność wynika z faktu, że pochodzenie angielskie jest najbardziej prawdopodobne, czy jedynie z porządku alfabetycznego.

Widać zatem wyraźnie, że słowniki języka polskiego i wyrazów obcych, a także słownik anglicyzmów (SZA), choć bardzo przydatne, nie zawsze przynoszą ostateczne rozstrzygnięcia<sup>7</sup>. W takich sytuacjach badacz powinien stosować cały zestaw kryteriów i – co więcej – każde znaczenie powinno być analizowane osobno. Podstawowym kryterium są tutaj rzetelne studia etymologiczne (co rozumiem jako konsultację z językoznawcami-etymologami języka polskiego i ewentualnie innych języków, a także z jak największą liczbą słowników języka polskiego, wyrazów obcych, jak i etymologicznych – nie można bowiem niestety polegać tylko na jednym źródle), jak również badania porównawcze (o charakterze diachronicznym) w korpusach wielu języków. Kryterium korpusowe jest tutaj szczególnie istotne, gdyż pozwala ono na w miarę precyzyjne umiejscowienie pojawienia się danego słowa (lub tylko jego wybranego znaczenia) w określonym czasie w różnych językach.

Niestety na drodze staje tutaj oczywista przeszkoda: konieczność dobrej znajomości wielu języków europejskich. Mówimy tutaj o zapożyczeniach starszych (zapożyczenia najnowsze rzadko stwarzają tego typu problemy). Badania takie powinny być zatem prowadzone nie przez pojedynczego językoznawcę, lecz cały ich zespół, w którym znaleźliby się specjaliści zajmujący się różnymi językami. Badania te należałoby także skonfrontować z ustaleniami leksykografów (badania porównawcze wielu słowników jednojęzycznych, wydanych w różnych okresach czasu), pamiętając wszakże, że słowniki niejednokrotnie mogą podawać błędną etymologię (zob. przypis 5), a zatem wprowadzać badaczy w błąd.

Poza badaniami etymologicznymi, leksykograficznymi i korpusowymi, przydatne w ustalaniu etymologii może być także kryterium kulturowo-semantyczne (jeżeli

<sup>6</sup> Kwalifikator etymologiczny *internacjonalizm* jest podawany w WSJP w sytuacji, gdy „wyraz będący podstawą zapożyczenia występuje w więcej niż jednym języku i nie ma pewności, z którego został zapożyczony” (Żmigrodzki 2023: 22). Żmigrodzki dodaje także, że słownik podaje w takich sytuacjach maksymalnie trzy języki.

<sup>7</sup> Warto dodać, że wkrótce sytuacja ulegnie zapewne znacznej poprawie; planowane jest bowiem wydanie – o czym wspomniano już w sekcji 1 – *Nowego słownika zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*. Trzon słownika będzie oparty o SZA, jednak zostanie on uaktualniony o nowe hasła, które weszły do polszczyzny w ostatnich latach, a także o kalki i zapożyczenia semantyczne (Cierpich-Kozieł i in. 2023).

słowo nazywa rzecz lub pojęcie powstałe najpierw w świecie anglojęzycznym lub odnoszące się do realiów krajów anglojęzycznych, to jest większe prawdopodobieństwo, że jest to pożyczka angielska), kryterium źródła tekstu (jeżeli dane słowo pojawiło się najpierw w tekstach będących tłumaczeniami lub adaptacjami tekstu powstałego uprzednio w języku angielskim, to istnieje większe prawdopodobieństwo, że słowo przedostało się do polszczyzny z języka angielskiego), a także kryterium pozajęzykowe (np. pierwsze komputery, sieć Internet itp. powstały w świecie anglojęzycznym, a zatem także i podstawowa terminologia z nimi związana jest angielska). Zgodnie z tym ostatnim kryterium, istnieje duże prawdopodobieństwo, że np. terminy informatyczne trafiają do polszczyzny z języka angielskiego.

Powróćmy zatem do wyrazu *grafika* wspomnianego wyżej. Można powiedzieć (nieco upraszczając), że słowo to jest używane w dwóch głównych znaczeniach: odnosić się może do sztuki lub do informatyki. W NKJP najstarsze użycia omawianego słowa pojawiają się w tekstach z 1923 roku i odnoszą się do sztuki. Najstarsze wystąpienia odnoszące się do informatyki pojawiają się w tekstach z 1988 roku (magazyn „Bajtek”). W języku angielskim natomiast słowo *graphics* w odniesieniu do komputerów pojawiło się już w 1966 roku (OED), a zatem ponad 20 lat wcześniej. Można zatem powiedzieć, że o ile definitywne ustalenie etymologii wyrazu *grafika* w odniesieniu do działy sztuki nie jest najprawdopodobniej możliwe, o tyle wydaje się prawdopodobne, że wyraz ten w odniesieniu do komputerów jest angielskim zapożyczeniem semantycznym (a zatem sytuacja jest tutaj analogiczna jak w przypadku takich słów jak *mysz*, *okno* czy *tapeta*)<sup>8</sup>. Przemawia za tym zarówno kryterium chronologiczno-korpusowe, jak i pozajęzykowe. Takiego rozwiązania jednak żaden z omawianych słowników nie sugeruje.

## 2.2. Zapożyczenia właściwe a formacje rodzime

Kolejnym problemem związanym z identyfikacją zapożyczeń angielskich jest odróżnianie anglicyzmów właściwych od formacji rodzimych (tj. wyrazów powstałych w wyniku rodzimych procesów słowotwórczych). Dobrym przykładem będzie tutaj

---

<sup>8</sup> Warto przy okazji zwrócić uwagę, jak słowniki polszczyzny traktują zapożyczenia semantyczne z języka angielskiego. Rozpatrzmy przykład – wyraz *ikona*. Znaczenie podstawowe (‘obraz o tematyce religijnej w kościołach wschodniochrześcijańskich’) pochodzi z języka ukraińskiego, rosyjskiego i/lub nowogreckiego (za USJP i WSWO). Jedno z nowych jego znaczeń (‘obrazek na ekranie komputera’) jest pochodzenia angielskiego, a zatem jest zapożyczeniem semantycznym. Jednak zarówno USJP, jak i WSWO, podają jedynie źródłosłów ukraińsko-rosyjsko-nowogrecki, co sugeruje, że także i omawiane nowe znaczenie zostało zapożyczone z tych języków (na zjawisko to zwróciła uwagę Witalisz 2007: 180–181, a szerzej zostało ono opisane w jej późniejszej pracy, zob. Witalisz 2012). W WSJP rozwiązano omawiany problem w inny sposób: w takich przypadkach każde znaczenie ma podaną osobną etymologię: i tak *ikona* w znaczeniu ‘obrazku na ekranie komputera’ ma podane pochodzenie angielskie (podobnie dzieje się np. ze słowem *mysz* w znaczeniu ‘urządzenia podłączonego do komputera’). To rozwiązanie jest daleko lepsze niż to zastosowane w USJP i WSWO; nie jest jednak idealne, gdyż sugeruje, że słowa *mysz* i *ikona* w swych znaczeniach komputerowych są zapożyczeniami właściwymi z języka angielskiego, podczas gdy są to zapożyczenia semantyczne (zob. też Witalisz 2012: 66–69).

słowo *net*, używane w polszczyźnie potocznej na określenie Internetu (np. *siedzieć na necie*). Możliwe są tutaj dwie hipotezy:

1. Słowo *net* jest zapożyczeniem leksykalnym z angielszczyzny (< ang. *net*). Jest to zatem przykład podwójnego zapożyczenia: wyraz *net* został bowiem zapożyczony wcześniej w znaczeniu odnoszącym się do tenisa, siatkówki itp.

2. Słowo *net* jest rodzimą formacją, powstałą poprzez ucięcie (< pol. *Internet*).

Warto zauważyć, że słowniki nie są tutaj zgodne: WSWO i USJP w ogóle nie notują omawianego słowa w tym znaczeniu (co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę ich daty wydania). SZA klasyfikuje słowa *Internet* oraz *net* jako dwa osobne zapożyczenia, tym samym traktując *net* jako zapożyczenie właściwe (hipoteza nr 1). Odmienne stanowisko zajmuje WSJP, który klasyfikuje słowo *net* (w znaczeniu Internetu) jako formację rodzimą, powstałą na bazie słowa *Internet*<sup>9</sup> (hipoteza nr 2).

Mamy tutaj do czynienia z kolejną sytuacją, gdzie pewnej arbitralności nie da się uniknąć, i to nawet pomimo przeprowadzenia kwerendy w korpusach i słownikach. W korpusie NKJP najstarsze wystąpienia słowa *net* w odniesieniu do Internetu pojawiły się w 1997 roku, a zatem znacznie później niż angielskie *net* (według OED, słowo *net* było najpierw używane w znaczeniu jakiegokolwiek sieci komputerowej, np. Arpanetu; znaczenie to datuje się na 1977 rok). Kryterium chronologiczno-korpusowe sugeruje zatem, że wyraz może być zapożyczeniem angielskim. Wskazuje na to również fakt, że słowo *net* pojawiło się najpierw w polszczyźnie potocznej, na listach dyskusyjnych Usenet dotyczących gier komputerowych czy filmów (według NKJP). Na tego rodzaju grupie dyskusyjnej (zwłaszcza związanej z grami komputerowymi) udzielały się zapewne głównie osoby znające język angielski (dawniej gry komputerowe nie były tłumaczone na język polski i konieczna była przynajmniej średnia znajomość angielszczyzny), co także przemawia za angielską proveniencją określenia *net*. Z drugiej jednak strony, nie ma co do tego pewności; sam fakt, że dana forma pojawiła się wcześniej w angielszczyźnie nie stanowi jeszcze dowodu, że była ona modelem dla innego języka. Co więcej, jedną z charakterystycznych cech polszczyzny potocznej są ucięcia (por. takie formy jak *gegra*, *mata*, *fiza*), co przemawia z kolei za hipotezą nr 2 (formacja rodzima). Możliwa jest naturalnie także sytuacja, że oba omawiane procesy współistniały: forma *net* została stworzona poprzez ucięcie (< pol. *Internet*), ale jej rozprzestrzenianiu się w języku polskim sprzyjało istnienie formy *net* w języku angielskim. Nie można wykluczyć także sytuacji, że część użytkowników polszczyzny dokonało „samodzielnego” ucięcia formy *Internet* (być może nie znając formy angielskiej), a część wzorowała się na angielszczyźnie.

Tego typu przypadki muszą pozostać nierozstrzygnięte. Ja osobiście klasyfikuję takie formacje jako anglicyzmy właściwe (zgadzam się jednak, że jest to rozstrzygnięcie – przynajmniej do pewnego stopnia – arbitralne). Podstawą takiej klasyfikacji jest fakt zarejestrowania odpowiednich słów angielskich (w określonym znaczeniu) przez OED, a także ustalenie (na podstawie OED i NKJP), jaka różnica czasowa dzieli pojawienie się danego słowa (i znaczenia) w językach angielskim i polskim. Pomocniczym kryterium może być także sprawdzenie częstości wyrazu w dużych

<sup>9</sup> Drugie znaczenie (odnoszące się do sportu) jest klasyfikowane jako anglicyzm właściwy.

korpusach współczesnej angielszczyzny (np. COCA, NOW), jednak kryterium to nie zawsze jest łatwe do zastosowania w praktyce: wyraz *net* (bez form odmienionych i jedynie jako rzeczownik) występuje w korpusie NOW ponad pół miliona razy (dane za listopad 2023), co powoduje – biorąc pod uwagę fakt, że wyraz *net* może występować w wielu różnych znaczeniach – że ustalenie częstości jego użycia w odniesieniu do sieci Internet jest praktycznie niemożliwe.

Kolejnym problemem badawczym jest konieczność odróżniania anglicyzmów właściwych od anglicyzmów innego typu (zapożyczeń semantycznych, pseudoanglicyzmów czy polsko-angielskich hybryd). Tego typu problemy mogą pojawiać się także w przypadku zapożyczeń nowszych, tj. takich, które pojawiły się w polszczyźnie stosunkowo niedawno. Zagadnieniu temu będzie poświęcona sekcja 3.

### 3. Zapożyczenia właściwe a inne typy zapożyczeń

#### 3.1. Zapożyczenia właściwe a zapożyczenia semantyczne

Jak wskazano w końcowej części sekcji 2.1, możliwa jest sytuacja, gdzie różne znaczenia wyrazu mają różne pochodzenie. Nie zawsze jest zatem możliwe określenie etymologii wyrazu jako całości; czasem trzeba mówić o etymologii poszczególnych znaczeń.

Z problemem powyższym powiązany jest kolejny: odróżnianie zapożyczeń leksykalnych od zapożyczeń semantycznych (zob. też artykuł autorstwa Witalisz 2012: 65). O ile nie ma wątpliwości w przypadku takich słów, jak *mysz*, gdzie nowe znaczenie ('urządzenie podłączane do komputera') jest zapożyczeniem semantycznym, na co wskazuje m.in. odrębność formy graficznej wyrazu *mysz* w języku polskim i *mouse* w języku angielskim, a także istnienie podobnego transferu semantycznego w wielu językach europejskich<sup>10</sup>, o tyle wątpliwości mogą wzbudzać takie formy, jak np. *grillować*. Słowo to zostało pierwotnie zapożyczone z angielszczyzny w znaczeniu 'przyrządzać potrawy na grillu' (wskazują na to słowniki, np. USJP oraz WSWO, które notują czasownik *grillować* właśnie w takim znaczeniu jako jedynym). W ostatnim czasie omawiany wyraz jest także używany w całkowicie nowym znaczeniu, tj. 'przesłuchiwać kogoś; zadawać komuś pytania, zwłaszcza w natarczywy sposób'. Witalisz (2016a: 41) klasyfikuje słowo w omawianym znaczeniu jako należące do grupy „najnowszych anglicyzmów właściwych”. Trzeba tutaj jednak zaznaczyć, że możliwe jest także traktowanie tego wyrazu (i znaczenia) jako zapożyczenia semantycznego. Innymi słowy, możliwe są tutaj dwie hipotezy:

1. Wyraz *grillować* jest przykładem zapożyczenia właściwego, gdzie doszło później do powtórnego zapożyczenia słowa w innym znaczeniu (a zatem wyraz jest dwukrotnym zapożyczeniem właściwym).
2. Wyraz *grillować* jest przykładem zarówno zapożyczenia właściwego, jak i semantycznego.

---

<sup>10</sup> O przydatności badania „równoległości zmiany językowej w kilku językach” pisze m.in. Witalisz (2007: 84).

Przywołana wyżej badaczka proponuje – jako kryterium rozstrzygające – odniesienie się do SJPDor. Jeśli słownik ten rejestruje daną pożyczkę (w starszym znaczeniu), to można założyć, że jest dobrze przyswojona w polszczyźnie; wtedy nowe znaczenia – według językoznawczyni – można traktować jako zapożyczenia semantyczne. Zaletą takiego kryterium jest na pewno przejrzystość i łatwość stosowania w praktyce: *grillować* nie pojawia się w SJPDor; badaczka klasyfikuje zatem to słowo (w znaczeniu ‘przepytywać kogoś’) jako jedno z wybranych „najnowszych anglicyzmów właściwych” (Witalisz 2016a: 40–41).

Powyższe rozstrzygnięcie (poprzez odwołanie się do SJPDor) jest jednak – jak przyznaje sama autorka – arbitralne. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że problem ten jest – moim zdaniem – nierozstrzygalny. Ja osobiście traktuję tego typu przypadki jako zapożyczenia semantyczne, wychodząc z założenia, że w wypadku zapożyczeń właściwych dochodzi do przejścia zarówno formy (która później często ulega asymilacji), jak i znaczenia, zaś w omawianym przypadku nie dochodzi do przejścia formy, bo ta została już przejęta wcześniej. Dotyczy to zarówno wyrazów uwzględnionych przez SJPDor w starszych znaczeniach (np. *boss*; starsze znaczenie: ‘szef’, nowe znaczenie: ‘główny wróg do pokonania w grze komputerowej na danym poziomie’), jak i wyrazów w ogóle nieodnotowanych w ww. słowniku (np. *developer*; starsze znaczenie: ‘firma zajmująca się budową mieszkań’, nowe znaczenie: ‘firma produkująca oprogramowanie i/lub gry komputerowe’). Również omawiany wyżej wyraz *grillować* w nowym znaczeniu traktowałbym jako zapożyczenie semantyczne, bo – jak już zasygnalizowałem wyżej – nie dochodzi tutaj do przejścia formy, a jedynie znaczenia. Zgadzam się jednak, że również i moje podejście może być postrzegane jako arbitralne.

### 3.2. Zapozyczenia właściwe a pseudoanglicyzmy

Kolejnym problemem badawczym jest konieczność odróżniania anglicyzmów właściwych od pseudoanglicyzmów. Te ostatnie można zdefiniować jako „formacje, których źródłem jest język angielski, jednak są one rozbieżne formalnie bądź semantycznie ze swoimi obcymi etymonami” (Witalisz 2014: 1; tamże bogata literatura przedmiotu). Podstawowa różnica pomiędzy anglicyzmem właściwym a pseudoanglicyzmem jest zatem związana z istnieniem (w wypadku zapożyczenia właściwego) lub nie (w przypadku pseudoanglicyzmu) odpowiedniej formy źródłowej w języku angielskim. Problem polega jednak na tym, że nie zawsze jest oczywiste, czy dana forma w języku angielskim istnieje czy też nie. Jak podkreśla Witalisz w przywołanym wyżej artykule, określone wyrażenia mogą być np. używane w angielszczyźnie potocznej, jednak nie zostały zarejestrowane w słownikach.

Problem ten uwidacznia się z jeszcze większym natężeniem w przypadku języka specjalistycznego. Rozpatrzmy np. słowo *boter*, używane w potocznej polszczyźnie, w środowisku graczy komputerowych, w znaczeniu ‘gracza używającego botów (tj. postaci sterowanych przez komputer, a udających żywego gracza) w grze komputerowej’. Wyraz ten występuje w stworzonym przeze mnie korpusie potocznej polszczyzny informatycznej (więcej informacji o korpusie można znaleźć w monografii

mojego autorstwa; Zabawa 2017: 97–117), jednak nie został on zarejestrowany w tym znaczeniu w słownikach języka angielskiego, w tym w największym słowniku angielszczyzny (OED)<sup>11</sup>. Nie został on także zarejestrowany w angielskim słowniku terminów komputerowych (DCS). Pewne rezultaty przynosi natomiast analiza wyników otrzymanych po wpisaniu omawianej formy w wyszukiwarkę Google. Słowo to może występować w angielszczyźnie w takim znaczeniu, jednak jest rzadkie i nietypowe (do podobnych wniosków można dojść, analizując wystąpienia słowa *boter* i *botter* w korpusie angielszczyzny współczesnej NOW<sup>12</sup>); co więcej, dla wielu osób jest niezrozumiałe<sup>13</sup>. W takich przypadkach pewna arbitralność jest trudna do uniknięcia; myślę, że dobrym rozwiązaniem będzie tutaj stosowanie kryterium leksykograficznego i korpusowego: jeśli słowo nie występuje w dużym i regularnie uaktualnianym słowniku angielszczyzny (najlepszy do tej roli jest OED), a także praktycznie nie występuje (bo tak rozumiem kilka wystąpień w korpusie mającym ponad 18 miliardów słów) w dużym i aktualnym korpusie angielszczyzny (najlepszy do tej roli wydaje się NOW), to nie powinno być traktowane jako anglicyzm, a jedynie pseudoanglicyzm. Wyraz *boter* w polszczyźnie traktuję zatem jako pseudoanglicyzm.

### 3.3. Zapożyczenia właściwe a hybrydy

Następnym problemem badawczym związanym z zapożyczeniami właściwymi jest konieczność odróżniania takich zapożyczeń od różnego rodzaju hybryd. Hybrydy mogą być zdefiniowane jako wyrażenia, w których skład „wchodzą elementy z różnych języków” (EJP 1999: 137; zob. także artykuł A. Witalisz 2016b, poświęcony problematyce angielsko-polskich hybryd). Przykładem, który dobrze ilustruje omawiany problem, jest wyraz *netykieta*. Możliwe są tutaj trzy hipotezy dotyczące powstania omawianego wyrażenia:

1. *Netykieta* jest anglicyzmem właściwym (< ang. *netiquette*).
2. *Netykieta* jest hybrydą; mówiąc ściślej, półkalką, a zatem formacją częściowo zapożyczoną (ang. *net* jako część wyrażenia *netiquette*) a częściowo skalkowaną z angielszczyzny (*etykieta* < ang. *etiquette* jako część wyrażenia *netiquette*<sup>14</sup>).

<sup>11</sup> Mówiąc precyzyjniej, OED rejestruje wyraz *botter*, ale w znaczeniu ‘rodzaju statku’ (zapożyczenie z języka niderlandzkiego), a także jako historyczny zapis, obecny w średnioangielszczyźnie (również jako *boter*) wyrazów *butter* ‘masło’ oraz *bittern* ‘gatunek ptaka’. *Botter* i *boter* zarejestrowane w OED nie mają zatem nic wspólnego ze znaczeniem komputerowym przedstawionym w artykule.

<sup>12</sup> W korpusie NOW występują formy *boter* i *botter*, ale niemal wyłącznie jako nazwa własna (głównie nazwisko). Znalazłem jedynie osiem wystąpień formy *botter* w powiązaniu z gramami komputerami (użyłem zapytań o rzeczownik niebędący nazwą własną i przeanalizowałem otrzymane konteksty). Osiem wystąpień jednak, biorąc pod uwagę wielkość korpusu (ponad 18 miliardów słów; stan na dzień 7 listopada 2023), jest wartością całkowicie pomijalną.

<sup>13</sup> Zob. np. dyskusję zatytułowaną „Why did People call me a Boter?” [Dlaczego byłem nazywany boterem? – tłum. autora] na jednym z forów internetowych (<https://forums.elderscrollsonline.com/en-gb/discussion/108356/why-did-people-call-me-a-botter>; dostęp 7 listopada 2023).

<sup>14</sup> *Etykieta* jest w polszczyźnie zapożyczeniem francuskim (WSJP), jednak w tym konkretnym przypadku nie można wykluczyć kalki z angielszczyzny.

3. *Netykieta* jest wyrażeniem powstałym na gruncie polszczyzny poprzez kontaminację (pol. *net* + *etykieta*).

Warto podkreślić, że słowniki – podobnie jak w przypadkach opisanych w innych sekcjach artykułu – nie przynoszą tutaj jednoznacznej odpowiedzi: SZA klasyfikuje omawiane wyrażenie jako zapożyczenie właściwe (hipoteza 1), podobnie USJP i WSWO (te słowniki podają jednak jako formę źródłową nie *netiquette*, lecz *net etiquette*), natomiast WSJP opisuje słowo jako powstałe poprzez połączenie wyrazów *net* i *etykieta*. Słownik ten nie wymienia angielszczyzny jako źródła, a zatem skłania się najprawdopodobniej ku hipotezie trzeciej.

W takich przypadkach, poza kryterium leksykograficznym i korpusowym, istotne wydaje się sprawdzenie, czy dane określenie pojawiło się także w innych językach. Jak wskazuje kwerenda w słownikach internetowych kilku języków europejskich, *netiquette* pojawia się (naturalnie w różnym stopniu przyswojenia ortograficznego) m.in. w języku niemieckim (jako *Netiquette* lub *Netikette*, DWDS), hiszpańskim (jako *netiqueta*, DLE) i innych (np. języku czeskim, szwedzkim, włoskim czy węgierskim). Wyniki te wskazują, że skoro wyraz *netykieta* jest obecny w wielu językach, to najprawdopodobniej miał on wspólne źródło, a nie został utworzony w wielu językach niezależnie od siebie (tym samym hipotezę 3 można odrzucić).

Rozróżnienie pomiędzy hipotezą pierwszą i drugą jest znacznie trudniejsze. Trzeba by tutaj rozstrzygnąć, czy angielski wyraz *netiquette* został potraktowany przez Polaków jako całość (a zatem jest zapożyczeniem leksykalnym), czy też jako wyrażenie wielomorfemowe, gdzie *net* był zapożyczeniem już wcześniej przejętym przez polszczyznę. Rozstrzygnięcie takie, moim zdaniem, jest praktycznie niemożliwe do przeprowadzenia; dodatkowo, jak wskazano w sekcji 2.2, nie jest do końca jasne, czy wyraz *net* jest anglicyzmem właściwym czy może raczej formą powstałą już na gruncie polszczyzny poprzez ucięcie. W efekcie nie jest możliwe przedstawienie rozwiązania, które nie byłoby w jakimś stopniu arbitralne. Ja osobiście traktuję *netykieta* jako zapożyczenie właściwe, opierając się jednak przede wszystkim – co wydaje się nie do uniknięcia w tym przypadku – na intuicji. Sądzę, że angielskie *netiquette* jest traktowane jest użytkownikami języka polskiego jako całość, ponieważ jest to angielska kontaminacja mniej przejrzysta składniowo i semantycznie od złożeń typu *wireless* czy *bookshop*. Dodatkowo fakt, że forma ta istnieje w wielu językach, również wydaje się wskazywać na zapożyczenie (wydaje się mało prawdopodobne, że wyrażenie angielskie zostało częściowo skalkowane, a częściowo przetłumaczone w wielu językach w identyczny sposób).

#### 4. Zakończenie

Celem artykułu była refleksja nad problemami metodologicznymi związanymi z badaniem anglicyzmów właściwych w polszczyźnie, a konkretnie ich identyfikacją w tekście, czyli odróżnianiem takich zapożyczeń od formacji rodzimych, powstałych już na gruncie polszczyzny, a także od zapożyczeń z innych języków (zwłaszcza niemieckiego lub francuskiego) lub internacjonalizmów. O ile wyrazy, które trafiły

do polszczyzny stosunkowo niedawno (np. *lockdown*) rzadziej budzą wątpliwości metodologiczne, o tyle problem często istnieje w przypadku zapożyczeń starszych. Zapozyczenia nowsze czasem jednak również mogą być problematyczne; trudności mogą zaistnieć zwłaszcza w przypadku konieczności odróżniania tego typu nowszych anglicyzmów właściwych od innych rodzajów anglicyzmów, tj. anglicyzmów semantycznych, pseudoanglicyzmów i polsko-angielskich hybryd.

Niestety nie istnieje jedno kryterium, które byłoby uniwersalne i w sposób bezdyskusyjny rozstrzygałoby wątpliwości we wszystkich przypadkach. Przede wszystkim należy podkreślić, że fakt, iż w angielszczyźnie istnieje słowo o podobnym zapisie i/lub wymowie jak w polszczyźnie, nie oznacza jeszcze automatycznie, że słowo w języku polskim, co do którego pojawiają się wątpliwości, jest zapożyczeniem angielskim. Nawet jeśli jego angielska proweniencja nie wydaje się budzić wątpliwości, to należy zawsze rozpatrzyć „konkurujące” hipotezy: słowo może być – w określonym znaczeniu – zapożyczeniem semantycznym, pseudoanglicyzmem lub hybrydą.

Badacz może być zatem często zmuszony do analizy słowa nie jako całości, ale jego poszczególnych znaczeń osobno (różne znaczenia mogą mieć różną etymologię). Konieczne może być stosowanie wielu kryteriów, z których najprzydatniejsze wydają się – opisane w artykule – kryteria chronologiczno-korpusowe, leksykograficzne, kulturowo-semantyczne, źródła tekstu, a także kryterium pozajęzykowe. Dobre wyniki mogą także przynieść badania porównawcze w innych językach (np. niemieckim czy hiszpańskim). W przypadkach wątpliwych pożądana jest zatem współpraca językoznawców polonistów i/lub anglistów z językoznawcami-specjalistami od innych języków.

Na zakończenie trzeba dodać, że pomimo stosowania najwyższej staranności metodologicznej, stosowania wielu kryteriów jednocześnie i konsultacji z językoznawcami specjalizującymi się w różnych językach nie zawsze możliwe jest sformułowanie ostatecznych i niepodważalnych wniosków. W tego typu przypadkach pewna uznaniowość jest najpewniej niemożliwa do uniknięcia.

## Skróty nazw korpusów

COCA – *Corpus of Contemporary American English* (dostępny na stronie: <https://www.english-corpora.org/coca/>).

NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (dostępny na stronie: <http://nkjp.pl/>).

NOW – *NOW Corpus (News on the Web)* (dostępny na stronie: <https://www.english-corpora.org/now/>).

## Bibliografia

- CIERPICH-KOZIEL Agnieszka, MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta, WITALISZ Alicja (2023): *Nowy słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie* – założenia ogólne i mikrostruktura haseł. – *Język Polski* CIII 1, 5–19.
- DĘBOWIAK Przemysław, OSTROWSKI Bogumił, WANIAKOWA Jadwiga (2018): Informacja o pochodzeniu wyrazów w WSJP PAN – [w:] Piotr ŻMIGRODZKI, Mirosław BAŃKO, Barbara BATKO-TOKARZ, Jakub BOBROWSKI, Anna CZELAKOWSKA, Maciej GROCHOWSKI, Renata PRZYBYLSKA, Jadwiga WANIAKO-

- WA, Katarzyna WĘGRZYNEK (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. – Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 103–113 (dostępny na stronie: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/edition/68631?id=68631&from=publication>).
- DLE – *Diccionario de la lengua española*, 2023 (dostępny na stronie: <https://dle.rae.es/>).
- DCS – Andrew BUTTERFIELD, Gerard Ekembe NGONDI (red.): *A Dictionary of Computer Science*. Seventh edition. – Oxford: Oxford University Press, 2016.
- DWDS – *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*, 2023 (dostępny na stronie: <https://www.dwds.de/>).
- EJP – Stanisław URBAŃCZYK, Marian KUĆAŁA (red.): *Encyklopedia języka polskiego*. Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione. – Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1999.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (2006): *Angielsko-polskie kontakty językowe*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- OED – *Oxford English Dictionary*, 2023 (dostępny na stronie: <https://www.oed.com/>).
- PIOTROWSKI Tadeusz (2016): Czynniki subiektywne w opisach etymologicznych zapożyczeń. – [w:] Diana SVOBODOVÁ, Mirosław BAŃKO (red.): *Skryté přednosti přejatých slov / Ukryté zalety výrazů obcých*. – Ostrava: Ostravská Univerzita, 89–91 (dostępny na stronie: <https://konference.osu.cz/approval/doc/e-sbornik.pdf>).
- SJPDOR – Witold DOROSZEWSKI (red.): *Słownik języka polskiego*. Tom I–XI. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 1958–1969 (dostępny na stronie: <https://doroszewski.pwn.pl/>).
- SZA – Elżbieta MAŃCZAK-WOHLFELD (red.): *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- USJP – Stanisław DUBISZ (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- WITALISZ Alicja (2007): *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*. – Kraków: Tertium.
- WITALISZ Alicja (2012): Did the ancient Romans use computer software? Lexicographers in the face of semantic change. – [w:] Anna OBRĘBSKA (red.): *Practical Applications of Linguistic Research*. – Łódź: Primum Verbum, 60–72.
- WITALISZ Alicja (2014): Typy pseudoanglicyzmów (na przykładzie języka młodego pokolenia Polaków). – *Język Polski* XCIV 1, 1–14.
- WITALISZ Alicja (2015): *English Loan Translations in Polish: Word-Formation Patterns, Lexicalization, Idiomaticity and Institutionalization*. – Frankfurt am Main: Peter Lang.
- WITALISZ Alicja (2016a): *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*. – Kraków: Wydawnictwo JAK.
- WITALISZ Alicja (2016b): „Rozporekgate” a „oscypekgate”, „biznesowy” a „casualowy”: angielsko-polskie hybrydy we współczesnej polszczyźnie. – *Język Polski* XCVI 4, 65–74.
- WITALISZ Alicja (2020): Abundance, conflict and insufficiency in loan terminology. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXVI, 165–179.
- WSJP – Piotr ŻMIGRODZKI (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, 2023 (dostępny pod adresem: <https://wsjp.pl/>).
- WSWO – Mirosław BAŃKO (red.): *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- ZABAWA Marcin (2012): *English lexical and semantic loans in informal spoken Polish*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- ZABAWA Marcin (2015): O trudnościach w badaniu zapożyczeń semantycznych i kalk frazeologicznych. – *Język Polski* XCV 4, 306–315.
- ZABAWA Marcin (2017): *English semantic loans, loan translations, and loan renditions in informal Polish of computer users*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- ŻMIGRODZKI Piotr (2023): *Wielki słownik języka polskiego PAN. Zasady opracowania*. Wydanie szóste. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN (dostępny na stronie: [https://pliki.wsjp.pl/zasady\\_opracowania\\_wsjp.pdf](https://pliki.wsjp.pl/zasady_opracowania_wsjp.pdf)).



IZABELA KOZERA-SŁAWOMIRSKA  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ORCID: 0000-0001-6852-4132 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9482

## **К вопросу о видообразовании глагольных англицизмов в современном русском языке**

Резюме

Настоящая статья посвящена проблеме грамматической ассимиляции глагольных заимствований английского происхождения в современном русском языке. Целью исследования является определение видового потенциала глагольных англицизмов, в частности возможности ассимиляции к русской видовой системе и способы образования потенциальных видовых коррелятов. Материалом для исследования является лексика, зафиксированная в двух словарных источниках. Собранная база глаголов послужила для анализа морфемных способов ассимиляции англицизмов и возможностей образования потенциальных видовых коррелятов с помощью набора аффиксов видовой системы русского языка. Морфемная комбинаторика русского аффикса и английского корня являются доказательством того, что приспособление англицизмов к грамматической системе русского языка осуществляется согласно традиционным механизмам грамматического освоения заимствований. В видообразовании заимствованных глаголов наблюдаются случаи подстановки русской приставки или лексического калькирования.

**Ключевые слова:** заимствование, вид глагола, грамматическая ассимиляция, приставка, морфемная комбинаторика

## **The formation of aspectual pairs of verbal anglicisms in modern Russian**

Abstract

The article discusses the morphological adaptation of verbal borrowings of English origin in modern Russian. The purpose of the study is to determine the aspectual potential of verbal anglicisms, in particular the possibility of their assimilation to the Russian aspectual system, as well as the methods of forming potential aspectual pairs. The data for the analysis were sourced from two dictionaries. The collected database of English-origin verbs was used in the analysis of the methods of morphological adaptation of verbal anglicisms and the possibilities of forming potential aspectual correlates with the use of a set of

affixes that mark aspect in Russian. The morphemic combinatorics of the Russian affix and the English root are proof that the adaptation of anglicisms to the grammatical system of Russian is carried out in accordance with traditional mechanisms of grammatical development of borrowings.

**Keywords:** borrowing, verb aspect, morphological adaptation, prefix, morphemic combinatorics

## Введение

Займствования проникают в язык по различным причинам, среди которых можно перечислить появление новых жизненных реалий или технологическое развитие общества.

Изменения, происходящие в обществе, находят отражение прежде всего в лексической системе языка, что выражается в активном заимствовании слов из других языков (Ачилова, Регушевская 2019: 326).

В XXI веке русский язык стал заимствовать английскую лексику, связанную прежде всего с интернет-технологиями. Английский язык стал языком мирового общения, что привело к все большему количеству лексических вкраплений. Е.С. Михайличенко называет заимствования из английского языка одной из главных лексических особенностей языка общения в социальных сетях (Михайличенко 2016: 167).

За последние годы фактором, сказавшимся на всех аспектах человеческой жизни, оставившим свой след на лексическом запасе, оказалась пандемия заразной болезни COVID-19. Появилась необходимость выработать подходящую лексику, позволяющую привыкнуть к пандемическим условиям и назвать возникшие явления, сопутствующие заболеванию. В качестве примера можно привести английское слово *zoot*, которое соединяет оба указанных фактора. *Zoot* обозначает вид программного обеспечения для проведения видеоконференций, популярных в условиях пандемии. Указанное слово было заимствовано в русский язык путем сохранения оригинального произношения (*зум*) и стало основой сложений, напр. *зум-лекция*, *зум-встреча*, *зум-бомбинг* (СРЯКЭ)<sup>1</sup>. Словообразовательную цепочку скоро дополнили глаголы *зумить/зумиться* и каламбурные новообразования: *зумерничать* (ср. *сумерничать*) (там же), *обеззуметь* („Разг. ирон. Лишиться возможности общаться, учиться, работать при помощи платформы видеоконференций Zoom; остаться без видеосервиса Zoom” (там же)). Указанный пример свидетельствует о словообразовательном потенциале английских заимствований, которые активно пополняют лексический запас русского языка. Если англицизмы обладают деривационными способностями, то можно предполагать, что включаются также в глагольную систему видообразования.

---

<sup>1</sup> Вальтер Харри [и др.] (2021): *Словарь русского языка коронавирусной эпохи*. – Санкт-Петербург -используется сокращение СРЯКЭ.

## 1. Постановка вопроса

Настоящая статья посвящена проблеме грамматической ассимиляции глагольных заимствований английского происхождения в современном русском языке. Под термином *заимствование* подразумевается:

языковое явление, заключающееся в акцепции одним языком лингвистического материала из другого языка вследствие экстралингвистических контактов между ними, различающихся по уровню и формам (Володарская 2002: 96).

Как известно, всякие заимствования, проникающие в любой язык, проходят процесс постепенного освоения, т. е. фонетической, грамматической и синтаксической адаптации к новой языковой системе. Иноязычное слово начинает функционировать по правилам грамматики принимающего языка. Существуют разные способы грамматической ассимиляции заимствований в зависимости от системных различий между языками и частеречной принадлежности лексем. Легче всего заимствуются имена существительные, чем единицы других частей речи (Западная 2008: 121), ср.:

происходит переосмысление числа и рода существительных, отнесение их к существующим в принимающем языке типам склонения. Прилагательные и глаголы приобретают типичные для принимающего языка словообразовательные и словоизменительные аффиксы (Воробьева 2009: 179).

Возможно также отнесение слова к другому лексико-грамматическому классу или лексикализация иноязычного словосочетания (там же).

По сравнению с именными частями речи глагольные заимствования характеризуются меньшей продуктивностью, что обосновывается семантической сложностью и разнообразием грамматических категорий. Типично славянской глагольной категорией является русский вид как система противопоставленных друг другу глагольных форм по признаку предельности/непредельности действия. Указанная категория распространяется на все глаголы, в том числе и те, заимствованные из других языков.

Целью настоящего исследования является определение видового потенциала глагольных англицизмов в современном русском языке, в частности возможности ассимиляции к русской видовой системе и способы образования потенциальных видовых коррелятов.

## 2. Эмпирический материал/объект анализа

Материалом для исследования послужила лексика, тематически связанная с новыми технологиями, отражающая живую речь пользователей соцсетей, жаргон программистов или компьютерных геймеров. Вышеуказанное характерно для двух словарных источников: «Словаря русского языка коронавирусной эпохи»

(2021)<sup>2</sup> и «Словаря англицизмов русского языка» А.И. Дьякова (2021а)<sup>3</sup>. «Словарь русского языка коронавирусной эпохи» фиксирует лексику, образованную в кризисных условиях пандемии, которая скоро может выйти из употребления. Зато словарь А.И. Дьякова (2021а) представляет в частности профессиональную речь, неизвестную стандартному носителю языка. Словарь был создан по антропоцентрическим причинам – чтобы приблизить пользователю языка толкование англицизмов, которые активно заимствуются в русский язык разных функциональных стилей и дискурсов (Дьяков 2021b: 4).

Объектом настоящего исследования являются глагольные заимствования английского происхождения, извлеченные из указанных словарных источников. Собранный базис глаголов послужил для анализа морфемных способов ассимиляции англицизмов и возможностей образования потенциальных видовых коррелятов с помощью набора аффиксов видовой системы русского языка.

### 3. Количественный анализ эмпирического материала

Глагольная база составляет 886 единиц (словарь А.И. Дьякова фиксирует 857, СРЯКЭ – 29 глаголов). Значительное количество глаголов, образованных от англицизмов, представляет собой простые бесприставочные глаголы. 9 суффиксов участвует в их образовании: *-и(ть)*, *-а(ть)/-я(ть)*, *-е(ть)*, *-ова(ть)*, *-ирова(ть)*, *-ева(ть)*, *-ану(ть)*, *-ну(ть)*, *-ыва(ть)*, *-ива(ть)*. Наиболее продуктивным является суффикс *-и(ть)* (см. Диаг.1).



Диаг.1<sup>4</sup> Источник: собственный материал.

<sup>2</sup> Словарь доступен в онлайн-режиме: Вальтер Харри и др. (2021): *Словарь русского языка коронавирусной эпохи*, - Санкт-Петербург, [https://pure.spbu.ru/ws/portalfiles/portal/78276278/\\_pdf](https://pure.spbu.ru/ws/portalfiles/portal/78276278/_pdf), (доступ: 14.01.2024).

<sup>3</sup> Дьяков Анатолий И. (2021а): *Словарь англицизмов русского языка*, – Москва: Флинта, доступен на сайте: <http://anglicismdictionary.ru/Slovar>, (доступ: 14.01.2024).

<sup>4</sup> В Диаг.1 содержатся количественные данные по частотности суффиксов, которые указаны рядом с названными суффиксальными морфемами.

В эмпирическом материале зафиксировано 163 приставочных глагола, образованных с помощью 14 префиксов, т. е. 18 % всех извлеченных глаголов (см. Диаг. 2). Доминирующими являются приставки: *за-*, *от-*, *ре-*.



Диаг. 2. Источник: собственный материал.

#### 4. Качественный анализ эмпирического материала

Наличие приставок у глаголов английского происхождения существенно с точки зрения видовой семантики и может свидетельствовать об активном процессе видообразования. По мнению А.И. Дьякова, заимствованные глаголы редко обладают способностью образовать видовые пары, что связано с отсутствием категории вида в английском языке (2001b: 133). В «Словаре англицизмов русского языка» (2021a) не указана метаязыковая информация на тему грамматических категорий приведенной лексики. Отсутствуют пометы относительно видовой принадлежности и видовых пар. Глаголы, находящиеся в аспектуальных отношениях, редко составляют отдельные словарные статьи. Обычно они помещены в одной строке с другими дериватами, представляющими собой разные части речи. Между компонентами словообразовательной цепочки не сохранена внутренняя иерархия последовательной мотивации. Глагольные новообразования можно найти также в контекстах, указанных рядом с толкованием данной лексемы. «Словарь русского языка коронавирусной эпохи» намного богаче по метаязыковому описанию. При каждой единице, кроме толкования, в словаре указаны: грамматическая справка, устойчивые выражения, пометы, пример употребления, его источник и сноски.

В эксцерпированном материале зафиксировано 273 глагола, которые входят друг с другом в видовые отношения разного характера. Некоторые заимствованные глаголы образуют видовые пары, некоторые отличаются аспектуальными признаками, благодаря наличию приставки, присоединенной к иностранному корню.

## 4.1. Образование видовых коррелятов от заимствованных глаголов

В эмпирическом материале зафиксированы видовые пары, образованные префиксальным или суффиксальным способами. Приставочное видообразование, преобладающее в анализируемых данных, представлено в Табл. 1.

Табл.1<sup>5</sup>

№	ГЛАГОЛ НСВ	ТОЛКОВАНИЕ	ГЛАГОЛ СВ	ТОЛКОВАНИЕ
1	апдейтить (англ. <i>to update</i> 'заменить информацию на более новую')	«модернизировать, усовершенствовать обновить» (СЛА) <sup>6</sup>	<b>про</b> апдейтить	'обновить'
2	аттачить (англ. <i>to attach</i> 'прикреплять')	'присоединять файл к сообщению'	<b>при</b> аттачить	«присоединить файл к письму» (СЛА)
3	бекарить (англ. <i>backarrow</i> 'обратный')	«уклоняться от какого-л. мероприятия» (СЛА)	<b>от</b> бекарить	'отказать кому-то'
4	*бинджить	'смотреть взапой, целыми сутками, напр., сериалы'	<b>за</b> бинджить	«посмотреть серии в один присест» (СЛА)
5	блурить (англ. <i>to blur</i> 'смазывать'; 'мутить'; 'стирать')	«действие, выполняемое в редакторе «Фотошоп», по размытию изображения» (СЛА)	<b>раз</b> блурить	'размыть изображение в программе Фотошоп'
6	*букировать (англ. <i>to book</i> 'бронировать', 'резервировать')	'бронировать'	<b>за</b> букировать	'забронировать'
7	геймиться (англ. <i>to game</i> 'играть')	'играть'	<b>по</b> геймиться	'поиграть'
8	генерить (англ. <i>to generate</i> 'производить', 'рождать')	«создавать что-либо на компьютере» (СЛА)	<b>с</b> генерить	'создать, произвести что-либо'

<sup>5</sup> В Табл.1 представлена лексика, извлеченная из „Словаря русского языка коронавирусной эпохи” (2021) и „Словаря англицизмов русского языка” А.И. Дьякова (2021а). Толкование и этимология лексем цитируются в основном за указанными источниками. В случае отсутствия словарной дефиниции слова приводится собственное объяснение лексемы (\*) или толкование за другим источником. Единицы с символом «\*» обозначают потенциальные лексемы, не указанные в анализируемых источниках, которые проверялись в интернет-ресурсах.

<sup>6</sup> Дьяков Анатолий И. (2021а): Словарь англицизмов русского языка, – Москва: Флинта, доступен на сайте: <http://anglicismdictionary.ru/Slovar>, (доступ: 14.01.2024) – используется сокращение СЛА.

9	гипнотизировать (англ. <i>to hypnotize</i> )	«подвергать гипнозу, вызывать гипнотический сон» (СЛА)	загипнотизировать	‘подвергнуть гипнозу’
10	*даблиться (англ. WC по названию первой буквы аббревиатуры - <i>дабл ю</i> )	‘ходить в туалет’	продаблиться	‘сходить в туалет’
11	даунить (англ. <i>down</i> ‘вниз’)	‘посылать команду „Down”’	задаунить	«послать команду ‘Down’» (СЛА)
12	дринкать/ дринковать/ дринчить (англ. <i>to drink</i> ‘пить’)	«пить» (СЛА)	выдринкать/ выдринчить	‘выпить’
13	и-мейлить /имейлиться/ мейлить (англ. <i>e-mail</i> – сокр. от <i>electronic mail</i> ‘электронная почта’)	‘посылать электронные сообщения’	отэмейлить	«отправить электронной почтой» (ЯРЗ) <sup>7</sup>
14	интервьюировать (англ. <i>to interview</i> – лат. <i>inter</i> ‘между’ + <i>view</i> ‘мнение, обзор’)	‘брать интервью у кого-либо’	проинтервьюировать	‘взять интервью у кого-либо’
15	камать (англ. <i>to come</i> ‘приходить’)	«идти» (СЛА)	покамать	‘пойти’
16	карантинить/карантиновать (англ. <i>quarantine</i> ‘карантин’)	«находиться на карантине» (СРЯКЭ)	прокарантинить	«пробыть, провести время на карантине по коронавирусной инфекции» (СРЯКЭ)
17	квотить (англ. <i>to quote</i> ‘цитировать’)	«цитировать часть письма при ответе на него» (СРА) <sup>8</sup>	отквотить	‘процитировать часть письма при ответе на него’
18	квотировать (англ. <i>quotation</i> ‘стоимость, расценка’)	«делить (разделить) на квоты» (СИСРЯ) <sup>9</sup>	сквотировать	‘разделить на квоты’

<sup>7</sup> Земская Елена, Гловинская Марина (2001): *Язык русского зарубежья. Общие процессы и речевые портреты*, с. 444 – используется сокращение ЯРЗ.

<sup>8</sup> Елистратов Владимир С. (2000): *Словарь русского арго*, Москва: Русские словари – используется сокращение СРА.

<sup>9</sup> Словарь иностранных слов русского языка – используется сокращение СИСРЯ, <https://russian-foreign-words-dict.slovaronline.com/>, (доступ: 14.01.2024).

19	ковидеть/ковидить (англ. <i>covid</i> – сокр. по первым буквам <i>Corona Virus Disease</i> ‘коронавирусная инфекция’)	«болеть коронавирусной инфекцией» (СРЯКЭ)	<b>перековидеть/перековидить, отковидить</b>	«переболеть коронавирусной инфекцией» (СРЯКЭ)
20	конформить (англ. <i>to conform</i> ‘адоптировать’)	«подтверждать» (СЛА)	<b>законформить</b>	«подтвердить» (СЛА)
21	коронавирусовать/коронавирусить (англ. <i>corona virus</i> ‘коронавирус’)	«болеть, быть зараженным коронавирусной инфекцией» (СРЯКЭ)	<b>перекоронавирусить, откоронавирусить</b>	«переболеть коронавирусной инфекцией» (СРЯКЭ)
22	крафтить (англ. <i>craft</i> ‘ловкость’, ‘умение’, ‘сноровка’, <i>to craft</i> ‘мастерить’, ‘искусно изготавливать’)	‘изготавливать предмет в компьютерной игре’	<b>скрафтить</b>	‘изготовить предмет в компьютерной игре’
23	ксерить/ксерачить (англ. <i>Xerox</i> – название фирмы)	‘копировать с помощью копировального аппарата’	<b>отксерить</b>	‘скопировать’
24	креативить (англ. <i>creative</i> ‘созидательный’, ‘творческий’)	‘создавать’	<b>скреативить</b>	‘создать’
25	курвить (англ. <i>to curve</i> ‘искривлять’, ‘изгибать’)	«превращать объект или шрифт в кривые» (СЛА)	<b>закурвить</b>	‘закривить шрифт’
26	лайкать (англ. <i>to like</i> ‘нравиться’)	«нравиться» (СЛА)	<b>облайкать</b>	«выразить восхищение» (СЛА)
27	ламинировать (англ. <i>lamination</i> – лат. <i>lamina</i> ‘пластинка’)	придавать «глянца изделиям из бумаги, картона (...)» (СЛА)	<b>заламинировать</b>	придать «глянца изделиям из бумаги, картона (...)» (СЛА)
28	логинуться/логиниться (англ. <i>login</i> – <i>to log in</i> ‘входить в систему’)	‘входить в систему’	<b>залогинуться</b>	‘войти в систему’
29	лончевать (англ. <i>launch</i> – ‘запуск’)	«запускать проект или кампанию в действие» (СЛА)	<b>залончевать</b>	‘запустить проект’
30	лочить (англ. <i>to lock</i> ‘закрывать’)	«в компьютерных играх – блокировать» (СЛА)	<b>залочить</b>	‘заблокировать’
31	лукать (англ. <i>to look</i> ‘посмотреть, взглянуть’)	«смотреть» (СЛА)	<b>полукать</b>	‘посмотреть’
32	лупиться (англ. <i>to loop</i> ‘сделать петлю’)	«зацикливаться на чем-либо» (СЛА)	<b>залупиться</b>	‘засмотреться’

33	мерджить (англ. <i>to merge</i> 'соединять')	«соединять сообщения или другие материалы» (СЛА)	замерджить	'соединить файлы'
34	мьюить (англ. <i>mewing</i> по имени доктора Майка Мью)	'заниматься техникой мьюинга'	замьюить	'заняться техникой мьюинга'
35	найтать/найтовать (англ. <i>night</i> 'ночь').	«ночевать» (СЛА)	занайтать	'заночевать'
36	натить (англ. <i>NAT</i> сокр. от <i>Network Address Translation</i> 'преобразование сетевых адресов')	'производить действия по преобразованию сетевых адресов'	отнатить	'произвести действия по преобразованию сетевых адресов'
37	овнить (англ. <i>to own</i> 'владеть')	«в компьютерных играх – владеть чем-либо, захватывать что-либо, часто означает победу» (СЛА)	заовнить	'овладеть чем-либо, захватить что-либо'
38	парсить (англ. <i>to parse</i> 'проводить синтаксический анализ, делать грамматический разбор')	«1. Линейно сопоставлять последовательность слов с правилами конкретного языка. 2. Осуществлять процесс последовательного синтаксического анализа той информации, которая размещена на веб-страницах» (СЛА)	спарсить	'осуществить процесс анализа той информации, которая размещена на веб-страницах'
39	патчить (англ. <i>to patch</i> 'ставить заплатки, залапать кусочком наклеенного пластыря')	'удалять ошибки в компьютерной программе'	пропатчить	'устранить ошибки в компьютерной программе» (СЛА)
40	питчить (англ. <i>to pitch</i> 'придавать определенную высоту; делать торговое предложение')	'делать очередное деловое предложение очередному потенциальному партнеру'	запитчить	«1. эк. сленг. Сделать очередное деловое предложение очередному потенциальному партнеру. 2. муз. сленг. Придать определенную высоту звучанию» (СЛА)
41	постить (англ. <i>to post</i> 'отправлять почтовое сообщение')	«оставлять сообщение, публиковать в интернете» (СЛА)	запостить	«опубликовать в интернете» (СЛА)
42	принтить/принтовать (англ. <i>to print</i> 'печатать')	'печатать на принтере'	запринтить, отпринтить/отпринтовать	«сделать распечатку на принтере» (СЛА)

43	продюсировать (англ. <i>to produce</i> 'производить, создавать')	'организовывать производство кинофильма'	спродюсировать	'организовать производство кинофильма'
44	рарить (англ. <i>RAR</i> сокр. от <i>Roshal Archiver</i> )	'помещать информацию в архив RAR'	зарарить	«поместить информацию в архив RAR» (СЛА)
45	*ревьюировать (англ. <i>to review</i> 'делать обзор, пересмотр, проверка')	'проверять написанный код'	проревьюить	«проверить написанный код» (СЛА)
46	рендировать/рендерить (англ. <i>to render</i> 'переводить на другой язык, отражать')	«создавать компьютерную игрушку на основе реальных фактов»; «формировать изображение на компьютере» (СЛА)	отрендировать, отрендерить, отрэндериться, срэндерить	'создать изображение на компьютере'
47	репить (англ. <i>to repeat</i> 'повторять')	«поставить на повтор»; «Повтор одного и того же» (СЛА)	зарепить	'повторить'
48	*репортить (англ. <i>to report</i> 'делать рапорт, жалобу')	'жаловаться на плохой товар, услугу или на поведение участника чата'	зарепортить	'пожаловаться на плохой товар, услугу или на поведение участника чата'
49	рингать (англ. <i>to ring</i> 'звонить')	'звонить'	отрингать	'позвонить'
50	*савить/*сейвить (англ. <i>to save</i> 'сохранять, спасать')	'сохранять информацию'	засавить/засейвить	'сохранить информацию'
51	сетупить (англ. <i>to set up</i> 'устанавливать', 'настраивать')	'устанавливать программу'	засетупить	'установить в компьютере программу или приложение'
52	ситать (англ. <i>to sit</i> 'сидеть')	«сидеть» (СЛА)	поситать	«посидеть» (СЛА)
53	сканировать (англ. <i>to scan</i> 'разглядывать'; 'внимательно изучать').	«делать копию при помощи сканера» (СЛА)	отсканировать	'сделать копию при помощи сканера'
54	спикать (англ. <i>to speak</i> 'говорить')	«говорить» (СЛА)	поспикать (ср. выспичить)	'поговорить, поболтать' ('высказаться')
55	стопать (англ. <i>to stop</i> 'останавливать, останавливаться')	«останавливать, пресекать чьи-л. действия» (СЛА)	застопить <sup>10</sup>	«остановить на автогассе проезжающую мимо машину» (СЛА)
56	стретчевать (англ. <i>to stretch</i> 'вытягивать, удлинять')	«обматывать стретчем» (СЛА)	застретчевать	'обмотать стретчем'

<sup>10</sup> В видовой паре *стопать-застопить* происходит дополнительное суффиксальное изменение, повлиявшее на принадлежность заимствования к русскому глагольному классу.

57	*суспендить (англ. <i>to suspend</i> 'приостанавливать; откладывать')	'блокировать пользователя'	засуспендить	«заблокировать аккаунт пользователя в блоге или форуме» (СЛА)
58	токать (англ. <i>to talk</i> 'беседовать')	«разговаривать, беседовать на какую-либо тему» (СЛА)	потокать	'поговорить, поболтать'
59	трейсить (англ. <i>to trace</i> 'выслеживать')	«следить за перемещением трафика» (СЛА)	оттрейсить	«проследить последовательность» (СЛА)
60	факапить (англ. <i>to fuck up</i> 'испортить, проиграть')	«ломать, совершать ошибку, имеющую плохие последствия» (СЛА)	зафакапить	'совершить ошибку, испортить'
61	фаниться (англ. <i>fun</i> 'веселье')	получать удовольствие	пофаниться	'повеселиться, порадоваться'
62	фейлить (англ. <i>to fail</i> 'терпеть неудачу, провалиться')	«ошибаться» (СЛА)	зафейлить	«поступить неправильно; испортить; облажаться» (СЛА)
63	фидбэчить (англ. <i>feedback</i> 'ответная реакция')	'отвечать, реагировать'	отфидбэчить	«ответить, отреагировать» (СЛА)
64	фиксить (англ. <i>to fix</i> 'приводить в порядок; налаживать, ремонтировать')	«исправлять» (СЛА)	отфиксить, пофиксить	'исправить, починить'
65	фитить (англ. <i>to fit</i> 'помещать, подгонять')	'помещать что-то где-нибудь'	зафитить	'поместить что-то где-нибудь'
66	флексить (англ. <i>to flex</i> 'изгибать, гнуть')	«изменять настройку мобильного телефона благодаря специальным программам» (СЛА)	профлексить	'изменить настройку телефона'
67	фоллоуапить (англ. <i>to follow up</i> 'упорно следовать; последующие мероприятия; контроль исполнения')	'продолжать общение с клиентом'	зафоллоуапить	продолжить общение с клиентом
68	френдить (англ. <i>friend</i> 'друг')	'дружиться в интернете'	зафрендить	«подружиться по интернету» (СЛА)
69	хайдить (англ. <i>to hide</i> 'прятать')	1. скрывать, включать функцию, делающую объект не отображаемым на экране компа. 2. на форуме или блоге добавлять в список исключений (анти-предпочтений) (СЛА)	захайдить	'скрыть'

70	чатиться (англ. <i>to chat</i> 'непринужденно болтать')	«(...) общаться в режиме реального времени» (СЛА)	<b>початиться</b>	'пообщаться на чате'
71	чекнуться (англ. <i>to check in</i> 'регистрироваться')	'регистрироваться'	<b>зачекнуться</b>	'зарегистрироваться'
72	чиповать/чипировать (англ. <i>to chip</i> 'разрубать на куски')	'приписывать чипы разным объектам'	<b>зачиповать</b>	«раздать чипы» (СЛА)
73	шарить (англ. <i>to share</i> 'делиться')	«открывать для коллективного доступа какой-либо ресурс в локальной сети (папку, принтер, диск)» (СЛА)	<b>расшарить</b>	'предоставить другим пользователям какой-либо ресурс'
74	шеймить (англ. <i>to shame</i> 'стыдить, позорить, срамить')	'публично осуждать, стыдить, позорить за что-либо'	<b>зашеймить</b>	«пристыдить кого-либо за что-либо, сконфузить» (СЛА)
75	шерить/шэрить (англ. <i>to share</i> 'делиться, распространять')	'делиться тем или иным контентом в социальной сети'	<b>зашерить</b>	1) поделиться чем-либо в социальной сети, дать доступ к картинкам, фильмам, файлам. 2) добавить что-либо, разделить обязанности (СЛА)
76	юзать/юзить (англ. <i>to use</i> 'использовать')	1) пользоваться чем-либо; 2) «пользоваться компьютером с целью добычи информации или общения» (СЛА)	<b>поюзать</b>	'использовать что-либо'
77	ююкать (англ. <i>UUE</i> сокр. от <i>Unix To Unix Encoding</i> ) (ЗРС) <sup>11</sup>	'отправлять файл, закодированный UUE нетмейлом'	<b>заюючить</b> <b>заююкать</b> (ЗРС)	«отправить файл, закодированный UUE нетмейлом» (СЛА)

Источник: собственный материал.

В исследуемом материале обнаружено 77 видовых пар, т. е. 154 глаголов, находящихся в видовых отношениях. На фоне собранной глагольной базы (886) указанное составляет 17%. Тем не менее анализируемые данные позволяют показать тенденции в развитии аспектуальной семантики заимствованных глаголов по модели русской видовой системы.

<sup>11</sup> Х. Вальтер (2004): *Заемствования в русском субстандарте. Англицизмы.* – Москва: ИТИ Технологии – используется сокращение ЗРС.

#### 4.2. Принципы видовой ассимиляции заимствованных глаголов

Анализируемая лексика английского происхождения тематически неоднородная. С одной стороны, отражены в ней профессионализмы, характерные для речи программистов и геймеров, чаще всего неизвестные стандартному носителю русского языка (напр. *натить* – англ. *NAT* сокр. от *Network Address Translation* ‘преобразование сетевых адресов’ (СЛА)). С другой стороны, зафиксирована разговорная речь интернет-пользователей, в частности элементы молодежного сленга социальных сетей (напр. *спикать* – англ. *to speak* ‘говорить’ (там же)). Разнообразие указанной лексики несомненно повлияло на принципы грамматической ассимиляции.

На основании анализа видовых коррелятов (см. 4.1., Табл.1) можно выделить принципы адаптации заимствованной лексики к видовой системе русского языка. Среди глаголов, представляющих профессиональную терминологию, доминирующими средствами образования видового коррелята являются приставки *про-/от-*, которые обладают высокой активностью в современной русской речи, в частности заимствованного происхождения, ср. „Исконно русских глаголов с чистовидовой приставкой про- немного” (Тихонов 1998: 109). Приставка *про-*, имеющая значение полной законченности, исчерпанности действия, особенно продуктивна в сфере заимствованных глаголов. В свою очередь, префикс *от-* в современной русской речи маркирует результат действия, что особенно востребованно в профессиональной речи, ср.

Для «от-глаголов» типично значение ответного действия, «избавляющего субъекта от чувства долга или обязанности (Кронгауз 1998: 182-184, цит. за Ремчукова 2016: 172).<sup>12</sup>

По словам Е.Н. Ремчуковой:

В современной речи прослеживается определенная тенденция: она тяготеет к префиксам с более яркой результативной окраской. Такими префиксами являются *про-* и *от-*, сохраняющие при образовании видовой пары оттенки тщательности и законченности совершения действия (Ремчукова 2016: 169).

В эксцерпированном материале с помощью приставок *про-* и *от-* образованы многие видовые корреляты от заимствованных глаголов<sup>13</sup>:

- 1) *апдейтить* – ***проапдейтить***;
- 2) *даблиться* – ***продаблиться***;
- 3) *интервьюировать* – ***проинтервьюировать***;
- 4) *карантинить* – ***прокарантинить***;
- 5) *патчить* – ***пропатчить***;

<sup>12</sup> В цитате сохранена оригинальная запись.

<sup>13</sup> Интересным являются суффиксальные изменения, связанные с прибавлением приставки – ср. *ревьюировать* – *проревьюить*, которые будут предметом отдельного исследования.

- 6) *ревьюировать* – **проревьюить**;
- 7) *флексить* – **профлексить**;
- 8) *и-мейлить* – **отэмейлить**;
- 9) *квотить* – **отквотить**;
- 10) *ковидить* – **отковидить**;
- 11) *коронавирусить* – **откоронавiрусить**;
- 12) *ксерить* – **отксерить**;
- 13) *натить* – **отнатить**;
- 14) *принтить* / *принтовать* – **отпринтить**/ **отпринтовать**;
- 15) *рендировать*/*рендерить* – **отрендировать**, **отрендерить**, **отрэндериться**;
- 16) *рингать* – **отрингать**;
- 17) *сканировать* – **отсканировать**;
- 18) *трейсить* – **оттрейсить**;
- 19) *фидбэчить* – **отфидбэчить**;
- 20) *фиксить* – **отфиксить**

Значение „ответного действия” несомненно присутствует в примерах: **отэмейлить**, **отрингать**, **отфидбэчить**, что связано также с более частотным употреблением глагола *отзвонить* в современной разговорной речи (на месте нормативного видового коррелята – *позвонить*) (Ремчукова 2016: 172).

Намного интереснее лексика, отражающая разговорную речь интернет-пользователей. Ее отличительным признаком является семантика, которая находит стандартное отражение на родном языке носителя языка. В молодежном жаргоне возникает тенденция к языковой моде, в результате которой на месте исконно русских лексем употребляются заимствования, напр. *токать* вместо *говорить*, *лукать* на месте *смотреть*. Анализ указанной части эмпирического материала (см. 4.1., Табл.1) показывает, что образование видовых коррелятов в случае этих глаголов осуществляется путем прибавления приставки, которая обычно присоединяется к эквиваленту на родном языке, ср.:

- *аттачить* – **приаттачить** – ср. **приложить**, **присоединить**;
- *бекарить* – **отбекарить** – ср. **отказать**;
- *блюрить* – **разблюрить** – ср. **размыть**;
- *букировать* – **забукировать** – ср. **зарезервировать**;
- *геймиться* – **погеймиться** – ср. **поиграть**;
- *дринкать*/*дринковать*/ *дринчить* - **выдринкать**/**выдринчить** – ср. **выпить**;
- *ковидеть*/*ковидить* – **перековидеть**/**перековидить** – ср. **переболеть**;
- *крафтить* – **скрафтить** – ср. **сделать**;
- *креативить* – **скреативить** – ср. **сделать**;
- *лончевать* – **залончевать** – ср. **запустить**;
- *лочить* – **залочить** – ср. **заблокировать**;
- *лукать* – **полукать** – ср. **посмотреть**;
- *найтать*/*найтовать* – **занайтать** – ср. **заночевать**;

- *ситать* – *поситать* – ср. *посидеть*;
- *спикать* – *поспикать* / *выспикать* – ср. *поговорить* / *высказаться*;
- *суспендить* – *засуспендить* – ср. *заблокировать*;
- *токать* – *потокать* – ср. *поговорить*, *поболтать*;
- *фаниться* – *пофаниться* – ср. *повеселиться*, *порадоваться*;
- *фиксить* – *отфиксить* / *пофиксить* – ср. *отремонтировать/починить*;
- *чатиться* – *початиться* – ср. *пообщаться*, *поболтать*;
- *чекиниться* – *зачекиниться* – ср. *зарегистрироваться*.

Следует задать вопрос, насколько имеем дело с использованием целой видовой модели русской грамматической системы или только с обычной подстановкой русской приставки. Гибридные образования, возникающие в результате присоединения русской морфемы к иностранному корню, несомненно являются свидетельством действенности видовой системы. Указанные глаголы функционируют в обиходно-бытовой сфере, в которой возникает потребность выражения всех оттенков аспектуального значения. Не все глаголы, заимствованные от англицизмов, образуют „чисто видовые” пары<sup>14</sup>, что обычно связано с темпоральной семантикой. Зато многие из них выражают разные способы протекания действия во времени, так наз. *аспектуальность* (лексический вид), т. е.:

Это семантически-словообразовательные классы глаголов с обязательными формальными показателями, которые модифицируют характер протекания действия, названный простым глаголом (Авилова 1976: 266).

Эмпирический материал подтверждает наличие видовых коррелятов, выражающих разные семантические признаки достижения предела, ср.:

### 1) Временные способы действия

**а) начинательность** – глаголы выражают начальный отрезок представляемого действия:

- *заковидеть* – „начать болеть коронавирусной инфекцией” (СРЯКЭ) – ср. *заболеть* – ‘начать болеть’;
- *заассистить* (англ. *to assist* ‘помогать’) – „в компьютерном жаргоне одновременно *заатаковать* общую цель несколькими игроками” (СЛА);
- *закарантиниться* – „начать соблюдать карантин” (СРЯКЭ);
- *законнектиить* – ‘установить связь’ (ср. *коннектиться* „устанавливать компьютерную связь” (СЛА));
- *захипповать* – „начать жить как хиппи” (там же).

**б) финитивность** – глаголы выражают действие, ограниченное временным пределом:

- *отзомбировать* – ‘вывести из состояния иллюзии, разбудить’;

<sup>14</sup> Под понятием *чисто видовой пары* „считаются пары глаголов, члены которых не выражают никаких семантических различий, кроме видовых” (Гловинская 1982: 24), т. е. значения стремления к пределу (НСВ) или значения достигнутого предела (СВ).

- *раскарантинить* – „официально прекратить, завершить карантин по коронавирусной инфекции” (СРЯКЭ);
  - *расфрендить* – ‘выкинуть из друзей’;
  - *отлогинить* – ‘выйти из системы’;
  - *разлочить* – снять «защиту с какого-либо устройства нелегальным способом» (СЛА);
  - *отфолловить* – „перестать читать пользователя” (СЛА);
  - *откарантинить* – „пережить карантин по коронавирусной инфекции” (СЛА);
  - *отхайпить* – „потерять популярность” (там же).
- с) **ограничительность** – глаголы выражают действие, осуществляемое в относительно недлительный промежуток времени:
- *пофумарить* – „провести некоторое время в курении” (СЛА);

## 2) Специально-результативные способы действия

а) **накопительность** – глаголы выражают действие, в результате которого накапливаются объекты:

- *нааскать* – „насобирать милостыни” (СЛА);
- *удринькаться, надринчиться* – „напиться пьяным” (СЛА);
- *наксерачить* – ‘размножить документы на ксероксе’;
- *нафакапиться* – „наделать много ошибок” (там же);
- *наэсэмэсить* – „послать много информации по СМС” (там же).

б) **терминативность** указывает на совершение действия при наличии какого-то решающего поворотного пункта (Шелякин 1983: 159):

- *профакапить* – напр. *профакапить дедлайн* – „сделать работу позже срока” (СЛА);
- *отфейсовать* (от *фейсовать* – бить по лицу) – употребление в контекстах, типа: „Круто его отфейсовали, нос сломали и, наверное, ребро” (там же).

## 3) Количественные способы действия

а) **повторительность** – значением „заново” обладает русская приставка *пере-* и заимствованная *ре-*:

- *перебутовать / перебудуть* – „производить начальную загрузку компьютера; стартовать, загружать программу” (СЛА);
- *ретвитнуть* – „повторно послать твит” (там же);
- *ребудуть, ребудуть* – част. комп. сленг. „перезагружать компьютер” (там же).

б) **итеративность** обозначает многократное повторение действия:

- *прифакиваться* – „ухаживать, клеиться, привязываться” (там же).

с) **семельфактивность**<sup>15</sup> обозначает действие, происходящее однократно:

<sup>15</sup> Семельфактивные пары глаголов являются спорным вопросом русской аспектологии. Не все исследователи признают их чисто видовыми, поскольку суффикс *-ну* вводит значение однократности и мгновенности действия. В эмпирическом материале были зафиксированы также пары глаголов, типа: *зипить – зипнуть, рокериться – рокернуться, дропать – дропнуть*, которые

- *гивать* – *гивнуть* – в значении *давать* - *дать*
- *кликать* - *кликнуть* – нажать „на клавишу, мышь, гиперссылку или на функциональное окно с тем, чтобы компьютер выполнил предписанное действие или команду”<sup>16</sup> (СЛА);
- *компилить* – *компилировать* – „1. Переводить с помощью специальной программы (компилятор) исходный текст своей программы в исполнимый код. 2. Собирать что-либо из кусков.” (там же);
- *ливать* - *ливануть* – „в компьютерных играх - покинуть, выйти из игры” (там же);
- *принтить* - *принтануть* – ‘напечатать на принтере’;
- *ребутить* - *ребутнуть* – „перезагружать компьютер” (СЛА);
- *уханькать* – *уханькнуть* – „испортить, сильно ухудшить в результате пандемии коронавирусной инфекции” (СРЯКЭ);
- *фейсовать* „бить по лицу” – *фейсануть* (там же);
- *хайпить* – *хайпануть* – в контекстах относительно моды, развлечений напр. „Хайпим означает тусим, развлекаемся, зажигаем” (СЛА).

Следует также обратить внимание на возможности присоединять некоторыми английскими корнями несколько приставок/суффиксов, обладающих чисто-видовыми и частновидовыми значениями, ср.:

- *ковидеть* – *перековидеть*, *заковидеть*;
- *ковидить* – *заковидить*, *обковидить*, *перековидить*, *отковидить*;
- *коронавирусить* – *перекоронавирусить*, *откоронавирусить*;
- *дринкать(ся)* / *дринковать* – *выдринкать*, *удринкаться*;
- *дринчить* – *надринчиться*, *сдринчиться*, *выдринчить*;
- *карантинить* – *прокарантинить*, *раскарантинить*, *откарантинить*;
- *ливать* – *ливануть*, *поливать*;
- *лочить* – *залочить*, *разлочить*;
- *патчить* – *пропатчить*, *отпатчить*;
- *принтить* – *запринтить*, *отпринтить*;
- *рендировать* / *рендерить* – *отрендериться*, *срендерить*, *отрендерить*, *отрендеривать*;
- *факапить* – *нафакапиться*, *профакапить*;
- *ксерить/ксерачить* – *отксерить*, *наксерачить*;
- *квотировать* – *сквотировать*, *реквотировать*;
- *факать* – *отфакать*, *перефакать*;
- *фиксить* – *отфиксить*, *пофиксить*, *профиксить*;
- *фолловить* – *зафолловить*, *отфолловить*;
- *френдить* – *зафрендить*, *расфрендить*;

представляют собой суффиксальный способ образования, незначительный по сравнению с приставочным образованием, ср. подглаву 4.1.

<sup>16</sup> Слово „команда” употребляется в значении ‘запрос на выполнение операции или запуск программы’.

- *хайпить* – **отхайпить**, *хайпануть*;
- *хилить* / *хилиться* – **похилить**, **отхилиться**;
- *холдить* – **захолдить**, **похолдить**;
- *юзать* / *юзить* – **поюзить**, **заюзать**
- *спикать* – **поспикать**/**выспичить**.

Указанные комбинаторные возможности заимствованных глаголов подтверждают тезис о действующих процессах видообразования по грамматической модели русского языка. Причем вероятной является также гипотеза, что подставка префикса происходит по чисто формальному, не семантическому механизму. Учитывая различия между славянскими и германскими языками, можно подозревать, что для носителя русского языка иностранная корневая морфема не может становиться понятным показателем лексического значения. Поэтому использование соответствующей приставки происходит по модели родного языка без опоры на семантику заимствованной лексемы. Таким образом указанные гибриды могли бы возникать также по принципу лексического калькирования. Вопрос остается открытым, как это было выражено в работе С.С. Скорвида (2021a) на материале русских лексических калек и адаптированных заимствований:

Тем не менее существует обширная переходная область на стыке лексического калькирования и адаптации заимствований; в ее рамках следует различать:

— гибридные образования, в которых заимствуется русская аффиксальная морфема (префикс), формально — но не семантически — совпадающая с имеющейся в данном идиоме;

— образования, в которых русская аффиксальная и/или корневая морфема (вместе с закорневым оформлением) преобразуется исходя из регулярных соответствий между идиомами, в чем можно усматривать как простой фонетико-морфологический «пересчет», так и поморфемный «перевод», т. е. лексическое калькирование (...)

— случаи образования носителями идиома-реципиента новых лексических единиц по русской модели с опорой на семантику соотносимых морфем при различии их звукового облика, т. е. бесспорное лексическое калькирование (Скорвид 2021: 306).

## Выводы

Настоящее исследование посвящено проблеме видового потенциала глагольных заимствований в русском языке, что несомненно вызывает вопрос о грамматической адаптации англицизмов. Проанализированные гибридные новообразования показывают ассимиляционные тенденции к включению заимствованных глаголов в видовую систему современного русского языка. Морфемная комбинаторика русского аффикса и английского корня являются доказательством того, что приспособление англицизмов к грамматической системе русского языка осуществляется согласно традиционным механизмам грамматического освоения за-

имствований. В видообразовании заимствованных глаголов наблюдаются случаи подстановки русской приставки или лексического калькирования.

## Литература

- AČILOVA Elena L., REGUŠEVSKÁ Irina A. (2019): Gíbridnye glagol'nye obrazovániâ v slenge rusско-âzyčnyh gejmnerov. – *Vestnik Moskovskogo gosudarstvennogo oblastnogo universiteta. Seriâ: Russkaâ filologíâ* 5, 325–332. [Ачилова, Елена Л., Регушевская Ирина А. (2019): Гибридные глагольные образования в сленге русскоязычных геймеров. – *Вестник Московского государственного областного университета. Серия: Русская филология* 5, 325–332.]
- AVILOVA Natal'â S. (1976): *Víd glagola i semantika glagol'nogo slova*. – Moskva: Nauka. [Авилова, Наталья С. (1976): *Вид глагола и семантика глагольного слова*. – Москва: Наука.]
- D'ÂKOV Anatolij I. (2021a): *Slovar' anglicizmov russkogo âzyka*. – Moskva: Flinta <http://anglicismdictionary.ru/Slovar>, (доступ: 14.01.2024), sokr. SIA. [Дьяков, Анатолий И. (2021a): *Словарь англицизмов русского языка*. – Москва: Флинта, <http://anglicismdictionary.ru/Slovar>, (доступ: 14.01.2024), сокр. СИА.]
- D'ÂKOV Anatolij I. (2021b): *Derivacionnáâ integraciâ anglicizmov v russkom âzyke XX veka v funkcional'nom aspekte*. – Novosibirsk: Novosibirskij gosudarstvennyj pedagogičeskij universitet. [Дьяков, Анатолий И. (2021b): *Деривационная интеграция англицизмов в русском языке XX века в функциональном аспекте*. – Новосибирск: Новосибирский государственный педагогический университет.]
- EЛИСТРАТОВ Vladimir S. (2000): *Slovar' russkogo argo. Materialy 1980-1990 gg.: Okolo 9 000 slov, 3000 idiomatičeskikh vyraženij*. – Moskva: Russkie slovari, sokr. SRA. [Елистратов, Владимир С. (2000): *Словарь русского аргю. Материалы 1980-1990 гг.: Около 9 000 слов, 3 000 идиоматических выражений*. – Москва: Русские словари, сокр. СРА.]
- ZEMSKÁ Elena, GLOVINSKÁ Marina Â. (2001): *Âzyk rusскоâ zarubež'â. Obščie processy i rečevye portrety*. – Moskva: Âzyki Slavâskoj Kul'tury [Земская, Елена, Гловинская Марина Я. (2001): *Язык русского зарубежья. Общие процессы и речевые портреты*. – Москва: Языки Славянской Культуры.]
- GLOVINSKÁ Marina Â. (1982): *Semantičeskie tipy vidovyh protivopostavlenij rusскоgo glagola*. – Moskva: Nauka. [Гловинская, Марина Я. (1982): *Семантические типы видовых противопоставлений русского глагола*. – Москва: Наука.]
- KRONGAUZ Maksim A. (1998): *Pristavki i glagoly v rusском âzyke: semantičeskaâ grammatika*. – Moskva: Škola „Âzyki rusскоj kul'tury”. [Кронгауз, Максим А. (1998): *Приставки и глаголы в русском языке: семантическая грамматика*. – Москва: Школа „Языки русской культуры”.]
- МИХАЙЛИЧЕНКО Elena S. (2016): Social'nye seti kak osobyj víd internet-kommunikacii: leksičeskij aspekt. – *Učenyje zapiski Krymskogo federal'nogo universiteta imeni V. I. Vernadskogo. Filologičeskie nauki*. t. 2(68). № 1, 166–171. [Михайличенко, Елена С. (2016): Социальные сети как особый вид интернет-коммуникации: лексический аспект. – *Ученые записки Крымского федерального университета имени В. И. Вернадского. Филологические науки*. т. 2(68). № 1, 166–171.]
- REMČUKOVA Elena N. (2016): *Kreativnyj potencial rusскоj grammatiki*. – Moskva: Knižnyj dom „LIBROKOM”. [Ремчукова, Елена Н. (2016): *Креативный потенциал русской грамматики*. – Москва: Книжный дом „ЛИБРОКОМ”.]
- ŠELÂKIN Mihail A. (1983): *Kategoríâ vida i sposoby dejstviâ rusскоgo glagola (Teoretičeskie osnovy)*. – Tallinn: Valgus. [Шелякин, Михаил А. (1983): *Категория вида и способы действия русского глагола (Теоретические основы)*. – Таллинн: Валгус.]

- SKORVID Sergej S. (2021): Russkie leksičeskie i sočetaemostnye kal'ki v češskih i pol'skih ostrovnyh govoraх v Rossii. – *Slavânskij al'manah* 1–2, 291–309. [СКОРВИД, Сергей С. (2021): Русские лексические и сочетаемостные кальки в чешских и польских островных говорах в России. – *Славянский альманах* 1–2, 291–309.]
- Slovar' inostrannyh slov russkogo âzyka*, <https://rus-foreign-words-dict.slovaronline.com/> (dostup: 14.01.2024), сокр. SISRÂ. [*Словарь иностранных слов русского языка*, <https://rus-foreign-words-dict.slovaronline.com/> (доступ: 14.01.2024), сокр. СИСРЯ.]
- ТИХОНОВ Aleksandr N. (1998): *Russkij glagol. Problemy teorii i leksikografirovanie*. – Moskva: Academia. [ТИХОНОВ, Александр Н. (1998): *Русский глагол. Проблемы теории и лексикографирование*. – Москва: Academia.]
- VAL'TER Harri (2004): *Zaimstvovaniâ v russkom substandarte. Anglicizmy*. – Moskva: ИТИ Технологии, сокр. ZRS. [ВАЛЬТЕР, Харри (2004): *Займствования в русском субстандарте. Англицизмы*. – Москва: ИТИ Технологии, сокр. ЗРС.]
- VAL'TER Harri и др. (2021): *Slovar' russkogo âzyka koronavirusnoj èpohi*. – Sankt-Peterburg, [https://pure.spbu.ru/ws/portalfiles/portal/78276278/\\_pdf](https://pure.spbu.ru/ws/portalfiles/portal/78276278/_pdf), (доступ: 14.01.2024). [ВАЛЬТЕР, Харри и др. (2021): *Словарь русского языка коронавирусной эпохи*. – Санкт-Петербург, [https://pure.spbu.ru/ws/portalfiles/portal/78276278/\\_pdf](https://pure.spbu.ru/ws/portalfiles/portal/78276278/_pdf), (доступ: 14.01.2024).]
- VOLODARSKAÂ Èmma F. (2002): Zaimstvovanie kak oтраženie russko-anglijskih kontaktov. – *Voprosy âzykoznanîâ* 4, 96–118. [ВОЛОДАРСКАЯ, Эмма Ф. (2002): Займствование как отражение русско-английских контактов. – *Вопросы языкознания* 4, 96–118.]
- VOROB'eva Svetlana V. (2009): Grammatičeskaâ assimilâciâ novejših anglicizmov v russkom âzyke. – *Vestnik Minskogo gosudarstvennogo lingvističeskogo universiteta. Ser. 1. Filologîâ* 5 (42), 178–186. [ВОРОБЬЕВА, Светлана В. (2009): Грамматическая ассимиляция новейших англицизмов в русском языке. – *Вестник Минского государственного лингвистического университета. Сер. 1. Филология* 5 (42), 178–186.]
- ZAPADNAÂ Kseniâ V. (2008): Zaimstvovannye imena sušestvitel'nye v otečestvennoj rok-poëzii. – *Naučnaâ mysl' Kavkaza* 3, 121–126. [ЗАПАДНАЯ, Ксения В. (2008): Займствованные имена существительные в отечественной рок-поэзии. – *Научная мысль Кавказа* 3, 121–126.]

LESZEK SZYMAŃSKI

University of Zielona Góra, Poland

The University of Texas at Austin, USA

ORCID: 0000-0003-3812-3615 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9485

## **A transatlantic frontier? A Scottish mark on Texas English grammar**

### Abstract

The article discusses an important component of the American frontier culture, namely a dialect of English spoken in Texas. In particular, the paper focuses on predicate constructions with two modal verbs, more specifically with two modal auxiliaries (e.g. *might could*), attested in Texas English but not discussed or marked as incorrect in English textbooks. The paper metaphorically points to a “transatlantic Scottish-Texan frontier”, which refers to the provenance and contemporary usage of the analyzed predicate structure. Diachronic research confirms the Scottish origin of double modals, which came to Southern American States together with Scottish and Northern-Irish (formerly Scottish immigrants to Ulster) settlers. Contemporary studies record the use of the analysed predicate structures primarily in the Southern dialects of American English. This paper exemplifies predicate constructions with two modal verbs with language data collected in Texas by Harmon S. Boertien (1986) and Marianna Di Paolo (1986) by means of sociolinguistic interviews. The data are used to demonstrate the syntactic properties of the discussed double modal predicate.

**Keywords:** American frontier, double modals, modal predicate, Southern American English, Texas English

## **Pogranicze transatlantyckie? O szkockim śladzie na gramatyce teksańskiego angielskiego**

### Streszczenie

Artykuł przybliży istotny komponent kultury amerykańskiego pogranicza, jakim jest używany w Teksasie dialekt języka angielskiego. Tekst skupia się w szczególności na potwierdzonych w angielszczyźnie teksańskiej konstrukcjach orzeczeń z dwoma czasownikami modalnymi, a ściślej: modalnymi czasownikami posiłkowymi (np. *might could*), których podręczniki do języka angielskiego nie uwzględniają bądź traktują jako błędne. W pracy metaforycznie zasugerowano „transatlantyckie pogranicze szkocko-teksańskie”, co nawiązuje do proveniencji oraz współczesnego występowania omawianych konstrukcji.

Badania diachroniczne wskazują na szkockie pochodzenie orzeczeń z dwoma czasownikami modalnymi, które przybyły na Południe Stanów Zjednoczonych wraz z osadnikami szkockimi i północnoirlandzkimi (w szczególności wcześniejszymi emigrantami ze Szkocji). Współczesna literatura wskazuje się na ich występowanie przede wszystkim w południowoamerykańskich dialektach angielszczyzny. W celu egzemplifikacji omawianego zjawiska w pracy wykorzystano materiał językowy zebrany przez Harmona S. Boertiena (1986) i Mariannę Di Paolo (1986) w Teksasie za pomocą kwestionariuszy socjolingwistycznych. Na ich przykładzie ukazano również właściwości składniowe omawianego rodzaju konstrukcji orzeczeń modalnych.

**Słowa kluczowe:** amerykańskie pogranicze, orzeczenia z dwoma czasownikami modalnymi, orzeczenie modalne, angielszczyzna południowoamerykańska, teksański angielski

## 1. Introduction<sup>1</sup>

When we learn a foreign language, we are taught prescriptive rules of its correct usage. Yet, in descriptive linguistics, the correctness of an utterance is not evaluated. We portray language “as is”. Therefore, linguistic constructions that have not been taught to us or that have been said to be non-existent arouse our interest. Such are, among others, utterances with two (or more) modal auxiliaries. Although we are taught that they cannot be used, they can be heard in various parts of the English-speaking world. For example, the sentence: *You **must can** drive a bus* triggered the present author’s interest in double modals when he first heard it in October 2014, in Athens, Georgia, United States. It was uttered by a native speaker of English, a Texan by origin.

The aim of this article is to discuss predicate constructions with two modal auxiliaries, known as *double modals*, which constitute part of the Scottish heritage in Southern United States (Crozier 1984; Fennel 1993; Fennel and Butters 1996). The use of double modals will be exemplified with data collected among Texan native speakers (Boertien 1986; Di Paolo 1986). Texas has been chosen as it is the westernmost area where double modals are used; as if they have made their way from Britain, through the southern states and finally to Texas.

This paper has been divided into 11 parts. The present Introduction is followed by section 2, which presents the concepts of a frontier and relates it to the American frontier. Then, section 3 acquaints the reader briefly with the contemporary linguistic situation in Texas, which leads to section 4, which defines the idea of *a transatlantic frontier*. After that, section 5 presents selected features of Texas English, which is followed by a prescriptive note on the syntax of English modals in section 6. The topic of modality is continued in section 7, which defines multiple modals. Next, sections 8 and 9 take a diachronic approach to double modals offering an overview of their origin and arrival in the United States. Section 10 looks at their syntactic features. Finally, section 11 includes closing remarks.

---

<sup>1</sup> I would like to express my sincere gratitude to Prof. Lars Hinrichs, who served as my academic host at the Texas English Linguistics Lab at The University of Texas at Austin.

## 2. A frontier and the American frontier

The primary understanding of a *frontier* is geographic, in which the concept denotes an area that lies next to a border separating two countries. Such a political separation also influences language separation, since usually speakers use a different language on each side of the border. These speakers come into interaction, which entails the influence of one language on the other.

A situation like the one described above is called *language contact* (Thomason 2001). We must remember, however, that languages, as abstract entities, cannot come into any contact on their own. In order to do so, they need their bearers, or speakers, or, in other words, people who will come into interaction.

The type of language contact exemplified above can be perceived as prototypical. Languages may also come into contact, among other ways, when a large group of people embark on living in a place that has already been inhabited by speakers of a different language (Thomason 2001). This can be exemplified with the European newcomers to today's North America, a land previously inhabited by Native Americans. Their language contact resulted in numerous borrowings, especially at the lexical level, and concerned names of local animals, plants, food and everyday objects (see Baugh and Cable 2002: 342). Likewise, language contact takes place when small groups of newcomers move to a place that already has its local community (Thomason 2001). Thus, they become members of the community that they enter. This can be related to the immigration of Scots and Ulster-Scots to the southern areas of today's American South. These groups of European English-speaking immigrants will be referred to again below.

As we have just mentioned North America and its settlement by European colonists, let us now allude to the *American frontier*. *Encyclopedia Britannica* defines the *American frontier* as "the advancing border that marked those lands that had been settled by Europeans", which is "characterized by the westward movement of European settlers from their original settlements on the Atlantic coast (17th century) to the Far West (19th century)". This westward expansion of European colonists was also a reason for language contact.

Three stages of language contact can be distinguished (Thomason 2001). *Initiation* is when the contact begins. Then, when the contact progresses, the stage is called *duration*. The final stage is called *cessation* of contact, which may, in fact, never take place. The following part of the text refers to the first two, that is to the initiation and duration of contact between language variations.

## 3. A note on the contemporary linguistic situation in Texas

The United States has successfully attracted people from various parts of the world. Settling down in the vast areas of the country, each immigrant brought also the language they spoke, as part of their cultural and national heritage. In this way, they have contributed to the national and cultural enrichment of the USA.

The US Census Bureau, the primary federal agency that deals with statistics in the US, publishes an annual report called *Language Spoken at Home*, as part of the *American Community Survey*. The report covers users aged 5 and more years old. It asks whether the surveyed person speaks English at home, and in the case of a negative response, the interviewee is asked what language they speak. The report also asks about how well the person speaks English. The latest dataset release available at the time of writing this paper, issued on December 7, 2023, Press Release Number CB23-208, states that the most widely-spoken language in the United States is English, which was declared by 78.3% of Americans surveyed between 2017 and 2022. An insignificant drop was observed if this result is compared with the result received for the years between 2013 and 2017, which was 78.7%. Nevertheless, we must remember that, in spite of its quantitative dominance, English is not an official language at the federal level. In fact, there is no official language at the federal level in the United States.

The multiculturalism and the use of multiple languages characterize every American state. Texas is not an exception. Its geographical location as well as its history have had a significant impact on the linguistic situation within the state. According to the above-quoted *Language Spoken at Home* survey, 64.9% of the Texas population aged 5 and more years old speak English, and 35.1% speak a language different from English. The most dominant non-English language spoken at home is Spanish, which was declared by 28.5% of the interviewees. Thus, one can generalize that Texas is predominantly a bilingual state with English and Spanish being the dominant languages<sup>2</sup>. We may sense this state of affairs as being a natural consequence of the local history, because today's state of Texas used to be a Spanish possession (Richardson et al. 2001). In consequence, Spanish was spoken in that area earlier than English.

Moreover, the geographical proximity of the Spanish-speaking Mexico adds to the fact that Spanish is the most common, non-English language spoken in Texas. For many people, Spanish is their only language; others are bilingual (or multilingual if they speak yet another language) on a daily basis. This English-Spanish linguistic dominance in the region has resulted in posting two-language messages in the public space, such as on buses.

#### 4. A transatlantic frontier?

The geographical location of Texas described in the previous section perfectly fits the primary definition of a *frontier*, cited initially in this paper. Two neighboring areas, separated by a politically determined border, have their residents mingle, which brings about language contact. Therefore, it is natural to speak of the Texan-Mexican frontier as a physical place where English and Spanish intertwine. This type of language contact seems to be primary, as it comes out naturally.

The *transatlantic frontier* proposed in the title of this paper is the author's proposal of a metaphorical consideration of the American frontier as a place where immigrants

---

<sup>2</sup> Specific data concerning the *Language Spoken at Home* survey for Texas are available at <https://data.census.gov/table/ACSST5Y2022.S1601?q=language&g=040XX00US48> (accessed December 11, 2023).

from a number of European countries arrived, including those from various parts of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland.

### 5. Texas English as Southern American English

Existing literature points to 33 well-documented dialectal features of Southern American English that have been reported in Texas English (Bailey 1997: 259–260, 262). 25 of them refer to pronunciation characteristics. They include (after Bailey et al. 1991), for example, lack of constriction in the pronunciation of /r/ in stressed syllabic and postvocalic positions, e.g. /ɜ/ in *word*, and /ɔə/ in *forty*, respectively, as well as the intrusive /r/ in words such as *Washington* pronounced as \**Warshington*. The phonetic characteristics also include vowel mergers, such as: /ɛ/ and /ɪ/ in *pen*, /er/ and /ɛr/ in *Mary*, /ɔr/ and /or/ in *for*. Other reported vowel mergers encompass: /u/ and /o/, /i/ and /ɪ/, as well as /e/ and /ɛ/ when these appear before /l/ in words such as *fool*, *feel* or *bale*. Furthermore, /ɛɪ/ and /æɪ/ have been found to merge in words such as *marry* and *merry*, and /ɔ/ and /ɑ/ merge in *caught*.

Other pronunciation features involve the loss of /h/ before /j/ or /w/ in words such as *hue*, *Houston* or *which*. Also, the lowering of diphthongized /e/ and /o/ in *way* and *dough* has been observed. In addition, we should mention the Southern drawl, that is the diphthongization of short front vowels.

Texas English has also been reported to use morphological patterns which are characteristic of Southern American English (Bailey 1997: 259–260, 262). One can find among them word-forms in which speakers add the prefix *a-* to the present participle form, for example:

(1) It was a dreadful sight; fire was **a-flamin'** everything. (taken from Wolfram 1976: 45)

This linguistic phenomenon is known as *a-prefixing* (also called *a-verb-ing*, for example in Bailey 1997), “since the *a-* is considered structurally to be a prefix attached to the following participial” (Wolfram 1976: 45). This morphological feature has been noted most frequently in the progressive form regardless of the temporal orientation, after verbs of movement, such as *come*, *go* or *take off*, as well as after verbs denoting the beginning or continuation of an event (see e.g. Wolfram 1976).

Bailey (1997) reports on the plural verbal *-s* to have been a Southern dialectal characteristic recorded in Texas English. This phenomenon can be exemplified with the following (both taken from Bailey et al. 1989: 294):

(2) They still people there speaks German.

(3) Things happens to children with the baby sitter, you know.

Another morphological feature observed in Texas English involves two irregular preterite verb forms: *dove* – a preterite form of *dive*, and *drug* – a preterite form of *drag* (Bailey 1997). In her 1994 study, Bernstein observed that these two irregular preterite forms are used by Texas English speakers irrespective of race and sex.

Studies have also reported on a lexical item known as *liketa* (e.g. Bailey and Ross 1988; also Feagin 1979). It is referred to as a quasi-modal that means “‘almost’, ‘just about’, ‘nearly’” (Feagin 1979: 174). *Liketa* can be found in both positive (4) and negative (5) sentences, for example (both taken from Feagin 1979: 179):

- (4) She **liketa** killed me! She was so mad!  
 (5) They **liketa** not got any food or anything to em.

It has not been recorded in interrogatives or imperatives.

Another southern characteristic found in Texas English is the second-person-plural pronoun *y'all* (transcribed also as *you-all* or *yall*, for example, in Bailey 1997). Montgomery (1992) traces the possible origin of *y'all* to two independent phrases: the contraction of *you all*, and the phrase *ye aw*, with the latter being of Scottish provenience. After *ye* and *you* came to be used to mark the second person of both singular and plural without number distinction, *y'all* became a grammatical form because it started to be used in place of the missing plural form, thus filling the gap (Montgomery 1992: 364–365).

A further lexical characteristic of Southern American English attested in Texas English is *fixin' to* (Bailey et al. 1991; Ching 1987; Myers 2014). *Fixin' to* (alternatively pronounced as *finna*) is perceived as a quasi-modal that places the event expressed in the proposition in a near future. Even though the event will take place in the nearest future, there is a preparatory delay that the speaker takes into account before actually realizing the event. Let us exemplify this with the following sentence (taken from Ching 1987: 332):

- (6) I'm **fixin' to** take care of it [the spilled Coke].

In (6), a maid declares that she will clean the spilled liquid. Using the phrase *fixin' to*, she declares that she will do it as soon as she is prepared and able to do it. There is a period of time that she needs to prepare the necessary tools that she intends to use for cleaning it. This is the preparatory delay that the semantics of *fixin' to* includes.

The lexical characteristics of Southern American English reported in Texas English include also the use of *done* as a grammatical marker of the perfective aspect, also known as *perfective 'done'* (Feagin 1979; Wolfram and Christian 1976).

There is a number of construction options that the perfective *done* functions in. Typically, it is used after an auxiliary and it is followed by the past participle form of the main verb. For example, the perfective *done* has been reported to appear with auxiliaries such as *be* (7) and *have* (8), as well as with a modal auxiliary (9) (taken from Feagin 1979: 127–128):

- (7) Some of the unions **is done gone** too far.  
 (8) I think that Mr. Kershaw **has done passed** away.  
 (9) He **may have done retired**.

Moreover, the perfective *done* can also be observed in sentences which include neither auxiliaries nor the past participle form of the main verb, for example (taken from Wolfram and Christian 1976: 92):

- (10) I **done forgot** when it opened.  
 (11) And the doctor **done give** him up, said he's got pneumonia.

In the Southern American English dialects, *done* is used as an additional perfective marker which is independent of the tense. It seems to have lost its function as a verb and become fully grammaticalized.

Furthermore, Southern American English lexicalisms include also the inchoative (inceptive) *get to / got to* (Bailey 1997; Bean 1991; Montgomery 1980), which marks the beginning of a state of affairs (see Binnick 1991), also called *ingressive* (Comrie 1976). This can be exemplified by the following sentences:

- (12) And sometimes I **get to feeling** maybe they're trying to take over. (taken from Montgomery 1980: 77)  
 (13) I was for the Dodgers, along when I first **got to watching** 'em on television ... (taken from Montgomery 1980: 79)

Bean (1991) observed that the use of *get to* outnumbered the use of *go to* in the same inchoative function in Southern American English in the later nineteenth and twentieth centuries. The latter construction does not seem to have been reported in contemporary Texas English, however.

One other Southern feature of Texas English listed by Bailey (1997) is *multiple modals*. In short, a *multiple modal* is a combination of more than one modal verb in one clause, which is exemplified with the following sentence (Bailey 1997: 260):

- (14) We **might can** make it.

This linguistic phenomenon is further elaborated on in the following parts of this paper.

## 6. A note on the syntax of English modals

English modals perform the function of auxiliary verbs and thus play a role in the syntax of a sentence. As a result, they have a number of syntactic features (Coates 1983; Huddleston and Pullum 2002; Kakiemek 1976; Quirk et al. 1985; Szymański 2019), namely:

- they have only finite forms, e.g. *They **must** finish the work by tomorrow.*
- the negator *not* follows them directly, e.g. *This **must not** be true!*
- they undergo Subject-Auxiliary inversion in interrogatives, e.g. ***Should** we go home now?*

- they can code the previously mentioned phrase as a whole, e.g. *She is going home now, and so **should** we.*
- they do not feature number agreement, e.g. ***He must** have read the book.*
- they do not take non-finite forms, e.g. *\*He is **musting** work so hard.*
- they are followed by a bare infinitive, e.g. *You **might want** to visit that bookstore.*
- they do not co-occur with another modal, e.g. *\*You **might should** consider that museum, too.*

The final characteristic of English modals listed above stands in contrast to the main theme of this article. In this regard, we have attempted to find information on constructions with more than one modal in English grammar books, which has led to the following three observations. Firstly, grammar books do not mention this type of constructions. Therefore, one may think that they do not exist in English. This is supported by the second observation, which is: grammar books forbid the use of more than one modal at a time. Consider the following authoritative statement: “we cannot use two modals together. NOT *You will **must** hurry*” (Eastwood 2002: 115), “[m]odals cannot co-occur with another modal (*\*I **must may** show you*) because a situation can only be grounded once” (Radden and Dirven 2007: 242), or “the verb following a modal can never be another modal” (Huddleston and Pullum 2002: 107). Thus, one is likely to think that double modals (DMs) or multiple modals do not exist. Only one source (Huddleston and Pullum 2002: 107) mentions them in a footnote: “[s]ome non-standard dialects allow combinations of modals”, but provides no extensive explanation.

### 7. Double, triple, quadruple or multiple modals?

In contrast to the last characteristic of English modals enumerated in Section 5, studies on the sequences of modal verbs note instances of two, three and even four modals used in a single predicate structure. Such constructions are termed *multiple modals* (e.g. Bour 2015). Let us exemplify them below.

A *double modal* is a construction in which two modal verbs come together, for example:

- (15) This thing here I **might should** turn over to Ann (taken from Di Paolo 1986: 1).

A *triple modal* is a construction in which three modal verbs appear in the matrix predicate, for example:

- (16) It’s a long way and he **might will can’t** come, but I’m going to ask (taken from Mishoe and Montgomery 1994: 9).

A *quadruple modal* is a construction in which four modal verbs come together, for example:

- (17) He **may might must can** sing (taken from Shay 1981: 316).

Those modal predicates that include more than two modal verbs are sometimes called *exotic modals* (Bour 2015; Mishoe and Montgomery 1994), a peculiar term that has not gained popularity in topical literature.

In this paper, we focus on modal predicates with two modal words, which have been reported with higher frequencies than other categories of multiple modals. We use the term *double modal* (DM) in the further parts of this work. Moreover, we will narrow down its definition to two modal auxiliary verbs which appear together in a modal predicate, as exemplified in (15).

## 8. A diachronic look at DMs

Historical research confirms that constructions with two modal verbs were already present in Old English. Moreover, they came to Britain together with the early Anglo-Saxons, who moved to northern England and the area of today's south-east Scotland in the seventh century (Bour 2020: 59). Those modal verbs, however, did not perform the function of auxiliary verbs. They were lexical verbs or "full verbs", as Fennel (1993: 431) calls them. For example, they were inflected for person, number, and negation was placed directly after them, like after any other verb at that time. They did not develop into full auxiliaries until the mid-fifteenth century (Bour 2020: 59).

Double auxiliary constructions, among them DMs, are also attested in Middle English texts (Ogura 1993). Some instances are confirmed in the Early Version of the Wycliffite Gospels, Mark 3: 26, for example an equivalent of today's *shall (not) may* (Ogura 1993: 539–540):

(18) Andd if Sathanas hath risen azeins hym self, he is disparpoilid, and he **shal** not **mowe** stonde, but hath an ende.

John Wycliffe is known as the translator of the Bible from Latin into English. Thanks to the English translation, the Holy Book of Christianity could be read by speakers of English who were not acquainted with Latin. We will not, however, discuss Wycliffe's unquestionable influence on the development and preservation of Middle English. From our standpoint, that is, regarding our discussion of DMs in a regional variety of contemporary American English, the following three factors are importance. Firstly, research has shown that modal auxiliaries developed from lexical modal verbs during the Middle English period (van Kamenade 1989), and Wycliffe's translation of the Bible includes modal auxiliaries composed into DMs. This allows to trace their history back to Middle English. Secondly, Wycliffe lived and developed his works in England. Therefore, the diachronic perspective supports the view that DMs originated in British English, and they were later exported to America (see also Crozier 1984; Fennel 1993; Fennel and Butters 1996). Thirdly, *shall may*, the DM noted in Wycliffe's translation, has not been observed in American English. Thus, there can be certain differences between the DMs used in Britain and in the United States. Overall, these

three pieces of information can be treated as a starting point in tracing the history of DMs' development for the purpose of our further discussion.

Some diachronic researchers, for example Nagle (1993), however, have observed that the early DMs were not direct ancestors of contemporary DMs. The author supports this view by, among others, the fact that *shall may* and *shall can* have not appeared on the lists of DMs (or multiple modals) since the eighteenth century. Nagle further adds that manuscripts dated between the end of the Late Middle English period and the beginning of the Late Modern English period do not include DMs either, which remains unexplained (see also Bour 2020: 60). We can only surmise that the lack of written data from that period might stem from the fact that the varieties that used DMs were not considered prestigious enough to be stored as written records (cf. Montgomery and Nagle 1993).

Regarding the geographical origin of DMs, modern research has also attested their existence in the United Kingdom (Coats 2023). They have been reported especially in the northern regions of England (e.g. McDonald and Beal 1987), in Ireland (Coats 2023; Hickey 2007; Montgomery 2006), and in Scotland, in Scottish English and Scots (Bergs 2001; Bour 2015; 2020; Brown 1991; Montgomery and Nagle 1993). A remark must be made here, however, regarding Scotland. Scots is perceived as an independent Germanic language used in Scotland. It developed from Northern English under Scandinavian influence and made a successful development into a separate language before the seventeenth century (Bergs 2001: 4–5).

Certain differences between the DMs in Scots, Scottish English and in Southern American English have been observed (Bailey 1997; Bour 2020; Montgomery and Nagle 1993). They pertain, for example, to the possible combinations of modals. De la Cruz (1997: 89) provides insightful collective observations concerning the DM combinations and their geographical distribution. The author notes that, citing Brown (1991), the following combinations are possible in Hawick Scots: *might can*, *might could*, *used to could*, *should can*, *should could*, *would could*, *must can*, *must could*. Further, citing Montgomery (1989), de la Cruz reports on the following combinations attested in Southern American English, which include the modal *might*: *might should*, *might will*, *might ought to*. When it comes to Texas English, Di Paolo (1989) confirms the following combinations: *might can*, *might could*, *might would*, *may can*, *may could*, *can might* and *could might*.

In addition to the differences pointed out above, both contemporary Scots and Scottish English prefer placing the negator *not* after the first modal, while Southern American English prefers placing the negator after the second modal (this will be illustrated with Texas English below). Consider the following examples:

(19) He'll **not** can come (Scottish English)

'll **no** kin (Southern Scots) (taken from Bour 2020: 58)

(20) She might wouldn't go there.

The discrepancies pointed out above may mean that, despite a common ancestor, at some point, DMs used in Europe and the United States took different paths of

development, which may also account for the lack of certain earlier constructions in contemporary English.

### 9. The source of DMs in Southern United States

As noted before, combinations of two modal verbs had been present in Germanic languages long before the Anglo-Saxons settled down in today's Britain, and long before we date the beginning of the English language. Yet, they did not act as auxiliaries then, that is they did not perform grammatical functions. Their auxiliarization is traced back to the Middle English period.

Before auxiliarized DMs arrived in the American South, they had been used in Scotland. They further spread to (Northern) Ireland, which was due to the immigration of the Scottish people to Ulster. Diachronic studies show that DMs arrived in America together with Scottish settlers who moved to the south and further to the west of the US (Montgomery and Nagle 1993). Bailey (1997: 268) reports on the first citation of a DM in Southern American English (*might could*) attested in 1859. Thus, as Montgomery and Nagle conclude, "the current double modals in Scotland, Northern England, Ulster, and the Southern and South Midland varieties of English in the U.S. represent shared inheritance" (1993: 103). This can be attributed to "the similarities across varieties, the absence of double modals elsewhere, and the historical connection between Lowland Scotland, Ulster, and North America" (Montgomery and Nagle 1993: 103).

A recent study by Morin and Grieve (2024) offers an *African American theory of DM origins*, according to which American DMs are an African-American invention. This proposal is based on contemporary data collected from Twitter, yet it seems to overlook certain evidence. It does not include the diachronic findings, for instance, by van Kamenade (1989), who traces their general origins to Middle English, or by Nagle (1994), who argues that contemporary American DMs emerged in Early Modern English. In another study, Szymański (forthcoming) reports on an instance dated 1496, as well as several other DMs from 16th-century British writings. African American Vernacular English must not have used them earlier, as it is a later, 17th-century development (Bailey 2022; Winford 2015). The presence of DMs in African American English is due to the fact that this vernacular evolved as a result of the exposure of the Blacks to Southern varieties of American English.

Considering the above, DMs can be perceived as an element of the Scottish heritage present in the English language of the American South. This is what motivated the concept of the *Scottish mark on Texas English grammar* used in the title of this paper.

Despite their relatedness, the inventories of DMs used in the European and American varieties of English differ significantly from one another (Bailey 1997: 268). Montgomery and Nagle (1993: 104) propose four developments that have been reported for American DMs, which account for the differences between the European and American uses of DMs. Firstly, *can* and *could* developed fully as auxiliaries in American English. *Could* began to dominate as a second modal in DM constructions, which may be due to its pragmatic function, as it is perceived as less direct than *can*.

Secondly, American English allows for a higher number of DM constructions. Based primarily on *might*, and secondarily on *may*, the combinability of modals has developed in American English as a “system to express epistemic modality and to fulfill certain pragmatic functions” (Montgomery and Nagle 1993: 104). In consequence, more DM combinations, and on occasion triple modal constructions, could emerge. Thirdly, the initial placement of the epistemic *might* or *may* in American DMs is responsible for the disappearance of *will can* in American English, while this DM is still present in Scotland and Ulster. It clearly refers to the future, and thus is perceived as more temporal than modal. The fourth development that makes American DM combinations diverge from their European counterparts is their diminishment in Ulster. Aside from *will can*, other DMs are sparsely used in this region.

There is one more explanation for the different collections of DMs found in the varieties of English. Following Fennel and Butters (1996), we should not consider DMs as individual constructions, but as “the **mechanism** of double modal production that has historical continuity” (1996: 285). And this mechanism allows speakers of English (and Scots) to add the desired pragmalinguistic functions to uttered modal expressions. Thus, we should not look for individual DM constructions to be found in particular varieties, but trace DMs as a paradigm. This additionally supports the view expressed by Di Paolo (1989), in line with which DMs should be perceived as “single lexical items”.

#### 10. Syntactic patterns of DMs in Texas English

Let us look at the DM constructions elicited empirically from the speakers of Texas English. We analyze the data collected by Harmon S. Boertien (1986) and Marianna Di Paolo (1986, 1989). Boertien obtained his data from 5 informants spread in different parts of Texas. Di Paolo interviewed 62 Texans from two areas: the Rusk and Dawson counties. She also collected a sample of naturalistic DM use opportunistically overheard in Texas.

Boertien (1986) elicited the following DMs, or, as the author calls them, *Modal Combinations* (1989: 295):

might could	must can	may can	should ought	might should ought
might should	must would	may could		might had ought
might would	must ought			
might can				
might ought				

Di Paolo elicited the following 25 constructions, which she labels *Actually Occurring Double Modals* (1989: 197, Table 1) or *Observed DM's* (1986: 125):

may could	might oughta	can might	may used to
may can	might can	used to could	might supposed to
may will	might should	musta coulda	might've used to
may should	might would	would better	may need to
may supposed to	might better	could might	better can
should oughta	might had better	oughta could	might woulda had oughta
might could			

Before proceeding with a discussion of Texas English DMs, let us make some remarks concerning the above collections. It can be observed that they include certain inaccuracies regarding the understanding of a DM used in this paper.

First, three of the constructions listed by Di Paolo (1989) are single modals. These are: *used to could*, *may used to*, and *might've used to*. Each of these constructions includes only one modal, and these are: *could*, *may* and *might*, respectively. Even though there is a tendency to present *used to* among the so-called semi-modals, this construction does not denote a modal meaning. Instead, *used to* expresses an aspectual meaning of past habituality (see e.g. Binnick 2006: 248; Comrie 1976/2001: 1; 26–30, Sasse 2002: 210; or Szymański 2019a: 33–34). Thus, these three constructions should not be taken into account as DMs. Then, there are constructions collected by Di Paolo (1989) which include semi-modals. One of them is *may need to*. Although both *may* and *need to* do express modal meanings, they will not be included in our considerations because *need to* is not an auxiliary verb. Another semi-modal, reported by both Boertien (1986) and Di Paolo (1989), is *ought to*, also transcribed colloquially as *oughta*. Like *need to*, *oughta* does not function as an auxiliary. Therefore, we exclude the following constructions: *should oughta*, *might oughta* and *oughta could* from further considerations. Next, the collection also contains modal constructions in which one of the elements is a modal phrase, or an element of a modal phrase. These include: *may supposed to*, *might supposed to*, *might had ought* and *might had better*. Following this, we will eliminate from our discussion those modal predicates that contain one modal auxiliary and one modal adverb, that is: *might better*, *would better* and *better can*. Finally, our further discussion will not involve triple modals: *might should ought* and *might woulda had oughta*; hence, such predicates will be excluded from our investigation, too.

The exclusion of constructions without a second modal auxiliary stems from what coursebooks teach about modals. As shown in Section 5, in single modal predicates, modals undergo subject-auxiliary inversion in interrogatives and take negation directly. We are interested in the behavior of the two modals in a DM predicate construction, that is: which of the two modals undergoes inversion and which of them takes negation.

The procedure described above allows us to make the following observations. Taken together, both cited empirical studies (Boertien 1986 and Di Paolo 1986, 1989)

attest the existence of the following 13 DM constructions with modal auxiliaries in Texas English:

- |               |                 |                |                  |                         |
|---------------|-----------------|----------------|------------------|-------------------------|
| (a) can might | (b) could might | (c) may can    | (g) might can    | (k) must can            |
|               |                 | (d) may could  | (h) might could  | (l) must would          |
|               |                 | (e) may should | (i) might should | (m) <i>musta coulda</i> |
|               |                 | (f) may will   | (j) might would  |                         |

Based on the above list, we can make the following observations as for the sequencing of root and epistemic modals in DM constructions:

- i) root + epistemic in: *can might, could might, may could, may should, may will, might could, might should, might would, and must would*;
- ii) epistemic + epistemic in: *can might, could might, may could, may should, may will, might could, might should, might would, must would, and musta woulda*;
- iii) epistemic + root in: *may can, may will, might can, might should, and must can*.

The potential patterns of modality types suggested in i), ii) and iii) are verified in the latter part of the paper. At this point, let us make some initial remarks concerning the root and epistemic readings of the modals used in the DM constructions listed above. As regards i), *could* and *might* can express root modality only when they refer to past possibilities. Otherwise, they are epistemic. Epistemic *can*, as alleged in ii), occurs typically in negative contexts and with the perfect aspect of the main verb (see Coates 1983: 102, 1995: 62–63; Huddleston and Pullum 2002: 180; Szymański 2021). However, there have been reports on the epistemic *can* used as a hedge (Coates 1995), as well as in non-negative contexts (see Collins 2007, 2009; Szymański 2019b, 2021). *Musta* and *coulda* are transliterations of the informal pronunciation of *must have* and *could have*, respectively, thus their interaction with the perfect is assumed to trigger epistemic modal meanings.

Furthermore, each of the DMs, *can might* and *could might*, appears only once in Di Paolo's dataset, and the author does not discuss these examples or their contexts in her 1986 and 1989 publications. The author does not quote sentences that include these DMs, either. In addition, the order: *can* [SUBJECT] *might* and *could* [SUBJECT] *might*, is rather characteristic of interrogatives (Di Paolo 1986). Moreover, these constructions do not receive positive acceptability judgments in Di Paolo's 1986 and 1989 studies. Hence, we will exclude them from our further considerations.

### 10.1. Negation

Due to its auxiliary function, a single modal takes negation directly. Let us now look at the four patterns of negator placement with DMs (Di Paolo 1986: 151):

- i) MM *not*, e.g.: *Mark **might should not** go to the park.*
- ii) MM *n't*, e.g.: *Mark **might shouldn't** go to the park.*

iii) M not M, e.g.: Mark **might not should** go to the park.

iv) M not M not/n't, e.g.: Mark **might not wouldn't** go to the park.

An acceptance study reported on the highest frequencies of user acceptance for the following constructions (Di Paolo 1986: 151):

– *might could* follows most frequently (68.42%) pattern iii), as exemplified below:

(21) You **might not could** know that.

– *might should* follows typically patterns i) (36.96%) and iii) (36.96%), as exemplified respectively below:

(22) We **might should not** go there.

(23) We **might not should** go there.

Moreover, if we consider the position of the negator, including its both full and contracted forms, its placement after the second modal in *might should* received the highest acceptance rate (63.04%).

– *might would* follows typically patterns i) (44%) and ii) (44%), as exemplified respectively below:

(24) Kate **might would not** go there.

(25) Kate **might wouldn't** go there.

Taken collectively, these two most frequently (88%) accepted patterns feature the negator placed after the second modal.

Regarding pattern iv), only one interviewee accepted a DM construction with double negation: *mightn't wouldn't* as used for habitual. Other tested DMs with double negation were not accepted.

In addition, three patterns were observed in natural contexts:

ii) MM n't, e.g. (Di Paolo 1986: 182):

(26) I **might** just **couldn't** see it.

(27) I was afraid you **might couldn't** find it [this address].

iii) M not M, e.g. (Di Paolo 1986: 183):

(28) You better go slow or I **might not can** follow you.

(29) Mrs. X said we **might not can** find it.

iv) M not M not/n't, e.g. (Di Paolo 1986: 183):

(30) He **might not couldn't** [heavy stress on could] refuse.

The position of the negator may depend on the speaker's intention, that is: whether they want to negate the modality expressed by the first or by the second modal. In (26), the speaker negates a past circumstantial possibility, thus the second modal takes the negation. (27) does not seem to provide enough context to decide whether *could* expresses root or epistemic meaning. However, the negator is placed after the modal that refers to either a past or hypothetical possibility of finding the address. In (28) and (29), the speakers negate epistemic possibility, hence the first modal takes the negation. Double negation in (30) may be due to the speaker's intention to negate both epistemic possibility and the past circumstantial possibility. An in-depth study could be carried out to assess whether there is some dependence between the type of modal reading expressed by the modal and the placement of the negator.

### 10.2. *The perfect and the expression of pastness*

As shown in (26), (27) and (30), the preterite of the second modal can be used to express the meaning of pastness of a circumstantial possibility. However, an acceptability study revealed that the majority (82.7%) of the respondents preferred the placement of the perfect after the second modal (Di Paolo 1986: 185). Examples of the observed DMs with the perfect include:

- (31) You might check the copy room. It **might could've ended** up there (Di Paolo 1986: 207).  
 (32) If we had known ( ), we **may still could have done** it (Di Paolo 1986: 207).

Both *might* in (31) and *may* in (32) express epistemic modality. *May* in (32) is in the present form, thus the speaker seems not to recognize it as a verb, but as a modal adverb of possibility, apparently, similar to *maybe* (cf. the *adverb-modal constructions* in Close 2007). The pastness of the event in each is expressed by the perfect infinitive placed after *could*, which is how the pastness of the event is expressed with epistemic modals (see Szymański 2019a). The employment of the perfect with the second modal may come from the speakers' understanding of DMs as expressions of epistemic modality (here: possibility), that is, speakers associate DMs with hypothetical situations, or, in (32), they only consider *could* as a modal auxiliary and do not perceive *may* as one.

In addition, instances of the perfect on both modals have been reported, for example (Di Paolo 1986: 207):

- (33) (They) **mightha coulda (moved it)**. OR (It) **mightha coulda (been moved)**.

Here, the employment of double perfect stresses the pastness of a possibility that was not actualized. The fact that the event is not verbalized by the speaker may imply that they are criticizing someone for not having actualized the event.

Furthermore, Di Paolo (1986) shows that speakers do not typically accept present forms of modal verbs with the perfect to express the pastness in DMs. They prefer

the preterite forms with the perfect instead of the present form with the perfect. Only two respondents accepted *might can 've* to express the pastness. Szymański's (2021) empirical research has shown that *can* as a single modal with the perfect is not a frequent construction in English, especially in non-negative contexts, which may explain the low acceptance level of *might can 've*.

In sum, the preterite form of a modal in a DM can express the pastness only when it is the second modal that expresses past circumstantial modality. Otherwise, the perfect is used to express the meaning of event pastness in DMs, typically with the second modal. Thus, we can exclude the following combinations from point i) of the list above: *could might*, *might could*, *might should*, and *might would*, as the preterite forms of the first modal in each of these DMs do not express root modality.

In view of the above, we can propose two sequencings of DM constructions:

i) epistemic + root

and

ii) epistemic + epistemic

### 10.3. Interrogative

Four patterns of the interrogative are possible with DMs:

i)  $M_1 M_2$  Subject, e.g.: ***Might could*** he be interested in this project?

ii)  $M_2 M_1$  Subject, e.g.: ***Could might*** he be interested in this project?

iii)  $M_1$  Subject  $M_2$ , e.g.: ***Might*** he ***could*** be interested in this project?

iv)  $M_2$  Subject  $M_1$ , e.g.: ***Could*** he ***might*** be interested in this project?

Di Paolo's (1986: 143) acceptance investigation showed that Texas English speakers have certain preferences regarding the form of the construction, which pertains to a DM investigated. The author found that:

– *might could* follows typically pattern iv) (63%) or pattern i) (25%), as exemplified respectively above;

– *might should* follows typically pattern i) (55%) or pattern iv) (30%), exemplified respectively below:

(34) **Might should** she wanna go with us?

(35) **Should** she **might** wanna go with us?

– *might would* follows typically pattern iv) (64%) or pattern i) (27%), exemplified respectively below:

(36) **Would** you **might** agree with us?

(37) **Might would** you agree with us?

The choice of pattern i) may suggest that a DM is perceived as a “single lexical item”, which is a view that Di Paolo (1989) strongly supports. However, fronting the second modal, as in pattern iv), may suggest that the second modal is treated as an auxiliary verb in a DM. Consequently, the first modal in a DM seems to perform a role similar to a modal adverb (cf. the *adverb-modal constructions* in Close 2007).

In her study, Di Paolo also included *might ought*, which follows typically pattern iii) (58%) or pattern iv) (32%), exemplified respectively below:

(38) **Might** he **ought** to take a raincoat?

(39) **Ought** he **might** to take a raincoat?

Fronting *might* in (38) may prompt one to think that speakers treat *might* as an auxiliary verb, while they do not perceive *ought* as this type of helping verb. However, inverting *ought* in the *might ought* interrogative (39) shows exactly the opposite. This may stem from the perception of *might* as a modal adverb, not as an auxiliary verb, whose function is shifted to *ought* (cf. the *adverb-modal constructions* in Close 2007).

Pattern ii) was accepted only by individual respondents for *might could* and *might should*. It was not accepted for *might would*, nor for *might ought*.

Two authentic interrogatives with DMs were reported in Di Paolo’s study (1986: 148):

(40) Heather **could** you **might** find you a place somewhere?

(41) **Would** you **might** wanna wait til the 8 o’clock flight when it’s cheaper?

In both (40) and (41), it is the second modal that is fronted, thus they follow pattern iv).

## 11. Closing remarks

This article has discussed the linguistic phenomenon of multiple modals as a characteristic feature of Southern American English, exemplified with Texas English language data. We defined double, triple and quadruple modals, and focused on the first category. We briefly presented the provenance of DMs and explained how they came to Southern US. We showed that there is a cultural and linguistic link between the DM systems used in Europe and in the US, despite the divergent paths of their development. Also, we briefly presented their selected syntactic features. We leave a discussion of the pragmatics of DMs for a separate paper (see e.g. Mishoe and Montgomery 1994; Hasty et al. 2012; Lebedeva and Orlova 2019).

In addition, DMs were used to demarcate a *transatlantic frontier* between Scotland and Texas. This metaphorical concept refers to the Scottish origin of DMs used in the United States and the westernmost areas of the US where DMs have been attested. Recent research, however, seems to extend this frontier, not only through all the southern states, but also to other areas of the world where DMs have been reported, including the Atlantic and Caribbean islands as well as Africa (Zullo et al. 2021).

In conclusion, double (and multiple) modals constitute an intriguing research topic beyond any doubt, for studies on, for example, English linguistics, World Englishes and English as a global language. Research on DMs may deepen our understanding of the syntax and semantics of English at the interface of standard and vernacular grammars, as well as add new insights and explanatory views to the existing body of research on the complex notion of linguistic modality.

## References

- American Community Survey* (2023): <https://www.census.gov/programs-surveys/acs.html> (date of access: December 11, 2023).
- AMERICAN FRONTIER. – *Encyclopedia Britannica*, 27 Oct. 2023, <https://www.britannica.com/topic/American-frontier>. Accessed 21 December 2023.
- ATWOOD E. Bagby (1953): *A Survey of Verb Forms in the Eastern United States*. – Ann Arbor: University of Michigan Press.
- BAILEY Guy (1997): When did American English begin? – [in:] Edgar W. SCHNEIDER (ed.), *Englishes around the World. Studies in Honour of Manfred Görlach*. Volume 1. – Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins, 255–275.
- BAILEY Guy (2022): The history of African-American Vernacular English. – [in:] *Oxford Research Encyclopedia of Linguistics*. 15. – Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acrefore/9780199384655.013.926>.
- BAILEY Guy, ROSS Garry (1988): The shape of the superstrate: Morphosyntactic features of ship English. – *English World-Wide* 9, 193–212.
- BAILEY Guy, WINKLE Tom, TILLERY Jan, SAND Lori (1991): The apparent time construct. – *Language Variation and Change* 3 (3), 241–264.
- BAILEY Guy, MAYNOR Natalie, CUKOR-AVILA Patricia (1989): Variation in subject-verb concord in Early Modern English. – *Language Variation and Change* 1 (3), 285–300.
- BAUGH Albert C., CABLE Thomas (2002): *A History of the English Language*. – London: Routledge.
- BEAN Judith M (1991): The evolution of inchoatives: *Go to* and *get to*. – *SECOL Review* 15, 69–86.
- BERGS Alexander (2005): *Modern Scots* (2<sup>nd</sup> edition). – Muenchen: Lincom Europa.
- BERNSTEIN Cynthia (1994): Drug usage among high-school students in Silsbee, Texas: A study of the preterite. – [in:] Greta D. LITTLE, Michael B. MONTGOMERY (eds.): *Centennial Usage Studies*. – Tuscaloosa: University of Alabama Press, 138–143.
- BINNICK Robert I. (2006): Aspect and aspectuality. – [in:] Bas AARTS, April M. S. MCMAHON (eds.), *The Handbook of English Linguistics*. – Malden, MA: Blackwell Publishing, 244–268.
- BOERTIEN Harmon S. (1986): Constituent structure of double modals. – [in:] Michael B. MONTGOMERY, Guy BAILEY (eds.): *Language Variety in the South: Perspectives in Black and White*. – Tuscaloosa: University of Alabama Press, 294–318.
- BOUR Anthony R. (2015): Exotic multiple modals: Semantic and morphosyntactic survey. – *Scottish Language* 34, 14–41.
- BOUR Anthony R. (2020): Vernacular modality in Hawick Scots: A morphosyntactic approach of single and multiple modals. – *Scottish Language* 39, 57–86.
- BROWN Keith (1989): Double modals in Hawick Scots. – [in:] Peter TRUDGILL, John K. CHAMBERS (eds.), *Dialects of English: Studies in Grammatical Variation*. – London: Longman, 74–103.
- BROWN Vivian R. (1990): *The Social and Linguistic History of a Merger: I and E before Nasals in Southern American English*. – College Station, TX: Texas A&M University [Ph.D. dissertation].

- CHING Marvin K. L. (1987): How fixed is *fixin' to!*. – *American Speech* 62, 332–345.
- CLOSE Joanne (2007): Double modals as adverb-modal constructions in an American English Dialect. – *York Papers in Linguistics*. Series 2. Issue 7, 1–20.
- COMRIE Bernard (1976/2001): *Aspect: An Introduction to the Study of Verbal Aspect and Related Problems*. – Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- COATES Jennifer. (1983): *The Semantics of Modal Auxiliaries*. – London: Croom Helm.
- COATES Jennifer. (1995): The expression of root and epistemic possibility in English. – [in:] Joan BYBEE, Suzanne FLEISCHMAN (eds.), *Modality in Grammar and Discourse*. – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 55–66.
- COATS Steven (2023): Double modals in contemporary British and Irish speech. – *English Language and Linguistics* 27 (4), 693–718.
- COLLINS Peter (2007): *Can and may: Monosemy or polysemy?*. *Annual Meeting of the Australian Linguistic Society, Brisbane, Australia, 7-9 July, 2006*. – St. Lucia, Australia: School of English, Media & Art History, University of Queensland, 1–12.
- COLLINS Peter (2009): *Modals and Quasi-modals in English*. – New York: Rodopi.
- CROZIER Alan (1984): The Scotch-Irish influence on American English. – *American Speech* 59 (4): 310–331.
- DE LA CRUZ Juan (1997): The issue of double modals in the history of English revisited. – [in:] Raymond HICKEY, Stanislav PUPPEL (eds.), *Language History and Linguistic Modelling. A Festschrift for Jacek Fisiak on his 60th Birthday*. Volume 1. – Berlin: De Gruyter Mouton, 87–99.
- EASTWOOD John (2002): *Oxford Guide to English Grammar*. – Oxford–New York: Oxford University Press.
- FEAGIN Crawford (1979): *Variation and Change in Alabama English: A Sociolinguistic Study of the White Community*. – Washington, DC: Georgetown University Press.
- FEAGIN Crawford (1987): A closer look at the Southern Drawl: Variation taken to extremes. – [in:] Keith M. DENNING (ed.), *Variation in Language: NWAV-XV at Stanford: Proceedings of the Fifteenth Annual Conference on New Ways of Analyzing Variation*. – Stanford, CA: Stanford University, 137–150.
- HASTY J. Daniel, HESSON Ashley, WAGNER Suzanne E., LANNON Robert (2012): Finding needles in the right haystack: Double modals in medical consultations. – *University of Pennsylvania Working Papers in Linguistics* 18 (2), 41–47.
- HICKEY Raymond (2007): *Irish English: History and Present-day Forms*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- HUDDLESTON Rodney D., PULLUM Geoffrey K. (2002): *The Cambridge grammar of the English language*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- LEBEDEVA Irina S., ORLOVA Svetlana N. (2019): Semantics and pragmatics of the double modal ‘might could’. – *Training, Language and Culture* 3 (2), 71–84.
- LABOV William (1991): The three dialects of English. – [in:] Penelope ECKERT (ed.), *New Ways of Analyzing Sound Change*. – New York: Academic Press, 1–44.
- MCDONALD Christine, BEAL Joan (1987): Modal verbs in Tyneside English. – *Journal of the Atlantic Provinces Linguistic Association* 9, 43–55.
- MISHOE Margaret, MONTGOMERY Michael B. (1994): The pragmatics of multiple modal variation in North and South Carolina. – *American Speech* 69 (1), 3–29.
- MONTGOMERY Michael B. (1980): Inchoative verbs in East Tennessee English. – *SECOL Bulletin* 4, 77–85.
- MONTGOMERY MICHAEL B. (1992): The etymology of *Y'all*. – [in:] Joan H. HALL, Nick DOANE, Dick RINGLER (eds.), *Old English and New*. – New York: Garland, 356–369.
- MONTGOMERY Michael B. (2006): The morphology and syntax of Ulster Scots. – *English World-Wide* 27 (3), 295–329.

- MONTGOMERY Michael B., NAGLE, Stephen J. (1993): Double modals in Scotland and the Southern United States: Trans-Atlantic inheritance or independent development? – *Folia Linguistica Historica* 14 (1–2), 91–108.
- MORIN Cameron, GRIEVE Jack (2024): The semantics, sociolinguistics, and origins of double modals in American English: New insights from social media. – *PLOS ONE* 19(1): e0295799. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0295799>.
- NAGLE Stephen J. (1989): Double modals in Early English. – [in:] Henk AERTSEN, Robert J. JEFFERS (eds.), *Historical Linguistics 1989. Papers from the 9th International Conference on Historical Linguistics, New Brunswick, 14–18 August 1989*. – Amsterdam: John Benjamins, 363–370.
- MYERS Jay L. (2014): Fixin' to: The emergence of an American quasi-modal. – *American Speech* 89 (1), 42–73.
- RADDEN Günter, DIRVEN René (2007): *Cognitive English Grammar*. – Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- RICHARDSON Rupert N., WINTZ Cary D., BOSWELL Angela, ANDERSON Adrian, WALLACE Ernest (2001): *Texas: The Lone Star State*. – Upper Saddle River, N.J.: Prentice Hall.
- SHAY James F. (1981): Still more on Double Modals. – *Journal of the Linguistic Association of the South West* 4, 313–319.
- SASSE Hans-Jürgen (2002): Recent activity in the theory of aspect: Accomplishments, achievements, or just non-progressive state? – *Linguistic Typology* 6 (2), 199–271.
- SZYMAŃSKI Leszek (2019a): *Modal Auxiliaries and Aspect in Contemporary American English – A Corpus-based Study*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- SZYMAŃSKI Leszek (2019b): The semantic field of the English modal auxiliary can interacting with the grammatical aspect of the main verb in contemporary American English. – *Brno Studies in English* 45 (1), 75–94.
- SZYMAŃSKI Leszek (2021): A corpus-based analysis of the modal *can* with the perfect in American English from a synchronic and diachronic perspective. – *Studia Neophilologica* 93 (3), 287–313.
- SZYMAŃSKI Leszek (forthcoming): An investigation into early contexts of double modals. – [in:] Barbara LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, Marcin TROJSZCZAK (eds.), *Linguistics, Language Education, and Language Contact*. – Cham: Springer Nature.
- THOMAS Erik, BAILEY Guy (1992): A case of competing mergers and their resolution. – *The SECOL Review* 16, 179–200.
- THOMASON Sarah G. (2001): *Language Contact. An Introduction*. – Edinburgh: Edinburgh University Press.
- VAN KAMENADE Ans (1989): Syntactic change and the history of English Modals. – *Dutch Working Papers in English Language and Linguistics* 16, 1–27.
- WINFORD Donald (2015): The origins of African American Vernacular English: Beginnings. – [in:] Jennifer BLOOMQUIST, Lisa J. GREEN, and Sonja L. LANEHART (eds.), *The Oxford Handbook of African American Language*. – Oxford: Oxford University Press, 85–104.
- WOLFRAM Walt (1976): Toward a description of a-prefixing in Appalachian English. – *American Speech* 51, 45–56.
- WOLFRAM Walt, CHRISTIAN Donna (1976): *Appalachian speech*. – Arlington, VA: Center for Applied Linguistics.
- ZULLO Davide, PFENNINGER Simone E, SCHREIER Daniel (2021): A pan-Atlantic ‘multiple modal belt’? – *American Speech* 96 (1), 7–44.



ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Uniwersytet Szczeciński, Szczecin / Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ORCID: 0000-0001-8609-0761 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9490

## **Kulturowe rozszerzenie pragmatyki. Formuły powitalne w językach romańskich<sup>1</sup>**

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie kulturowego rozszerzenia pragmatyki, rozumianego jako egzogeny i falowy proces transferu innowacji kulturowej z jednego do drugiego języka, za którym kryje się dana strategia komunikacyjna. W celu ukazania założeń tego procesu autor, wykorzystując podejście oparte na rzeczowym uzusie (ang. *used-based approach*), analizuje genezę trzech typów formuł powitalnych (dwóch nawiązujących do dezyderatywnego i jednego do asertywnego aktu mowy) oraz ich kulturowe rozszerzenie na średniowieczne języki romańskie. Przykłady do analizy zostały zaczerpnięte z korpusów diachronicznych (m.in. *Base de Français Médiéval*, *Corpus do Português*, *Corpus Diacrónico del Español*, *Library of Latin texts*, *Opera del Vocabolario Italiano*).

**Słowa kluczowe:** pragmatyka, kulturowe rozszerzenie, języki romańskie, formuły powitalne

## **Cultural diffusion of pragmatics. Greeting formulae in Romance languages**

Abstract

The paper discusses the cultural diffusion of pragmatics, defined as an exogenous and periodically intensifying process of the transferring of cultural innovations from one language to another, exemplified here with the transfer of particular communicative strategies. To describe the process, we adopt a usage-based approach and analyse the origins of three types of greeting formulae (two related to a desiderative speech act; one related to an assertive speech act) and their cultural diffusion in medieval Romance languages. The analysed data have been sourced from diachronic corpora: *Base de Français Médiéval*, *Corpus do Português*, *Corpus Diacrónico del Español*, *Library of Latin texts*, *Opera del Vocabolario Italiano*.

**Keywords:** pragmatics, cultural diffusion, Romance languages, greeting formulae

<sup>1</sup> Wstępne wyniki badania zostały przedstawione na Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie. Chciałbym podziękować prof. A. Bochnakowej, prof. R. Przybylskiej, prof. K. Sikorze, a także prof. M. Świątkowskiej za cenne uwagi merytoryczne, dzięki którym prezentowana w artykule teoria nabrała odpowiedniego kształtu.

## 1. Kulturowe rozszerzenie pragmatyki

Pod koniec XIX wieku niemiecki badacz kultury Leo Frobenius wprowadził do antropologii nowe pojęcie „kulturowej dyfuzji” (z łac. *difundere* – ‘rozszerzać’), rozumianej jako proces rozpowszechniania kulturowych innowacji (zwyczajów, obyczajów, instytucji, przedmiotów, religii itp.) w wyniku zapożyczenia. Jego funkcjonowanie w etnologii ukazał uczeń Frobeniusa, Hermann Baumann, przedstawiając długofalowe rozszerzanie na różne regiony tamtejszej adaptacji mitu o powstania świata, stworzonego pod koniec IV wieku p.n.e., prawdopodobnie pomiędzy Nilem a Indusem.

To właśnie w XIX wieku narodził się dyfuzjonizm – nurt antropologii, którego przedstawiciele tłumaczyli wszelkie podobieństwa i różnice kulturowe za pomocą teorii rozszerzenia kulturowego, zgodnie z założeniem, że skoro innowacje kulturowe mają miejsce stosunkowo rzadko, to ich podobieństwa formalne w odległych od siebie kulturach zdarzają się jeszcze rzadziej. W związku z tym podobieństwa oraz różnice pomiędzy kulturami należy przypisać wyłącznie kontaktowi między nimi (Nowicka 2006: 83–88).

Jako proces egzogeny kulturowa dyfuzja ma na ogół charakter spontaniczny i zachodzi zazwyczaj w warunkach kontaktu kulturowego pomiędzy kulturą dawcy a kulturą odbiorcy. Nie jest zatem celowa ani świadoma. Jak podaje Nowicka (1998: s.v. „dyfuzja kulturowa”), do czynników, które warunkują dyfuzję innowacji kulturowej, należą między innymi (*i*) prestiż kultury dawcy, a także (*ii*) użyteczność transferowanej innowacji dla kultury odbiorcy (telefon komórkowy jako bezpośredni środek komunikacji, walizka na kółkach jako wygodny sposób przenoszenia bagażu itp.).

Na płaszczyznę językoznawstwa proces kulturowego rozszerzenia został przeniesiony stosunkowo późno. Miało to miejsce za sprawą Detleva Fehlinga. W swoim niezwykle inspirującym, ale i kontrowersyjnym artykule z 1980 roku ten niemiecki językoznawca pokazał, że pewne składniowe podobieństwa w zachodnich językach europejskich z językowej grupy (*Sprachbund*) SAE (ang. *Standard Average European* – ‘standardowy średni europejski [język]’) należy interpretować z perspektywy rozszerzenia kulturowego, którego wektor podąża zgodnie z kierunkiem rozwoju cywilizacji<sup>2</sup>. I tak na przykład we wspomnianych językach na wykształcenie się rodzajnika określonego z zaimka wskazującego przymiotnego w funkcji anaforycznej mogła mieć wpływ łacina kościelna, a historia powstania owej kategorii gramatycznej z perspektywy globalnej odzwierciedla historię bliskich relacji międzyludzkich (1b).

- (1) a. (ang.) *the*, (niem.) *der, die, das*, (hol.) *de, het*, (port.) *o, a*, (hiszp.) *el, la*, (kat.) *el, la*, (fr.) *le, la*, (wł.) *lo, la*  
 b. język fenicki → język grecki → łacina ludowa/kościelna → języki SAE

<sup>2</sup> Jak ukazuje Haspelmath (2001), europejskie języki tworzą *sui generis continuum* wspólnych cech morfosyntaktycznych, a jego epicentrum stanowią języki francuski i niemiecki, które obecnie występują na obszarze wchodzącym dawniej w skład imperium Karola Wielkiego.

Wskazana kategoria pojawia się najpierw w języku fenickim, skąd poprzez liczne wpływy handlowe przechodzi do greki. Stamtąd przenika strukturę gramatyczną łaciny ludowej/biblijnej dzięki tłumaczeniu greckiej wersji Biblii (*Septuaginta*) na łacinę ludową i kościelną, używaną podczas liturgii (czytanie Biblii na głos) we wczesnośredniowiecznej Europie. Wtedy to w językach zachodnioeuropejskich zaczynają być dokumentowane artykuloidy, czyli elementy będące w trakcie procesu gramatyzacji, które nie są już zaimkami wskazującymi przymiotnymi, a nie stały się jeszcze rodzajnikami (Aebischer 1948/1963), motywowane syntaktyczną analogią do późnołacińskiej grupy nominalnej.

W podsumowaniu swojego artykułu Fehling dochodzi do fascynującego przekonania, że zachodzące na osi czasu podobne zmiany językowe należy analizować z perspektywy historii *sensu lato* kultury jako znaczący czynnik pozajęzykowy.

the study of structural similarities is no longer a matter of proving or refuting the notion that this or that detail is borrowed in this or that language. It should rather **be the base of a general world history of syntax, in close analogy to cultural history in general** (Fehling 1980: 378, podkreślenie własne).

Ów pogląd znacząco wpłynął na piszącego te słowa. Jako diachronista od wielu lat obserwuję liczne podobieństwa składniowe pomiędzy zachodnimi językami romańskimi, niemające żadnego etymologicznego odzwierciedlenia ani w łacinie klasycznej, ani w łacinie ludowej. Dobrym przykładem będzie zleksykalizowane czasownikowe wyrażenie frazeologiczne o znaczeniu eksplikatywnym ‘zaczy’, którego wybielone semantyczne elementy <czasownik wolitywny ‘chcieć’ w 3. os. l. poj./l. mn. + bezokolicznik spośród czasowników z grupy *dicenda*> stanowią obowiązkowy dwuczłonowy rdzeń grupy werbalnej (2a). Formalna i semantyczna analogia tychże wyrażen sugeruje trzy możliwości ich podobieństwa: (i) kalkę leksykalną z jednego języka romańskiego, w którym dana innowacja powstała, rozpowszechniającą się następnie poprzez proces kulturowej dyfuzji na inne języki obszaru romańskiego, (ii) występowanie wspólnego paradygmatu i ewolucję. Jest jeszcze pośrednia ewentualność (iii) łącząca dwie poprzednie historyczne możliwości: istnienie wspólnego paradygmatu i ewolucja w poszczególnych językach motywowana analogią do funkcjonującej już konstrukcji z danego języka (wspólny paradygmat + kalka leksykalna).

Moje badania (Zieliński 2019a, Zieliński 2024) jednoznacznie wskazują na drugą możliwość. Z dostępnych materiałów wynika, że pochodzenia wspólnego paradygmatu należy szukać w języku starogreckim, gdzie analogiczna konstrukcja z czasownikiem wolitywnym: *βούλομαι* (‘chcieć’) w funkcji eksplikatywnej często występuje w kontekstach etymologicznych u Platona (2b). Jej pojawienie się w późnej łacinie zawdzięczamy św. Hieronimowi, który z lubością używa wyrażenia <*vult* + czasownik z grupy *dicenda*> do tłumaczenia zawitych fragmentów Biblii (2c). Powstałe poprzez mechanizm kalki leksykalnej wyrażenie zostaje później wykorzystane w okresie renesansu karolińskiego przez scholastyków łacińskich (2d), którzy zaczynają używać zleksykalizowanej konstrukcji do wyjaśniania złożonych wątków, już niekoniecznie

religijnych, ale właściwych tematyce kursów *trivium* i *quadrivium*. Z tych kontekstów dyskursywnych zleksykalizowana konstrukcja wyjaśniająca przechodzi do języków romańskich (2e)<sup>3</sup>.

- (2)<sup>4</sup> a. (port.) quer dezir, (hiszp.) quiere decir, (kat.) vol dire, (fr.) Il veut dire, (wł.) vuole dire  
 b. και μὴν τό γε 'ἀγαθόν,' τοῦτο τῆς φύσεως πάσης τῶ ἀγαστῶ **βούλεται** τὸ ὄνομα **ἐπικεῖσθαι** (Platón, *Cratylus*, 412c, *Perseus*) 'Oznacza to, co godne podziwu (ἀγαστόν) w całej przyrodzie'  
 c. (łac.) hoc est quod **uult dicere**: multitudinem angelorum (Hieronymus, *Tractatus lix in psalmos* 75, w. IV, *BREPOLIS*) 'To właśnie znaczy: mnóstwo aniołów'  
 d. (łac.) **Hoc uult dicere**, quia sunt quaedam uerba, quorum simplicia non sunt in usu (Ars Laure-shamensis: *Expositio in Donatum maiorem. De uerbo*, 104, 47, w. IX, *BREPOLIS*) 'Oznacza to, że istnieją pewne słowa, które nie są łatwe w użyciu'  
 e. (hiszp.) Mortem contempnunt laudato uulnere gete que **quiere dezir** La muerte desprecian los Godos & alaban la ferida (Alfonso X, *Estoria de Espanna. Primera parte*, ca. 1270, *CORDE*). 'Mortem contempnunt laudato uulnere gete, co znaczy, że Goci nie szanują śmierci, a pochwalają rany'  
 f. język grecki → łacina chrześcijańska → łacina średniowieczna → zachodnie języki romańskie

Analizowany przykład (2f) obrazuje to, co Fehling (1980: 354) nazywa kulturowym rozszerzeniem składni<sup>5</sup> (ang. *cultural diffusion of syntax*): zleksykalizowane wyrażenie wędruje zgodnie z „nurtem cywilizacyjnym”, a obecność dwuczłonowej konstrukcji w łacinie średniowiecznej, rozumianej jako przestrzeń komunikacyjna średniowiecznej Europy, staje się *sui generis* czynnikiem dynamizującym i powoduje rozpowszechnienie jej użycia w zachodnich językach romańskich poprzez różnego rodzaju traktaty naukowe.

Skoro elementy syntaktyczne mogą mieć wspólne pochodzenie, warto zastanowić się nad tym, czy właściwe danemu językowi strategii komunikacyjne również mogą ulegać wpływom zewnętrznym i posiadać wspólny mianownik etymologiczny. Moje pytanie wydaje się uzasadnione o tyle, że zgodnie z tradycyjnym już ujęciem Blum-Kulki i Olshtain (1984) oraz Wierzbickiej (2003) funkcjonowanie poszczególnych aktów mowy jest silnie uwarunkowane kulturowo. Widać to dobrze na przykładzie dyrektywnego aktu mowy, a w szczególności jego realizacji za pomocą trybu rozkazującego (3a–b), którego w języku hiszpańskim używa się, aby zmniejszyć dystans społeczny pomiędzy rozmówcami, wyrażając przy tym zarówno prośbę, jak i rozkaz (Haverkate 2004: 60). Częste użycie trybu rozkazującego wy-

<sup>3</sup> Możemy dostrzec, że – parafrazując wybitnego rumuńskiego romanistę E. Coseriu (1977) – tam, gdzie języki romańskie oddalają się od składni łacińskiej, zbliżają się do starogrecki.

<sup>4</sup> Wszystkie zaznaczenia (wyrazy zapisane pogrubioną czcionką i podkreślenia) w przytaczanych przykładach pochodzą od autora tekstu. Aby ułatwić polskiemu czytelnikowi lekturę, poniżej każdego przykładu umieszczam własne tłumaczenie. Tam, gdzie uważam to za niezbędne do zrozumienia omawianych zmian językowych, tłumaczenia są dosłowne (o czym informuje odpowiednia adnotacja).

<sup>5</sup> Jak ukazuje Brinton (2008), pochodzenie wyrażen frazeologicznych łączy się z procesem gramatyzacji, której poddają się one w pierwszej fazie ewolucji, a dopiero na kolejnym etapie leksykalizują się. Tłumaczy to, dlaczego elementy zaliczane obecnie do leksykonu języka posiadają wysoką wydajność funkcjonalną, a także cechy składniowe właściwe na ogół kategoriom gramatycznym.

nika z faktu, że w relacjach międzyludzkich kultury obrębu języka hiszpańskiego z Półwyspu Iberyjskiego<sup>6</sup> dominuje nadrzędna wartość „solidarności” pomiędzy rozmówcami i związana z nią „przynależność” do danej grupy społecznej, za pomocą których nadawca chce przede wszystkim wzmocnić obraz społeczny (*face*) odbiorcy (Bravo 1999). Omawiane użycie trybu rozkazującego w hiszpańszczyźnie z Półwyspu Iberyjskiego różni się od swego niemieckiego formalnego odpowiednika, którego użycie identyfikuje się wyłącznie z rozkazem (Ogiermann 2009: 193). Wynika to z faktu, że w kulturze obszaru germańskiego – podobnie jak w kulturze anglosaksońskiej – „dystans” pomiędzy rozmówcami i wynikająca z niego „autonomia odbiorcy” są wartościami nadrzędnymi, które będą dominować w strategiach grzecznościowych u niemieckiego nadawcy (3b) (Wierzbicka 2003: 34).

- (3) a. (hiszp.) Mamá, **pásame la sal**  
 ‘Mamo, podaj mi [proszę] sól’  
 b. (niem.) Papa, **kannst** Du bitte mir das Brot geben?  
 ‘Tato, czy możesz proszę podać mi chleb?’

Mając zatem na uwadze kulturowe funkcjonowanie poszczególnych aktów mowy, warto się zastanowić, czy ich pochodzenie również można przypisać wyłącznie czynnikowi kulturowemu właściwemu danemu obszarowi językowemu. Jeśli tak, jak wyjaśnić fakt, że wiele wyrażen z języków europejskich – dziś wysoce zrutyinizowanych i często pozbawionych pierwotnych treści zdaniowych (por. Coulmas 1979; Searle 1979) – wykazuje wyraźne podobieństwa formalne pomimo znaczących różnic w użyciu (por. formuły powitalne i pożegnalne: *good morning, guten Morgen, Bom dia, dzień dobry*; akt przeproszenia/wybaczenia: *per-donar, for-γive, ver-geben* nawiązujące formalnie do czasownika łacińskiego PER (‘przez’) i DONO (‘daję’) ‘spłacić dług’<sup>7</sup>; nominalne adresatywy: *hě̃r(r)o* ‘starszy’ > *herr* → SENIORE ‘starszy’ > (port.) *senhor*, (esp.) *señor*, (kat.) *senyor*, (prov.) *senhor*, (wł.) *signore*, (fr.) *seigneur* ∞ *sire* < (ang.) *sir* (Hoad 1996: s.v. *sir*; Kluge 1883/2011: s.v. *herr*; Pfeifer 1995/2005: s.v. *herr*; Zieliński 2021b: 35–37)?

Moim zdaniem obserwowane podobieństwa formalne – pomimo udokumentowanych różnic w użyciu, utartych, zgodnie z modelem etologiczno-językowym Nowikowa (2006: 185–188), w procesach historycznych na potrzeby komunikatywne danej społeczności językowej<sup>8</sup> – dowodzą istnienia wspólnych paradygmatów etymologicznych, które w egzogennym procesie nazywanym przeze mnie „kulturowym

<sup>6</sup> Zob. Curcó (1998) na temat różnic w wyrażaniu grzeczności pomiędzy językiem hiszpańskim z Półwyspu Iberyjskiego a jego dialektem z Meksyku.

<sup>7</sup> O ile sama zmiana znaczenia poprzez mechanizm metonimii nie jest trudna do analizy (‘spłacić dług’ > ‘przepraszać’, ‘wybaczać’, o tyle zaskakujący jest fakt, że nowe znaczenie czasownika PERDONARE pojawia się dopiero w późnej łacinie chrześcijańskiej: *perdonavit illi Deus sua peccata* (‘wybaczył mu Bóg jego grzechy’) (Anonim, *Anonymi in Matthaeum*, 10, 3, w. IX, *BREPOLIS*).

<sup>8</sup> Według Nowikowa (2006: 186) na model etologiczno-językowy składają się trzy podstawowe płaszczyzny: (i) socjokulturowa, związana ze specyficznymi czynnikami kulturowymi, takimi jak normy społeczne czy kulturowe, (ii) etologiczna, odnosząca się do powtarzalnych językowych zachowań członków danej

rozszerzeniem pragmatyki” rozpowszechniły swoje użycie z danego prestiżowego języka na inne rozwijające się europejskie ośrodki kultury (dwory królewskie, średniowieczne klasztorne centra edukacyjne itp.).

W kulturowym rozszerzeniu pragmatyki nie chodzi tylko o długofalowy transfer konceptualny przekazywanego wyrażenia z jednego języka na drugi, związany z prestiżem kultury dawcy i odbywający się za pomocą dwóch głównych mechanizmów językowych: kalki leksykalnej, a w mniejszym stopniu pożyczki językowej. Za przekazywaną innowacją pragmatyczną kryje się niejednokrotnie dana strategia komunikacyjna, która motywuje użycie nowego wyrażenia w powstającej rzeczywistości socjokulturowej. Można zatem rzec, że proces ten jest motywowany użytecznością transferowanej innowacji pragmatycznej w danym momencie historycznym (np. pojawienie się feudalizmu, wzbogacenie mieszczaństwa pod koniec XV wieku, które wywołało u najwyższych klas społecznych zachodniej Europy modę na ceremonial itp.). Dobrze widać to na przykładzie wyboru 3 os. l. poj./l.mn. jako strategii negatywnej grzeczności językowej zaproponowanej przez Brown i Levinsona (1987) „bądź konwencjonalnie niebezpośredni” (ang. *be conventionally indirect*), licznie udokumentowanej w średniowiecznej *Ars dictaminis* (Koch 2008), czyli późnołacińskiej sztuce dyktowania listów.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że współczesne skonwencjonalizowane użycie wspomnianej strategii odpowiada na ogół tym językom europejskim, które w XVI wieku wchodziły w skład imperium cesarza Karola I / V, o czym wspominał już Henri Guitier (1961).

- (4) a. **3 os. l. poj./l. mn.:** (port.) *você*, (hiszp.) *usted*, (kat.) *vostè*, (wł.) *lei*, (holen.) *U* < *uwe edelheid* ‘wasza szlachetność’, (niem.) *Sie* → (pol.) *Pan, Pani*<sup>9</sup>
- b. **2 os. l. mn.** (łac. śred.) *vos*, (fr.) *vous*, (ang.) *ye* > *you* w opozycji do *thou* ‘ty’
- c. (port.) *vossa mercê* ‘wasza łaskawość’ > *vosmecê* > *vancê* > *você* (Machado 2003: s.v. *vocemecê*)
- d. (hiszp.) *vuestra merced* ‘wasza łaskawość’ > *vuesa mested* > *vuested* > *vusted* > *usted*
- e. (kat.) *vostra mercè* ‘wasza łaskawość’ > *vostè*
- f. (wł.) *Lei* ‘ona’ w użyciu anaforycznym do *Vostra* (‘wasza’) *Signoria* (‘mość’), *Eccellenza* (‘ekscelencja’), *Santità* (‘świętość’) i *Magnificenza* (‘magnificencja’) etc. (Cortelazzo i Zolli 1979: s.v. *lei*)
- g. (hiszp.) El secretario Antonio de Eraso **llamó de vos** a Gutierre López, [...] y **por esto se acuchillaron** (Hurtado de Mendoza, *Carta al Cardenal Espinosa*, 1579, *apud* Obediente Sosa 2010: 88) ‘Sekretarz Antonio de Eraso wyzwał od „Wy” Gutierre López i dlatego poranili się nożami’

wspólnoty językowej, które z kolei uwarunkowane są przez płaszczyznę socjokulturową i (iii) językowa, gdzie akty mowy odnoszą się do różnych klas zachowań, określonych przez pozostałe dwie płaszczyzny.

<sup>9</sup> Wydaje się, że wybór polskiego adresatywu *Pan, Pani*, odpowiadającego 3 os. l. poj., mógł być motywowany przez istniejący już model niemiecki, o czym nadmieniają Heine i Kuteva (2005: 93), przedstawiając Śląsk jako strefę buforową pomiędzy dwoma obszarami językowymi. Niezależnie od tego, jak podaje Przybylska (1999: 115–116), w polszczyźnie do II połowy XVIII wieku formy te są zupełnie nieznanne.

Moim zdaniem nie jest przypadkiem, że właśnie w tym okresie języki takie jak portugalski<sup>10</sup> (4c), hiszpański<sup>11</sup> (4d), kataloński (4e) czy włoski (4f) stopniowo zastępowały późnołaciński zaimek grzecznościowy VOS (> (port., hiszp. i kat.) *vos*, (wł.) *voi*) nowymi adresatywami o charakterze abstrakcyjnym (4c–f), które zdecydowanie lepiej wpisują się w nową strategię grzeczności językowej niż zużyty pragmatycznie zaimek typu *wy* (4g).

Poprzez proces kulturowego rozszerzenia pragmatyki nowa strategia grzeczności językowej upowszechniła się na terenach ówczesnego Świętego Cesarstwa Rzymskiego, w przeciwieństwie do języków Królestwa Francji i Zjednoczonego Królestwa, które zachowały swoje adresatywy, ustanowione w epoce średniowiecza (4b).

Wskazanemu zjawisku chciałbym poświęcić niniejsze studium. Ze względu na ograniczoną liczbę znaków zilustruję ten egzogenny proces na przykładzie formuł powitalnych, które najlepiej do tej pory przeanalizowałem.

## 2. Formuły powitalne

Poprzez formuły powitalne rozumiem utarte i spragmatyzowane jednostki dyskursywne o charakterze uniwersalnym, właściwe ekspresywnemu aktowi mowy (Searle 1979: 15–16). Jak słusznie zauważa Erving Goffman (1979: 85), formuły powitalne stanowią *sui generis* „rytuał wsparcia komunikacyjnego relacji międzyludzkich”, które „nienawidzą pustki”. Tym samym według wspomnianego już amerykańskiego socjologa spełniają one dwie podstawowe funkcje: z jednej strony służą do podtrzymywania relacji społecznych (np. językowy czy pozajęzykowy akt pozdrowienia osoby, którą nadawca widzi po drugiej stronie ulicy, bez konieczności korzystania z kanału komunikacyjnego), a z drugiej ich rolą jest otwieranie aktu komunikacji, w którym językowy akt pozdrowienia nabiera właściwej językowi funkcji fatycznej, słusznie sparafrazowanej przez Wierzbicką (2003: 246) w następujący sposób: “I say this, because I know I should say something like this”.

Zgodnie z perspektywą teorii grzeczności językowej Brown i Levinsona (1987: 60–92) otwarcie kanału komunikacyjnego ze strony nadawcy automatycznie zakłada naruszenie wolności działania, jaką ma odbiorca, ponieważ ten może nie chcieć lub nie mieć czasu na rozmowę z nadawcą. Formuły powitalne stanowią zatem fatalistyczny akt zagrożenia twarzy (FTA z ang. *Face-Threatening Act*) i jako strategię negatywnej

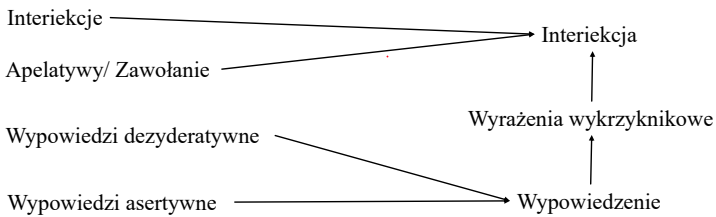
<sup>10</sup> Wprawdzie obszary języka portugalskiego nie wchodziły *sensu stricto* w skład imperium Karola I / V; za panowania jego syna, Filipa II Habsburga, powstała Unia Iberyjska (1581–1640), do której należała również Portugalia wraz ze wszystkimi koloniami. Na ten właśnie okres przypada również powstanie nowego portugalskiego zaimka grzecznościowego *você*, właściwego 3 os. l. poj. (Machado 2003: s.v. *vocemecê*).

<sup>11</sup> Zużycie pragmatyczne hiszpańskiego zaimka grzecznościowego *vos* powoduje jego reanalizę formalną dla 2 os. l. mn. w dialekcie kastylijskim poprzez dodanie do podstawowej formy zaimka przymiotnika *otros* (‘inni, pozostali’), *otras* (‘inne, pozostałe’): *vosotros*, *vosotras* (‘wy’). Zachował się jednak w dialekcie języka hiszpańskiego z regionu Río de la Plata, w którym system adresatywny jest potrójny (*vos- tú- usted*), a użycie *vos* właściwe jest relacjom społecznym o charakterze bardzo bliskim czy intymnym (por. Bertolotti 2015).

grzeczności służą przede wszystkim łagodzeniu ingerencji nadawcy w cenioną przez odbiorcę autonomię<sup>12</sup>.

W zależności od dystansu oraz pozycji społecznej odbiorcy nadawca może manipulować obrazem społecznym, tak aby złagodzić swoją ingerencję. Temu służy na przykład podkreślanie swojej służebności w nierównych relacjach społecznych albo uwypuklenie pewnych elementów społeczno-kulturowych (takich jak religia, obyczaje itp.), a także fizycznych (przestrzeń, czas itp.) typowych dla relacji natury symetrycznej i solidarnościowej.

W moim poprzednim studium udało mi się wyodrębnić cztery główne paradygmatyczne kierunki rozwoju analizowanych wyrażen w historii języków romańskich. Każdy z kierunków odpowiada danej strategii grzeczności językowej: (i) interiekcje, właściwe dla odbiorcy znajdującego się poniżej pozycji społecznej nadawcy, stąd naruszenie autonomii odbiorcy bez próby jej złagodzenia przez nadawcę; (ii) apelatywy, za pomocą którego nadawca rozpoznaje jedynie obecność adresata; (iii) wypowiedzi dezyderatywne z życzeniami i błogosławieństwami nie tylko przynoszące korzyść odbiorcy, ale równocześnie podkreślające, że nadawca wypowiedzi nie ma złych intencji względem niego oraz (iv) wypowiedzi asertywne, poprzez które nadawca wyraża służebność i subordynację w stosunku do odbiorcy, usytuowanego na ogół powyżej pozycji społecznej nadawcy (Zieliński 2021a: 24–38).



Rysunek 1. Kierunki pragmatyzacji formuł powitalnych (Zieliński 2021a)

Po lewej stronie rysunku 1 przedstawiono zróżnicowane kategorie morfosyntaktyczne, które stanowią swoiste źródło pragmatyzacji formuł powitalnych w językach romańskich, a po prawej rezultaty, które mogą ostatecznie doprowadzić do kategorii interiekcji w przypadku (i) wysokiej frekwencji użycia danej formuły powitalnej, a także (ii) potrzeb komunikacyjnych danego języka (5a–d):

<sup>12</sup> Jak słusznie zauważa jeden z anonimowych recenzentów, wspomniana przeze mnie teoria grzeczności Brown i Levinsona (1987) nie ma charakteru uniwersalnego, w związku z czym zasadne jest pytanie, czy można ją zastosować w przypadku analizy interakcji w dawnych epokach. Jej użycie w pracach poświęconych pragmatyce historycznej różnych języków wynika z dużej popularności pojęcia twarzy autorstwa Goffmana (1979) jako swoistego *konstruktu socjokulturowego*, który będzie ulegał zmianom na przestrzeni dziejów. Dla badacza dawnych zwyczajów językowych niezwykle ważne jest zatem poznanie tła historyczno-społecznego analizowanego okresu historycznego.

- (5) a. (hiszp.) Dios **vos dé buenos días** > **buenos días** > buenas  
 b. E fue ver a Tristan & dixo: çauallero **Dios vos de buenos días** (Anónimo, *Cuento de don Tristán de Leonís*, ca. 1313–1410, *CORDE*) ‘i poszedł zobaczyć Tristiana i powiedział: „Rycerzu, niech Bóg Wam da dobry dzień”  
 c. ¡Ho, **buenos días**, Citeria! ¿Esvenido a únelseñor? (Huete, *Comedia Tesorina*, 1528, *CORDE*) ‘Dzień dobry, Citeria! Czy Pan już przyszedł?’  
 d. **Buenas**. Le llamo de la consultoría X para (ABC, 02/11/1986: “Head hunters”: en busca del directivo perfecto, *CREA*) ‘Dzieńdoberek. Dzwonię do Pana/Pani z punktu X, aby...’

### 3. Studium trzech przypadków

Ze względu na ograniczoną objętość artykułu chciałbym zilustrować proces kulturowego rozszerzenia pragmatyki na przykładzie trzech formuł powitalnych: (i) pozdrowienia „czasowe”, które odnoszą się do *origo*, jakie w momencie wypowiedzenia dzielą nadawca i odbiorca, (ii) pozdrowienia odbiorcy, który dotarł do miejsca, gdzie jest nadawca – *bene-venire* oraz (iii) pozdrowienia, których oryginalne treści propozycyjne odnoszą się do zależności społecznej nadawcy od odbiorcy powitania.

Chociaż wszystkie trzy typy formuł są udokumentowane w językach romańskich (i nie tylko), nie mają one odpowiedników w łacinie klasycznej (por. Miller 1914; Murray 1917). Mimo różnych strategii, jakie się za nimi kryją, wszystkie trzy po raz pierwszy pojawiają się w łacinie średniowiecznej, rozumianej jako wspólna przestrzeń komunikacyjna średniowiecznej Europy, która – jak ukażę – znacząco wpłynęła na powstawanie paradygmatów romańskich (ale także innych) (por. Barra Jover 2010).

Wychodzę z założenia, że dla wspólnego paradygmatycznego pochodzenia formuł powitalnych w łacinie średniowiecznej, skąd omawiane formuły rozszerzą swoje użycie na języki romańskie, kluczowe były (i) chrześcijaństwo (por. Coseriu 1977; Mohrmann 1955), które narzuca językowe akty mowy nawiązujące do postawy pokory wobec odbiorcy (Dihle 1952: 171–173) oraz (ii) feudalizm pochodzenia germańskiego (Steuer 1989: 101), związany z silnym rozwarstwieniem społecznym, stanowiącym idealną przestrzeń dla wspomnianej już postawy pokory, narzuconej przez chrześcijaństwo<sup>13</sup>. Jak pokażę w dalszej części artykułu, powstałe w taki sposób formuły powitalne w łacinie średniowiecznej wędrują – zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i przenośnym (np. poprzez tłumaczenia dzieł oraz traktatów) – po Romanię<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> „[...] nie zdarza się, by dyfuzja zachodziła na drodze mechanicznego włączenia obcego elementu kulturowego do tradycji; zawsze efektem są głębsze lub mniej głębokie zmiany w innych sferach kultury odbiorców” (Nowicka 2006: 85).

<sup>14</sup> Jak wskazuje Martin Haspelmath (2001: 1507), wiele podobieństw morfosyntaktycznych w grupie języków SAE mogło wynikać właśnie z migracji ludności, m.in. w dobie średniowiecza. Oprócz licznych wypraw krzyżowych (nie tylko na tereny dzisiejszej Turcji oraz Izraela, ale i na południowe rubieże Półwyspu Iberyjskiego, do końca XV w. zajmowane przez muzułmanów) dobre przykłady wspomnianej migracji w obrębie obszaru języków romańskich stanowią: (i) Droga Świętego Jakuba, prowadząca do hiszpańskiego Santiago de Compostela, której sieć obiegała praktycznie całą Europę, (ii) pierwsze uniwersytety we Włoszech i Francji, na które europejska szlachta wysyłała swoje dzieci czy (iii) działalność prowansalskich „wędrujących” trubadurów, których poezja mówiona (a wraz z nią wszelkiego rodzaju innowacje językowe) przedostawała się na inne europejskie dwory.

### 3.1. Życzenie udanej/milej części dnia

Ingerencja nadawcy w autonomię odbiorcy może zostać złagodzona za pomocą podkreślenia pewnych wspólnych elementów społeczno-kulturowych (takich jak religia, część dnia lub droga, na której spotykają się dwaj podróżni). W tym sensie wydaje się, że wypowiedzi natury dezyderatywnej stanowią najlepszą pragmatyczną strategię otwarcia kanału komunikacyjnego, bo nie tylko sprzyjają odbiorcy, przyjmując formę życzeń czy błogosławieństw, ale jednocześnie podkreślają, że nadawca nie ma względem niego złych intencji. Nie jest zatem zaskoczeniem, że należą do najliczniejszych grup powitań językowych w językach romańskich (a prawdopodobnie również w innych).

Akt dezyderatywny jako językowe pozdrowienie ma jednak długą judeochrześcijańską tradycję (Arnovick 1999: 106–108) i jest głównym źródłem formuł w łacinie klasycznej, gdzie wybielone semantyczne wyrażenia SALVE<sup>15</sup>, SALVETE i SALVETO odnoszą się etymologicznie do życzeń dobrego zdrowia. Wydaje się, że to właśnie one, motywowane użyciem greckiej formuły  $\gamma\epsilon\iota\alpha\ \sigma\alpha\varsigma$  ('życzenia zdrowia'), stają się paradygmatem romańskim pozdrowień natury dezyderatywnej. Dowód na to stanowi, moim zdaniem, pojawienie się czasownika dezyderatywnego *optare* ('życzyć') w strukturze pozdrowienia (6a), udokumentowanego w pierwszej części łacińskiego listu *salutatio* z okresu karolińskiego (Lanham 1974/2004: 36).

- (6) a. (łac.) Clarissimo in Christo [...] indignus archiepiscopus **in Deo salutem optat** (Anonim, *Formulae Merovingici et Karolini aevi, Formulae Turonenses vulgo Sirmondicae dictae: Addimenta Formulae*, w. X, BREPOLIS) 'Najjaśniejszego w Chrystusie [...] pozdrawia w imię Boga uniżony arcybiskup'
- b. (fr.) il **le salue** et li dit: "Sire, **Dieux vos gart**" (Anonim, *Queste del saint Graal*, ca. 1225, BFM) 'on go pozdrawia i mówi „Panie, niech Bóg Ciebie chroni”'
- c. (rum.) Mudromu i plemenitomu, i cistitomu i Bogom darovanomu župan Hanaš Bengner ot Brašov **mnogo zdravie** ot Neacșu ot Dl'gopole (Anonim, *Carta de Neacșu*, 1521, *apud* Oczko 2021: 96) 'Mądrymu i szanownemu panu Hanašowi Bengnerowi dużo zdrowia od Neacșu de Câmpulung'
- d. (hiszp.) ¡Venides, mis fijas, **Dios vos curie de mal!** (Anonim, *Cantar de Mio Cid*, ca. 1140, CORDE) 'Przyjdźcie do mnie córki, niech Bóg Was chroni od zła'
- e. (port.) – **Deus vos salve**, Munho Salido, meu cōpadre e meu amigo! (Anonim, *Crónica Geral de Espanha de 1344, CD*) 'Niech Bóg Was uchroni, Munho Salido, mój towarzyszu i przyjacielu'
- f. (hiszp.) [...] **buenos dias** falta el verbo que alli se puede entender & suplir: el cual es **aiais o vos dé Dios** (Nebrija, *Gramática castellana*, 1492, CORDE) '[w] „dzień dobry” brakuje czasownika, który można zrozumieć i [dlatego] pominąć, którym jest „miejcie” albo „da Wam Bóg”'

Powstała w ten sposób struktura dezyderatywna aktu pozdrowienia, jako innowacja pragmatyczna, w średniowiecznych językach romańskich nie ma charakteru stałego (6b–e). W zależności od potrzeb komunikacyjnych, związanych z konkret-

<sup>15</sup> Zob. Setti (2009) na temat funkcjonowania formuły powitalnej *salve* we współczesnym języku włoskim.

nym spotkaniem, nadawca może życzyć odbiorcy boskiej opieki, zdrowia, błogosławieństwa, zbawienia itp. (por. Lewicka 1976). Widać to doskonale na przykładzie (6f) z pierwszej gramatyki języka hiszpańskiego z 1492 roku, gdzie autor Antonio de Nebrija tłumaczy zjawisko elipsy językowej, posługując się właśnie przykładem pozdrowienia *buenos días*.

Spotkanie rozpoczynane daną dezyderatywną formułą powitalną jest ograniczone nie tylko konkretną przestrzenią, ale i czasem, które dzielą uczestnicy danego aktu mowy. Dlatego oprócz wspomnianych wyżej życzeń oraz błogosławieństw można wskazać panromański (a nawet europejski) paradygmat współczesnej oficjalnej formuły powitalnej, poprzez którą nadawca życzy odbiorcy, aby ten miał albo dostał od Boga udaną resztę dnia od momentu spotkania. Wprawdzie nie udało mi się znaleźć bezpośredniego paradygmatu w tekstach łacińskich, ze źródeł dostępnych (7a) możemy jednak wnioskować, że taki wspólny późnołaciński paradygmat istniał i stosunkowo wcześniej rozpowszechnił się kulturowo na języki romańskie (7b–e).

- (7) a. (fr./łac.) On dist en latin, quant on salue aucuin au matin: “**Bona dies sit vobis!**”; [...] Vous sachiez bien que en romans on dist: “Diex vous doinst boin jour!” mans le droit ou latin, [...]: “**Deus det vobis bonam diem!**” (Anonim, *Gesprächbüchlein, romanisch und flämisch*, ca. 1360 *apud* Löfstedt 1978: 199) ‘Mówi się po łacinie, kiedy pozdrawiamy kogoś porankiem, *Bona dies sit vobis*. Wiedźcie dobrze, że po francusku powie się *Diex vous doinst boin jour*, ale po łacinie powiemy mu *Deus det vobis bonam diem*’
- b. (hiszp.) ¡**Tan buen día convusco**, Minaya Álbar Fáñez! (Anonim, *Cantar de mio Cid*, ca. 1140, *CORDE*) ‘Taki dobry dzień z Wami, Minaya Álbar Fáñez’
- c. (wł.) [...] gli si fece incontro Nello e disse: “**Buendi**, Calandrino” Calandrino gli rispose che Idio gli desse **il buondi** [...] (Boccaccio, *Decameron*, IX, 3, ca. 1370, *OVI*) ‘Nello spotkał się z nim i powiedział: „Dzień dobry, Calandrino. Calandrino odpowiedział, żeby Bóg dał mu dobry dzień”’
- d. (fr.) Primaut, Diex benéie vos, Fet Renart, et **bon jour aiez** (Anonim, *Le Roman du Renart*, w. XIII, *BFM*) ‘Primaut, niech was Bóg błogosławi, rzeczce Lis, miejcie dobry dzień’
- e. (port.) – **Bom dia vosco**; mais nem um deles eu nom conhoci (Anonim, *Cantigas de Escárnio e Maldizer*, ca. 1250, *CD*) ‘Dobry dzień Wam [dosł. z Wami], choć nie znam nikogo z Was’
- f. darse los buenos días los unos a los otros (Covarrubias 1611/2006: s.v. *saludar*) ‘przekazać sobie wzajemnie dzień dobry’

Moim zdaniem brak udokumentowanego bezpośredniego łacińskiego paradygmatu, a także stosunkowo niewielkie użycie tej formuły w średniowiecznych językach romańskich wynikają z faktu, iż to pozdrowienie ma charakter *stricte* mówiony i pochodzi z perspektywy *hic et nunc*, o czym świadczy hiszpańska definicja leksemu *pozdrawiać* w pierwszym słowniku języka hiszpańskiego z 1611 roku (7f).

Dostępne nam skąpe romańskie źródła wydają się wskazywać na to, że opozycja funkcjonalna tego pozdrowienia była pierwotnie binarna (8a) i opierała się na czynniku kulturowym „światło słoneczne” (dzień–noc).

- (8) a. (hiszp.) **si fuese por la mañana, diríades “Buenos días”** [...] y “**Buenas noches**” **si fuese de noche** (Arce de Otárola, *Coloquios de Palatino y Pinciano*, ca. 1550, *CORDE*) ‘gdyby był poranek, powiedzielibyście „dzień dobry” i „dobry wieczór”, gdyby był wieczór’

- b. (fr.) Quant vous encontrez ascuny a l'ajournant, vous direz ainsi:  
 – Mon amy, Dieu **vous donne bon matyn** [...].  
A mydy, vous parlerez ainsi:  
 – Dieu vous **donne bon jour**. [...]  
Après manger, vous direz ainsi:  
 – Dieu vous done **bones vespres**, sir [...]  
 Et anut vous direz ainsi:  
 – Sir, Dieu **vous done bon soer**. [...]  
 Et quant vous prendrez congé de nully [...], vous direz ainsi:  
 – Sir, Dieu vous doint **bon nut** et bon repos, [...]. (Anonim, *Manière de langage*, ca. 1396, *BMF*)  
 ‘Kiedy spotkacie kogoś w ciągu dnia, powiecie mu w ten sposób:  
 – Mój przyjacielu, Bóg da Wam dobry poranek [...]  
 W południe powiecie w ten sposób:  
 – Bóg da Wam dobry dzień [...]  
 Po jedzeniu powiecie w ten sposób:  
 – Bóg da Wam dobre popołudnie, panie [...]  
 Wieczorem powiecie w ten sposób:  
 – Panie, niech Bóg da Wam dobry wieczór [...]  
 A kiedy pożegnacie się w nocy [...], powiecie w ten sposób:  
 – Panie, niech Bóg da Wam dobrą noc i dobry wypoczynek [...]

Dopiero po jej konsolidacji poszczególne języki romańskie dodały do istniejącego już podsystemu pozdrowień czasowych kolejne elementy (8b), które z czasem albo ulegały regresji z powodu małej rentowności użycia (Bochnakowa 2021), albo wyspecjalizowały się kulturowo na potrzeby danej wspólnoty językowej (np. pory dnia – język portugalski, język włoski, język hiszpański z Ameryki Łacińskiej; godziny jedzenia – język hiszpański z Hiszpanii i z Argentyny, światło słoneczne – język francuski itp.).

### 3.2. Bene-venire

Kolejną z możliwości pozdrowienia odbiorcy, który po długiej, niebezpiecznej podróży osiąga swój wymarzony cel, jest przywitanie go. Akt powitania zakłada bowiem, że nadawca cieszy się z tego, iż gość przybył na miejsce cały i zdrowy. Na treść propozycjonalną pierwszych znalezionych przeze mnie przykładów w łacinie składa się predykat w czasie przeszłym *uenisti* (‘przyszedłeś’), który służy podkreśleniu rezultatywnego charakteru ruchu wenitywnego w kierunku pozycji nadawcy (9a).

- (9) a. (łac.) Et leuauit caput et aspexit me et dixit mihi: “**Bene uenisti**, Tegnon” (Anónimo, *Passio sanctorum Perpetuae et Felicitatis*, w. III, *BREPOLIS*) ‘podniósł głowę, spojrzał na mnie i powiedział mi: „witaj, Tegnon”’  
 b. (łac.) et proclamabant: “**Bene venisti**, episcopo” (Cassiodorus, *Historia ecclesiastica tripartita*, w. VI, *BREPOLIS*) ‘i krzyczeli: „witaj, biskupie”’  
 c. (łac.) Gratus mihi est multum aduentus tuus, et **bene uenisti** (Beda Venerabilis, *Historia ecclesiastica gentis Anglorum*, w. VII, *BREPOLIS*) ‘bardzo mnie cieszy twoje przybycie i witaj’

Pierwsze świadectwo użycia nowego wyrażenia znajduje się w dziele martyrologicznym *Passio sanctarum Perpetuae et Felicitatis* z III wieku (9a). Moim zdaniem tę informację należy jednak potraktować z dużą ostrożnością, ponieważ najstarszy rękopis wspomnianego dzieła pochodzi z pierwszych dziesięcioleci X wieku i został wykonany w opactwie św. Galla (dzisiejsza Szwajcaria) (Heffernan 2012: 60–64). Podobne zastrzeżenia natury filologicznej można mieć do kolejnego przykładu z dzieła *Historia ecclesiastica tripartita* z VI wieku (9b), którego najstarszy zachowany rękopis pochodzi z IX wieku (Holandia) (Bischoff 1998–2004: 93–94). Tym samym pierwsza i niepodważalna dokumentacja nowego pozdrowienia (9c) znajduje się w dziele *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* autorstwa Bedy Czcigodnego z roku 731. Jego kodeks *Bede Petersburgiensis* z roku 746 zdaje się pochodzić praktycznie z tego samego czasu, w jakim powstała *Historia...* (Rowley 2011: 1–7).

Mając na uwadze poruszaną tematykę (*Historia ecclesiastica gentis Anglorum*), a także pochodzenie rękopisów, można łatwo wywnioskować, że pierwsze łacińskie przykłady pozdrowienia *bene veniste* prowadzą nas do świata germańskiego. Wydaje się wysoce prawdopodobne, że łacińskiemu wyrażeniu sprzyjał mechanizm kalki od germańskiego *wilcuman* (ant. ang. *willcuman*, niem. *Willkommen*, od *wille* ‘chcieć’ i *kommen* ‘przychodzić’ – Grzegą 2008: 169; Hoad 1996: s.v. *welcome*; Pfeifer 2005: s.v. *wille*), gdzie życzenie osiągnięcia przez odbiorcę pożądanego celu – jako rytuał wsparcia – zostało przeniesione koncepcyjnie do łacińskiego predykatu (9c).

Z danych, do których mamy dostęp, wynika, że to właśnie w tej przestrzeni geograficznej łaciny imperium karolińskiego powstała nowa formuła powitalna. Również na tym obszarze geograficznym wyrażenie poddaje się formalnej reanalizie, aby lepiej wpisać się w dezyderatywny akt mowy, w taki sposób, że orzeczenie wyrażone pierwotnie w czasie przeszłym przekształca się w czas teraźniejszy trybu *coniunctivus optativus* jako wykładnik modalności dezyderatywnej (10), by jeszcze bardziej wzmocnić ideę życzenia (Wolanin 2012: 439–441).

- (10) (łac.) Mi Domine **bene venias!** (Ekkehardo IV, *Casus Sancti Galli*, ca. 971, *eMGH*) ‘Mój panie, witaj’ [dosł. Mój panie, żebyś przyszedł dobrze]

Dostępne dowody tekstowe jednoznacznie pokazują, że to właśnie w języku francuskim z początku XII wieku znajdujemy pierwsze tłumaczenia łacińskiego pozdrowienia, dostosowane do romańskiej składni poprzez dwie opisowe konstrukcje z czasownikiem posiłkowym *être* (‘być’). Z jednej strony jest to struktura z imiesłowem teraźniejszym *veignant* (11a), który ze swoją niedokonaną aspektualnie lekturą skupia się przede wszystkim na szczęśliwym przybyciu odbiorcy. Z drugiej zaś wspomnianemu czasownikowi posiłkowemu towarzyszy imiesłów przeszły (11b), ze względu na swój rezultatywny charakter podkreślający radość nadawcy z tego, że odbiorca pozdrowienia znajduje się na miejscu (wskutek przybycia) (por. Lebsanft 1988: 77–78, 296–298).

- (11) a. (fr.) Li rois respont: «**Bien veignant soient**, / come baron vaillant et preu, / meillors d’aus. Il ne sai nul leu, / d’aus iert mout ma corz amandee» (Chrétien de Troyes, *Erec et Enide*, ca.

1170, *BFM*) ‘Król odrzecze: „Witamy ich [dosł. Bądźcie dobrze przybyci] / jako walecznych i dzielnych baronów, / lepszych od nich obu nie mógłbym znaleźć, / dzięki nim dwór mój zyska większą chwałę”’

- b. (fr.) Cligés l’acole et la salue / Et dist: «**Bien soiez vos venue**» (Chrétien de Troyes, *Cligés*, ca. 1176, *BFM*) ‘Cligés obejmuje ją i wita / I mówi: „Witam was, pani [dosł. Bądź Pani dobrze przybyta]”’

Pomimo obserwowanej formalnej wariacyjności wyrażenia w średniowiecznych tekstach francuskich istnieje wyraźna tendencja do używania konstrukcji z imiesłowem przeszłym, która ostatecznie zastąpiła formułę z imiesłowem teraźniejszym (por. Lebsanft 1988: 386–391). Triumf wyrażenia z imiesłowem przeszłym, motywowany wysoką częstotliwością użycia, można również wyjaśnić, odwołując się do socjologii: formuły powitalne skupiają się na ogół na przeszłości (por. *jak się masz? jak tam? jak leci?*), aby wypełnić lukę czasową powstałą pomiędzy ostatnim a obecnym spotkaniem (Goffman 1979: 85).

Utworzona w ten sposób formuła powitalna o germańskim pochodzeniu, dostosowana w języku francuskim do składni romańskiej, rozpowszechniła się kulturowo na inne języki romańskie w taki sposób, że sto lat później udokumentowana jest w języku hiszpańskim i włoskim, a dwa wieki później – w portugalskim (Zieliński 2021a: 33).

- (12) a. (germ.) Wilcuman > (łac. med.) *bene-venire* → *bene venias* > (fr.) *Bien soiez vos venu* > (hiszp.) *bienvenido*, (kat.) *benvingut*, (fr.) *bienvenu*, (wł.) *benvenuto*, (port.) *bem-vindo*, (rum.) *bine ai venit*
- b. (fr.) Sire, et **vos soiiés bien venus!** (Anónimo, *Raoul de Cambrais*, w. XII, *BFM*) ‘Panie, bądźcie mile widziany [dosł. Bądź Panie dobrze przybyty]’
- c. (hiszp.) “Fraire, plaznos contigo”, dixo el blanqueado, “**tú seas bienvenido e de nos bientrobado**” (Berceo, *Vida de Santo Domingo de Silos*, ca. 1236, *CORDE*) ‘Bracie, bardzo mnie cieszy, bądź mile widziany i dobrze przyjęty’
- d. (wł.) Disse il Grande Cane: Egli **sia il benevenuto**, e molto mi piace (Anónimo, *Milione di Marco Polo*, w. XIV, *OVI*) ‘Wielki pies powiedział: „serdecznie witam i bardzo mnie cieszy”’
- e. (port.) Vós **sejades o mui bem vindo**, e beento seja Deus (Anónimo, *A Demanda do Santo Graal*, w. XV, *CD*) ‘bądź mile widziany i błogosławiony niech będzie Bóg’

Potwierdzenie wspomnianego kierunku dyfuzji kulturowej (język germański → język francuski → pozostałe języki romańskie) stanowi przykład (12c), napisany przez pierwszego hiszpańskiego autora znanego z imienia i nazwiska, gdzie nowa formuła jest wzmocniona przez inny językowy rytuał wsparcia komunikacyjnego *bientrobado*, wyraźnie nawiązujący do języka źródłowego (fr. *Bien trouvé* ‘dobrze znalezione’).

### 3.3. Pozdrowienie jako akt pokory

O ile dwa poprzednie typy pokazują dezyderatywny akt mowy w funkcji pozdrowienia, otwarcie kanału komunikacyjnego może nastąpić również za pomocą asertywnego aktu mowy, w którym nadawca podkreśla subordynację i służebność w relacjach z odbiorcą, usytuowanym znacznie powyżej jego pozycji społecznej. Tym samym asertywny

akt mowy w funkcji pozdrowienia ma charakter autoreferencyjny, tak jak w przykładzie (13a) z epoki karolińskiej. Gerd Althoff (2003) ukazuje, że rytuały – zarówno językowe, jak i pozajęzykowe – nabierają wówczas charakteru ściśle interakcyjnego, dominuje w nich bowiem socjopragmatyczna perspektywa *hic et nunc*. Oznacza to, że przy ich użyciu liczy się nie tylko relacja społeczna pomiędzy nadawcą a odbiorcą, ale także ich pozycja społeczna. Stosowana jest tu również максима skromności Leecha (1983: 132–139), za pomocą której nadawca może manipulować obrazem społecznym tak swoim, jak i odbiorcy, przypisując mu wyższą pozycję społeczną niż zajmowana przez niego w rzeczywistości, aby osiągnąć jakiś określony cel perlokucyjny.

- (13) a. (łac.) *Domino clementissimo et a Deo electo et sublimato Pippino regi quam magnificentissimo ill. humilis servulus et clientulus vester* [sum] (Anónimo, *Formulae Merovingici et Karolini aevi*, 18, 505, 27 w. X, *eMGH*) ‘Najłaskawszemu panu i wybranemu przez Boga, twój pokorny sługa i twój protegowany’
- b. (hiszp.) ‘In Dey nomine. Amén. Señores, esto es lo que yo, Nicolás Johanés, [...], buestro compañero e **servidor**, vos pido que [...] (Anónimo, *Documentación medieval de la iglesia catedral de León*, ca. 1426, *CORDE*) ‘In Dei Nomine. Amen, Panowie, to jest to o co ja, Nicholas Johanés [...] wasz towarzysz i sługa Was proszę, aby... [...]’
- c. (fr.) *Le sénateur : Serviteur, Seigneur, seigneur Dom Pèdre.* (Molière, *Le Sicilien ou l’Amour peintre*, 1667, *apud* Bochnakowa 2021: 210) ‘Senator: Sługa, Panie, Panie Dom Pedre’
- d. (wł.) *Serva, signor Pantalone- Schiavo, [Se]niora* (Goldoni, *La buona moglie*, 1749, *apud* De Boer 1999: 434). ‘Sługa, panie Pantalone – Niewolnik, Pani’

W średniowieczu tego typu formuły wydawały się właściwe wyłącznie relacjom asymetrycznym, lecz wraz z modą na ceremoniał i rytuał, która pojawiła się w Europie z początkiem XVI wieku, stopniowo rozszerzały spectrum użycia na uczestników danego spotkania należących do tej samej uprzywilejowanej klasy społecznej.

Podobne paradygmatyczne pochodzenie ma włoskie *ciao* z dialektu weneckiego (*schiaivo suo* – ‘pana niewolnik, sługa’), które wprawdzie uległo pragmatyzacji już w XVIII wieku, jednak dopiero po II wojnie światowej skonsolidowało swoje użycie we współczesnym języku włoskim. Na rozszerzenie użycia tej formuły na standardowy włoski miała wpływ pieśń partyzancka z okresu II wojny światowej, zatytułowana *Bella Ciao*<sup>16</sup> (De Boer 1999: 433–437; Fanfari 2012: 13–14). W podobną strategię pragmatyczną wpisuje się również friułskie *mandi*, pochodzące od wyrażenia *mi raccomando*, czyli ‘oddaję się’ (Cynarska-Chomicka 2021), czy rumuńskie *servus*, pomimo bezdyskusyjnego łacińskiego pochodzenia (13a) uważane za hungaryzm lub germanizm (Ciorănescu 2002: s.v. *servus*). Jest ono jednak właściwe tym językom, które historycznie wchodziły w skład monarchii austro-węgierskiej (por. (pol.) *serwus*, (węg.) *szerwus*, (niem. z Austrii) *Serwus* itp.).

Choć całowanie jako rytuał wsparcia komunikacyjnego dla relacji asymetrycznej było obecne już w kulturze rzymskiej (14a), nabrało większego znaczenia od czasów dynastii Karolingów, przywodząc na myśl fizyczne pochylenie nadawcy względem

<sup>16</sup> Niewykluczone, że wspomniana pieśń jest Czytelnikowi znana z hiszpańskiego serialu *Dom z papieru* (hiszp. *Casa de papel*) ze streamingowej platformy Netflix.

odbiorcy, a zatem większą pokorę wobec niego. Tym samym o ile OSCULUS MANUUM ('całowanie w rękę') jest pozdrowieniem grzecznym (14b), o tyle OSCULO PEDIS ('całowanie w stopę') (14c) będzie jeszcze grzeczniejsze, ponieważ oryginalna treść zdaniowa nawiązuje do całkowitego fizycznego pochylenia nadawcy przed wyżej usytuowanym społecznie odbiorcą.

- (14) a. (łac.) **Basia** das aliis, aliis das, Postume, dextram / dicis 'utrum mavis? elige.' **Malo manum** (Martialis, *Epigramas*, 2, 21, w. I, *BREPOLIS*) 'Jednemu dasz całusy, innemu podasz prawą rękę, Postumusie. Pytasz, co wolisz. Wybieraj! Ja wolę rękę'
- b. (łac.) Et ille **osculans manum** ipsius puellae (Anonim, *Liber Historiae Francorum*, 2, 11, w. VIII, *BREPOLIS*) 'i on całując rękę dziewczyny'
- c. (łac.) Deinde diaconus **osculatis pedibus pontificis** (Anonim, *Ordo Romanus VI*, w. IX, *BREPOLIS*) 'Następnie diakon, ucałowałszy stopy papieża'

Jego istotne znaczenie komunikatywne w średniowiecznej Romanii można zaobserwować na przykład w *Glosariuszu z Opactwa św. Dominika z Silos* (hiszp. *Glosas Silenses*) z początku XI wieku. W tym tekście łaciński termin *osculum* został zaznaczony na czerwono oraz opatrzony – najprawdopodobniej przez jakiegoś kleryka, uczącego się łaciny (Lapesa 1980: 162, Menéndez Pidal 1956: 16, p. 2) – synonimicznym łacińskim komentarzem *salutatione*, czyli 'pозdrowienia' (15a).

- (15) a. (łac.) **ofculum** <sup>135</sup>[salutatione] (*Glosas Silenses*, w. XI, *apud* Menéndez Pidal 1956: 16)
- b. (hiszp.) Sennor yo vuestro fray Gil **beso vuestras manos** e **comiendome en vuestra gracia e en vuestra merced**. [...] (Anónimo, *Fray Gil expresa en la carta lo que debía tratar en Castilla*, 1302, *CORDE*) 'Panie, ja, wasz brat Gil, całuję wasze ręce i oddaję się w waszą łaskę'
- c. (wł.) [...] **bacioli le mani**, dicendo: Grazie rendo a queste mani... (Cavalca, *Disciplina degli Spirituali*, ca. 1350, *OVT*) 'Panie, ci szlchcice całują bardzo pokornie wasze ręce i oddają w waszą łaskę'
- d. (port.) Senhor, [...] aquelas nobres homëes [...] enviam **mui humildosamente beijar vossos maãos, e sse encomendam muito em vossa merce** (Fernão Lopes, *Cronica de Dom Fernando*, ca. 1436, *CD*) 'Panie, ci szlchcice całują bardzo pokornie wasze ręce i oddają się w waszą łaskę'
- e. (fr.) On dit proverbialement: Je **vous baise les mains**, pour dire: **je me recommande à vous** ou je vous remercie (Furetière, 1690, s.v. *baiser*, *Google Books*) 'Mówi się przysłowiowo: całuję twoje ręce, aby powiedzieć: oddaję się Twojej łasce'

Tak stworzony rytuał językowy pomiędzy uczestnikami aktu mowy, pozostającymi w relacjach asymetrycznych, z łatwością przechodzi na inne języki romańskie (15c–e). Z dostępnych nam źródeł wynika, że kulturowe rozszerzenie tego wsparcia komunikacyjnego na inne języki romańskie odbyło się najpierw drogą pisemną<sup>17</sup>, dzie-

<sup>17</sup> Jak słusznie zauważa jeden z anonimowych recenzentów, innowacje językowe występują na ogół na płaszczyźnie języka mówionego. Jednakże Daniel Jacob i Johannes Kabatek udowadniają (2001: IX–X): że na płaszczyźnie języka pisanego również mogą zachodzić zmiany – tak zwane elaboracje (niem. *Sprachausbau*) (zob. np. wyrazy tradycji książkowej (fr. *mot savant*, hiszp. *cultismo*, niem. *Buchwort*) CAUSA 'rzecz' > (fr.) *chose*, (hiszp.) *cosa* 'rzecz', ale (fr.) *cause*, (hiszp.) *causa* 'przyczyna' – które utożsamiane początkowo z konkretnym gatunkiem dyskursywnym, z czasem rozszerzą swoje użycie na język mówiony.

ki wspomnianej już średniowiecznej sztuce dyktowania listów (*ars dictaminis*)<sup>18</sup>. Niezbitym dowodem są definicje leksykograficzne ze słownika Du Cange'a (1678/1883–1887: s.vv. *osculus manuum, osculo pedis*), których użycie łaciński leksykograf jednoznacznie utożsamia z gatunkiem epistolarnym.

#### 4. Wnioski

1.1. Podobieństwa formalne wielu wyrażen pragmatycznych dowodzą istnienia wspólnego paradygmatu etymologicznego, który poprzez analizowany egzogeny proces kulturowego rozszerzenia pragmatyki przenosi dane wyrażenie z języka źródłowego do innych języków, z którymi jest w kontakcie.

1.2. Kulturowe rozszerzenie pragmatyki jest procesem silnie motywowanym nie tylko pożytecznością innowacji pragmatycznej, ale także strategiami komunikacyjnymi, jakie w danym momencie historycznym niesie za sobą przekazywane wyrażenie.

1.3. Współczesne romańskie formuły powitalne, pomimo zróżnicowanego zakresu wykorzystania, nawiązują do wspólnego paradygmatu w łacinie średniowiecznej, skąd ich użycie rozszerza się kulturowo na inne europejskie centra kultury.

1.4. Dla powstania wspólnego paradygmatu tych wyrażen w średniowiecznej przestrzeni komunikacyjnej kluczowe było chrześcijaństwo, które narzuca językowe akty mowy nawiązujące do postawy pokory. Znalazły one podatny grunt w silnie zhierarchizowanym społeczeństwie feudalnym.

1.5. Kulturowa dyfuzja analizowanych wyrażen na języki romańskie (i nie tylko) jest uwarunkowana strategią grzeczności językowej, jaka kryje się za ich użyciem.

1.6. W zależności od pozycji społecznej odbiorcy pozdrowienia może on wybrać akty dezyderatywne (właściwe relacjom symetrycznym) lub akty mowy asertywne (pierwotnie właściwe wyłącznie relacjom asymetrycznym).

### Korpora

*BMF*: Guillot-Barbance, Céline, Heiden, Serge et Lavrentiev, Alexei (online), *Base de français médiéval*, <<http://txm.bfm-corpus.org>> [01/2023].

*BREPOLIS*: Brepolis Publishers (online), *Library of Latin texts*, <<http://www.brepolis.net/index.html>> [01/2023].

*CORDE*: Real Academia Española (online), *Corpus diacrónico del español*, <<http://www.rae.es>> [01/2023].

*CD*: Davies Mark, (online): *Corpus do Portugues*, <<http://www.corpusdoportugues.org/>> [01/2023].

*eMGH*: Brepolis Publishers (online), *Monumenta Germaniae Historica*, <<http://www.brepolis.net/index.html>> [01/2023].

*OVI*: Istituto del Consiglio Nazionale delle Ricerche (online), *L'Opera del Vocabolario italiano*, <[www.ovi.cnr.it](http://www.ovi.cnr.it)> [01/2023].

<sup>18</sup> Jak podaje Huizinga (1919/2005), wybór danej formuły powitalnej wymagał wielu dyplomatycznych przygotowań pomiędzy monarchami, bo implikował *grosso modo* rodzaj relacji społecznej pomiędzy nadawcą a odbiorcą.

## Bibliografía

- AEBISCHER Paul (1948/1963): Contribution à la protohistoire des articles „Ille” et „Ipse” dans les langues romanes, – [w:] *Miscelánea de Paul Aebischer*. – Barcelona: Instituto De Cultura Románica, 199–224.
- ALTHOFF Gerd (2003), *Die Macht der Rituale: Symbolik und Herrschaft im Mittelalter*. – Darmstadt: Wiss. Buchges.
- ARNOVICK Leslie (1999): *Diachronic Pragmatics*. – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- BARRA JOVER Mario (2010): Cómo vive una lengua „muerta”: El peso del latín medieval en la evolución romance. – [w:] Mónica Castillo LLUCH, Marta López IZQUIERDO (red.), *Modelos latinos en la Castilla medieval*. – Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana/Vervuert, 63–80.
- BERTOLOTTI Virginia (2015): *A mí de vos no me trata ni usted ni nadie. Sistemas e historia de las formas de tratamiento en la lengua española en América*. – México: UNAM.
- BISCHOFF Bernhard (1998–2004): *Katalog der festländischen Handschriften des neunten Jahrhunderts: Aachen-Lambach*. – Wiesbaden: Otto Harrassowitz Verlag.
- BLUM-KULKA Shoshana, OLSHTAIN Elite (1984): Request and apologies: a cross/cultural study of speech act realization patterns. – *Applied Linguistics* 5, 196–213.
- BOCHNAKOWA Anna (2021): ‘Souhaiter la bienvenue’ et ‘prendre congé’ – les formules de salutation dans les pièces de Molière. – [w:] A. ZIELIŃSKI (red.), *Las fórmulas de saludo y de despedida en las lenguas románicas: sincronía, diacronía y aplicación a la enseñanza*. – Berlin: Peter Lang, 207–216.
- BOER Minne-Gerben (1999): Riflessioni intorno a un saluto: la storia di «cia». – *Lingua e stile* 34, 3, 431–448.
- BRAVO Diana (1999): ¿Imagen positiva vs. imagen negativa?: pragmática socio-cultural y componentes de «face». – *Oralia* 2, 155–184.
- BRINTON Laurel (2008): Where grammar and lexis meet. Composite predicates in English. – [w:] E. SEOANE, M. J. LÓPEZ-COUSO, T. FANEGO (eds.), *Theoretical and Empirical Issues in Grammaticalization*. – Amsterdam: John Benjamins, 33–53.
- BROWN Penelope, LEVINSON Stephen (1987): *Politeness: Some Universals in Language Usage*. – Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- CAMARGO Martin (1991): *Ars dictaminis – ars dictandi*. – Turnhout: Brepols.
- CIORĂNESCU Alexandru (2002): *Dicționarul etimologic al limbii române*. – București: Saeculum.
- COROMINAS Joan (1980–1991): *Diccionari etimològic i complementari de la llengua catalana*. – Barcelona: Curial Ed. Catalanes, 9 vols.
- COROMINAS Joan, PASCUAL José Antonio (1980–1991): *Diccionario crítico etimológico castellano e hispánico*. – Madrid: Gredos, 6 vols.
- CORTELAZZO Manlio, ZOLLI Paolo (1979): *Dizionario Etimologico Della Lingua Italiana*. – Bologna: Zanichelli.
- COSERIU Eugenio (1977): *Estudios de lingüística románica*. – Madrid: Gredos.
- COULMAS Florian (1979): On the Sociolinguistic Relevance of Routine Formulae. – *Journal of Pragmatics* 3, 3, 239–266.
- COVARRUBIAS Sebastián (1611/2006): *Tesoro de la lengua castellana o española*, wyd. Ignacio ARELLANO, Rafael ZAFRA. – Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana/Vervuert.
- Curcó Carmen (1998): ¿No me harías un favorcito? Reflexiones en torno a la expresión de la corte- sia verbal en el español de México y el español peninsular, [w:] Henk HAVERKATE, Gijs MULDER (eds.), *La pragmática lingüística del español. Recientes desarrollos*. – Amsterdam: Brill, 95–128.
- CYNARSKA-CHOMICKA Barbara (2021): Les formules de salutation en friuluan. – [w:] A. ZIELIŃSKI (red.), *Las fórmulas de saludo y de despedida en las lenguas románicas: sincronía, diacronía y aplicación a la enseñanza*. – Berlin: Peter Lang, 197–206.

- DIHLE Albrecht (1952): Antike höflichkeit und christische Demut. – *Studi italiani di filologia classica* 26, 196–190.
- DU CANGE Charles (1678/1883–1887): *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis*, ed. de L. Favre NIORT: École nationale des chartes <ducange.enc.sorbonne.fr> [01/2023].
- FANFARI Massimo (2012): “Ciao” e il problema della datazione. – *Lingua nostra* 73, 7–18.
- FEHLING Detlev (1980): The origins of European Syntax. – *Folia Linguistica Historica* 1, 353–387.
- FIRTH Raymond (1972): Verbal and Bodily Rituals of Greeting and Parting. – [w:] Jean LA FONTAINE (red.), *The Interpretation of Ritual*. – London: Routledge, 21–58.
- GOFFMAN Erving (1979): *Relaciones en público. Microestudios del orden público*. – Madrid: Alianza Editorial.
- GRZEGA Joachim (2008): Hal, Hail, Hello, Hi: Greetings in English language history. – [w:] Andreas JUCKER, Irma TAAVITSAINEN (red.), *Speech Acts in the History of English*. – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 165–194.
- GUITER Henri (1961): L’extension successive des forms de politesse. – *Bouletim de filologia XVIII*: 195–202.
- HALLIDAY Michael (1973): *Explorations in the Functions of Language*. – London: Edward Arnold.
- HASPELMATH Martin (2001): The European linguistic area: Standard Average European. – [w:] Martin HASPELMATH, Ekkehard KÖNIG, Wulf OESTERREICHER, Wolfgang RAIBLE (red.), *Language Typology and Language Universals*, vol. 2. – Berlin: De Gruyter, 1492–1510.
- HAVERKATE Henk (2004): El análisis de la cortesía comunicativa: categorización pragmalingüística de la cultura española. – [w:] Diana BRAVO, Antonio BRIZ (red.), *Pragmática sociocultural: estudios sobre el discurso de cortesía en español*. – Barcelona: Ariel, 55–66.
- HEFFERNAN Thomas (2012): *The Passion of Perpetua and Felicity*. – Oxford: Oxford University Press.
- HEINE Bernd, Tania Kuteva (2005): *Language Contact and Grammatical Change*, Cambridge/New York: Cambridge University Press.
- HOAD Terry, red. (1996): *The Concise Oxford Dictionary of English Etymology*. – Oxford: Oxford University Press.
- HUIZINGA Johan (1919/2005): *Jesień średniowiecza*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- JACOB Daniel, KABATEK Johannes (2001): Introducción: Lengua, texto y cambio lingüístico en la Edad Media iberorrománica. – [w:] Daniel JACOB, Johannes KABATEK (red.), *Lengua medieval y tradiciones discursivas en la Península Ibérica*. – Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana/Vervuert, VII–XVII.
- KLUGE Friedrich, SEEBOLS Elmar (1883/2011): *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. – Berlin: de Gruyter.
- KOCH Peter (2008): Tradiciones discursivas y cambio lingüístico: el ejemplo del tratamiento „vuestra merced” en español. – [w:] Johannes KABATEK (red.), *Sintaxis histórica del español y cambio lingüístico: Nuevas perspectivas desde las Tradiciones Discursivas*. – Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana/Vervuert, 53–88.
- LANHAM Carol (1974/2004): *Salutatio Formulas in Latin Letters to 1200: Syntax, Style, and Theory*. – Eugene: Wipf and Stock Publishers.
- LAPESA Rafael (1980): *Historia de la lengua española*. – Madrid: Gredos.
- LAVER John (1981): Linguistic Routines and Politeness in Greeting and Parting. – [w:] Florian COULMAS (red.), *Linguistic Routines and Politeness in Greeting and Parting*. – Berlin: De Gruyter, 284–304.
- LEBSANFT Franz (1988): *Studien zu einer Linguistik des Grusses. Sprache und Funktion der altfranzösischen Grussformeln*. – Tübingen: Max Niemayer.
- LEECH Geoffrey (1983): *Principles of Pragmatics*. – London: Longman.
- LEWICKA Halina (1976): Les formules de salutation dans le théâtre comique français du Moyen Âge. – [w:] Germán COLÓN, Robert KOPP (red.), *Mélanges de langues et de littératures romanes offerts à Carl Theodor Gossen*, vol. II. – Bern: Francke, 497–504.

- LÖFSTEDT Leena (1978): A propos des formules de salutation au Moyen Âge. – *Neuphilologische Mitteilungen*, 79, 3, 193–215.
- MACHADO José Pedro (2003): *Dicionário etimológico da língua portuguesa*, 5 vols. – Lisboa: Confluência.
- MENÉNDEZ Pidal Ramon (1956): *Orígenes del español*. – Madrid: Espasa-Calpe.
- MILLER Jessie (1914): *Formulae of Greeting and Farewell in early Latin literature*. – Chicago: University of Illinois.
- MOHRMANN Christine (1955): *Latin Vulgaire, Latin des Chrétiens, Latin Médiéval*. – Paris: Klincksieck.
- MURRAY Ethel (1917): *Formulae of greeting and farewell in the Ciceronian and Augustan ages*. – Chicago: University of Illinois.
- NOWICKA Ewa (1998): Dyfuzja kulturowa. – [w:] Władysław KWAŚNIEWICZ (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. I. – Warszawa: Oficyna Naukowa: 152–156.
- NOWICKA Ewa (2006): *Świat człowieka – świat kultury*. – Warszawa: PWN.
- NOWIKOW Wiaczesław (2006): Sobre algunos conceptos básicos de la lingüística etológica. – [w:] Martina SCHRADER-KNIFFKI (red.), *La cortesía en el mundo hispánico*. – Frankfurt–Madrid: Veruert/Iberoamericana, 183–192.
- OBEDIENTE SOSA Enrique (2010): Visión diacrónica y dialectal de las formas de tratamiento en los Andes venezolanos. – [w:] C. BORGONOVO et al. (red.), *Selected Proceedings of the 12th Hispanic Linguistics Symposium*. Somerville: Cascadilla Proceedings Project, 87–96.
- OCZKO Anna (2021): Foreign Influences in Romanian Greeting Formulae: Diachronic evidence. – [w:] Andrzej ZIELIŃSKI (red.), *Las fórmulas de saludo y de despedida en las lenguas románicas: sincronía, diacronía y aplicación a la enseñanza*. – Berlin: Peter Lang, 91–102.
- OGIERMANN Eva (2009): Politeness and in-directness across cultures: A comparison of English, German, Polish and Russian requests. – *Journal of Politeness Research* 5 (2), 189–216.
- PFEIFER Wolfgang (1995/2005): *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*. – München: Deutscher Taschenbuch-Verlag.
- PICOCHÉ Jacqueline (2009): *Dictionnaire étymologique du français*. – Paris: Le Robert.
- PRZYBYLSKA Renata (1999): Formy zwracania się do osób drugich w Panu Tadeuszu. – [w:] Zofia KURZOWA, Zofia CYGAL-KRUPA (red.), *Mickiewicz i Kresy*. – Kraków: Universitas, 11–130.
- ROWLEY Sharon (2011): *The Old English Version of Bede's Historia Ecclesiastica*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- SEARLE John (1979): *Expression and Meaning: Studies in the Theory of Speech Acts*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- SETTI Raffaella (2009): Risposta al quesito sull'uso della formula di saluto „salve”. – *La Crusca per voi* 39, 10.
- STEUER Heiko (1989): Archaeology and history: Proposals on the social structure of the Merovingian kingdom. – [w:] Klaus RANDBORG (red.), *The birth of Europe: archaeology and social development in the first millennium A.D.* – Roma: L'Erma di Bretschneider, 100–122.
- WIERZBICKA Anna (2003): *Cross-Cultural Pragmatics: The Semantics of Human Interaction*. – Berlin: De Gruyter.
- WOLANIN Hubert (2012): *Gramatyka opisowa klasycznej łaciny w ujęciu strukturalnym*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- ZIELIŃSKI Andrzej (2019a): En busca del origen de dos valores de <querer + infinitivo>. – *Romanica Cracoviensia* 19, 195–205.
- ZIELIŃSKI Andrzej (2019b): Hacia una tipología de las fórmulas de saludo en la historia del español. – *Pragmática sociocultural* 7, 2, 1–25.
- ZIELIŃSKI Andrzej (2019c): Origen y evolución de las fórmulas de saludo con «besar» en español. – *Studia Romanica Posnaniensia* 46, 17–27.

- ZIELIŃSKI Andrzej (2020): „Por si no nos vemos luego: buenos días, buenas tardes y buenas noches”: sobre el origen y el desarrollo de las fórmulas de saludo en español. – [w:] Wiaczesław NOWIKOW et al. (ed.), *Lingüística hispánica teórica y aplicada: estudios léxico-gramaticales didácticos y traductológicos*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 457–472.
- ZIELIŃSKI Andrzej (2021a): Las fórmulas de saludo y de despedida en las lenguas románicas. – [w:] Andrzej ZIELIŃSKI (red.), *Las fórmulas de saludo y de despedida en las lenguas románicas: sincronía, diacronía y aplicación a la enseñanza*. – Berlin: Peter Lang, 13–54.
- ZIELIŃSKI Andrzej (2021b): La fórmula de tratamiento con señor, ¿posible germanismo? – *Romanica Cracoviensia* 21, 1, 33–42.
- ZIELIŃSKI Andrzej (2024): „Oda quiere dezir ffin e acabaminto de las cosas”. El origen y la evolución de la expresión quiere decir en español, – *Romanica Cracoviensia* 24, 1, 69–79.



EWA WOŹNIAK

Uniwersytet Łódzki, Łódź

ORCID: 0000-0002-0784-6178 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9487

## Od wspólnoty do języka. Koncepcja nowej periodyzacji dziejów polszczyzny

Streszczenie

W artykule przedstawiono propozycję nowej periodyzacji dziejów języka polskiego, kompatybilnej z koncepcją historii języka *sensu stricto* – rozumianej jako dziedzina, której przedmiotem są zmiany w języku motywowane czynnikami zewnętrznymi. Przyjęto, że podstawowym kryterium segmentacji procesu historycznojęzykowego są istotne przeobrażenia w komunikacji, wywołane zmianami środka przekazu, a więc: dołączenie do łacińskiej wspólnoty pisma, wernakularyzacja (użycie języka polskiego w piśmie), powielanie w dużej liczbie komunikatów pisanych (druk), przekaz ustny na odległość za pomocą fal radiowych, a następnie multimodalny w postaci obrazu telewizyjnego, wreszcie – komunikacja elektroniczna. W proponowanej periodyzacji uwzględniono również czynniki wpływające na kompetencje nadawczo-odbiorcze członków wspólnoty komunikatywnej, przede wszystkim zmiany w edukacji. Podstawą wyznaczania cesur było ponadto istnienie wspólnoty państwowej oraz uczestnictwo polskiej wspólnoty komunikatywnej we wspólnotach wyższego rzędu, np. globalnej. Na podstawie przyjętych kryteriów wskazano następujące momenty przełomowe w dziejach polszczyzny: powstanie państwa Piastów i chrzest Mieszka I (966 rok), wernakularyzacja (początek XIII w.), druk polskich książek i reformacja (pierwsze dekady XVI w.), kontreformacja i powstanie szkolnictwa jezuickiego (lata 60.–70. XVI w.), kres edukacji jezuickiej oraz rozpad wspólnoty państwowej (l. 80.–90. XVIII w.), restytucja wspólnoty państwowej (1918 r.), odcięcie od komunikacji globalnej oraz powstanie państwa etnicznego (1945 r.), ostatnią cesurą jest rok 1989, rozpoczynający erę komunikacji elektronicznej.

**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego, periodyzacja dziejów języka polskiego, wspólnota komunikatywna

## From community to language. A new periodization of the history of Polish

Abstract

The article presents a new periodization of the history of Polish, which is compatible with the concept of the history of a language, understood in a narrow sense as a research field that studies linguistic transformations caused by external factors. The main criteria for segmenting the historical-linguistic process

are the major transformations in the means of communication, which affected communication itself. More specifically, they include: joining the Latin-writing community, vernacularization (the use of the Polish language in writing), reproducing a large number of written messages (in print), long-distance oral communication through radio waves and, later, in a multimodal, televised form, and, finally, electronic communication. The new periodization takes into consideration factors that affect the members of the communication community and their competence as senders/receivers. This particularly concerns changes in education. What also helped draw the dividing lines between the historical periods was the history of Poland as a state and the participation of the Polish communication community in higher-level communities, such as the global community. Based on these criteria, the author identifies the following turning points in the history of Polish: the foundation of the Piast state and the baptism of Duke Mieszko I (966 CE), vernacularization (early 13<sup>th</sup> century), the printing of Polish books and the Reformation (the first decades of the 16<sup>th</sup> century), Counter-Reformation and the rise of Jesuit education (1560s–1570s), the end of Jesuit education and the disintegration of the state (1780s–1790s), the restoration of the state (1918), and the isolation from global communication and the emergence of an ethnic state (1945). What serves as the last turning point is 1989 – the beginning of an era of electronic communication.

**Keywords:** history of Polish, periodization of the history of Polish, communication community

## 1. Uwagi wprowadzające

Periodyzacja, czyli podział procesu przebiegającego w długim czasie na krótsze odcinki, to operacja myślowa o charakterze uogólniającym i klasyfikującym, uznawana za niezbędną w naukach diachronicznych<sup>1</sup>. Według Władysława Tatarkiewicza niepodważalna wartość periodyzacji polega na spełnianiu przez nią dwóch ważnych funkcji poznawczych: może ona poszerzać wiedzę, odkrywając rzeczywiste przełomy w dziejach, ale także, co nie mniej ważne, pozwala na przedstawienie długotrwałego procesu w sposób ułatwiający percepcję, „u ch y t n y dla umysłu ludzkiego” (Tatarkiewicz 1971: 89).

Potrzebę segmentacji dziejów języka polskiego dostrzegano od początku naukowej refleksji nad jego rozwojem. Uczeni zajmujący się historią periodyzacji (Borawski 2000: 66–89, Dubisz 2019: 8–31) wymieniają jako pierwszą pracę Antoniego Kaliny *Historia języka polskiego. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku* z 1883 roku. Zwiększone zainteresowanie periodyzacją przypada na lata 60. XX wieku i towarzyszy wyodrębnianiu historii języka jako jednej z subdyscyplin językoznawstwa diachronicznego<sup>2</sup>. Koncepcje wyróżnienia w dziejach polszczyzny trzech okresów: doby staropolskiej, średniopolskiej i nowopolskiej, przedstawiają wówczas

---

<sup>1</sup> Por. np. następującą opinię: „[...] trudno bowiem wyobrazić sobie prezentację procesu historycznego bez stosowania zabiegów periodyzacyjnych. [...] Toteż historycy języka (tak samo jak i przedstawiciele innych nauk zajmujących się diachronią) posługiwali i posługują się periodyzacjami [...]” (Borawski 2000: 67).

<sup>2</sup> Przyjmuję, że wyodrębnienie historii języka polskiego jako jednej z subdyscyplin językoznawstwa diachronicznego nastąpiło wraz z sformułowaniem jej teoretycznych podstaw, a więc po opublikowaniu programowego artykułu Z. Klemensiewicza *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego* (1956).

Zenon Klemensiewicz (1956, 1961) oraz Stanisław Urbańczyk (1963). Ten podział utrwała się w historii języka polskiego jako kanoniczny. Nowa propozycja sformułowana w 1995 roku przez Stanisława Borawskiego (1995, zob. też 2000: 167–201) nie naruszyła trwałej pozycji dotychczasowej periodyzacji. W ostatnich latach przedmiotem dyskusji stały się natomiast zagadnienia szczegółowe, takie jak segmentacja najnowszych dziejów polszczyzny (w licznych wystąpieniach i publikacjach Stanisława Dubisza, zob. 2019<sup>3</sup>, 2023), czy też miejsce dwudziestolecia międzywojennego w periodyzacji (Woźniak 2017, 2020, 2021).

Periodyzowanie dziejów, wymagające spojrzenia całościowego i uogólniającego najczęściej towarzyszyło syntezom<sup>4</sup>, albo też łączyło się z wykładem autorskiej koncepcji przedmiotu i zadań historii języka (zob. Borawski 2000). Taki charakter ma również niniejsza propozycja, która koresponduje z ideą historii języka *sensu stricto* – **jako dziedziny o zakresie opisu ograniczonym do tych zmian w języku, które pozostają w związku przyczynowym z dziejami/ przemianami wspólnoty komunikatywnej**. Koncepcja ta opiera się na założeniu, że to **wspólnota jest językotwórcza**<sup>5</sup>. Innymi słowy, **przyjmuje się w niej, że język jako środek komunikacji jest następstwem istnienia wspólnoty społecznej**. Gdyby nie było wspólnoty realizującej określone potrzeby, nie byłoby języka. Warunki życia wspólnoty określają, determinują przeobrażenia środka komunikatywnego (języka), zadaniem zaś tak rozumianej historii języka jest opis tych zależności i przemian (Woźniak 2024a: 145–146).

Propozycja określenia na nowo przedmiotu i zakresu historii języka jako jednej z subdyscyplin językoznawstwa diachronicznego wyniknęła z refleksji nad przyczynami długotrwałego braku nowej syntezy<sup>6</sup>, która zastąpiłaby niezastąpioną, ale przecież już przestarzałą pod wieloma względami *Historię języka polskiego* Z. Klemensiewicza (Woźniak 2019, 2024). Przy założeniu szerokiego rozumienia – historii języka *sensu largo*, włączającej w obszar zainteresowań zagadnienia gramatyczne (pod nazwą wewnętrznej historii języka), stylistyczne, semantyczne, genologiczne, onomastyczne, socjolingwistyczne, pragmalingwistyczne – synteza taka nie wydaje się możliwa. Wynika to z ogromnego przyrostu wiedzy na temat językowej przeszłości, a także z operowania w jej opisie różnorodnymi narzędziami i pojęciami – co *summa summarum* trudno zamknąć nawet w chętnie stosowanej formule metodologicznej

<sup>3</sup> Tam również pozostała bibliografia autorstwa S. Dubisza poświęcona periodyzacji.

<sup>4</sup> „[...] najczęściej do periodyzacji dochodzi wtedy, gdy w sposób przejrzysty chce się przedstawić całość dziejów języka polskiego lub dłuższy wycinek historycznego procesu” (Borawski 2000: 68), „w dziedzinie humanistyki tego typu postępowanie badawcze występuje przede wszystkim w pracach o charakterze syntetyzującym [...], i jest – na ogół – uwieńczeniem tego postępowania bądź wynikiem wieloletnich studiów i analiz cząstkowych” (Dubisz 2019: 7). Wyjątek stanowi publikacja S. Urbańczyka *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego* (Urbańczyk 1963).

<sup>5</sup> Do tej pory akcentowano raczej relację odwrotną: wspólnototwórczy potencjał języka.

<sup>6</sup> Na impas w pracach nad syntezą historycznojęzykową zwracał niedawno uwagę Bogdan Walczak: „[...] historia języka *sensu largo* nie zdobyła się, moim zdaniem, na syntezę strukturalistyczną – ani zresztą żadną inną nowszą poza [...] kompendium Zenona Klemensiewicza (Walczak 2018: 29).

eklektyczności czy polimetodologiczności dyscypliny<sup>7</sup>. Stąd przekonanie o konieczności oddzielenia historii języka od gramatyki historycznej i przyjęcie, że tą pierwszą interesują relacje między językiem a pozajęzykowymi uwarunkowaniami zachodzących w nim przeobrażeń, natomiast ta druga – odnosi się do dynamicznego obrazu sfery *langue*, a ponadto – uznanie odrębności (autonomii) takich subdyscyplin, których treści włączane były do szeroko rozumianej historii języka, jak stylistyka historyczna, genologia historyczna<sup>8</sup>, socjolingwistyka historyczna, dyskursologia historyczna<sup>9</sup>, a może nawet humorologia historyczna<sup>10</sup>.

## 2. Kryteria periodyzacji.

Kwestią kluczową w periodyzacji są kryteria służące do wyznaczania cezur (Urbańczyk 1979: 50). W dotychczasowych periodyzacjach przyjmowane były kryteria heterogeniczne. Klemensiewicz uwzględniał „zmiany w tworzywie językowym” oraz zmiany w układzie tzw. sił napędowych funkcjonowania języka, które mają swoje źródło „w całokształcie [...] bytu danej wspólnoty językowej” (Klemensiewicz 1956: 133). Zestaw kryteriów branych pod uwagę przez Urbańczyka to: „zmiany systemu gramatycznego, zmiany w składzie języka etnicznego, zmiany w zasięgu języka literackiego i zmiany w jego funkcjach” oraz „rozwój stylów językowych” (Urbańczyk 1979: 53). Odwoływano się również do kryteriów filologicznych: Klemensiewicz, wprowadzając podział na dobę przedpiśmienną i piśmienną (Klemensiewicz 1961), zaś Urbańczyk, wyróżniając okres glos i wiążąc pierwszy przełom „z pojawieniem się pierwszego tekstu polskiego, *Kazań świętokrzyskich*” (Urbańczyk 1979: 59). Zróżnicowane kryteria uwzględnia w swojej propozycji periodyzacji również S. Dubisz (2019: 40–41).

Przyjmowanie jako podstawy podziału na okresy przełomowych zmian w dwóch rządzących się odmiennymi prawami sferach: systemie języka oraz życiu społeczeń-

---

<sup>7</sup> Zob. np. wypowiedź Ireny Bajerowej: „Zaryzykuję twierdzenie: historia języka może (i powinna być) eklektyczna. Zresztą – jak dotąd, taka właśnie była. Historia języka objąć musi całokształt życia języka, a więc wszystkie jego działy i wszystkie jego sposoby funkcjonowania w społeczeństwie. W podręcznikach historii języka mamy więc treści filologiczne (omawiające zabytki), gramatyczne (np. w HJP zgodne z założeniami strukturalizmu), leksykalne (z dużym naciskiem na zapożyczanie wyrazów obcych), wreszcie socjolingwistyczne i stylistyczne (zwracające uwagę na tendencje języka literatury pięknej). Każda z tych treści wymaga innego podejścia, często nawet innych źródeł, i przede wszystkim różnorodności punktów widzenia [...]” (Bajerowa 2010: 39) oraz Bogdana Walczaka: „Współczesna historia języka jest więc subdyscypliną wyraźnie polimetodologiczną (wolę ten termin niż synkretyzm, a zwłaszcza eklektycyzm metodologiczny – ten ostatni termin jest już wyraźnie pejoratywnie nacechowany aksjologicznie, a chciałbym tutaj uniknąć eksplicitnego wartościowania). Myślę, że historycy języka polskiego w coraz większym stopniu uświadamiają sobie ten stan rzeczy. Myślę też, że jest możliwa (bardzo przecież pożądana) sytuacja, w której poszczególne paradygmaty badawcze byłyby na gruncie historii języka traktowane nie jako antagonistyczne czy wykluczające się, lecz jako komplementarne” (Walczak 2018: 69).

<sup>8</sup> Jej dokonania i perspektywy przedstawiła Maria Wojtak (2018).

<sup>9</sup> Jej wyodrębnienie postuluje Artur Rejter (2023).

<sup>10</sup> Potrzebę jej wydzielenia dostrzega Tomasz Korpysz (2023).

stwa może budzić wątpliwości. Obiekcje co do możliwości pokrywania się cezur wyróżnionych w oparciu o tak różne kryteria formułował już Urbańczyk, podkreślając opóźnienie przeobrażeń językowych o 20–30 lat w stosunku do wywołujących je czynników zewnętrznych<sup>11</sup> (Urbańczyk 1979: 58). Irena Bajerowa z kolei przyznawała, że w odniesieniu do późniejszych etapów ewolucji języka ze względu na postępującą stabilizację argumenty systemowe tracą na znaczeniu, w związku z czym podziały nowszej polszczyzny opierać się muszą na przesłankach zewnętrznych<sup>12</sup> (Bajerowa 1991/1992). Konsekwencją tego jest zastosowanie innych kryteriów do wyróżniania cezur w dawniejszych i nowszych dziejach języka. Wydaje się ponadto, że wydarzenia zewnętrzne wobec języka (w przeciwieństwie do rozciągniętych w czasie przeobrażeń samego tworzywa, które dają się opisywać raczej „frekwencyjnie”: coś/jakieś warianty występują częściej, potem – zanikając – rzadziej) są bardziej predestynowane do wyznaczania cezur<sup>13</sup>. Niemniej, można też w heterogeniczności kryteriów widzieć pewną wartość, uznając, że kryteria krzyżują się i weryfikują wzajemnie.

Na tle klasycznych periodyzacji wyróżnia się propozycja S. Borawskiego, w której przyjęto jako pierwszoplanowy wskaźnik zmiany dokonujące się w obrębie wspólnoty komunikatywnej (Borawski 2000: 179), w szczególności eksponując przede wszystkim przełomowe momenty w historii państwa i społeczeństwa. Na przykład, granice wyznaczające „dobę początkową” zostają określone następująco: „od 966 r. do rozpoczęcia przez Kazimierza Wielkiego budowy podwalin nowoczesnego państwa, tj. działań organizacyjnych centralizujących państwo i normujących funkcjonowanie różnych struktur politycznych, społecznych i gospodarczych” (Borawski 2000: 194), z kolei przyjęcie jako granicznego roku 1918 uzasadnia Borawski zniesieniem „podstaw polityczno-prawnego rozwarstwienia” co dokonało się w związku z utworzeniem państwa demokratycznego, konstytucyjnie gwarantującego równość wszystkich obywateli, nieuznającego „przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych” (Borawski 2000: 196).

W proponowanej w niniejszym szkicu nowej segmentacji dziejów polszczyzny głównym kryterium są wprawdzie również przeobrażenia w funkcjonowaniu wspólnoty komunikatywnej, jednak eksponuje się te wydarzenia, które skutkują istotnymi przemianami w sferze komunikacji społecznej, w używaniu języka. Obserwacja przemian dokonujących się we współczesnej polszczyźnie pod wpływem mediów elektronicznych utwierdza w przekonaniu, że to właśnie zmiany środka przekazu stanowią

<sup>11</sup> Analogiczny pogląd wyraża Borawski: „[...] zjawiska i procesy w obrębie zachowań językowych i środka komunikatywnego postępują wprawdzie niezwłocznie za zmianami w obrębie wspólnoty komunikatywnej, ale musi upłynąć pewien czas, by osiągnęły zauważalną intensywność” (Borawski 2000: 179).

<sup>12</sup> Zdaniem uczoney przeobrażenia w obrębie tworzywa językowego są mniejsze w drugiej połowie XIX wieku – niż w pierwszej połowie tego stulecia, zaś w XX wieku jeszcze wolniejsze. Wynika to z postępującej normalizacji i kodyfikacji języka (Bajerowa 1991/1992).

<sup>13</sup> Podobną opinię sformułował B. Walczak, komentując tezę Baudouina de Courtenay o nieprzerwanej ciągłości ewolucji systemu językowego, niepozwalającej na postawienie granicy pomiędzy językiem słowiańskim a językiem polskim: „[...] cezury „etnolektalne” w niej (tzn. w tej nieprzerwanej ewolucji) można wyznaczać tylko na podstawie kryteriów zewnętrzno- i pozajęzykowych” (Walczak 2018: 66).

główny czynnik dynamizujący przeobrażenia języka. Przenosząc obserwowane dzisiaj zależności na językową przyszłość, uznaję więc, że zmiany sposobu komunikowania się stanowią kamienie milowe wyznaczające granice w dziejach języka. Wysiłek na pierwszy plan wyznacza, którym są istotne przeobrażenia w funkcjonowaniu wspólnoty, pozostaje w korelacji z rozumieniem historii języka *sensu stricto* i wynika z założenia o językotwórczym potencjale wspólnoty.

Używając terminu *wspólnota komunikatywna*, nadaję mu sens właściwy dla koncepcji germanisty Ludwika Zabrockiego (1963). Wspólnotę komunikatywną rozumiał Zabrocki jako grupę ludzi, która realizując potrzebę porozumiewania się, wytwarza w tym celu określony środek komunikatywny i posługuje się nim (1963: 12, 20). Zabrocki rozróżniał przy tym wspólnotę komunikatywną oraz wspólnotę językową: „[...] te dwie wspólnoty różnią się w sposób zasadniczy między sobą. Wspólnota komunikatywna niekoniecznie musi rozporządzać jednolitym środkiem porozumiewawczym. We wspólnocie komunikatywnej mogą istnieć różne środki porozumiewawcze, to znaczy różne języki” (Zabrocki 1963: 27). Przyjęcie perspektywy wspólnoty komunikatywnej umożliwia uwzględnienie w opisie dziejów języka takich zjawisk, jak na przykład dwu- czy wielojęzyczność, podczas gdy spojrzenie znamienne dla dotychczasowej syntezy, eksponującej aspekt normatywny, eliminowało te zagadnienia z pola widzenia (Woźniak 2024)<sup>14</sup>. Tak stało się na przykład z obrazem wielonarodowości i wielojęzyczności Drugiej Rzeczypospolitej, całkowicie pominiętym w *Historii języka polskiego* Klemensiewicza (Woźniak 2019: 96–99).

### 3. Cezury w nowej periodyzacji.

Przy założeniu pierwszeństwa wspólnoty konstytuującej język poza dyskusją pozostaje kwestia początków polszczyzny: przyjmuję, że jej wyodrębnienie z grupy lechickiej języków zachodniosłowiańskich, wejście na drogę osobnego rozwoju zostało poprzedzone powstaniem ponadplemiennego państwa Piastów<sup>15</sup>. Wspólnota państwowa była językotwórcza i jej zaistnienie wyznacza początek dziejów języka polskiego.

<sup>14</sup> Na niedostateczną obecność problematyki wielojęzyczności w badaniach historycznojęzykowych zwracał ostatnio uwagę Rafał Zarębski (2021).

<sup>15</sup> Kierunek tej relacji/ zależności był różnie postrzegany. W dawniejszych opracowaniach, na które polewa się Krzysztof Maćkowiak, w bliskości etnicznej plemion upatrywano czynnik determinujący ekspansję terytorialną Mieszka I (Maćkowiak 2011: 59). Takie założenie przyjmuje S. Dubisz: „na terenie późniejszego państwa polskiego w IX i X w. zaczyna się stopniowo kształtować poczucie związków etnicznych, których jedną z podstaw stanowi świadomość możliwości komunikacyjnych, czyli wspólnoty językowej” (Dubisz 2002: 48). Rolę czynników politycznych i społecznych wypukla natomiast S. Borawski: „Dla tworzenia się wspólnoty państwowej znaczenie miała nie genetyczna łączność, lecz identyfikacja przynależnościowa, wynikająca z porządku władztwa, przypisanych ról w ramach struktury patrymonialnej, sama struktura społeczeństwa” (Borawski 2021: 16). Rolę wspólnoty państwowej akcentował również L. Zabrocki: „Wspólnota komunikatywna oparta jest w swej genezie na innych wspólnotach ludzkich. [...] mogą to być wspólnoty gospodarcze, kulturalne, religijne, polityczne itd. Bardzo silną wspólnotą komunikatywną jest państwo. Nie tyle, by wykazywało wewnętrzną silną spójność, lecz dlatego, iż daje wszystkiemu temu, co jest w obrębie państwa, bardzo ściśle granice. Izoluje ono daną społeczność ludzką od innych społeczności. [...] Tego rodzaju wspólnota jak państwo niekoniecznie musi być wewnątrz wspólnotą ścisłą” (Zabrocki 1963: 24).

Chrzest władcy Mieszka I w roku 966 ma tu znaczenie szczególne: jest to wydarzenie, które zdeterminowało dalsze losy polszczyzny. Włączenie w obręb **piśmiennej kultury chrześcijaństwa zachodniego (łacińskiego)** spowodowało powstanie określonej sytuacji kontaktowej: bilingwizmu (łacińsko-polskiego, czy nawet multilingwizmu łaćcińsko-czesko-polskiego) o charakterze dyglosji: łaćcińskiej piśmienności i polskojęzycznej oralności. Są to uwarunkowania determinujące kształt polszczyzny w pierwszych i kolejnych wiekach jej osobnego rozwoju. Wiemy, że inaczej przebiegała standaryzacja tych języków słowiańskich, które współlistniały z liturgicznym językiem staro-cerkiewno-słowiańskim. Chrzest w obrządku rzymskim spowodował zaistnienie warunków umożliwiających późniejsze upiśmiennienie języka polskiego nie tylko z wykorzystaniem alfabetu łaćcińskiego, ale z odniesieniem do wzorca, którym był pierwotny tekst łaćciński. Konsekwencją wejścia w obręb chrześcijańskiej *latinitas* były **zmiany w komunikacji społecznej**, polegające w pierwszej fazie na tym, że – jak to ujmuje mediewistka, Anna Adamska – „[...] rzeczywistość fizyczna i prawna, przeżywana w języku rodzimym, była przekładana na język opisu, którym był bardzo długo język łaćciński” (Adamska 2013: 53). Z czasem potrzeba społeczna, wzmacniana przez różnorakie uwarunkowania polityczne i religijne (Adamska 2013: 81–83), wywołała proces wernakularyzacji, a więc stopniowego zastępowania łaćciny przez język narodowy w piśmie.

Wkraczanie języków narodowych do piśmiennictwa dokonywało się stopniowo: za pierwsze przejawy upiśmiennienia uznaje się wprowadzanie pojedynczych glos, następnie tłumaczeń paralelnych (interlinearnych), charakteryzujących się odpowiedniością gramatyczną i leksykalną pomiędzy wersją łaćcińską a nadpisywaną polską, wreszcie następuje uniezależnienie się tekstu wernakularnego od oryginału (Mastej 2020: 37–40). Tworzenie (budowanie) tekstu w języku narodowym (utekstowanie) rozpoczyna nowy rozdział w dziejach języka, intensyfikując przeobrażenia składni i krystalizację środków więzi. Opisują te zjawiska badacze staropolskiej składni:

Przejście od słuchowej analizy tekstu do jego przetwarzania przestrzennego, wzrokowego, było niewątpliwie pierwszym etapem procesów wyrównujących i redukujących, w pierwszej kolejności na poziomie składniowym, a drugiej w obrębie kategorii morfologicznych (Słoboda 2015: 158).

Pismo, narzucając nową interpretację faktów językowych, spowodowało szereg procesów, których przejawy obserwujemy już w najdawniejszej polszczyźnie. Są to: odmienna strukturyzacja wypowiedzi oparta na analizie przestrzennej; uabstrakcyjnienie elementów językowych; dążność do włączania wszystkich składników w relacje składniowe; wykształcenie formalnych składników zespolenia w zdaniach złożonych (podrzędno-nadrzędnie i nadrzędno-podrzędnie); odejście od naśladowania w języku przebiegu zjawisk w rzeczywistości pozajęzykowej; kształtowanie się tzw. mowy zależnej; kumulowanie treści w obrębie zdania pojedynczego/składowego (nominalizacje); mnożenie liczby stosunkowo niezbyt rozbudowanych zdań składowych w obrębie zdania złożonego (Słoboda 2015: 161, zob. też Krążyńska, Mika, Słoboda 2015: 49–56).

Można wzorem średniowiecznego kaznodziei spytać: „I w który się to czas działo?”<sup>16</sup> To znaczy: kiedy zaczęły być tworzone pierwsze teksty w języku polskim?

<sup>16</sup> Zdanie zaczerpnięte z *Kazań augustiańskich*.

O takim fakcie może świadczyć już obecność polskich glos w łacińskojęzycznych kazaniach. I tu znów warto powrócić do kwestii kryteriów periodyzacji. Zastosowanie kryterium filologicznego (wzorem Urbańczyka, wyróżniającego na tej podstawie okres glos oraz okres tekstów ciągłych<sup>17</sup>) nie wydaje się dobrym rozwiązaniem z kilku względów: z racji niewielkiej liczby (wręcz ubóstwa) zachowanych zabytków w jakimś stopniu polskojęzycznych oraz z powodu ich niepewnej datacji. Dyskusyjna pozostaje choćby kwestia powstania najstarszych tekstów: *Bogurodzicy* czy *Kazań świętokrzyskich*. Należy zatem odwołać się do kryteriów zewnętrznych: sformułowania i wprowadzenia wymogu używania języka wernakularnego w Kościele, wdrażania idei chrześcijaństwa etnicznego, początków duszpasterstwa *ad populum*. Postanowienia soboru laterańskiego IV (1215) doprowadziły w tym zakresie do przełomu, inicjując rozwój kaznodziejstwa masowego w językach narodowych, powstawanie zakonów realizujących ten postulat. Najstarszym rodzimym świadectwem poświadczającym fakt wygłaszania kazań w języku narodowym jest akt erekcyjny kościoła Panny Marii w Krakowie z 1226 roku (Bracha 2010: 93). Można przyjąć, że kaznodzieje, przygotowując się do ekspozycji ustnej, sporządzali indywidualne zapisy różnego typu, jakie zachowały się czy to w postaci *Kazań świętokrzyskich*, czy też *Kazań augustiańskich*, znacznie wprawdzie późniejszych, ale pokazujących stosowany zapewne i wcześniej sposób adaptacji łacińskojęzycznych materiałów kaznodziejskich (Masłej 2020).

Casus *Kazań świętokrzyskich* (myślę tu i o okolicznościach ich odnalezienia, i o okolicznościach ich powstania w świetle nowszych hipotez<sup>18</sup>) pozwala domniemywać, że w obiegu kościelnym upiśmiennienie i wernakularyzacja (utekstowanie)<sup>19</sup> dokonywały się już od pierwszych dziesięcioleci XIII wieku – zgodnie z wytycznymi soboru laterańskiego IV. Niezależnie od świadectw filologicznych i ich datowania oraz przyjmując założenie, że ekspozycji ustnej kazań towarzyszyły pomocnicze zapisy z wykorzystaniem w różnym zakresie i w różnej funkcji języka polskiego, przyjmując, że początek fazy upiśmiennienia przypada właśnie na pierwsze dziesięciolecia XIII wieku.

Wernakularyzacja dotyczy dwóch obiegów: kościelnego, gdzie ma motywację ewangelizacyjną, oraz kancelaryjnego, związanego z funkcjonowaniem państwa. Filologiczne świadectwa wykorzystania języka polskiego w sferze prawnej są stosunkowo późne: pierwsze zapisy rot sądowych pochodzą, jak wiemy, z końca XIV wieku. Nie wiadomo, jaki był udział polszczyzny w zainicjowanym przez Kazimierza Wielkiego spisaniu prawa zwyczajowego (poł. XIV w.). Argumentacja odwołująca się do kryteriów filologicznych jest więc i tu niepewna, zawodna. Przyjmując, że przełomowy dla wernakularyzacji był wiek XIII, warto przywołać opinię mediewistów, zdaniem których to właśnie wtedy dokonała się w Europie „rewolucja medialna”: przejawiała się ona

<sup>17</sup> Jest to podział trwale obecny w opisach dziejów polszczyzny, zob. np. Borawski, Cybulski 2021: 52–53.

<sup>18</sup> Kazania świętokrzyskie 2009, Mika 2012.

<sup>19</sup> Ze względu na niewielką liczbę zachowanych źródeł nie wydaje mi się możliwe czasowe rozgraniczenie tych dwóch procesów, a więc upiśmiennienia i utekstowania, traktuję je więc jako pewne kontinuum.

[...] nienotowanym przedtem w tej skali wzrostem użytkowania pisma w wielu sferach życia społecznego, przemian produkcji książki rękopiśmiennej, nowych narzędzi i technik intelektualnych, rozwoju prawa pisanego, wzrostu pozycji prawnej dokumentu etc.” (Adamska 2013: 78).

Można sądzić, że w ten krąg przemian włączona została również Polska.

Zatem pierwszy okres, który na podstawie przyjętych kryteriów wyróżniam w dziejach polszczyzny, trwa od włączenia poprzez chrzest Mieszka I w obręb chrześcijańskiej *latinitas* do początku XIII wieku, kiedy następuje przełom związany z upiśmiennieniem.

Kolejny rozdział otwierają dwa fakty, zlokalizowane w zbliżonym czasie: rok 1513 – druk pierwszej polskiej książki<sup>20</sup> oraz 1517 – wystąpienie Marcina Lutra. Są to wydarzenia, jeśli chodzi o ich genezę, rozłączne, ale ściśle powiązane jeśli chodzi o konsekwencje w sferze komunikacji społecznej. Druk wywołał istotne zmiany w sytuacji komunikacyjnej<sup>21</sup>: znacząco rozszerzył krąg odbiorców słowa pisanego – zarówno pod względem liczby, jak i składu socjalnego (Lisowski 2018: 110, Winiarska-Górska 2017: 59–73)<sup>22</sup>, a także przyspieszył tempo upowszechniania komunikatów<sup>23</sup> (Bajerowa 1980: 7–10). Właściciele oficyn drukarskich okazali się sprzymierzeńcami polszczyzny w książkach. Nowy środek przekazu wykorzystali reformatorzy religijni szerzący swoje idee z założenia w języku wernakularnym<sup>24</sup>. Uważa się nawet, że mapa wpływów reformacji odpowiada terytorialnie obszarom bardziej zaawansowanej piśmienności, co dowodzi, że nośnikiem nowych treści religijnych było głównie słowo drukowane (Tazbir 1980: 291). Tłumaczenia Biblii, polemiki religijne były płaszczyzną, na której dokonywała się intelektualizacja polszczyzny, zaś będące jej przejawem innowacje językowe dzięki drukowi oddziaływały na świadomość językową coraz liczniejszego i bardziej zróżnicowanego pod względem socjalnym grona użytkowników polszczyzny (Lisowski 2018: 112). Ponadto na ostateczny kształt tekstu drukowanego wpływ miał już nie tylko autor (i kopista), ale także pracownicy

<sup>20</sup> Tomasz Lisowski przyjmuje, że początek ery typograficznej języka polskiego przypada na lata 1521 i 1522, kiedy to w Krakowie ukazało się aż 6 książek polskich, w tym dwie edycje *Żywota Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca w dwóch konkurujących ze sobą oficynach wydawniczych Hieronima Wietora i Floriana Unglera (Lisowski 2018: 110).

<sup>21</sup> Są to przeobrażenia szeroko opisywane na gruncie nauk społecznych i historycznych, zob. zwłaszcza głośne studium Marshalla McLuhana *Galaktyka Gutenberga* (2017), czy też książkę Waltera Onga *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii* (1992).

<sup>22</sup> Bajerowa, opisując efekty wprowadzenia druku, konstatuje, że dzięki wynalazkowi Gutenberga proces społecznej komunikacji językowej stał się „masowy zarówno w zakresie nadawania, jak i odbioru” (Bajerowa 1980: 10).

<sup>23</sup> Dzięki temu mogło dochodzić do polemik językowo-stylistycznych, jak np. w odpowiedzi Jana Sandeckiego-Maleckiego *Defensio verae translationis*, czy replik o tematyce religijnej, np. Erazma Gliczniera *Odpór na odpowiedź kwestyj*.

<sup>24</sup> „[...] słowo drukowane stało się potężnym narzędziem propagandy nowego ruchu, z kolei zaś protestanci przyczynili się waleń do dalszego rozwoju czarnego sztuku. Wzajemny związek był tak ścisły, iż nie sposób ustalić, kto komu więcej zawdzięczał: uczniowie Lutra i Kalwina następcom Gutenberga, czy odwrotnie” (Tazbir 1980: 291).

oficyn drukarskich, dla których korzystne z różnych względów było ograniczenie wariantowości form (Bajerowa 1980: 8, 12-15, Lisowski 2018: 111). Kwitnie również kultura żywego słowa, co wiąże się zarówno z preferowaną przez Kościół katolicki tradycyjną formą szerzenia wiary i jej intensyfikacją wymierzoną przeciwko protestantom, jak i z potrzebami demokracji szlacheckiej, kształtującej wówczas swoje podstawy prawne (Tazbir 1980: 294).

Kolejne istotne przeobrażenia przynosi kontrreformacja oraz łączące się z nią genezą szkolnictwo jezuickie (ten przełom zainicjowany został w l. 70. XVI wieku), które zdominowało edukację mas szlacheckich oraz poprzez preferowany profil kształcenia kształtowało umysłowość i kompetencje językowe tej warstwy społecznej (Puchowski 2007). Sposób nauczania stosowany w kolegiach jezuickich wyjątkowo dobrze odpowiadał potrzebom szlachty, której rola polityczna i związana z nią aktywność na polu publicznym wzrosła po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta i wprowadzeniu wolnej elekcji w 1573 roku – co można uznać za ostateczne ukształtowanie się modelu ustrojowego szlacheckiej Rzeczypospolitej preferującego umiejętności retoryczne (Tazbir 1980: 295). Te czynniki zbiegają się jeszcze w czasie z powstaniem Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz przesunięciem na Mazowsze centrum życia politycznego.

Działalność jezuitów na polu szkolnictwa trwała nieprzerwanie od 1564 do 1773 r., w poszczególnych szkołach kształciło się od kilkudziesięciu do kilkuset uczniów – to pokazuje skalę oddziaływania edukacji jezuickiej na świadomość ówczesnego społeczeństwa. Formacja, którą szlachta otrzymywała w kolegiach jezuickich, aktywizowała w stopniu dotąd chyba niespotykanym podejmowanie różnych form działalności pisarskiej, głównie rękopiśmiennej: chodzi mi tutaj nie tylko o twórczość oryginalną (a więc korespondencję, piśmiennictwo autobiograficzne, tzw. nowiny, czyli gazety rękopiśmienne), ale upowszechniający się zwyczaj przepisywania, kopiowania, utrwalania, gromadzenia tekstów, który znalazł właściwy sobie wyraz w księgach typu *silva rerum*.

Ludzie różnych stanów i warstw społecznych, jeśli tylko potrafili pisać, chętnie chwytali za pióro, by utrwalić swój żywot, by odnotować na piśmie wydarzenia, w których brali udział lub które mieli możliwość obserwować z bliższej lub dalszej perspektywy – całe to dziejące się na ich oczach *theatrum mundi*. Efektem tej skłonności był bujny rozwój pamiętnikarstwa, epistolografii, szlacheckich sylw itd. (Maliszewski 2001: 44).

Rozprzestrzenianiu tekstów (epistolografii i różnych form prasowych) służyła rozwijająca się w Polsce od końca XVI wieku komunikacja pocztowa z zagranicą oraz wewnątrz kraju (Maliszewski 2001: 30-34). Pod wpływem retoryki szkolnej podlegającej estetyce baroku zmieniały się obyczaje językowe: rozbudowywanie formuł, ich coraz większa ornamentacyjność, prowadziły do przekształcania aktów mowy w gatunki, a styl retoryczny zajmował pozycję nadrzędną wobec innych stylów (Cybulski 2021). Dużą rolę odgrywały również kontakty interpersonalne i komunikacja oralna, prowadząc do wykształcenia gatunków swoistych dla polskiej kultury, jak choćby gawęda szlachecka (Maliszewski 2001: 36). Również wiek XVIII biegł nurtem przekazu oralnego i rękopiśmiennego.

Kolejny przełom, zgodnie z przyjętymi zasadami, należałoby datować na lata 70.–80. XVIII w. Również i wtedy następuje kumulacja różnych czynników odbijających się na komunikacji wewnątrz wspólnoty oraz jej środkiem porozumiewawczym / środkach porozumiewawczych. Granicę wyznaczają zmiany w zakresie edukacji, związane z upadkiem szkolnictwa jezuickiego w 1773 roku. Następuje kres retoryki w edukacji szkolnej, wywołany przemianami społecznymi i politycznymi. „W nowo ukształtowanych społeczeństwach liczyła się przede wszystkim fachowość i konkretna wiedza naukowa. Wykształcenie retoryczne zastąpiono encyklopedycznym, polegającym na zdobywaniu wiedzy z dziedziny rozwijających się burzliwie nauk ścisłych, przyrodniczych i społecznych” (Cybulski 2021: 109). Następuje również programowa polonizacja w edukacji oraz w sferze prawnej, wpisująca się w szerszy ogólnoeuropejski ruch oczyszczania języków narodowych (Burke 2009: 243–261). W krótkim czasie po tym dochodzi do rozbicia wspólnoty państwowej oraz dezintegracji terytorialnej. Przez cały wiek XIX oraz pierwsze dziesięciolecia XX wieku polskie wspólnoty językowe funkcjonują w obrębie trzech odmiennych wspólnot państwowych, prowadzących zróżnicowaną politykę językową, w odmiennych sytuacjach kontaktowych z innymi językami. Różnorodne czynniki powodują wówczas wzrost znaczenia słowa drukowanego. W warunkach polskich jest to związane z sytuacją zaborów (Bieńkowska 2005: 182), ale również z powstawaniem w XIX wieku systemów biurokratycznych, dla których charakterystyczne było wytwarzanie coraz większej liczby dokumentów. Wprowadza się obowiązek publikowania aktów prawnych w dziennikach urzędowych. Jest to również okres intensywnego rozwoju prasy oraz tzw. literatury dla ludu (Bieńkowska 2005: 162, 185–186)<sup>25</sup>. Towarzyszy temu większa mobilność związana z poprawą stanu dróg i warunków podróżowania (Bajerowa 1980: 31).

Tę fazę z kolei kończy rok 1918 – odzyskanie niepodległości i przywrócenie wspólnoty państwowej. Dokonujące się wówczas przeobrażenia w różnych sferach, szczególnie w zakresie dostępu do wykształcenia, mobilności oraz informacji ocenić należy jako przełomowe. Rozwój radiofonii, prowadzący do multiplikowania przekazu mówionego, porównać można do przełomu wywołanego powielaniem tekstów pisanych u progu ery typograficznej (Bajerowa 1980: 26, Woźniak 2020: 92, 170–171). Dzięki powstaniu nowoczesnego komercyjnego rynku prasowego zamieszkujący w granicach Rzeczypospolitej Polskiej stają się uczestnikami globalnej wymiany komunikatów (Woźniak 2020: 59–93).

Kolejna granica przypada na rok 1945, kiedy to społeczeństwo polskie zostaje odgradzone od świata zachodniego „żelazną kurtyną”. Ograniczenie i kontrola przepływu komunikatów wpływają na zahamowanie procesów globalizacyjnych,

<sup>25</sup> Wiek XIX to w świecie okres postępu technicznego i organizacyjnego w produkcji i handlu książką (metody tradycyjne wywodzące się od Gutenberga zostały w ciągu XIX wieku zastąpione bardziej nowoczesnymi technikami poligraficznymi, wprowadzono nowe, tańsze surowce oraz mechanizację samego procesu drukowania) (Bieńkowska 2005: 152–159). „Szczególną dla XIX w. formą szczenia oświaty był typ „literatury dla ludu”. Zawierała ona teksty specjalnie przygotowane dla najmniej wykształconych odbiorców, nieraz czytana była dla grona analfabetów. Nad informacyjnymi przeważały treści umoralniające, podawane w maksymalnie uproszczonej formie” (Bieńkowska 2005: 162).

zainicjowanych w międzywojniu – te powrócą ze zdwojoną siłą, wynikającą z potrzeby nadrobienia zaległości, po 1989 roku. Po II wojnie światowej wskutek nowego wytyczenia granic oraz przymusowych akcji przesiedleńczych zmienia się skład etniczny wspólnoty, która z wielonarodowościowej i wielojęzykowej przekształca się we wspólnotę językową, używającą jednego środka porozumiewawczego<sup>26</sup>. Nowym medium, decydującym o odrębności tego okresu w dziejach języka, staje się telewizja (Bajerowa 1980: 29–30, Bajerowa 2005: 47–48).

Kolejny przełomowy rok 1989 otwiera erę komunikacji elektronicznej.

### Podsumowanie

Zaproponowana w niniejszym szkicu periodyzacja wpisuje się w koncepcję historii języka *sensu stricto*, będącej subdyscypliną językoznawstwa diachronicznego o zakresie opisu ograniczonym do tych zmian w języku, które pozostają w związku przyczynowym z przemianami wspólnoty komunikatywnej. Takie rozumienie historii języka wynika z przekonania o pierwszeństwie wspólnoty wobec języka, co można zamknąć w formule: **wspólnota jest językotwórcza**. W historii języka *sensu stricto* niemożliwe jest utrzymanie dotychczas obowiązujących periodyzacji Z. Klemensiewiczza i S. Urbańczyka – po pierwsze dlatego, że odwołują się one do niejednorodnych kryteriów: zarówno z zakresu tzw. wewnętrznej, jak i zewnętrznej historii języka; po drugie zaś z tej przyczyny, że obiektem zainteresowania był w nich polski język literacki oraz proces jego normalizacji. Konieczne stało się więc opracowanie nowej periodyzacji, kompatybilnej z nowym rozumieniem historii języka.

Obserwacja przeobrażeń dokonujących się we współczesnej polszczyźnie pod wpływem komunikacji elektronicznej i przewidywanie na tej podstawie tego, co było<sup>27</sup> prowadzi do wniosku, że głównym stymulatorem przeobrażeń w języku są zmiany środka przekazu. W proponowanej periodyzacji cezury stanowią zatem przełomowe wydarzenia w dziejach wspólnoty, zwłaszcza takie, które przynoszą istotne przemiany w sferze komunikacji społecznej, w używaniu języka, istotne zmiany środka przekazu. Za znaczące uznano również czynniki wpływające na kompetencje nadawczo-odbiorcze członków wspólnoty komunikatywnej, przede wszystkim zmiany w edukacji. Uwzględniono istnienie wspólnoty państwowej oraz uczestnictwo polskiej wspólnoty komunikatywnej we wspólnotach wyższego rzędu, np. globalnej. Przyjmując te kryteria wyznaczono następujące momenty przełomowe:

- powstanie ponadplemiennego państwa Piastów oraz chrzest jego władcy, rozpoczynający uczestnictwo wspólnoty w kulturze pisma (966 rok);
- upiśmiennienie i utekstowienie polszczyzny zainicjowane w pierwszych dziesięcioleciach XIII wieku;

---

<sup>26</sup> „O wspólnotcie językowej mówimy dopiero wtedy, gdy w danej wspólnotcie komunikatywnej mamy także do czynienia z jednolitym środkiem porozumiewawczym” (Zabrocki 1963: 27).

<sup>27</sup> Nawiązuję tu do sformułowania Krystyny Kleszczowej i jej propozycji interpretacji faktów z przeszłości języka (Kleszczowa 2011).

- druk polskich książek oraz reformacja promująca języki wernakularne (lata 20. XVI wieku);
- kontrreformacja i powstanie szkolnictwa jezuickiego (lata 70. XVI w.);
- upadek szkolnictwa jezuickiego w 1773 roku, a następnie rozpad wspólnoty państwowej i jej dezintegracja terytorialna;
- odrodzenie wspólnoty państwowej w 1918 rok; rozwój kultury masowej i globalizacja;
- rok 1945 – powstanie wspólnoty językowej, zahamowanie procesów globalizacyjnych, rozwój telewizji;
- rok 1989 – przełom związany z otwarciem Polski na Zachód i rewolucją technologiczną.

Zaproponowana periodyzacja wprowadza podział na mniejsze odcinki czasu, co jest konsekwencją przyjęcia kryteriów zewnątrzjęzykowych. Odrębną kwestią, której tu nie podejmuję, pozostaje nazewnictwo poszczególnych okresów.

## Bibliografia

- ADAMSKA Anna (2013): Od łaciny do języków wernakularnych – i z powrotem. Język dokumentu średniowiecznego w świetle nowszych badań. – [w:] Anna ADAMSKA, Paweł KRAS (red.), *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy. Nowe metody*. – Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 51–99.
- BAJEROWA Irena (1980): *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BAJEROWA Irena (1991/1992): Zagadnienia wewnętrznej periodyzacji doby nowopolskiej. – *Roczniki Humanistyczne* 39-41/ 6: *Językoznawstwo*, 24–34.
- BAJEROWA Irena (2005): *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BAJEROWA Irena (2010): Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu? – *LingVaria* 2, 37–44.
- BIEŃKOWSKA Barbara (2005): *Książka na przestrzeni dziejów*. – Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej.
- BORAWSKI Stanisław (1995): *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*. – Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- BORAWSKI Stanisław (2000): *Wprowadzenie do historii języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BORAWSKI Stanisław (2021): Protoplaści Polaków i ich piastowskie państwo. – [w:] Stanisław BORAWSKI, Marek CYBULSKI (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego 1*. – Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, 11–34.
- BORAWSKI Stanisław, CYBULSKI Marek (2021): Początki piśmiennictwa polskiego i jego wczesne pomniki. – [w:] Stanisław BORAWSKI, Marek CYBULSKI (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego 1*. – Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, 51–74.
- BRACHA Krzysztof (2010): Noty łacińskie w *Kazaniach świętokrzyskich*. – *Z badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi* 4, 91–109.
- BURKE Peter (2009): *Języki i społeczności w Europie wczesnonowożytnej*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- CYBULSKI Marek (2021): Obyczaje językowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (od końca XV do połowy wieku XVIII). – [w:] Stanisław BORAWSKI, Marek CYBULSKI (red.). *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego 1*. – Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, 95–121.
- DUBISZ Stanisław (2002): *Język – historia – kultura*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- DUBISZ Stanisław (2019): *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*. – Białystok: Uniwersytet w Białymstoku.
- DUBISZ Stanisław (2023): Jak można chronologizować najnowsze dzieje polszczyzny. – *Poradnik Językowy* 9, 31–53. <https://doi.org/10.31648/pj.6837>
- KAZANIA ŚWIĘTOKRZYSKIE (2009): Paweł STĘPIEŃ, Halina TCHÓRZEWSKA-KABATA, Izabela WINIARSKA-GÓRSKA (red.): *Kazania świętokrzyskie. Nowa edycja. Nowe propozycje badawcze*. – Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1956): Zagadnienia i założenia historii języka polskiego. – *Pamiętnik Literacki* 47/3, 96–137.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1961): *Historia języka polskiego*, t. I. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KLESZCZOWA Krystyna (2011): Przewidzieć to, co było. Z warsztatu badawczego historyka języka. – [w:] Izabela KĘPKA, Lucyna WARDA-RADYS (red.): *Nasz język w przeszłości, nasza przeszłość w języku*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 319–331.
- KORPYSZ Tomasz (2023): O potrzebie wyodrębnienia humorologii historycznej. – *Poradnik Językowy* Wolumen okolicznościowy: Marta PIASECKA, Milena WOJTYŃSKA-NOWOTKO (red.): *Horyzonty polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi w pięćdziesięciolecie Jego pracy naukowej i dydaktycznej*, 64–72.
- KRAŻYŃSKA Zdzisława, MIKA Tomasz, SŁOBODA Agnieszka (2015): *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Konteksty – metody – tendencje*. – Poznań: Wydawnictwo Rys.
- LISOWSKI Tomasz (2018): Intelktualizacja i jej pochodne: standaryzacja oraz grafizacja jako czynniki kształtujące polszczyzną literacką w początkach ery typograficznej. – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUČIAK (red.), *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 109–125.
- MAĆKOWIAK Krzysztof (2011): *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- MALISZEWSKI Kazimierz (2001): *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej*. – Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- MASŁEJ Dorota (2020): *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*. – Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- McLUHAN Marshall (2017): *Galaktyka Gutenberga. Tworzenie człowieka druku*. – Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- MIKA Tomasz (2012): „Kazania świętokrzyskie”: od rękopisu do zrozumienia tekstu. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- ONG Walter J. SJ (1992): *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. – Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- PUCHOWSKI Kazimierz (2007): *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów: studium z dziejów edukacji elit*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- REJTER Artur (2023): Discourse in the context of language history – research potential and perspectives, 12–22, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka32.2023.1>
- SŁOBODA Agnieszka (2015): Składnia liczebników głównych w średniowiecznej polszczyźnie – ujęcie integrujące. – [w:] Tomasz MIKA, Dorota ROJSZCZAK-ROBIŃSKA, Olga STRAMCZEWSKA (red.): *Jak badać teksty staropolskie*. – Poznań: Wydawnictwo Rys, 155–171.

- Szczyszek Michał (2013): *Słotwórcze przejawy wspólnoty komunikacyjnej (na przykładzie języka polskiego)*, – *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 25: Wspólnoty komunikacyjne, s. 47–54.
- TATARKIEWICZ Władysław (1971): Dwa zadania periodyzacji. – [w:] idem: *Droga do filozofii*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 87–92.
- TAZBIR Janusz (1980): Rola żywego słowa w polskiej propagandzie wyznaniowej. – *Kwartalnik Historyczny* 87, 2, 291–309.
- URBAŃCZYK Stanisław (1963): Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego. – [w:] *Z polskich studiów slawistycznych* 2, Warszawa, 223–235.
- URBAŃCZYK Stanisław (1979): Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego. – [w:] idem: *Prace z dziejów języka polskiego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 50–62.
- WALCZAK Bogdan (2018): Historia języka polskiego – subdyscyplina polimetodologiczna. – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUCIAK (red.): *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 65–73.
- WINIARSKA-GÓRSKA Izabela (2017): *Szesnastowieczne przekłady Pisma Świętego na język polski (1551–1599) jako gatunek nowożytnej książki formacyjnej*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- WOJTAK Maria (2018): Genologia historyczna – stan, perspektywy, konteksty. – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUCIAK (red.), *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 74–86.
- WOŹNIAK Ewa (2017): Dwudziestolecie międzywojenne w periodyzacji historycznojęzykowej – wizje i rewizje. – *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica* 51 (2), 99–111.
- WOŹNIAK Ewa (2019): Czego Zenon Klemensiewicz nie napisał o języku polskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego, czyli dlaczego potrzebne jest nowe opracowanie dziejów polszczyzny w latach 1918–1939. – *LingVaria* 2, 95–105, <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.06>
- WOŹNIAK Ewa (2020): *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- WOŹNIAK Ewa (2021): Tradycyjne i nowe argumenty w dyskusji nad miejscem dwudziestolecia w periodyzacji historycznojęzykowej. – [w:] Joanna KULWICKA-KAMIŃSKA, Andrzej MOROZ (red.): *Tradycja i nowoczesność w badaniach języków słowiańskich*. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 159–175.
- WOŹNIAK Ewa (2023): O potrzebie i koncepcji nowej syntezy historii języka polskiego. – *Poradnik Językowy. Wolumen okolicznościowy: Marta PIASECKA, Milena WOJTYŃSKA-NOWOTKO (red.), Horyzonty polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi w pięćdziesięciolecie Jego pracy naukowej i dydaktycznej*, 121–128.
- WOŹNIAK Ewa (2024a): Granice historii języka. – *LingVaria* 1, 141–149, <https://doi.org/10.12797/LV.19.2024.37.09>
- WOŹNIAK Ewa (2024b): Wspólnota komunikatywna jako narzędzie opisu w historii języka polskiego – nowe perspektywy. – [w:] Magdalena HAWRYSZ, Magdalena JUREWICZ-NOWAK, Irmína KOTLARSKA (red.), *Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze. Słowo – forma, treść, użycie*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 27–37.
- ZABROCKI Ludwik (1963): *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ZARĘBSKI Rafał (2021): O potrzebie badań bilingwizmu w historii polszczyzny. – *Prace Językoznawcze* 23/3, 71–86, <https://doi.org/10.31648/pj.6837>



NORBERT OSTROWSKI

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0001-9046-4981 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9483

## **Dlaczego spójnik *jeśli* ma partykulę pytajną *-li*? Uwagi do gramatyzacji spójników warunkowych**

Streszczenie

Artykuł stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego partykuła pytajna *-li* była używana w zdaniach warunkowych. Zaprezentowane w artykule dane typologiczne sugerują, że jest to zjawisko stosunkowo częste w językach świata. Punktem wyjścia były zdania warunkowe z tzw. poziomu aktów mowy (ang. *speech-act level*), np. *Jesteś głodny? W lodówce jest zupa.* = *Jeśli jesteś głodny, w lodówce jest zupa* (zob. Sweetser 1990). W tym typie zdań partykuła *-li* funkcjonowała jako wykładnik pytań retorycznych, a dokładniej jako wskaźnik tzw. pseudo- pytań w typologii Hacksteina (2004). Pytania retoryczne są jednym ze sposobów wskazywania uwydatnionego tematu zdania (ang. *contrastive topic*). Taką samą funkcję pełni protasis zdań warunkowych z poziomu aktów mowy. Innymi słowy, pytanie retoryczne i poprzednik zdań warunkowych to różne sposoby wskazywania na uwydatniony temat zdania. Zmiana pytania retoryczne → zdanie warunkowe jest przykładem gramatyzacji i polega na rosnącym stopniu integracji zdaniowej. Artykuł zawiera uwagi na temat użycia spójnika *jeśli* w najstarszych tekstach polskich. Wstępna analiza materiału zawartego w *Słowniku staropolskim* sugeruje predylekcję *jeśli* do występowania w zdaniach warunkowych z poziomu aktów mowy.

**Słowa kluczowe:** zdania warunkowe, gramatyzacja, pragmatyka, typologia

## **Why does the Polish conjunction *jeśli* take an interrogative particle *-li*? Remarks on the grammaticalization of conditional subordinators**

Abstract

The interrogative particle *-li* is a component of the Polish conditional conjunction *jeśli* 'if'. The article aims to explain why the question particle *-li* was used in Polish conditional sentences. The typological data presented in the paper suggest that this is a relatively common phenomenon in languages all over the world. The starting point for the analysis were conditional sentences functioning at the speech-act level, e.g. *Are you hungry? There's soup in the fridge.* = *If you're hungry, there's soup in the fridge* (see Sweetser 1990). In this type of sentence, the particle *-li* functioned in Polish as a marker of rhetorical questions, more specifically as a marker of the so-called pseudo-questions in Hackstein's terms (2004). Rhetorical

questions indicate a contrastive topic. The same function is expressed by the protasis of conditional sentences at the speech-act level. In other words, the rhetorical question and the protasis are different ways of indicating the contrastive topic. The change from a rhetorical question to a conditional sentence is an example of grammaticalization and involves an increasing degree of sentence integration. The article comments on the use of the conjunction *jeśli* in the oldest Polish texts. A preliminary analysis of the data sourced from *Słownik staropolski* (A Dictionary of Old Polish) suggests the tendency of *jeśli* to occur in conditional sentences functioning at the speech-act level.

**Keywords:** conditional sentences, grammaticalization, pragmatics, typology

## 1. Wstęp

Jest rzeczą dobrze znaną historykom języka polskiego, że spójnik warunkowy *jeśli* składa się z copuli *jest* i partykuły pytajnej *-li*. Co więcej, w staropolszczyźnie sama partykuła pytajna *-li* mogła pełnić funkcję spójnika zdań warunkowych, por. przykład (1):

(1) *Chcecie li, bychom się im modliły, odpuścicież nam.* (XIV w., Klemensiewicz 1965: 492)

Rzadziej próbuje się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w *jeśli* użyto partykuły pytajnej. Innymi słowy, jaki jest związek funkcjonalny między pytaniami i zdaniami warunkowymi? Czy chodzi o dowolny rodzaj pytań, czy też o określony ich typ, np. pytania o rozstrzygnięcie, uzupełnienie, pytania retoryczne? Czy możemy mówić o ważnej z punktu widzenia gramatyzacji jednokierunkowości rozwoju od pytania do zdania warunkowego? Odpowiedzi na te problemy poświęcony jest niniejszy artykuł.

Jan Łoś (1923: 402) postawił tezę, że zdania warunkowe „mogły wytworzyć się wskutek tego, że po pytaniu bezpośrednio następowała odpowiedź, wygłoszona przez samego pytającego”. Łoś w ten sposób tłumaczył powstanie m.in. stpol. *acz* ‘jeśli’, co jest błędem, ponieważ *-če* w słow. *a-če* kontynuuje ide. *\*-k<sup>w</sup>e* ‘i; jeśli’, a przyczyny zmiany spójnik łączny → spójnik warunkowy pozostają niejasne (zob. Ostrowski 2024, Ostrowski *w druku*). To dosyć enigmatyczne tłumaczenie Łośa rozwinęła Halina Safarewiczowa (1937: 90) pisząc: „(...) twierdzenie Łośa (...) należy mym zdaniem rozumieć tak, że poprzednik stanowił pierwotnie pytanie formalne (wątpliwe), następnik zaś nie był właściwą odpowiedzią na pytanie, lecz zdaniem, pozostającym w stosunku wynikowym do domyślnej odpowiedzi”. Jeśli dobrze rozumiem intencje Safarewiczowej, to jej objaśnienie przypomina opis zaproponowany nieco później przez Jespersena (1940: 374), który twierdził, że zdania warunkowe powstały z pytań z implikowaną pozytywną odpowiedzią: *Is he coming? (Yes.) Well then, I will stay.* Jak zobaczymy dalej, mechanizm zaproponowany przez Safarewiczową i Jespersena jest zasadniczo słuszny, ale należy go doprecyzować.

Użycie tego samego środka do tworzenia pytań oraz zdań warunkowych nie jest tylko specyfiką słowiańską. W tekstach staroliteńskich enklityka pytajna *-gu* mogła być wykorzystywana także do tworzenia zdań warunkowych, co obrazuje przykład

z XVII-wiecznej Biblii w tłumaczeniu Samuela Bogusława Chylińskiego (Ambrasas 2006: 89):

- (2) *iragu sunus, tada užmuszkit ghi, bet iragu dukte, tada tegija* (Wj 1:16)  
 ‘Jeśli jest syn, wtedy zabijcie go, a jeśli jest córka, niech żyje’<sup>1</sup>

Jak pokazał John Haiman (1978), podobne zjawisko obserwujemy w językach germańskich, zob. (3), oraz w języku hua (Papua Nowa Gwinea), zob. (4). W (3) mamy inwersję czasownika, a więc jeden ze sposobów tworzenia pytań w językach germańskich. Z kolei w (4) enklityka *-ve* wprowadza pytanie, które jednocześnie może służyć jako poprzednik okresu warunkowego (protasis). Przykłady te sugerują, że pomiędzy pytaniami i zdaniem warunkowym istnieje związek funkcjonalny.

- (3) *Had it been otherwise, I would have told you.* (= [16c] Haiman 1978: 570)  
 (4) *E -si -ve baigu -e.* (= [2b] Haiman 1978: 570)  
 come 3sg.fut. Q will stay 1sg.  
 ‘Will he come? I will stay / If he (will) come, I will stay’  
 (‘Przyjdzie? Zostanę / Jeśli przyjdzie, to zostanę’)

Jak zauważają Harris & Campbell (1995: 297n.), w amerykańskim języku migowym używa się znaku na pytania o rozstrzygnięcie również do tworzenia zdań warunkowych.

Artykuł ma następującą strukturę. W części drugiej przedstawię zaproponowany przez Eve Sweetser (1990) model analizy pragmatycznej zdań złożonych na trzech poziomach: poziomie treści (ang. *content level*), poziomie epistemicznym (ang. *epistemic level*) i poziomie aktów mowy (ang. *speech-act level*). Model ten pozwala lepiej zrozumieć warunki przesunięć funkcjonalnych w obrębie zdań złożonych. Wyjaśnię też, co kryje się za stwierdzeniem Johna Haimana (1978), że „conditionals are topics”. Spróbuję wykazać, że bezpośrednim źródłem spójników warunkowych opartych na pytaniach są pytania retoryczne, a dokładniej tzw. „pseudo-pytania“ wg typologii

<sup>1</sup> Za prymarnym charakterem *-gu* jako enklityki pytajnej przemawia również materiał łotewski, np. *jau-g verd?* ‘Czy już się gotuje?’ (Endzelin 1922: 542). W litewskim stary spójnik warunkowy *jei* ‘jeśli’ został wtórnie wzmocniony (ang. *reinforcement*) do *jei-gu*. Zmiana *jei* → *jei-gu* znajduje ciekawe nawiązanie w językach wschodniosłowiańskich, gdzie stare neutrum zaimka względnego *ježe* zostało w starobiałoruskim rozszerzone o partykułę *-li* (ГЦБМ 1989, t. 9), skąd w XVI wieku spójnik ten został zapożyczony do języka polskiego. Należy tym samym odrzucić tradycyjne objaśnienie, wg którego *jeżeli* jest wynikiem konfacji *je* z enklityką *-že*. Między zanikiem w polszczyźnie *je*, czyli skróconej postaci czasownika *jest*, a pojawieniem się spójnika *jeżeli* istnieje co najmniej kilkudziesięcioletnia luka, na co wskazuje materiał zawarty w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*. Za *jeżeli* jako pożyczką ruską w języku polskim opowiadał się już Bańkowski (2000). Warto dodać, że również Vasmer (1953, t. 1: 393) za bardziej prawdopodobny uważał wywód ros. *jeżeli* ‘jeśli’ z neutrum zaimka względnego *ježe*. Także w innych językach indoeuropejskich obserwujemy zmianę zaimek względny → spójnik warunkowy, np. stind. *ya-d* ‘który; jeśli’, łot. *ja* ‘jeśli’ < nom.-acc.sg.neutr. \**yo-d*, lit. *jėi* / *jei* ‘jeśli’ < loc. sg. \**ja-i*, goc. *ja-ba-i* ‘jeśli’. O możliwych przyczynach tej zmiany wraz z przykładami z łaciny, greki, sanskrytu i hetyckiego zob. Lehmann (1984: 336–337).

Hacksteina (2004); część 2.1. W części trzeciej omówię przykłady zdań warunkowych z *jeśli* w *Słowniku staropolskim* w kontekście zaprezentowanego schematu trzech domen pragmalingwistycznych i przedstawię wnioski dotyczące gramatyzacji spójników warunkowych zbudowanych na bazie partykuł pytajnych. Zmiana pytania retoryczne → zdania warunkowe ma charakter jednokierunkowy i pozostaje w związku z rosnącym stopniem integracji międzyzdaniowej.

## 2. Poziom treści, poziom epistemiczny i poziom aktów mowy (Sweetser 1990)

Wykładniki zdań czasowych mogą niekiedy ulegać reinterpretacji i funkcjonują sekundarnie jako spójniki zdań przyczynowych, np. pol. *gdyż* i *gdy*, niem. *weil* ‘ponieważ’ i ang. *while* ‘podczas gdy’, lit. dial. *kàd* ‘gdy; ponieważ’ < *kadà* ‘kiedy?’ wobec *kadàngi* ‘ponieważ’. We wszystkich tych przykładach funkcja relacji czasowej jest prymarna (starsza), a zmianę funkcjonalną czas → przyczyna objaśnia formuła *post hoc ergo propter hoc* ‘po tym, więc z powodu tego’ (Traugott & König 1991: 194–199). Opisuje ona błąd logiczny, który polega na interpretacji dwóch zdarzeń występujących po sobie jako połączonych relacją przyczynowo-skutkową. Relacja ta zawarta jest pierwotnie w implikaturze zdania czasowego, a rozwój czas → przyczyna polega na konwencjonalizacji implikatury konwersacyjnej.<sup>2</sup> Wydaje się, że zmiana ta ma charakter jednokierunkowy, tj. od relacji czasowych do przyczynowo-skutkowych, co wskazuje, że opisywane zjawisko jest z zakresu gramatyzacji. Zdarza się również, że wykładniki zdań czasowych są reinterpretowane jako spójniki zdań warunkowych, np. niem. *wenn* ‘kiedy; jeśli’ i ang. *when* ‘kiedy’, stpol. *gdyż* ‘jeśli’ (Klemensiewicz 1965: 496), lit. dial. *kàd* ‘gdy; jeśli’.

Przydatnym narzędziem w analizie prezentowanych przekształceń funkcjonalnych jest model domen pragmalingwistycznych, wypracowany przez Eve Sweetser (1990). Sweetser wyróżniła trzy poziomy, na których mogą być analizowane niektóre zdania złożone: poziom treści (ang. *content level*), poziom epistemiczny (ang. *epistemic level*) i poziom aktów (ang. *speech act level*). Omówię je na przykładzie zdań przyczynowych (5a)–(5c):

(5a) *Janek wrócił, bo kochał Anię.* (poziom treści)

(5b) *Janek kochał Anię, bo wrócił.* (poziom epistemiczny)

(5c) *Co robisz dzisiaj wieczorem, bo ja idę do kina.* (poziom aktów mowy)

We wszystkich przykładach spójnik *bo* jest spójnikiem kauzalnym, ale od strony pragmalingwistycznej mamy do czynienia z różnymi interpretacjami kauzalności. W zdaniu (5a) miłość jest przyczyną powrotu Janka, co jest zgodne z naszą wiedzą o świecie (miłość spowodowała powrót), a zatem poziom treści reprezentuje uporząd-

<sup>2</sup> Por. zdanie: *Doszło do wypadku, gdy padał deszcz. Złe warunki drogowe mogą być zinterpretowane jako przyczyna wypadku. Implikaturę można uchylić formułując zdanie *Doszło do wypadku, gdy padał deszcz, ponieważ kierowcy nie zachowali ostrożności*, a więc to nieuwaga kierowców była przyczyną wypadku, a nie złe warunki pogodowe. O konwencjonalizacji implikatur konwersacyjnych zob. Comrie (1985: 23–28), Dahl (1985: 11), Hopper & Traugott (1993: 72–78), Taylor (2001: 212).*



litewskich z kauzalnym *be*. Zaprezentowana hipoteza jest tym bardziej prawdopodobna, że spójnik *be* ‘i’ stał się częścią składową spójnika adwersatywnego *bet* ‘ale’ w litewskim i łotewskim, co sugeruje, że bałt. \**be* funkcjonował podobnie jak słow. *a*.<sup>4</sup> Hipotezę tę wspiera dodatkowo fakt, że strp. *be-gi* ‘ponieważ’ (<*beggi*>) zawiera enklitykę *-gi*, która w tekstach starolitewskich pełni niekiedy funkcję przełącznika referencjalnego i funkcjonalnie odpowiada staroruskiej enklityce *-že*. O strus. *-že* jako przełączniku referencjalnym zob. Ickler (1977)<sup>5</sup>. W przyszłości warto rozważyć pytanie, jak statystycznie prezentuje się użycie spójnika *bo* w zdaniach z omawianych poziomów pragmalingwistycznych w tekstach doby staropolskiej oraz w innych starzych językach słowiańskich.

Model zaproponowany przez Sweetser stosuje się także do zdań warunkowych. Aby je opisać, posłużę się przykładami z artykułu Haspelmatha i Königa (1998: 569) oraz zawartym tam komentarzem do nich.

- (8a) *If you overcook the potatoes they will fall apart*. ‘Jeśli za długo gotujesz ziemniaki, to się rozpadną’ (poziom treści)  
 (8b) *If John left London at ten he will be here by noon*. ‘Jeśli John wyjechał z Londynu o 10-tej, to będzie tutaj do południa’ (poziom epistemiczny)  
 (8c) *If you are hungry, there is some soup in the fridge*. ‘Jeśli jesteś głodny, to w lodówce jest trochę zupy’ (poziom aktów mowy)

W (8a) mamy do czynienia z uporządkowaniem dwóch zdarzeń na osi czasu w ten sposób, że drugie następuje po pierwszym, a pierwsze zdarzenie jest warunkiem zaistnienia drugiego. Tego typu konteksty sprzyjają zmianie znaczeniowej czas → warunek (por. niem. *wenn* ‘jeśli’ wobec ang. *when* ‘kiedy’), np. *Kiedy (= Jeśli) pijesz za mało wody, jesteś spragniony*. W ten sposób możemy objaśnić staropolskie przykłady zdań warunkowych z *gdy(ż)*:

- (9) *a przeto, gdyż się swych grzechow spowiedamy, więc odsichmiast mamy się ich wiarować*. (XIVw., Klemensiewicz 1965: 496)

Jak zauważają Sweetser, a za nią Haspelmath i König (1998), zdania warunkowe na poziomie epistemicznym są najbliższe temu, co określa się w logice zdaniami wa-

<sup>4</sup> O adwersatywności, a w tym o różnych funkcjach spójnika *a* w rosyjskim zob. Malchukov (2004).

<sup>5</sup> Przykładem użycia *-že* w funkcji przełącznika referencjalnego w tekstach staroruskich może być zdanie *idoxomū sū nimū vū Akru. Akra že gradū estī bylū Sracinīskij* ‘poszliśmy z nimi do Akry, a miasto Akra było saraceńskie’ (Ickler 1977: 660). W drugim zdaniu podkreślono temat, które uległ zmianie w stosunku do tematu w zdaniu pierwszym. Podobnie w innym przykładzie staroruskim cytowanym przez Ickler (*op. cit.*): *Michailū crī izide s voi bregomū i moremū na Bolgary. Bolgary že uviděvsē. ne mogoša stati protivu. kr<sup>o</sup>titis<sup>o</sup> a prosiša. i pokoriti<sup>o</sup> Grekomū. crī že krti kn<sup>o</sup>’az<sup>o</sup>’a ixū. i bol’ary vs<sup>o</sup>’a*. ‘Cesarz Michał poszedł z wojami brzegiem i morzem na Bułgarów. A Bułgarzy zobaczywszy, że nie mogą mu sprostać, prosili o chrzest i ukorzyli się przed Grekami. A cesarz ochrzcił ich kniazia i wszystkich bojarów’. Za każdym razem zmianie tematu towarzyszy obecność enklityki *-že*, która jest funkcjonalnym odpowiednikiem spójnika *a*.

runkowymi i stosuje się do nich reguła *jeśli p, q ≡ jeśli nie q, nie p* (np. *Jeśli nie ma go do tej pory, to znaczy, że nie wyjechał o czasie*). Poprzednik (protasis) i następnik (apodosis) zdania warunkowego nie są powiązane relacją czasową, na co wskazuje niepoprawność (10):

(10) \**When John left London at ten he will be here by noon.* \*‘Kiedy John wyjechał z Londynu o 10-tej, to będzie tutaj do południa’

Zdanie (8b) można sparafrazować następująco: ‘Jeśli wiem, że John wyjechał z Londynu o 10-tej, to wiem też, że będzie tutaj przed południem’.

Wreszcie przykład zdania warunkowego z poziomym aktów mowy:

(11) *If you are hungry, there is some soup in the kitchen.* ‘Jeśli jesteś głodny, to jest trochę zupy w kuchni’

(12) *If I may say so, that’s a crazy idea.* ‘Jeśli mogę tak powiedzieć, to jest szalona idea’ (Sweetser 1990: 118)

Akt mowy zawarty w apodosi jest zależny od stwierdzenia wyrażonego w protasis. Zdanie jest semifaktywne, tzn. protasis mówi o hipotezach („nie wiem, czy jesteś głodny”), a apodosi o faktach („jest trochę zupy w kuchni”). Oczywiście w zależności od kontekstu zdanie może być interpretowane na różnych poziomach, zob. przykłady omówione przez Sweetser (1990: 123–124) oraz przykłady staropolskie w części 3.

### 2.1. Co to znaczy, że „conditionals are topics“?

John Haiman (1978) postawił tezę, że protasis zdań warunkowych pełni funkcję tematu (ang. *topic*) zdania, rozumianego przez Haimana jako informacja stara, znana zarówno nadawcy, jak i odbiorcy<sup>6</sup>. Na przykład w zdaniu (13) nadawca wie, że odbiorca uważa się za mądrego:

(13) *If you are so smart, fix it yourself* (= [1f] Haiman 1978: 564) ‘Jeśli jesteś taki mądry, to sam to napraw’

Mocnym argumentem za słusnością hipotezy Haimana są języki, w których marker tematu jest jednocześnie wskaźnikiem protasis zdania warunkowego. Haiman (1978: 577) podał dwa takie przykłady: z tureckiego (14) i tagalog (15).

(14) *Ahmed*        *i*            *-se*        *çok meşgul.* (= [43] Haiman 1978: 577)  
                      *be*            *if*            *very busy*

‘As for Ahmed, he’s very busy; if it’s Ahmed you’re interested in, he’s very busy.’

<sup>6</sup> Haiman rozumie termin „topic” jako „givenness”, czyli informację znaną nadawcy i odbiorcy, zob. Chafe (1975: 30).

- (15) *Kung tungkol kay Maria hinuhugasan niya ang mga*  
 if about PROPER washing she the PLURAL  
*pinggan.* (= [44] Haiman 1978: 577)  
 dishes

‘As for Maria, she’s washing the dishes; If it’s Maria you want to know about, she’s washing the dishes.’

Haiman zaznaczył, że w obu przykładach chodzi o wykładniki uwydatnionego tematu zdania (ang. *contrastive topic*), co widać w tłumaczeniu angielskim („As for...“). W (14) jest to sufiks *-sA* dodany do frazy nominalnej, a w (15) chodzi o *kung*, który odnosi się do obiektu frazy przyimkowej, czyli *Marii*. W późniejszych pracach zarzucono Haimanowi, że jego hipoteza jest zbyt silna. Sweetser (1990: 128) zauważyła, że opis Haimana można prawdopodobnie stosować tylko do zdań z poziomów epistemicznego i aktów mowy. Pojawiły się także wątpliwości co do tego, jak interpretować termin *topic*, a mianowicie czy zawsze jest to informacja znana zarówno odbiorcy, jak i nadawcy. Akatsuka (1986: 347n.) na podstawie przykładów z języka japońskiego i wspomnianego już tagalog (15) stwierdziła, że powinniśmy zmodyfikować twierdzenie Haimana na „conditionals are ‘contrastive’ topics”, przy czym Akatsuka ma na myśli sytuację, w której wiedza nadawcy i odbiorcy wcale nie musi być ta sama. Analizując przykład (15) Akatsuka przyjęła, że powyższe zdanie z tagalog opisuje sytuację, gdy osoba A zauważa, że osoba B szuka kogoś, ale osoba A nie jest pewna, czy osoba B szuka *Marii*, a więc *Maria* jest tematem wypowiedzi, ale nie jest to temat rozumiany jako wiedza wspólna dla A i B, zob. (16) z artykułu Akatsuki:

- (16) (*Speaker A notices that Speaker B is looking for someone*)  
*A to B: If it’s Maria you want to know about, she’s washing the dishes / As for*  
 (*\*Speaking of*) *Maria, she’s washing the dishes.* (= [49] Akatsuka 1986: 347-8)

Innymi słowy, uwydatniony temat zdania dotyczy tej części zdania, którą mówiący chce wskazać na początku wypowiedzi jako element sporny lub taki, który może wywołać wątpliwości (Holvoet 2003: 94). Jak zauważa Holvoet (*loc. cit.*), podobną funkcję może pełnić pytanie retoryczne. Porównajmy zdania (17) i (17a):

- (17) *Janka to jeszcze nie spotkałem.*  
 (17a) *Janka? Jeszcze go nie spotkałem.*

W zdaniu (17) *Janek* to uwydatniony temat zdania, co formalnie jest zaznaczone przez obecność zaimka *to*. Uwydatniony temat zdania możemy też wyrazić za pomocą pytania retorycznego jak w (17a). Porównajmy teraz zdania (18) i (18a):

- (18) *Jeśli jesteś głodny, w lodówce jest trochę zupy.*  
 (18a) *Jesteś głodny? W lodówce jest trochę zupy.*

Zdanie (18) to zdanie warunkowe z poziomu aktów mowy. W zaproponowanej przez Hacksteina (2004: 169) typologii pytań retorycznych przykład (18a) mieści się w kategorii tzw. „pseudo-pytań“ (ang. *pseudo-question*), które stosuje się w interakcjach społecznych dla wywołania efektu emfazy, oskarżenia lub wyśmiania, a odpowiedź jest implikowana przez mówiącego i dlatego możemy ją pominąć, np. *Do two wrongs make a right?*. W (18a) mówiący nie oczekuje odpowiedzi na pytanie, a jest to raczej wstęp do stwierdzenia, gdzie można znaleźć coś do jedzenia. Podsumujmy część 2.1. Haiman zwrócił uwagę, że protasis zdań warunkowych, pytanie i temat zdania są funkcjonalnie tożsame. Przeprowadzony wywód pozwala doprecyzować twierdzenie Haimana. Pytania retoryczne i poprzednik zdań warunkowych to różne sposoby wskazywania na uwydatniony temat zdania. To z kolei pozwala odpowiedzieć na pytanie, dlaczego spójnik *jeśli* zawiera enklitykę pytajną *-li*. W związku z powyższym można założyć, że zdania warunkowe oparte na pytaniach powinny wykazywać predylekcję do poziomu aktów mowy. Tego zagadnienia dotyczy część 3.

### 3. Zdania warunkowe z *jeśli* w *Słowniku staropolskim*. Gramatyzacja. Wnioski

Zdania warunkowe z poziomu aktów mowy odnajdujemy już w najstarszej polszczyźnie, por. przykład (19) z *Rozmyślania o żywocie Pana Jezusa* (Mt 26:68):

(19) *Iestly ty Cristus, powyiedz, kto czye vderzył?* (SSStp t. 3: 194)

Najbardziej oczywistym wskaźnikiem zdania warunkowego z poziomu aktów mowy jest obecność w apodosis verbum dicendi. *Słownik staropolski* notuje cztery takie przykłady. Jako czwarty zaliczam przykład (20) z opuszczonym verbum dicendi:

(20) *Czosz thedy krczysz, yeszlysz thy nye yest Xp?* (EwZam 299, J 1: 25; SSStp t. 3: 194)<sup>7</sup>

Bardziej problematyczna jest grupa zdań bez verbum dicendi, ale z apodosis, która wyraża modalność deontyczną, najczęściej poprzez czasownik w trybie rozkazującym. W sumie takich przypadków znalazłem 13, np.:

(21) *Gestly bodesz pragnola, gydzi ku lagwyczam a py z nych wodø.* (BZ, Rt 2: 9; SSStp t. 3: 193)<sup>8</sup>

(22) *A iestly stanye swyadek lzivi przeciw czlowyky..., stanyeta oba.* (BZ, Pwt 19: 16; SSStp t. 3: 193)

(23) *Gestly we sswadze Pyotr Iana vranyl, tedi Ianowo swiadcetstwo ma bycz przypyszczono.* (Dział 23; SSStp t. 3: 194)<sup>9</sup>

<sup>7</sup> Zespół ewangelijny biblioteki ord. Zamoyskich nr 1116 <=ZZ> w opracowaniu Jana Janowa. Rękopis z końca XV w. (*Prace Filologiczne* XIII: 273–307).

<sup>8</sup> Biblia królowej Zofii.

<sup>9</sup> Tłumaczenia polskie statutów ziemskich. Kodeks Działyńskich I. Tekst z lat 1460-70. Wyd. Franciszek Piekosiński. *AKPr* III: 173-220 [= Archiwum Komisji Prawniczej (...) Kraków 1895 i nn. Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akad. Umiejętności].

Problemem jest niekiedy możliwość dwojakiej interpretacji, co samo w sobie nie powinno dziwić, bo taka dwuznaczność umożliwia zmiany funkcjonalne i stopniowe szerzenie się innowacji. Dlatego ważne jest sięgnięcie do tekstu oryginalnego i określenie kontekstu. Przykład (21) można na pierwszy rzut oka zinterpretować jako przykład zdania z poziomu treści, ale kontekst fragmentu *Księgi Rut* każe przyjąć, że w (21) mamy do czynienia ze zdaniem z poziomu aktów mowy. Chodzi bowiem o dialog między Boozem i Rut, dzięki czemu możemy (21) sparafrazować jako „Jeśli będziesz spragniona, to mówię ci: idź do naczyń [z których pije moja służba] i napij się“. Przykłady (22) i (23) nie budzą wątpliwości.

Ostatnią grupę stanowią zdania warunkowe, w których apodosis wyraża obietnicę lub przestrożę odnoszącą się do przyszłości, np.:

- (24) *Yeszly wypuszczysz yego, nye yestesz przyacyel cesarzowy.* (RozmPam 472; SSStp t. 3: 194)<sup>10</sup>  
 (25) *Gestlycz nye nyzadnego roznyewanya lyvdu temu przed panem bogem gich, nye bōdzem mocz ... przecywyecz syø gym.* (BZ, Jdt 5: 25; SSStp t. 3: 194)  
 (26) *Gestly[l] kto tuk... yadl, sgyne s lyudu swego.* (BZ, Kpł 7: 25; SSStp t. 3: 193).

Takich przykładów znalazłem 8. W tej grupie również mamy przypadki problematyczne jak (26), gdzie możliwa wydaje się interpretacja z poziomu treści, tj. protasis stanowi warunek wystarczający dla zaistnienia zdarzenia, o którym mówi apodosis<sup>11</sup>. Jednak bardziej prawdopodobna wydaje się interpretacja (26) jako zdania z poziomu aktów mowy. *Księga Kapłańska*, z której pochodzi przykład (26), to zestaw zaleceń skierowanych do Izraelitów, a zatem można przyjąć, że w apodosis opuszczono czasownik mówienia. Całość należy odczytać następująco: „Jeśli ktoś jadł tłuszcz (...), to [powiadam] ten, zostanie wykluczony z ludu swego“.

W sumie w trzecim tomie *Słownika staropolskiego* pod hasłem *jeśli / jeśli / jestli* (s. 193-4) można znaleźć 30 zdań warunkowych. Z tej liczby odejmując przykład łaciński i dwa inne bez podanego następnika okresu warunkowego. Jak wyjaśnić fakt, że 21 na 27 zdań warunkowych ze spójnikiem *jeśli* reprezentuje lub dopuszcza interpretację jako zdanie z poziomu aktów mowy? Odpowiedzi mogą być dwie. Albo jest to archaizm i teksty staropolskie wciąż wskazują na pierwotną sferę użycia spójnika *jeśli*, albo jest to specyfika wybranych tekstów. Ostatecznej odpowiedzi mogą udzielić tylko skrupulatne badania nad tekstami staropolskimi. Gdyby się okazało, że wskazana nadreprezentacja spójnika *jeśli* w zdaniach z poziomu aktów mowy jest archaizmem, to można by się pokusić o opis dystrybucji staropolskich zdań warunkowych

<sup>10</sup> Karta z „Rozmyślenia o życiu Pana Jezusa” w opracowaniu Ludwika Bernackiego (*Pamiętnik Literacki* X, 470–477).

<sup>11</sup> Przykład (26) nie daje się zinterpretować jako przykład zdania z poziomu epistemicznego, ponieważ wątpliwe wydaje się zastosowanie do niego reguły „jeśli nie q, to nie p”. Prowadziłaby ona bowiem do interpretacji „Nie zostanie wykluczony z ludu swego, kto nie jadł tłuszczu“. Innymi słowy, przy takim odczytaniu spożycie tłuszczu byłoby warunkiem koniecznym do wykluczenia ze społeczności, a chyba nie o to w tym zdaniu chodzi.

z pozostałymi wykładnikami poprzednika okresu warunkowego (*acz, by, aliż, gdyż / gdy(by)*). Oczywiście konieczna jest także analiza staropolskich zdań warunkowych z *-li*, zob. przykład (1). W tym przypadku można się spodziewać nadreprezentacji zdań warunkowych z poziomu aktów mowy, a analogii dostarczają starolitewskie zdania z enklityką pytajną *-gu* w funkcji wykładnika zdań warunkowych, zob. (2). Ambrazas (2006: 89) przytoczył trzy przykłady starolitewskie z *-gu* ‘jeśli’ i wszystkie one należą do poziomu aktów mowy. Sporadyczność użycia *-gu* jako spójnika zdań warunkowych oraz jego zawężenie do określonej sfery użycia wskazuje, że zastosowanie partykuł pytajnych jako wskaźnika protasis w litewskim jest zjawiskiem chronologicznie późnym. Nie znam przykładów na odwrotny kierunek rozwoju, tj. od spójnika warunkowego do partykuły pytajnej. Jednokierunkowość zmiany pytanie → zdanie warunkowe sugeruje, że mamy do czynienia z procesem gramatyzacji. Taki wniosek jest uprawniony, gdy uwzględnimy parametr integracji międzyzdaniowej. Wiemy, że stopień integracji zdaniowej może być różny w różnych typach zdań (zob. Huddleston 1999: 339–341)<sup>12</sup>. Przykład (27) poniżej to tzw. zdanie względne zanurzone (ang. *embedded relative clause*), ponieważ zaimek względny odsyła do antecedenta, który jest jednocześnie dopełnieniem zdania głównego. Tym samym zdanie względne jako określnik dopełnienia zostaje niejako zanurzone w zdaniu głównym i dlatego możemy mówić o wysokim stopniu integracji zdania podrzędnego ze zdaniem głównym.

(27) *Spotkałem kobietę, która mieszka na górze.*

Niższy stopień integracji międzyzdaniowej reprezentują zdania warunkowe, ponieważ spójnik warunkowy nie ma antecedenta i w konsekwencji poprzednik zdania warunkowego (protasis) nie jest zanurzony w zdaniu głównym (apodosis). Jeszcze niższy poziom integracji przedstawiają pytania retoryczne, które mogą występować samodzielnie, a wśród nich pseudo-pytania (zob. część 2.1.), które jak zauważa Hackstein (*op. cit.*), stanowią „lesser degree of syntactic integration“, np. *Do two wrongs make a right?* W takich pytaniach odpowiedź ze względu na swoją oczywistość jest pomijana. A zatem schemat gramatyzacji wykładników zdań warunkowych opartych na pytaniach wygląda następująco: pytanie retoryczne → zdania warunkowe i jest to przejaw rosnącego stopnia integracji międzyzdaniowej.

### Skróty języków użyte w artykule

ang. – angielski, dial. – dialektalny, franc. – francuski, goc. – gocki, ide. – indoeuropejski, lit. – litewski, łot. – łotewski, niem. – niemiecki, pol. – polski, ros. – rosyjski, słow. – słowiański, stind. – staroindyjski, stpol. – staropolski, stpr. – staropruski

<sup>12</sup> Więcej o zjawisku integracji zdaniowej zob. Heine & Kuteva (2007: 224–261).

## Bibliografia

- AKATSUKA Noriko (1986): Conditionals are discourse-bound. – [w:] Elizabeth Closs TRAUGOTT, Alice TER MEULEN, Judy SNITZER REILLY, Charles A. FERGUSON (red.), *On Conditionals*. – Cambridge: Cambridge University Press, 333–351.
- AMBRAZAS Vytautas (2006): *Lietuvių kalbos istorinė sintaksė*. – Vilnius: Lietuvių kalbos institutas.
- BAŃKOWSKI Andrzej (2000): *Etymologiczny słownik języka polskiego. T. 1: A–K*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CHAFE Wallace L. (1975). Givenness, Contrastiveness, Definiteness, Subjects, Topics, and Point of View. – [w:] Charles N. LI (red.), *Subject and Topic*. – New York: New York Academic Press, Inc., 25–55.
- COMRIE Bernard (1985): *Tense*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- DAHL Östen (1985): *Tense and Aspect Systems*. – Oxford: Basil Blackwell.
- ENDZELĪNS Jānis (1922): *Lettische Grammatik*. – Riga: Kommissionsverlag A. Gulbis.
- ГСБМ: Гістарычны слоўнік беларускай мовы. Вып. 9. Дорогоценный-Жеребей. – Минск 1989: Наука і техника.
- HACKSTEIN Olav (2004): Rhetorical questions and the grammaticalization of interrogative pronouns as conjunctions in Indo-European. – [w:] Adam HYLLESTED, Anders Richardt JØRGENSEN, Jenny Helena LARSSON, Thomas OLANDER (red.), *Per Aspera Ad Asteriscos, Studia Indogermanica in honorem Jens Elmegård Rasmussen sexagenarii Idibus Martii anno MMIV*. – Innsbruck: Innsbrucker Beiträge zur Sprachwissenschaft, 167–186.
- HAIMAN John (1978): Conditionals are topics. – *Language* LIV, 564–589.
- HARRIS, Alice C., CAMPBELL, Lyle (1995): *Historical Syntax in Cross-Linguistic Perspective*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- HASPELMATH Martin, KÖNIG Ekkehard (1998): Concessive conditionals in the languages of Europe. – [w:] Johann VAN DER AUWERA (red.): *Adverbial Constructions in the Languages of Europe*. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter, 563–640.
- HEINE Bernd, KUTEVA Tania (2007): *The Genesis of Grammar. A Reconstruction*. – Oxford: Oxford University Press.
- HOLVOET Axel (2003): Aktualiosios skaidos problemos. – [w:] Axel HOLVOET, Artūras JUDŽENTIS (red.): *Sintaksinių ryšių tyrimai*. – Vilnius: Lietuvių kalbos institutas.
- HOPPER Paul J., TRAUGOTT Elizabeth Closs (1993): *Grammaticalization*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- HUDDLESTON Rodney D. (1999): Sentence Types and Clause Subordination. – [w:] Keith BROWN, Jim MILLER (red.), *Concise Encyclopedia of Grammatical Categories*. – Amsterdam (...): Elsevier, 329–343.
- ICKLER Nancy (1977): Topicalization and Relativization in Old Russian. – *Proceedings of the 3rd Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society*, 656–669.
- JESPERSEN Otto (1940): *A Modern English grammar on historical principles. V: Syntax*. – London: George Allen & Unwin.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (1965): Składnia. – [w:] Zenon KLEMENSIEWICZ, Tadeusz LEHR-SPLAWIŃSKI, Stanisław URBAŃCZYK: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 393–508.
- LEHMANN Christian (1984): *Der Relativsatz*. – Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- LKŽ: *Lietuvių kalbos odynas*, vol. 1–20 (1968–2002). Vilnius.
- ŁOŚ Jan (1923): Składnia. – [w:] Tytus BENNI, Jan ŁOŚ, Kazimierz NITSCH, Jan ROZWADOWSKI, Henryk UŁASZYN, *Gramatyka języka polskiego*. – Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- MALCHUKOV Andrej L. (2004): Towards a Semantic Typology of Adversative and Contrast Marking. – *Journal of Semantics* XXI, 177–198.

- MŽ: Subačius GIEDRIUS, red, *Martynas Mažvydas. Katekizmas ir kiti raštai*. – Vilnius 1993: Baltos lankos.
- OSTROWSKI Norbert (2024): O pochodzeniu spójnika przyzwalającego *aczkolwiek*. – *Język Polski* CIV (1), 111–120.
- OSTROWSKI Norbert (w druku): IE *\*-k<sup>w</sup>e* ‘and; if’ in Slavic languages. – *Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis*.
- SAFAREWICZOWA Halina (1937): *O pochodzeniu i użyciu wyrazów jeśli, jeżeli w języku polskim*. – Wilno: Koło Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie.
- SStp: *Słownik staropolski*, red. Stanisław URBAŃCZYK, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- SWEETSER Eve (1990): *From Etymology to Pragmatics: Metaphorical and cultural aspects of semantic structure*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- TAYLOR John R. (2001): *Kategoryzacja w języku*. Kraków: Universitas.
- TRAUGOTT Elizabeth Closs, KOENIG Ekkehard (1991): The semantic-pragmatics revisited. – [w:] Elizabeth Closs TRAU GOTT, Bernd HEINE (red.), *Approaches to Grammaticalization*, vol. 1. – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 189–218.
- VASMER Max (1953): *Russisches etymologisches Wörterbuch*. – Heidelberg: Carl Winter.
- VITI Carlotta. (2008): The phylogenesis of hypotaxis in Vedic. – *Diachronica* XXV (III), 386–409.



HUBERT WOLANIN

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0003-1512-2353 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9486

## **Gramatyczna kategoria liczby w greckim podręczniku *Techne grammatike* (Τέχνη γραμματική) przypisywanym Dionizjuszowi Trakowi**

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie sposobu, w jaki ujęta i opisana została gramatyczna kategoria liczby w przypisywanym Dionizjuszowi Trakowi podręczniku pt. *Techne grammatike*, który w starożytności nadał greckiej nauce o wyrazie kanoniczną postać i wywarł ogromny wpływ na rozwój europejskiej gramatyki w okresie średniowiecza i czasach nowożytnych. Podstawowym materiałem źródłowym jest referencyjna edycja oryginalnego tekstu utworu, opracowana przez G. Uhliga w ramach serii *Grammatici Graeci* (Teubner, Lipsiae). Uwzględnione zostały także wydane przez A. Hilgarda w ramach tej samej serii scholia (bizantyjskie komentarze) do *Techne*. Przeprowadzone analizy pozwoliły wyszczególnić wszystkie części mowy, którym przypisana została kategoria liczby, określić status, jaki został jej nadany w odniesieniu do poszczególnych klas wyrazów, ustalić związaną z tą kategorią i jej wartościami charakterystykę funkcjonalną, a także przedstawić sposób, w jaki ukazano zakłócone relacje między znaczeniem gramatycznym implikowanym przez postać formalną określonych wyrazów a liczbowym aspektem ich semantyki leksykalnej (cf. *collectiva*). Przedmiotem uwagi stał się też aparat pojęciowo-terminologiczny użyty w podręczniku dla charakterystyki kategorii liczby, jak również zapisy, które wzbudziły zastrzeżenia wśród bizantyjskich komentatorów.

**Słowa kluczowe:** gramatyka antyczna, gramatycy greccy, Dionizjusz Trak, *Techne grammatike*, kategoria liczby

## **The grammatical category of number in the Greek textbook *Tekhne grammatike* (Τέχνη γραμματική), attributed to Dionysius Thrax**

Abstract

The aim of the paper is to present how grammatical number was viewed and described in the *Tekhne grammatike* attributed to Dionysius Thrax, i.e. in the classic textbook that shaped Greek teaching of the grammatical features of a word and that exerted a great influence on the development of European

grammar in the Middle Ages and in modern times. The main source texts were the G. Uhlig edition of the original work, which was part of the monumental book series *Grammatici Graeci* (Teubner, Lipsiae), and the *scholia*, i.e. the Byzantine commentaries to the *Tekhne*, edited by A. Hilgard in the same book series. An in-depth analysis made it possible to: specify the parts of speech that are marked for number, determine the status that a grammatical category has in reference to particular classes of words, define the functional features ascribed to number, as well as show the ways of delineating inconsistent relations between formally determined grammatical meaning of certain words and the numeral aspect of their lexical semantics (i.e. in the case of collective nouns). The paper also focuses on the terminology that was used in the textbook to characterize the category of number, as well as on annotations that raised doubts among Byzantine scholiasts.

**Keywords:** ancient grammar, Greek grammarians, Dionysius Thrax, *Tekhne grammatike*, grammatical number

Jak powszechnie wiadomo, refleksyjny zmysł starożytnych Greków znalazł swój wyraz i odzwierciedlenie w wielu dziedzinach życia intelektualnego i społeczno-politycznego antycznej Grecji. Przejawił się on również w ich zainteresowaniu kwestiami językowymi. Zainteresowanie to zaowocowało powstaniem szeregu tekstów podejmujących, przynajmniej okazjonalnie, problematykę dotyczącą statusu, funkcjonowania czy budowy języka, a ostatecznie doprowadziło m.in. do wypracowania określonego modelu opisu jego systemu gramatycznego, który wywarł przemożny wpływ na rozwój europejskiej gramatyki w okresie średniowiecza i czasach nowożytnych. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie i zinterpretowanie sposobu, w jaki ujęta i opisana została gramatyczna kategoria liczby w najbardziej znanym eksponencie tego modelu, tj. w przypisywanym Dionizjuszowi Trakowi podręczniku pt. *Τέχνη γραμματική* (*Tekhne grammatike*, „Sztuka gramatyczna”).

Należy jednak zaznaczyć, że pierwsze odniesienie do liczby jako kategorii gramatycznej spotykamy już w 20. rozdziale *Poetyki* Arystotelesa, gdzie wyliczając elementy języka poczynając od głoski i sylaby a na zdaniu kończąc wskazuje Filozof także na *πτώσεις*, czyli na warianty wyrazowe, wśród których znajdują się m.in. *πτώσεις κατὰ τὸ ἐνὶ ἡ πολλοῖς, οἷον ἄνθρωποι ἢ ἄνθρωπος*, a więc „warianty na zasadzie ‘pojedynczo’ lub ‘zbiorowo’, jak np. *ludzie* czy *człowiek*” (20, 1457a 18–21)<sup>1</sup>. Poza tym z *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa dowiadujemy się, że w ramach stoickiej dialektyki i nauki o częściach mowy czasownik (*ῥήμα*) definiowany był przez przedstawicieli tej szkoły filozoficznej jako wyraz „oznaczający coś odnoszącego się do jednego lub wielu [obiektów]” (*σημαίνόν τι συντακτὸν περὶ τινος ἢ τινῶν* – 7, 58<sup>2</sup>), a rodzajnik (*ἄρθρον*) jako część mowy „rozdzielającą rodzaje imion oraz liczby” (*διορίζον τὰ γένη τῶν ὀνομάτων καὶ τοὺς ἀριθμούς* – *ibid.*). Z kolei Porfiriusz, cytowany przez Ammoniusza w jego komentarzu do *Peri hermeneias* Arystotelesa (*In Aristotelis „De interpretatione” commentarius*), poświadcza wyod-

<sup>1</sup> Cytat z *Poetyki* według wydania R. Kassela (1965); przekład własny.

<sup>2</sup> Fragmenty z *Żywotów...* Diogenesa Laertiosa cytowane są według wydania H. S. Longa (1964); tłumaczenia własne.

rębnienie w stoickiej doktrynie językowej specyficznego typu predykatu nazwanego *παρασύμβαμα* ('parakongruent'), który charakteryzuje się tym, iż jego czasownikowy wykładnik „nie jest zdolny do współprzekształcania się stosownie do liczb” (οὐ δυνάμενον συµμετασχηµατισθῆναι τοῖς ἀριθμοῖς – 44, 30–31<sup>3</sup>), tzn. nie jest zdolny do syntaktycznej akomodacji w zakresie kategorii liczby względem rzeczownikowego wykładnika podmiotu predykcji. Chodzi tu o czasowniki typu *μεταμέλει* 'jest żal', które występują w liczbie pojedynczej współtworząc twierdzenia nie tylko takie jak np. *τούτω μεταμέλει* „jemu jest żal”, lecz również takie jak *τούτοις μεταμέλει* „im jest żal”. Wszystkie te nawiązania filozofów do gramatycznej liczby mają jednak charakter incydentalny i choć w nauce stoickiej pojawia się już termin *ἀριθμοί* ('liczby') jako specyficzna właściwość pewnych klas wyrazów, to nie odnotowujemy jeszcze na tym etapie określeń identyfikujących konkretne wartości tej kategorii, a więc odpowiedników wyrażen: (liczba) pojedyncza, podwójna, mnoga. Terminy te staną się dopiero udziałem powstałej później tradycji gramatycznej, w ramach której charakterystyka zarówno liczby, jak i pozostałych kategorii fleksyjnych, zostanie rozwinięta i usystematyzowana. Charakterystyka ta, jak już wspomniano, zyska kanoniczną postać w łączonym z imieniem Dionizjusza Traka podręczniku pt. *Τέχνη γραμματική*, stanowiącym swoiste podsumowanie greckiej gramatyki wyrazu.

Według dostępnych źródeł<sup>4</sup> Dionizjusz Trak (ok. 170 – 90), pochodzący z Aleksandrii uczeń Arystarcha z Samotraki, był przede wszystkim filologiem, autorem szeregu prac poświęconych ocenie autentyczności będących w obiegu i różniących się od siebie wersji tekstów uznanych autorów, głównie Homera. Pisał również na temat różnych kwestii szczegółowych dotyczących akcentuacji, aspiracji, iloczasu samogłosek, interpunkcji, etymologii, osobliwości składniowych czy specyfiki znaczeniowej poszczególnych wyrazów bądź fraz. Działał najpierw w Aleksandrii, później na Rodos. Został nazwany Trakiem najprawdopodobniej ze względu na trackie pochodzenie imienia Teres, które nosił jego ojciec.

Znany nam tekst podręcznika *Τέχνη γραμματική* przekazany został pod imieniem Dionizjusza Traka w bizantyjskich manuskryptach, z których najstarszy sięga X w. Najwcześniejsze papirusowe poświadczenia utworu pochodzą z V w. i na ten sam okres (V–VI w.) datowane są pierwsze zachowane jego tłumaczenia na język ormiański i syryjski. Atrybucja dzieła budziła wątpliwości już wśród uczonych Bizancjum, a w ubiegłym stuleciu autorstwo Dionizjusza ponownie zakwestionował w dwuczęściowym artykule V. Di Benedetto (1958–1959), uznając zachowany tekst za kompilację powstałą ok. IV w. n.e. Swoje tezy i argumentację włoski uczony powtórzył w kilku późniejszych pracach i zrekapitulował w publikacji z roku 2000. Dyskusje na ten temat wciąż toczą się wśród badaczy, przeważa zaś pogląd, iż *Τέχνη* w większości prezentuje stan wiedzy, którą greccy gramatycy osiągnęli w I w. p.n.e. i pierwszych wiekach n.e., choć sam tekst podręcznika w ciągu kolejnych dekad i stu-

<sup>3</sup> Cytat według wydania A. Busse (1897).

<sup>4</sup> Głównym źródłem informacji na temat Dionizjusza Traka i jego dorobku jest pochodząca z X w. *Księga Suda* (δ 1172) oraz zachowane u innych autorów tytuły i fragmenty jego pism, które zostały zebrane i opublikowane przez K. Linke (1977).

leci ulegał z pewnością różnym modyfikacjom i uzupełnieniom dostosowującym go do konkretnych, często lokalnych potrzeb. Zapewne jedna z takich wielu jego wersji będących w obiegu głównie na różnych obszarach greckojęzycznego Wschodu, być może najpełniejsza bądź uznana za najdoskonalszą, trafiła na pergaminowe karty bizantyńskich kodeksów i doszła do naszych czasów. Jaka jej część wyszła faktycznie spod ręki Dionizjusza Traka, a co stanowi rezultat późniejszych dopisków i uzupełnień, pozostaje kwestią nierozstrzygniętą<sup>5</sup>.

Kategoria określana terminem ἀριθμοί, czyli ‘liczby’, funkcjonuje w podręczniku jako jeden z akcydensów, atrybutów czy też właściwości, która „towarzyszy” (παρέπεται) określonym klasom wyrazów (λέξεις). Klasy te stanowią *de facto* części mowy, które utożsamione zostały z częściami zdania (μέρη τοῦ λόγου)<sup>6</sup>. Tych części mowy/zdania wyodrębnionych i scharakteryzowanych zostało osiem<sup>7</sup>, jednak atrybut liczby związany został z czterema z nich, tj. z ὄνομα (nazwa, rzeczownik), ῥῆμα (czasownik), ἄρθρον (rodzajnik i zaimek względny), ἀντωνυμία (zaimek osobowy i dzierżawczy). W pierwszej kolejności i najszerzej kategoria liczby opisana została przy charakterystyce nazwy, tj. ὄνομα, która zdefiniowana została następująco:

(24, 3–7): Ὀνομά ἐστὶ μέρος λόγου πτωτικόν, σῶμα ἢ πρᾶγμα σημαῖνον, σῶμα μὲν οἷον λίθος, πρᾶγμα δὲ οἷον παιδεία, κοινῶς τε καὶ ἰδίως λεγόμενον, κοινῶς μὲν οἷον ἄνθρωπος ἵππος, ἰδίως δὲ οἷον Σωκράτης. Παρέπεται δὲ τῷ ὀνόματι πέντε: γένη, εἶδη, σχήματα, ἀριθμοί, πτώσεις.

„Nazwa jest częścią mowy posiadającą przypadki, oznaczającą rzecz lub działalność, rzecz jak np. kamień, działalność, jak np. wychowywanie, używaną w sensie pospolitym lub własnym, pospolitym, jak np. człowiek, koń, własnym, jak np. Sokrates. Towarzyszy nazwie pięć [właściwości]: rodzaje, postaci, schematy, liczby, przypadki”.

Liczbom (ἀριθμοί) jako jednym z owych towarzyszących nazwie właściwości (παρεπόμενα), podobnie jak pozostałym kategoriom fleksyjnym nazwy, tj. rodzajom (γένη) i przypadkom (πτώσεις), przypisany więc tu został taki sam status gramatycz-

<sup>5</sup> Więcej na temat kwestii autorstwa tekstu Τέχνη oraz jego zawartości zob. F.W. Householder (1994: 932–933), D. Gambarara (1996: 46–48), V. Di Benedetto (2000: 397–399), H. Wolanin (2004: 241–247), R. D. Woodard (2023: 139–142): tam też dalsze wskazówki bibliograficzne.

<sup>6</sup> Cf. 22, 4–23, 1: Λέξεις ἐστὶ μέρος ἐλάχιστον τοῦ κατὰ σύνταξιν λόγου. Λόγος δὲ ἐστὶ πεζῆς λέξεως σύνθεσις διάνοιαν αὐτοτελῆ δηλοῦσα. Τοῦ δὲ λόγου μέρη ἐστὶν ὀκτώ. „Wyraz jest najmniejszą częścią zbudowanego zgodnie z właściwym porządkiem zdania. Zdanie zaś jest zbiorem wyrazów w prozie, wyrażającym kompletną myśl. A części zdania jest osiem.” Wszystkie cytaty z *Technē grammatikē* oparte są na wydaniu G. Uhliga (1883). Przekłady cytowanych fragmentów pochodzą od autora artykułu. Na fakt, iż poszczególne klasy wyrazów ujmowane są w podręczniku z perspektywy części zdania, zwrócił też uwagę R. Popowski (1987: 67), według którego w sekcji omawiającej te klasy „mówi autor nie o częściach mowy, lecz o częściach zdania lub lepiej – o elementach zdania. Wyodrębnia te elementy według specyfiki cech desygnacyjnych i funkcji w wypowiedzeniu”.

<sup>7</sup> A mianowicie: ὄνομα (nazwa, rzeczownik), ῥῆμα (czasownik), μετοχή (imiesłów), ἄρθρον (rodzajnik i zaimek względny), ἀντωνυμία (zaimek osobowy i dzierżawczy), πρόθεσις (przyimek), ἐπίρρημα (przysłówek), σύνδεσμος (spójnik).

ny jak dwóm innym jeszcze właściwościom, które określone zostały terminami εἶδη ('postaci') i σχήματα ('schematy'). Właściwości te mają już jednak charakter nie fleksyjny, lecz słowotwórczy i wyodrębnione zostały ze względu na słowotwórczą niepochoďność / pochoďność (εἶδος πρωτότυπον / παράγωγον<sup>8</sup>) oraz niezłoźoność / złoźoność (σχῆμα ἀπλοῦν / σύνθετον<sup>9</sup>) budowy form wyrazowych. Mamy tu zatem do czynienia z brakiem pojęciowego i terminologicznego rozróżnienia między kategoriami fleksyjnymi a słowotwórczymi. Sama zaś kategoria liczby opisana została w taki sposób:

(30, 5–31, 4): Ἀριθμοὶ τρεῖς· ἐνικός, δυϊκός, πληθυντικός· ἐνικός μὲν ὁ Ὅμηρος, δυϊκός δὲ τὸ Ὅμηρον, πληθυντικός δὲ οἱ Ὅμηροι. Εἰσὶ δὲ τινες ἐνικοί χαρακτηῖρες καὶ κατὰ πολλῶν λεγόμενοι, οἷον δῆμος χορός ὄχλος· καὶ πληθυντικοὶ κατὰ ἐνικῶν τε καὶ δυϊκῶν, ἐνικῶν μὲν ὡς Ἀθηναὶ Θῆβαι, δυϊκῶν δὲ ὡς ἀμφότεροι.

„Liczby [są] trzy: pojedyncza, podwójna, mnoga; pojedyncza to *Homer*, podwójna *dwaj Homero- wie*, mnoga to *Homero- wie*. Są jednak pewne formy w liczbie pojedynczej używane w odniesieniu do wielu [obiektów], jak np. *lud*, *chór*, *tłum*, oraz formy w liczbie mnogiej używane w odniesieniu do pojedynczych lub podwójnych [obiektów], pojedynczych jak *Ateny*, *Teby*, podwójnych jak *obaj*”.

Wyodrębniono tu zatem, i zilustrowano odpowiednimi przykładami, trzy liczby (ἀριθμοί), tj. pojedynczą (ἐνικός), podwójną (δυϊκός) i mnogą (πληθυντικός), tożsame z trzema wartościami liczby jako kategorii fleksyjnej greki. Łatwo zauważyć, że użyta terminologia, poprzez kalki łacińskie (*numerus singularis / dualis / pluralis*), znajdzie swój bezpośredni refleks w nomenklaturze gramatycznej wielu różnych języków europejskich. Z wyodrębnionymi liczbami najwyraźniej wiązane są tu określone funkcje znaczeniowe, tzn. sygnalizowanie jednoelementowości zbioru desygnatów danej formy rzeczownikowej w przypadku liczby pojedynczej, oraz dwuelementowości i ponaddwuelementowości (wieloelementowości) zbioru w przypadku liczby podwójnej<sup>10</sup> i mnogiej (odpowiednio). Poza samym nazewnictwem świadczy o tym druga część przytoczonego ustępu, w której zwraca się uwagę na pewne dysproporcje zachodzące właśnie między tą semantyczną wartością poszczególnych liczb a liczbowym aspektem znaczenia niektórych wyrazów. Warto przy tym zaznaczyć, że istnieje jednak różnica między takimi wyrazami jak Ἀθηναὶ czy Θῆβαι, stanowiącymi toponimiczne *pluralia tantum*, a wyrazami takimi jak δῆμος, χορός czy ὄχλος, które w liczbie pojedynczej oznaczają wprawdzie określoną zbiorowość, ale możliwe jest ich użycie także w liczbie mnogiej (δῆμοι ‘ludy’, χοροί ‘chóry’, ὄχλοι ‘tłumy’). Również wyraz stanowiący ostatni ze wskazanych w analizowanym ustępie przykładów (tj. ἀμφότεροι) używany był także – choć rzadziej – w liczbie podwójnej (ἀμφοτέρω), a nawet pojedynczej (ἀμφοτέροσ ‘jeden i drugi’, ‘każdy z dwóch’).

<sup>8</sup> Zob. 25, 3–29, 4.

<sup>9</sup> Zob. 29, 5–30, 4.

<sup>10</sup> Liczba podwójna (dualis) miała w grece charakter recesywny i w *koine dialektos*, czyli powszechnie używanym języku epoki hellenistycznej i rzymskiej, praktycznie przestała być używana; zob. np. G. Horrocks (2010<sup>2</sup>: 73, 102, 138).

Uwagę zwraca tu jednak sformułowanie *ένικοι χαρακτήρες [...] κατὰ πολλῶν λεγόμενοι*, oraz analogiczne *πληθυντικοὶ [χαρακτήρες] κατὰ ένικῶν τε καὶ δυϊκῶν [λεγόμενοι]*. Sformułowania te wskazują bowiem na terminologiczne rozróżnienie między stroną formalną wyrazów nacechowanych określoną wartością kategorii liczby, a liczbowym aspektem ich funkcji znaczeniowej, czyli z jednej strony mowa jest o wyrazach jako strukturach formalnych wyrażających określone liczby (*ένικοι / πληθυντικοὶ χαρακτήρες* - formy wyrazowe w liczbie pojedynczej/mnogiej), z drugiej mowa o zakresie funkcjonalnym (znaczeniowym) tych wyrazów (*κατὰ πολλῶν / κατὰ ένικῶν καὶ δυϊκῶν λεγόμενοι* - orzekane o wielu obiektach / o pojedynczych i podwójnych obiektach). Wskazanie na *ένικοι / πληθυντικοὶ χαρακτήρες* świadczy o świadomości co do formalnego, a więc systemowego, gramatycznego zdeterminowania sposobu wyrażania liczby, zaś kontekst, w jakim to wskazanie następuje, dowodzi dostrzeżenia faktu, iż możliwa jest pewna niezgodność między gramatyką a semantyką, między znaczeniem implikowanym przez formę wyrazu, zdeterminowanym gramatycznie, a rzeczywistym zakresem znaczeniowym wyrazu, wynikającym z jego specyfiki leksykalnej, słownikowej, czyli między stroną formalną wyrazu a jego charakterystyką funkcjonalną<sup>11</sup>.

Warto zaznaczyć, że problem owej niezgodności formy i znaczenia wzbudzał zainteresowanie również w późniejszych czasach i omawiany był przez scholiastów, czyli autorów scholiów, tj. bizantyjskich, najczęściej anonimowych komentarzy do tekstów starożytnych<sup>12</sup>. Przykładowo autor scholiów do *Τέχνη γραμματική* pochodzących z kolekcji londyńskiej definiuje liczbę jako postać formalną wyrazu (*χαρακτήρ λέξεως*) umożliwiającą rozróżnianie ilości: *Ἀριθμὸς ἐστὶ χαρακτήρ λέξεως δυνάμενος διάκρισιν ποσοῦ ἀναδέξασθαι* (545, 7–8)<sup>13</sup>. Stwierdza też, że liczba pojedyncza i podwójna mają charakter określony, natomiast liczba mnoga, która zaczyna się od trzech, nieokreślony: *ὁ ένικός καὶ ὁ δυϊκὸς ὀρισμένοι εἰσίν, ὁ δὲ πληθυντικὸς ἀόριστος: [...] ὁ τρεῖς ἀρχὴ πλῆθους ἐστίν* (*ibid.* 9–14). Nieco dalej zwraca jednak uwagę na istnienie wyrazów, których postaci formalne (*φωναί*) stoją w sprzeczności względem oznaczanych rzeczy (*ἐνατιαὶ τοῖς σηματομένοις*), przywołując jako przykład rzeczownik *δημος* ‘lud’, który ma formę liczby pojedynczej (*τύπος ένικός*), zaś znaczenie mnogie (*τὸ σηματομένον πληθυντικόν*): *Ἐπὶ τῶν ὀνομάτων εἰσὶ φωναὶ ἐνατιαὶ τοῖς σηματομένοις: τοῦ γὰρ δημος ὁ μὲν τύπος ένικός, τὸ δὲ σηματομένον πληθυντικόν* (*ibid.* 21–22). Warte odnotowania jest przy tym zróżnicowanie użytych terminów odnoszących się do postaci formalnej wyrazu, tj. określeń *χαρακτήρ*, *φωνή* i *τύπος*. Wreszcie scholiasta stawia pytanie, dlaczego owe wyrazy, które w liczbie pojedynczej oznaczają mnogość, mogą być używane również w liczbie mnogiej. I odpowiadając na nie stwierdza, iż dlatego, by mogły wyrazić ilość zbiorowości (*τὴν ποσότητα τῶν συστημάτων*), i w przypadku użycia w liczbie mnogiej oznaczają liczne zbiorowości (*πολλὰ συστήματα*):

<sup>11</sup> Na ten temat zob. też H. Wolanin (2004: 193–194).

<sup>12</sup> Do uwag scholiastów odwołał się w swym komentarzu do tego miejsca *Τέχνη γραμματική* również G. B. Pecorella (1962: 134).

<sup>13</sup> Przywołując lub referując zapisy scholiów do *Τέχνη γραμματική* oznaczamy je i cytujemy wg wydania A. Hilgarda (1901).

(545, 30–34): Ζητητέον δέ, εἰ ταῦτα ἐν τῷ ἐνικῷ ἀριθμῷ πληθυντικῆν σημασίαν ἔχουσι, διὰ τί λέγονται πληθυντικῶς, οἷον δῆμοι. Φαμέν οὖν ὅτι διὰ τοῦτο λέγονται πληθυντικῶς, ἵνα τῆν ποσότητα τῶν συστημάτων δηλώσωσιν· ἐὰν γάρ εἴπω δῆμος, ἐν σύστημα δηλῶ πολλῶν ἀνδρῶν περιεκτικόν, ἐὰν δὲ εἴπω δῆμοι, πολλὰ συστήματα δηλῶ.

„Należy zadać pytanie: skoro te wyrazy w liczbie pojedynczej posiadają znaczenie odnoszące się do mnogości, to dlaczego używane są też w liczbie mnogiej, jak np. *ludy*? Twierdzimy zatem, iż dlatego używane są w liczbie mnogiej, by mogły wyrazić ilość zbiorowości; bowiem jeśli powiem *lud*, wyrażę jedną zbiorowość obejmującą wielu ludzi, jeśli zaś powiem *ludy*, wyrażę liczne zbiorowości.”

W ten sposób starożytny komentator wskazał *de facto* na istotę różnicy między kolektywnością a gramatyczną mnogością, tj. między *collectivum* a *pluralis*.

Wracając zaś do tekstu Τέχνη γραμματικῆ dodajmy, że sprzeczność polegająca na tym, że „pewne formy w liczbie pojedynczej używane są w odniesieniu do wielu [obiektów], jak np. *lud*, *chór*, *thum*”, znalazła w podręczniku swój wyraz także w tym, że wśród 24 znaczeniowych klas ὄνομα (εἶδη ὀνομάτων), które wyliczone i opisane zostały pod koniec paragrafu poświęconego tej części mowy, wyodrębniono również (ὄνομα) περιληπτικόν, czyli „nazwę zbiorczą” (*collectivum*), zilustrowaną tymi samymi przykładami:

(40, 4–41, 1): Περιληπτικόν [ὄνομα] δέ ἐστὶ τὸ τῷ ἐνικῷ ἀριθμῷ πλῆθος σημαῖνον, οἷον δῆμος χορός ὄχλος.

„Nazwa zbiorcza to nazwa, która poprzez liczbę pojedynczą oznacza mnogość, jak np. *lud*, *chór*, *thum*”.

Nie wyodrębniono jednak semantycznej klasy wyrazów stanowiących *pluralia tantum*.

Kategoria liczby pojawia się natomiast także w charakterystyce czasownika (ῥῆμα), i to w dwojakim kontekście: jako jedna z jego cech definicyjnych oraz jako jedna z właściwych mu cech towarzyszących (παρεπόμενα):

(46, 4–47, 2): Ῥῆμά ἐστὶ λέξις ἄπτωτος, ἐπιδεκτικὴ χρόνων τε καὶ προσώπων καὶ ἀριθμῶν, ἐνέργειαν ἢ πάθος παριστάσα. Παρέπεται δὲ τῷ ῥήματι οκτώ, ἐγκλίσεις, διαθέσεις, εἶδη, σχήματα, ἀριθμοί, πρόσωπα, χρόνοι, συζυγία.

„Czasownik jest wyrazem pozbawionym przypadków, zdolnym do wyrażania czasów, a także osób i liczb, oznaczającym działanie lub doznawanie. Towarzyszy czasownikowi osiem [właściwości]: tryby, strony, postaci, schematy, liczby, osoby, czasy, pogrupowania (koniugacje)”.

Uderzać może w tej definicji to, że właściwości znaczeniowe czasownika ukaza-  
ne zostały wyłącznie poprzez pryzmat jego określonych cech fleksyjnych, tzn. ujęte zostały jako konsekwencja uwzględniania przez czasownik takich *παρεπόμενα*, jak czasy, osoby, liczby i strony<sup>14</sup> – w przeciwieństwie do definicji ὄνομα, gdzie mowa

<sup>14</sup> Z funkcjonowaniem kategorii strony (διάθεσις) wiążą się określenia: „działanie” (ἐνέργεια) i „doznawanie” (πάθος), które identyfikują i zarazem znaczeniowo charakteryzują dwie wartości tej kategorii; cf. 48, 1–49, 3.

była o oznaczaniu rzeczy lub działalności (σῶμα ἢ πρᾶγμα σημαῖνον), co nie ma żadnego związku z uwzględnianymi przezeń kategoriami fleksyjnymi, podobnie jak użycie nazw w sensie pospolitym bądź własnym (κοινῶς τε καὶ ἰδίως λεγόμενον).

Po tej definicji następuje charakterystyka poszczególnych *παρεπόμενα*, przy czym gdy idzie o ἀριθμοί, czyli kategorię liczby, znajdujemy tam jedynie wyliczenie jej trzech wartości z dołączeniem stosownej egzemplifikacji:

(51, 2-3): Ἀριθμοὶ τρεῖς, ἐνικός, δυϊκός, πληθυντικός· ἐνικός μὲν οἶον τύπτω, δυϊκός δὲ οἶον τύπτειτον, πληθυντικός δὲ οἶον τύπτομεν.

„Liczby są trzy, pojedyncza, podwójna, mnoga; pojedyncza, jak *uderzam*, podwójna, jak *obaj uderzamy*, mnoga, jak *uderzamy*”.

Interesujące są natomiast wnioski, jakie wyciągnęli scholiaści ze wspomnianego faktu wskazania na zdolność do wyrażania liczb jako jedną z definicyjnych cech czasownika. Mają one związek z tym, że równocześnie jako jeden z trybów (ἐγκλίσεις) czasownika wskazany został bezokolicznik (ἀπαρέμφατος):

(47, 3-4): Ἐγκλίσεις μὲν οὖν εἰσι πέντε, ὀριστική, προστακτική, εὐκτική, ὑποτακτική, ἀπαρέμφατος.

„Trybów jest pięć: oznajmujący, rozkazujący, życzący (optativus), podporządkowany (coniunctivus), bezokolicznikowy”.

Ostatnia z wyróżnionych ἐγκλίσεις, tj. ἀπαρέμφατος, identyfikuje właśnie bezokolicznik, a terminologicznie charakteryzuje tę formację jako ‘nieokreśloną’. Ową nieokreśloność bezokolicznika scholiaści łączyli z jego nienacechowaniem m.in. właśnie co do liczby (oraz osoby)<sup>15</sup>, z czym wiąże się z kolei problem spełniania przez tę formację definicyjnych kryteriów przypisanych w podręczniku czasownikowi (por. wyżej 46, 4-5: Πῆμᾶ ἐστὶ λέξις [...] ἐπιδεικτικὴ [...] προσώπων καὶ ἀριθμῶν – „Czasownik jest wyrazem [...] zdolnym do wyrażania [...] osób i liczb”). Problem ten zauważył scholiasta Heliodorus, który w swym komentarzu<sup>16</sup> krytykuje definicję czasownika Dionizjusza uznając ją za źle sformułowaną z tego właśnie powodu, iż wskazując na osoby i liczby jako elementy definicyjne czasownika wyklucza z niego bezokolicznik. Preferuje w związku z tym ujęcie Apolloniosa Dyskolosa, najwybitniejszego greckiego gramatyka żyjącego w Aleksandrii w II w. n.e., który uzależnić miał wyrażanie przez czasownik kategorii osoby i liczby od równoczesnego wyrażania stosunku (nacechowania) modalnego (τῆς ψυχῆς διαθέσεις<sup>17</sup>), włączając w ten sposób w obręb definicji

<sup>15</sup> Por. 245, 19-22: Ἡ δὲ ἀπαρέμφατος [...] οὐδὲ πρόσωπα ἔχει [...] οὐδὲ ἀριθμῶν.

<sup>16</sup> Zob. A. Hilgard (1901): 71, 9-72, 20.

<sup>17</sup> Określenie to, dosł. „usposobienia/dyspozycje duszy/psychiki”, oraz pojawiające się w dalszej kolejności τῆς ψυχῆς βουλήσεις, dosł. „życzenia/pragnienia duszy”, desygnują w istocie pojęcie czasownikowych trybów (tj. indykatiwu, koniunktywu, optatiwu, imperatiwu) stanowiących głównie wykładniki różnych typów modalności intencjonalnej (deklaratywnej, dezyderatywnej, imperatywnej) bądź epistemicznej. Dlatego określenia te tłumaczone są jako „nastawienie/nacechowanie modalne”. Znajduje to uzasadnienie także w tym, że termin „tryby” stosowany jest przede wszystkim jako odpowiednik gr.

czasownika formy nienacechowane pod względem osoby i liczby, które równocześnie nie wyrażają stosunku modalnego, a więc bezokoliczniki. Pisze mianowicie scholiasta:

(71, 24–28): Λέγει [*scil.* ὁ Ἀπολλώνιος] οὕτως: «ῥῆμα ἐστὶ μέρος λόγου ἐν ἰδίῳ μετασηματισμοῖς διαφόρων χρόνων ἐπιθέκτικὸν μετ’ ἐνεργείας ἢ πάθους, προσώπων τε καὶ ἀριθμῶν παραστατικόν, ὅτε καὶ τὰς τῆς ψυχῆς διαθέσεις δηλοῖ». Ὑγιῶς ἔχει οὗτος ὁ ὅρος.

„Powiada [Apollonios] w ten sposób: «czasownik jest częścią mowy wyrażającą poprzez właściwe sobie formy różne czasy wraz z działaniem lub doznawaniem, oraz ukazującą osoby i liczby [wtedy], gdy ujawnia również nacechowania modalne». Mądrze rzecz ujmuje ta definicja”.

I nieco dalej dodaje:

(72, 10–14): Φησὶ δὲ [...] προσώπων τε καὶ ἀριθμῶν εἶναι αὐτὸ παραστατικόν, καὶ οὐκ αἰεὶ, ἀλλ’ ὅτε καὶ τὰς τῆς ψυχῆς διαθέσεις δηλοῖ, ὃ ἐστὶ τὰς τῆς ψυχῆς βουλήσεις, ἵνα περιλάβῃ καὶ τὰ ἀπαρέμφοτα: ταῦτα γὰρ ψυχικὴν βούλησιν μὴ ἐμφαίνοντα οὔτε προσώπων οὔτε ἀριθμῶν ἐστὶ παραστατικά.

„Twierdzi zatem, że wyraża on [*scil.* czasownik] osoby i liczby, ale nie zawsze, tylko wówczas, gdy ujawnia również nacechowania modalne, to jest nastawienia modalne, aby [definicja] objęła także bezokoliczniki; one bowiem nie ukazując nastawienia modalnego nie wyrażają też ani osób ani liczb”.

Sugeruje zatem Heliodor, iż powiązanie uwzględniania przez czasownik kategorii liczby i osoby z równoczesnym wyrażaniem przezeń modalności motywowane było u Apolloniosa właśnie chęcią włączenia tych kategorii w obręb definicji czasownika i jednocześnie objęcia nią także form bezokolicznikowych<sup>18</sup>.

Definicji czasownika, którą przywołuje scholiasta, nie znajdujemy wśród pism Apolloniosa, które dotrwały do naszych czasów, jednak jego zachowany niemal w całości czteroksięgowy traktat *O składni* (Περὶ συντάξεως) zawiera passus prezentujący dodatkową argumentację stojącą za owym specjalnym statusem, jaki przypisany w niej został kategorii liczby. Passus ten znajduje się w III księdze traktatu i stanowi element

---

terminu ἐγκλίσεις (dosł. „nachylenia”), który desygnuje pojęcie obejmujące – oprócz trybów w naszym rozumieniu – także bezokolicznik (zob. wyżej, 47, 3–4), co wynika z braku rozeznania kategorii finitywności, którego konsekwencją jest również uznanie imiesłowu (μετοχή) za odrębną część mowy.

<sup>18</sup> E. A. Hahn (1951: 37–38) dodaje, że dzięki temu zabiegowi Apolloniosowi udało się definicyjnie uwzględnić te kategorie jako częste atrybuty czasownika, ale nie jako właściwości kluczowe, niezbędne. Innego powodu rozdzielenia w tej definicji liczby, osoby i modalności od kategorii czasu i strony uczona ta dopatruje się w strukturze morfologicznej greckiego czasownika, który – zarówno w formach osobowych jak i bezokolicznikowych – cechuje się wyraźnymi wykładnikami czasu i strony, podczas gdy wykładniki modalności musiały w oczach aleksandryjskiego gramatyka wydawać się nierozdzielne od końcówkowych wykładników osoby i strony. Z kolei A. M. Tempesti (1982: 184 – 186) w swym komentarzu do tej definicji stwierdza, iż nacisk, jaki położony w niej został na rolę kategorii modalności, wprowadzającej rozróżnienie form czasownikowych na osobowe i bezokolicznikowe, wynika ze szczególnej uwagi, jaką Apollonios przywiązuje do relacji składniowych zachodzących między czasownikiem a innymi składnikami zdania, podlegających fundamentalnej zasadzie καταλληλότης (odpowiedności, stosowności).

polemiki prowadzonej przez Apolloniosa z gramatykami, którzy „mają wątpliwości co do tego, czy infinitiwus (*ἀπαρέμφατον* (*ῥήμα*)) jest trybem i czy w ogóle infinitiwy są czasownikami”, czy „raczej przysłówkami pochodzącymi od czasowników?”<sup>19</sup>. Apollonios zdecydowanie broni tam infinitiwu jako formy czasownikowej pisząc m.in.:

(III, 59): Ἔστιν γενικωτάτη ἡ τῶν ἀπαρεμφάτων ἔγκλισις ἀναγκαίως λείπουσα [...] τῷ παρεπομένῳ ἀριθμῷ, ὅς οὐ φύσει παρέπεται τῷ ῥήματι, παρακολούθημα δὲ γίνεται προσώπων τῶν μετελιηφότων τοῦ πράγματος. αὐτὸ γὰρ τὸ πρᾶγμα ἔν ἐστι, τὸ γράφειν, τὸ περιπατεῖν.

„Infinitiwy stanowią formę [czasownika] najbardziej ogólną, z konieczności pozbawioną [...] towarzyszącej [mu] liczby, która nie przysługuje czasownikowi w sposób naturalny, ale jest cechą towarzyszącą osobom biorącym udział w czynności. Sama zaś czynność jako taka jest jedna: *pisanie*, *spacerowanie*”.

Jak więc widać, gramatyk nieobligatoryjność nacechowania form czasownikowych pod względem kategorii liczby uzasadnia tym, że kategoria ta nie ma bezpośredniego związku z semantyką leksykalną czasownika. Wyrażana przez czasownik treść, czyli „sama czynność jako taka” (*αὐτὸ τὸ πρᾶγμα*), „jest jedna” (*ἔν ἐστι*), tzn. jest niepoliczalna, nie podlega kwantyfikacji numerycznej. Policzalne są natomiast osoby, którym treść ta jest przypisywana, a zatem obiekty desygnowane nie przez czasownik, ale przez rzeczownikowe podmioty. Taki sam status kategorii semantycznie pustych, mających charakter jedynie anaforyczny, przypisał Apollonios w dalszej części omawianego ustępu kategorii osoby i trybu, co pozwoliło mu uznać bezokolicznik za najbardziej ogólną formę czasownika, pozbawioną cech akcesorycznych i uwzględniającą jedynie kategorie przysługujące czasownikowi w sposób naturalny (*φύσει*), tj. czas i stronę.

Oprócz nazwy (*ὄνομα*) i czasownika (*ῥήμα*), liczby (*ἀριθμοί*) jako właściwości towarzyszące (*παρεπόμενα*) przypisane zostały w podręczniku jeszcze wyrazom należącym do klasy *ἄρθρον*, obejmującej rodzajniki i zaimki względne, oraz do klasy *ἀντωνυμία*, obejmującej zaimki osobowe i dzierżawcze. Przy charakterystyce *ἄρθρον* zapisano m.in.:

(62, 1–4): Παρέπεται δὲ αὐτῷ (*scil.* ἄρθρον) τρία: γένη, ἀριθμοί, πτώσεις. [...] Ἀριθμοὶ τρεῖς: ἐνικός, δυϊκός, πληθυντικός: ἐνικός μὲν ὁ ἢ τό, δυϊκός δὲ τὸ τά, πληθυντικός δὲ οἱ αἱ τά.

„Towarzyszą mu (tj. rodzajnikowi) trzy [właściwości]: rodzaje, liczby, przypadki. [...] Liczby [są] trzy: pojedyncza, podwójna, mnoga. Pojedyncza to ὁ ἢ τό, podwójna τὸ τά, mnoga οἱ αἱ τά”.

Jak widać, specyficzny jest dla tego ujęcia formalny i autonomiczny charakter liczby rodzajnika (i zaimka względnego), w przeciwieństwie do deiktycznego charakteru tej kategorii w ujęciu stoików, którzy – jak o tym napisano w początkowej

<sup>19</sup> III, 55: Ἡ ἀπαρέμφατος ἔγκλισις διατάσσεται πρὸς τινῶν εἰ ἔγκλισις καὶ εἰ ὄλως ῥήματα τὰ ἀπαρέμφατα: «Τὶ γὰρ μὴ μάλλον ἐπιρρήματα ἐκ ῥημάτων γενόμενα;». Cytaty z traktatu *O składni* Apolloniosa Dyskologa podawane są według wydania G. Uhliga (1910), a przekłady cytowanych fragmentów według tłumaczenia M. Bednarskiego (2000).

części niniejszego artykułu – w swej definicji ἄρθρον przypisali kategorii liczby (i rodzaju) funkcję identyfikowania liczby (i rodzaju) rzeczowników, określając ἄρθρον jako „część mowy, rozróżniająca rodzaje imion oraz liczby” (διορίζον τὰ γένη τῶν ὀνομάτων καὶ τοὺς ἀριθμούς – 7, 58).

I wreszcie ἀριθμοὶ pojawiają się, jak wspomniano, przy charakterystyce ἀντωνυμία, czyli przy zaimku osobowym i dzierżawczym. Liczby znów mają tam status jednego z παρεπόμενα:

(64, 1–2): Παρέπεται δὲ τῇ ἀντωνυμίᾳ ἕξ: πρόσωπα, γένη, ἀριθμοί, πτώσεις, σχήματα, εἶδη.

„Towarzyszy zaimkowi sześć [właściwości]: osoby, rodzaje, liczby, przypadki, schematy, postaci”.

Podobnie jak wszystkie pozostałe fleksyjne παρεπόμενα wyrazów tej klasy, liczby opisano i zilustrowano oddzielnie dla zaimków osobowych, traktowanych – w ramach kategorii εἶδος – jako pierwotne (πρωτότυποι), i oddzielnie dla zaimków dzierżawczych, traktowanych jako pochodne (παράγωγοι), stąd zapis:

(66, 3–67, 2): Ἀριθμοὶ πρωτοτύπων μὲν ἐνικός ἐγὼ σύ ἵ, δυϊκὸς νῶϊ σφοῖ, πληθυντικὸς ἡμεῖς ὑμεῖς σφεῖς: παραγῶγων δὲ ἐνικός ἐμός σός ὅς, δυϊκὸς ἐμὼ σὼ ὦ, πληθυντικὸς ἐμοὶ σοὶ οἶ.

„Liczby [zaimków] pierwotnych to: pojedyncza ἐγὼ σύ ἵ (ja, ty, on), podwójna νῶϊ σφοῖ (my oboje, wy oboje), mnoga ἡμεῖς ὑμεῖς σφεῖς (my, wy, oni). [Liczby zaimków] pochodnych to: pojedyncza ἐμός σός ὅς (mój, twój, jego), podwójna ἐμὼ σὼ ὦ (obaj moi, obaj twoi, obaj jego), mnoga ἐμοὶ σοὶ οἶ (moi, twoi, jego)”.

Ciekawe, że w tym zestawieniu zaimków dzierżawczych (pochodnych) poszczególnych liczb, obok zaimków liczby pojedynczej ἐμός σός ὅς (‘mój’, ‘twój’, ‘jego’) zabrakło takich jak ἡμέτερος, ὑμέτερος, σφέτερος (‘nasz’, ‘wasz’, ‘ich’), podobnie jak wśród zaimków liczby mnogiej, obok ἐμοὶ σοὶ οἶ (‘moi’, ‘twoi’, ‘jego’), zabrakło takich jak ἡμέτεροι, ὑμέτεροι, σφέτεροι (‘nasi’, ‘wasi’, ‘ich’).

Status odrębnej klasy wyrazów przypisany został również imiesłowom, które w grece mają charakter wyłącznie przymiotnikowy. Ich krótki opis sprowadza się jednak tylko do stwierdzenia, iż jest to część mowy uczestnicząca we właściwościach czasowników i nazw, a towarzyszą jej te same atrybuty co nazwie i czasownikowi, z wyjątkiem osób i trybów<sup>20</sup>.

Podsumowując zatem sposób ujęcia gramatycznej kategorii liczby w przypisywanym Dionizjuszowi Trakowi podręczniku pt. Τέχνη γραμματική stwierdzimy przede wszystkim, że kategoria ta konsekwentnie ma tam status jednego z akcydensów (παρεπόμενα), które zostały przypisane określonym klasom leksemów (częściom mowy) i stanowione są – bez wyraźnego rozróżnienia – zarówno przez cechy fleksyjne, jak i słowotwórcze. Konsekwentna jest też terminologia odnosząca się do liczby (ἀριθμοὶ) i jej wartości ((ἀριθμὸς) ἐνικός, δυϊκός, πληθυντικός), która świadczy o wiązaniu z tą kategorią określonej funkcji semantycznej (kwantyfikacji numerycz-

<sup>20</sup> 60, 1–3: Μετοχή ἐστι λέξις μετέχουσα τῆς τῶν ῥημάτων καὶ ὀνομάτων ιδιότητος. Παρέπεται δὲ αὐτῇ ταῦτ᾽ ἃ καὶ τῷ ὀνόματι καὶ τῷ ῥήματι δίχα προσώπων τε καὶ ἐγκλίσεων.

nej). Z poszczególnymi wartościami kategorii liczby wiązano też pewne nacechowanie formalne, czego dowodzą zawarte w charakterystyce ὄνομα sformułowania ἐνικοί χαρακτηῖρες oraz πληθυντικοὶ [χαρακτηῖρες], identyfikujące właśnie formalne postaci wyrazów predysponowane do wyrażania – odpowiednio – jednostkowości i mnogości. Kontekst, w jakim się te sformułowania pojawiają, dokumentuje z kolei uwrażliwienie na przypadki niezgodności między tymi systemowo konotowanymi przez dane struktury formalne treściami, a treściami faktycznie przez nie wyrażanymi (por. ἐνικοί χαρακτηῖρες κατὰ πολλῶν λεγόμενοι oraz πληθυντικοὶ [χαρακτηῖρες] κατὰ ἐνικῶν τε καὶ δυϊκῶν [λεγόμενοι]). Wskazanie na te niezgodności i ich egzemplifikacja równocześnie świadczy jednak też o braku odpowiedniego rozróżnienia między *collectivum* (δῆμος χορός ὄχλος) a gramatycznym *pluralis* cechującym z jednej strony *pluralia tantum* (Ἀθῆναι, Θῆβαι), z drugiej wskazane przez scholiastę pluralne formy kolektiwów (δῆμοι ‘ludy’, χοροί ‘chóry’, ὄχλοι ‘tłumy’).

Postrzeżenie określonych struktur formalnych jako nacechowanych pod względem liczby znajduje również swój wyraz w przypisaniu tej kategorii takim wyrazom jak czasowniki, rodzajniki czy zaimki dzierżawcze, w odniesieniu do których nie ma ona charakteru semantycznego, lecz wyłącznie formalno-syntaktyczny. Brak jednak bezpośredniego wskazania na ów relatywny, składniowy status tej kategorii. Charakterystyka czasownika jest przy tym specyficzna z tego powodu, że zdolność do wyrażania liczb ukazana tam została nie tylko jako jeden z akcydensów (παρεπόμενον) tej części mowy, lecz także jako jedna z jej cech definicyjnych. Definicja ta wzbudziła w związku z tym zastrzeżenia starożytnych komentatorów, którzy zarzucali jej wykluczenie z ram czasownika form bezokolicznikowych i opowiadali się za ujęciem Apolloniosa Dyskolosa, uzależniającym wyrażanie liczby (i osoby) od równoczesnego wyrażania nacechowania modalnego, którym przypisany został charakter anaforyczny (jako właściwościom nie samej „czynności” jako takiej, lecz biorących w niej udział podmiotów). Komentarze i polemiki scholiastów wzbudzały, oczywiście, również inne zapisy Τέχνη<sup>21</sup>, co jest wynikiem i równocześnie dowodem wielkiej popularności tego podręcznika w późnym antyku, a dalsza historia pokazuje, że zawarty w nim model opisu cech fleksyjnych i słowotwórczych wyrazów, w tym także kategorii liczby, przekroczył granice starożytności i stał się fundamentem, na którym oparła się nowożytna gramatyka europejska. O tym fundamencie bodaj wszyscy wiedzą, ale chyba nie wszyscy go znają, więc może warto czasem przywdziać fartuch językoznawczego archeologa i odsłonić jakiś jego drobny fragment.

<sup>21</sup> Edycja wszystkich zachowanych scholiów do tego podręcznika, opublikowana przez A Hilgarda (1901). Liczy blisko 600 stron.

## Bibliografia

### Teksty źródłowe

- BUSSE Adolfus (1897): *Ammonius. In Aristotelis „De interpretatione” commentarius*. – Berlin: Typis Georgii Reimeri (reprint 2020, De Gruyter).
- HILGARD Alfredus (1901): *Scholia in Dionysii Thracis artem grammaticam (Grammatici Graeci I, 3)*. – Lipsiae: Teubner.
- KASSEL Rudolfus (1965): *Aristotelis de arte poetica liber*. – Oxford: Oxford University Press.
- LINKE Konstanze (1977): *Die Fragmente des Grammatikers Dionysius Thrax*. – Berlin–New York: Walter de Gruyter.
- LONG H.S. (1964): *Diogenis Laertii Vitae philosophorum*. – Oxford: Oxford University Press.
- UHLIG Gustavus (1883): *Dionysii Thracis Ars Grammatica (Grammatici Graeci I, 1)*. – Lipsiae: Teubner (reprint: Hildesheim 1965).
- UHLIG Gustavus (1910): *Apollonii Dyscoli De constructione libri quattuor (Grammatici Graeci II, 2)*. – Lipsiae: Teubner.

### Opracowania

- BEDNARSKI Michał (2000): *Apollonios Dyskolos ‘O Składni’* (przekład, interpretacja, wstęp). – Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- DI BENEDETTO Vincenzo (1958–1959): Dionisio Trace e la ‘Tehne’ a lui attribuita. – *Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa, Serie II* 27, 169–210; 28, 87–118.
- DI BENEDETTO Vincenzo (2000): Dionysius Thrax and the ‘Tekhne Grammatike’. – [w:] Sylvain AUROUX, E. F. K. KOERNER, Hans-Josef NIEDEREHE, Kees VERSTEEGH (red.): *History of the Language Sciences*, vol. I. – Berlin–New York: Walter de Gruyter, 394–400.
- HAHN E. Adelaide (1951): Apollonius Dyscolus on Moods. – *Transactions and Proceedings of the American Philological Association* 82, 29–48.
- HORROCKS Geoffrey (2010<sup>2</sup>): *Greek. A History of the Language and its Speakers*. – Chichester: Wiley-Blackwell (1. wyd. 1997).
- GAMBARARA Daniele (1996, (2009<sup>2</sup>)): Dionysius Thrax. – [w:] Harro STAMMERJOHANN (red.): *Lexicon grammaticorum*. – Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 245–248.
- HOUSEHOLDER Fred W. (1994): Dionysius Thrax, The Technai, and Sextus Empiricus. – [w:] Ronald E. ASHER, J.M.Y. SIMPSON (red.): *The Encyclopedia of Language and linguistics*, vol. II. – Oxford: Oxford University Press, 931–935.
- PECORELLA Giovan Battista (1962): *Dionisio Trace, TEXNH ΓΡΑΜΜΑΤΙΚΗ, testo critico e commento*. – Bologna: Cappelli.
- POPOWSKI Remigiusz (1987): Dionizjos Trak i jego *Gramatyka*. – *Roczniki Humanistyczne* 35 (3), 59–71.
- TEMPESTI Anna Maria (1982): Da «ῥήμα» a «verbum». Contributo alla storia di una definizione. – *Studi e ricerche dell’Istituto di civiltà classica, cristiana e medievale* (Università di Genova, Facoltà di Magistero) 5, 163–197.
- WOLANIN Hubert (2004): *Fleksja w gramatyce starożytnej Grecji*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- WOODARD Roger D. (2023): Greek Linguistic Thought and its Roman Reception. – [w:] Linda R. WAUGH, Monique MONVILLE-BURSTON, John E. JOSEF (red.): *The Cambridge History of Linguistics*. – Cambridge: Cambridge University Press, 102–143.



KAZIMIERZ A. SROKA

Uniwersytet Gdański, Gdańsk

ORCID: 0000-0002-3926-4439 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0054.9484

## Językoznawstwo a teksty Biblii

### Streszczenie

Artykuł niniejszy jest wynikiem badań, w których analizowanym materiałem językowym były teksty Pisma św. Nowego Testamentu, w tym pierwotny tekst grecki, jego tłumaczenie na łacinę (Wulgata) oraz tłumaczenia z łaciny lub greki na inne języki, jak też tłumaczenia z tychże tłumaczeń na kolejne języki. Opublikowane w tym zakresie prace autora podano w bibliografii. Obecna wypowiedź dotyczy zasadniczo trzech, powiązanych jednak między sobą, spraw: (1) znaczenia tekstów Pisma św. dla badań językoznawczych, w tym badań porównawczych i translatorycznych, (2) zmieniającego się z upływem czasu podejścia do tłumaczenia Pisma św., co skutkowało zmieniającymi się sposobami tłumaczenia, oraz (3) opisu porównawczego wybranych zjawisk gramatycznych przy wykorzystaniu odpowiadających sobie fragmentów Biblii w różnych językach.

1. Teksty Biblii są niezwykle cenne dla badań językowych, zwłaszcza porównawczych, ponieważ, będąc traktowane przez tłumaczy jako nienaruszalne słowo Boże<sup>1</sup>, zachowują w różnych wersjach językowych i różnych epokach tę samą treść (znaczenie), a we wcześniejszym okresie tłumaczeń także ten sam lub zbliżony rodzaj formy. Przyjmując zatem treść (znaczenie) jako cechę stałą i wspólną porównywanych konstrukcji tekstowych, można skoncentrować się na zachodzących pomiędzy nimi różnicach formalnych, a więc opisywać zróżnicowane sposoby wyrażania danej treści, w tym rodzaje konstrukcji gramatycznych, mających jedno i to samo znaczenie, lecz mogące różnić się między sobą formalnie w zależności od reprezentowanej wersji językowej.

2. Jeżeli **chodzi** o przekłady Pisma św., to troska o wierność co do treści (znaczenia) towarzyszyła im zawsze. Ewolucji natomiast podlegał sposób tłumaczenia. We wcześniejszym okresie uważano, że przekład powinien być wierny także co do rodzaju formy. W XX wieku obserwujemy odchodzenie od tej zasady i przesuwanie punktu ciężkości w kierunku wierności pragmatycznej i komunikatywności.

3. Wykorzystanie tekstów Biblii do badań językoznawczych jest w niniejszym artykule ukazane w odniesieniu do gramatycznej kategorii określoności słabej (ang. *definiteness*) i jej związku z relacją koreferencji (współodniesienia). Opis obejmuje między innymi użycie adimków, które, w przypadku języków reprezentowanych przez badane teksty, występują jako przedimki.

W końcowych wnioskach autor podkreśla wielkie znaczenie tekstów Biblii jako przedmiotu różnorodnych badań językoznawczych, w tym szczególnie porównawczych (systemowych i diachronicznych), jak też kontaktów językowych i translatoryki. Przedstawione w artykule przykładowe zastosowanie teorii

---

<sup>1</sup> Nie należy jednak pomijać faktu, że są też tłumacze niewierzący, których podejście do tekstów Biblii jest inne. Zwraca na to uwagę Recenzent, mówiąc: „Warto doprecyzować, że są tłumacze niewierzący, dla których Biblia to tekst religijny, ale nie święty; zob. Witwicki i jego przekłady, a także do pewnego stopnia przekład Marka x. Więckowskiego, obecnie Tomasz Polaka”.

określoności (w tym określoności słabej) do analizy tekstów biblijnych jest tego przynajmniej częściowym potwierdzeniem.

**Słowa kluczowe:** Teksty Biblii, przekład, językoznawstwo porównawcze, konstrukcja gramatyczna, kategoria gramatyczna (w tym: określoność), adimek (w tym: przedimek), koreferencja

## Linguistics and Biblical texts

### Abstract

The paper offers an analysis of texts sourced from the New Testament, including the Greek original, its translation into Latin (the Vulgate), translations from Latin or Greek into other languages, as well as further translations into other languages. The paper addresses three interconnected issues: (1) the value of Biblical texts for linguistic investigations, including comparative and translation studies, (2) the gradually changing approach to the translation of the Bible and its methods, (3) a comparative cross-linguistic analysis of selected grammatical phenomena. Biblical texts are valuable for systemic and diachronic comparative linguistic investigations and those dealing with language contact and translation because their different language versions appearing in different times retain the same content (meaning) and, in earlier periods, also the same or similar form. Accepting the same content (meaning) as a feature shared by the compared texts, one can focus on their formal differences and describe various ways of expressing the same meaning with the use of different grammatical constructions. While the translations of Biblical texts were always faithful as far as meaning is concerned, there has been a change in the form of the texts. An earlier approach in which translations were supposed to be formally faithful to the original shifted in the twentieth century in the direction of pragmatic faithfulness and communicability. The present study exploits the Bible-sourced data in reference to the grammatical category of weak determination (i.e. of definiteness) and its connection with the relation of co-reference. The description includes, among others, the use of adnominals, which, in the case of the examined languages, appear as prenominals.

**Keywords:** Biblical texts, translation, comparative linguistics, grammatical construction, grammatical category, definiteness, determiners, co-reference

### 0. Wstęp

Poruszone w niniejszym artykule zagadnienie jest bardzo szerokie i wieloaspektowe. Ograniczone tu objętościowo omówienie nie stwarza możliwości, aby zagadnienie to przedstawić wystarczająco wszechstronnie i w sposób należycie pogłębiony. Można natomiast przynajmniej zasygnalizować pewien wybór spraw, wchodzących w jego zakres, i zachęcić zainteresowanych do dalszych badań i refleksji. Taki też charakter ma obecna wypowiedź. Autor wykorzystuje w niej wyniki swoich wcześniejszych badań, w których analizowanym materiałem językowym były teksty Pisma św. Nowego Testamentu, w tym pierwotny tekst grecki, jego tłumaczenie na łacinę (Wulgata) oraz tłumaczenia z łaciny lub greki na inne języki, jak też tłumaczenia z tychże tłumaczeń na języki kolejne. Opublikowane w tym zakresie prace autora są podane w załączonej bibliografii.

Obecna wypowiedź dotyczy zasadniczo trzech spraw: (1) znaczenia tekstów Pisma św. dla badań językoznawczych, w tym badań porównawczych i translatorycz-

nych, (2) zmieniającego się z upływem czasu podejścia do tłumaczenia Pisma św., co skutkowało zmieniającymi się sposobami tłumaczenia, oraz (3) opisu porównawczego wybranych zjawisk gramatycznych przy wykorzystaniu odpowiadających sobie fragmentów Biblii w różnych językach. Sprawy te są jednak między sobą mocno powiązane i rozpatrywanie którejkolwiek z nich zazębia się z rozpatrywaniem jednej lub dwóch pozostałych.

### 1. Znaczenie tekstów Pisma św. dla badań językoznawczych

Jeżeli chodzi o teksty Biblii, to z językoznawczego punktu widzenia trzeba podchodzić do nich po prostu jak do każdego materiału językowego, który jest przedmiotem badań. Należy jednak uwzględnić także ich wyjątkową specyfikę, polegającą na tym, że podawane są odbiorcom jako nienaruszalne słowo Boże i za takie przez wierzących są uważane. Nienaruszalność dotyczy tego, jak i co z sobą niosą w językach oryginalnych oraz w dalszych przekazach w postaci przekładów na inne języki. Obejmuje ona przede wszystkim niezmiennosc treści, czyli znaczeń poszczególnych fragmentów tekstu<sup>2</sup>, ale – przynajmniej we wcześniejszym okresie tłumaczeń – także niezmiennosc formy. Miało to ogromny wpływ na sposoby tłumaczenia Biblii, o czym będzie mowa za chwilę. Jednocześnie fakt ten jest dla porównawczych badań językoznawczych, uwzględniających teksty Biblii, niezwykle cenny, gdyż w porównywanych fragmentach tekstowych w poszczególnych wersjach językowych jest przynajmniej jeden element wspólny i stały, jakim jest znaczenie i można skoncentrować się na sposobach jego wyrażania, na przykład na podobieństwach i różnicach w zakresie stosowanych konstrukcji gramatycznych.

### 2. Podejścia do tłumaczenia Pisma św.

Troska o wierność co do treści (znaczenia) towarzyszyła przekładom Pisma św. zawsze. Ewolucji natomiast podlegał sposób tłumaczenia. We wcześniejszym okresie uważano, że integralnym i istotnym elementem słowa Bożego jest nie tylko jego treść, lecz także forma. Wynikało stąd, że przekład, aby nie dopuścić do zniekształcenia słowa Bożego, powinien być wierny oryginałowi w obu tych aspektach, czyli być przekładem słowo za słowo i – przynajmniej, o ile pozwalał na to język docelowy – konstrukcja gramatyczna za konstrukcją gramatyczną, bez stosowania zmian.

---

<sup>2</sup> Oczywiście – zgodnie z uwagą Recenzenta – należy zdawać sobie sprawę z tego, że sposób uchwycenia, czyli pojmowania owej treści (czy jej interpretacja) mogą być różne u różnych tłumaczy. Odnośna wypowiedź Recenzenta jest następująca: „Rozumiem intencję Autora co do niezmienności treści i konieczność przyjęcia tego założenia w tym artykule, ale proponuję tu wprowadzić pewne zniuansowanie; ponieważ na dobrą sprawę już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa przyjmowano, że ta treść nie jest niezmienna, przeciwnie, podlega niezliczonym interpretacjom, czego dowodem jest egzegeza patrystyczna. Przeciw takiej stałości treści opowiada się np. Augustyn (*Wyznania*, XII, 31)”. Wypowiedź ta wskazuje na ważny aspekt podejścia do omawianego zagadnienia, który może być polem dalszych badań zarówno biblistycznych, jak i językoznawczych. Aspekt ten wymagałby jednak oddzielnego omówienia, które wychodziłoby poza ograniczoną objętość artykułu, stąd też konieczne było zastosowanie tu uproszczenia.

W XX wieku obserwujemy odchodzenie od tej zasady i przesuwanie punktu ciężkości w kierunku wierności pragmatycznej przekładu i jego komunikatywności, czyli zrozumiałości dla odbiorcy. Przykładem jest tu przekład typu eksplikacyjnego, jaki reprezentuje *The New English Bible* (1961/1970, zob. Sroka 2000: 261–263) oraz Biblia warszawsko-praska (1997) w tłumaczeniu ks. Kazimierza Romaniuka, który, jak pisze w przedmowie, „zrezygnował ze zbyt daleko posuniętej dosłowności przekładu na rzecz jego zrozumiałości” (zob. Matuszczyk 2000: 236 oraz *passim*).

Wspomniany przekład Pisma św. na współczesny język angielski pod nazwą *The New English Bible* jest wynikiem dobrze zorganizowanej i bardzo starannej pracy wielu osób pod kierunkiem Zespołonego Komitetu (ang. *Joint Committee*), reprezentującego różne wyznania protestanckie na terenie Wielkiej Brytanii (zob. E (NEB), Preface: v–vii). Stosowane w pracy tego zespołu zasady na tle ogólnych problemów tłumaczenia Biblii i jej dotychczasowych przekładów na język angielski opisuje (podając tylko swoje inicjały: C. H. D.<sup>3</sup>) Charles Harold Dodd we wstępie do Nowego Testamentu (*Introduction to the New Testament*) (ta część Nowej Biblii angielskiej ukazała się pierwotnie w roku 1961, a cała *New English Bible* w roku 1970). C.H. Dodd przedstawia zagadnienia tłumaczenia Pisma św. z perspektywy tłumaczy – twórców tej nowej wersji, której językiem jest wyważona współczesna angielszczyzna. To, co w związku z tym tłumaczeniem będzie teraz powiedziane, jest polskim odpowiednikiem fragmentu drugiej części artykułu opublikowanego w języku angielskim (Sroka 2000) pod tytułem: „Problems in Bible translation”. Odnosna jego część jest zatytułowana: „Methods of Bible translation”. Autor obecnego artykułu zdecydował się na przypomnienie fragmentu, o którym mowa, dlatego, że – po pierwsze – dotyczy on spraw nadal aktualnych, oraz że – po drugie – wydaje się uzasadnione, aby z tego względu przedstawić go również w języku polskim.

Przykładem starszego typu tłumaczenia na angielski jest tłumaczenie opublikowane w 1611 r. i znane jako *King James Version*, czyli jako „Wersja Króla Jakuba”, lub jako *Authorized Version*, czyli jako „Wersja Autoryzowana”. Część obejmująca Nowy Testament była tłumaczona z greki. Tłumacze starali się być wierni oryginałowi nie tylko co do jego treści, lecz także tak dalece, jak było to możliwe, co do struktury formalnej zdań; innymi słowy starali się oddać każde zdanie oryginału słowo za słowo i zachować jego strukturę składniową. We wspomnianym wyżej wstępie do (przekładu) Nowego Testamentu, stanowiącego część tekstu *New English Bible*, ta cecha tłumaczenia z XVII wieku przedstawiona jest w sposób następujący:

Starsi tłumacze w zasadzie uważali, że wierność oryginałowi wymagała, aby reprodukowali oni, jak tylko możliwe, cechy charakterystyczne języka, w jakim był on napisany, takie jak szyk składniowy wyrazów, struktura i podział zdań, a nawet takie nieregularności gramatyki, jakie były faktycznie

---

<sup>3</sup> Autor artykułu jest wdzięczny Recenzentowi za wskazanie, jaki uczone kryje się pod tymi inicjałami. Uczony ten jest też wspomniany w przedmowie do *New English Bible* w sposób następujący: „Jako wiceprzewodniczący i dyrektor, dr C. H. Dodd od początku do końca dawał projektowi wybitne kierownictwo i pomoc, wnosząc do pracy naukowość, wrażliwość i zawsze czujne oko.” (E (NEB), Preface: vii, tłum. K.A.S.).

dość naturalne dla autorów piszących w łatwej idiomatyce greki hellenistycznej, a mniej naturalne w przekładzie angielskim. (E (NEB), Introd. to N. T.: vi, tłum. K.A.S.)

Waga, jaką tłumacze przygotowujący Wersję Autoryzowaną przywiązywali do wierności formalnej, widoczna jest między innymi w tym, że zaznaczano kursywą wyrazy „dodawane” w tłumaczeniu ze względu na poprawność gramatyczną i/lub jasność, np. *him* we fragmencie podanym niżej w części 3, w grupie przykładów (1).

Zrewidowana wersja (ang. *Revised Version*) Nowego Testamentu, która ukazała się w roku 1881, była nawet surowsza niż Wersja Autoryzowana, jeżeli chodzi o formalną wierność oryginałowi. Zasadą autorów rewidujących było usiłowanie oddawania tego samego wyrazu greckiego wszędzie tym samym wyrazem angielskim. Zasady takiej nie uznawali „ludzie króla Jakuba”, których dziełem był przekład w postaci Wersji Autoryzowanej (zob. E (NEB), Introd. to N. T.: vii).

Tłumacze odpowiedzialni za tekst *New English Bible* nie podlegali ograniczeniom formalnym „ludzi króla Jakuba”, czy tych rewidujących z roku 1881.

Zgodnie z pierwotną decyzją Zespołonego Komitetu mieli oni starać się używać konsekwentnie idiomatyki współczesnej angielszczyzny, aby przekazać znaczenie tej greckiej. (E (NEB), Introd. to N. T.: vi, tłum. K.A.S.)

Obecnym tłumaczom polecono zastępować konstrukcje i idiomy greckie wyrażeniami ze współczesnej angielszczyzny. (E (NEB), Introd. to N. T.: vi, tłum. K.A.S.)

To nowe zadanie pociągało za sobą inną teorię i praktykę tłumaczenia.

To oznaczało inną teorię i praktykę tłumaczenia, taką, która nakładała większy ciężar na tłumaczy. Wierność w tłumaczeniu nie miała oznaczać zachowywania ogólnej struktury oryginału w stanie nienaruszonym podczas zastępowania wyrazów greckich przez angielskie, mniej lub bardziej równoważne. W rzeczywistości wyraz w jednym języku jest rzadko dokładnym odpowiednikiem wyrazu w innym języku. Każde słowo jest ośrodkiem całego zespołu znaczeń i skojarzeń i w różnych językach zespoły te zachodzą na siebie, lecz nie często są zbieżne. Miejsce wyrazu w zdaniu zależnym lub niezależnym, czy nawet w większej jednostce myśli określi, jaki aspekt znaczenia całościowego jest na pierwszym planie. Tłumacz prawie nie może spodziewać się, że przekaże w innym języku każdy odcień znaczenia, które wiąże się z wyrazem w oryginale, lecz jeżeli ma swobodę korzystania z szerokiego wachlarza wyrazów angielskich pokrywających ten sam obszar znaczenia i skojarzenia, może on oczekiwać, że przeniesie znaczenie zdania jako całości. Tak więc nie czuliśmy się zobowiązani (jak ci rewidujący z 1881 roku) do wysiłku celem oddania tego samego wyrazu greckiego wszędzie przez ten sam wyraz angielski. Pod tym względem powróciliśmy do zdrowej praktyki ludzi Króla Jakuba, którzy (jak wyraźnie oświadczają w przedmowie) nie uznawali takiego obowiązku. (E (NEB), Introd. to N. T.: vi–vii, tłum. K.A.S.)

Zrozumienie oryginału, przekazanie znaczenia w rodzimej idiomatyce i podjęcie ryzyka rozwiązania dwuznaczności (wieloznaczności) stały się składnikami nowej metody tłumaczenia.

Przyjeliśmy, że naszym zadaniem jest według naszej mocy najdokładniejsze zrozumienie oryginału (przy użyciu wszystkich dostępnych środków), a następnie ponowne wyrażenie w naszej ro-

dzimej idiomatyce tego, co w naszym przekonaniu powiedział autor w swojej. Stwierdziliśmy, że w praktyce często zmuszało nas to do podejmowania decyzji tam, gdzie stara metoda tłumaczenia dopuszczała wygodną dwuznaczność [wieloznaczność]. W takich miejscach byliśmy świadomi, że podejmujemy ryzyko, lecz uważaliśmy za swój obowiązek raczej podjęcie ryzyka, niż pozostanie w rozkroku. (E (NEB), *Introd. to N. T.*: vii, tłum. K.A.S.)

Jest więcej szczegółów dotyczących rodzaju języka w tłumaczeniu:

Wykonując naszą pracę, ciągle usiłowaliśmy działać zgodnie z naszymi instrukcjami i oddawać grekę tak, jak ją rozumieliśmy, w angielszczyźnie dzisiejszej, to znaczy w naturalnym słownictwie, konstrukcjach i rytmach współczesnej mowy. Staraliśmy się unikać archaizmu, żargonu i wszystkiego, co jest albo koturnowe, albo niechlujne. (E (NEB), *Introd. to N. T.*: vii, tłum. K.A.S.)

Tłumacze traktują swój przekład raczej jako wolny, niż dosłowny, lecz niemniej wierny. Zamierzona parafraza stosowana była z wielką ostrożnością.

Należy powiedzieć, że naszą intencją było dać tłumaczenie w sensie ścisłym, a nie parafrazę, i nie chcieliśmy wchodzić w obszar komentatora. Lecz jeżeli najlepszy komentarz jest dobrym tłumaczeniem [czy autor angielskiego oryginału nie chciał raczej powiedzieć: 'jeżeli najlepszym komentarzem jest dobre tłumaczenie?'], to jest także prawdą, że każde inteligentne tłumaczenie jest w pewnym sensie parafrazą. Granica pomiędzy tłumaczeniem a parafrazą jest delikatna. Lecz my uciekaliśmy się do zamierzonej parafrazy z wielką ostrożnością i tylko w paru fragmentach, gdzie bez niej nie widzieliśmy sposobu, jak osiągnąć nasz cel sprawienia tego, aby znaczenie było tak jasne, jak tylko było to możliwe. Biorąc pod uwagę jej całość, naszą wersję należy traktować jako tłumaczenie, raczej być może wolne, niż literalne, lecz niemniej tłumaczenie wierne – w takim stopniu, w jakim mogliśmy je ogarnąć. (E (NEB), *Introd. to N. T.*: vii, tłum. K.A.S.)

Wydaje się, że przykładem parafrazy może być pierwszy werset Ewangelii św. Jana. W Wersji Autoryzowanej brzmi on następująco:

(1a) Jan 1, 1

E (AV): In the beginning was the Word, and the Word was with God and the Word was God.

W *New English Bible* czytamy:

(1b) Jan 1, 1

E (NEB): When all things began, the Word already was. The Word dwelt with God, and what God was, the Word was.

Oddając ten sposób tłumaczenia w języku polskim, mielibyśmy zdania następujące:

(1c) Jan 1, 1

'Gdy wszystkie rzeczy się zaczęły, Słowo już było. Słowo mieszkało u Boga i czym był Bóg, było Słowo.'

Które z tych tłumaczeń jest lepsze lub gorsze i pod jakim względem? Z pewnością to pierwsze może przemawiać do odbiorcy swoją prostotą. Jest ono zwięzłe, podczas gdy to drugie jest rozwlekłe. Zwięzłość może być źródłem siły. Z kolei, czy zdanie z *New English Bible* jest jaśniejsze, niż to z Wersji Autoryzowanej? Byłoby trudno odpowiedzieć na to pytanie bez przeprowadzenia odpowiednich testów na ich recepcję.

### 3. Opis porównawczy wybranych zjawisk gramatycznych

#### 3.0. Wprowadzenie

Autor niniejszej wypowiedzi korzystał z tekstów Nowego Testamentu między innymi w związku z badaniami z zakresu morfosemantyki, w tym dotyczącymi (1) gramatycznej kategorii określoności w aspektach: teoretycznym, szczegółowo-opisowym i porównawczym oraz (2) zależności pomiędzy formą czasownika a ukrytym dopełnieniem bliższym w języku węgierskim. Wyniki tych badań z odpowiednią egzemplifikacją były publikowane w szeregu artykułach w językach: polskim lub angielskim. Do tych dotyczących zagadnienia drugiego należą: Sroka 2007a, 2007b, 2010 i 2015b. Obecnie, aby ukazać przykład zastosowania analizy językoznawczej do tekstu Biblii, autor ograniczy się do pewnego wycinka zagadnienia określoności, a mianowicie zagadnienia występowania określników słabych, czyli adimków, a w jednym z ich podtypów – przedimków – zwanych często (lecz niewłaściwie) rodzajnikami. Autor skorzysta w tym celu z niektórych ustaleń i przykładów zawartych w swoich wcześniejszych wypowiedziach, w tym w cytowanym już wyżej artykule: Sroka 2000 oraz w artykułach: Sroka 2015, 2018 i 2019; dołączy też analizę nowego materiału, zaczerpniętego z tekstów Biblii.

#### 3.1. Istota, typy i płaszczyzny określoności jako kategorii gramatycznej

W ujęciu autora niniejszego artykułu gramatyczna kategorii określoności w sensie szerokim, czyli determinacja (ang. *determination*), odtąd w skrócie: kategoria określoności lub określoność, jest właściwością wyrażenia rzeczownikowego jako konstrukcji gramatycznej, w której nazwa (prosta lub złożona) jest bazą (podstawą), a dystrybucyjnie wolny lub związany element nominalizujący i/lub kwantyfikujący-identyfikujący jest formatywem. Tenże element (formatyw konstrukcji gramatycznej) jest jednocześnie formatywem (lub wykładnikiem, czy też indeksem) określoności i nosi nazwę określnika, a cała konstrukcja (całe wyrażenie rzeczownikowe) jest konstrukcją określnikową. W zakresie, w jakim wchodzi tu w grę aspekt logiczno-semantyczny, określoność może być traktowana jako działanie (operacja), w którym pełniący rolę określnika formatyw konstrukcji gramatycznej, jaką jest wyrażenie nominalne, jest operatorem, a baza (lub podstawa) tej konstrukcji, czyli nazwa, jest argumentem. W tym aspekcie określnik wyznacza aktualny podzbiór desygnatów użytej nazwy co do ich ilości i/lub lokacyjnej identyfikacji wspólnej dla kodującego i dekodującego.

Autor wyróżnia trzy typy opisywanej kategorii, a mianowicie:

1) **określoność mocną** (ang. *strong determination*), charakteryzującą konstrukcje określnikowe, w których formatywami są określniki mocne, obejmujące zaimki wskazujące, np. *ten*, ang. *this*, oraz kwantyfikatory, np. *każdy*, ang. *each*,

2) **określoność słabą** (ang. *weak determination* lub jednowyrazowo: *definiteness*), charakteryzującą konstrukcje określnikowe, w których formatywami są określniki słabe, czyli **adimki** (*adnomina*) (ang. *articles*) (w tym przedimki, np. ang. określony *the*, nieokreślony (sing.) *a(n)*, szw. nieokreślony (sing.) *utrum en*, neutrum *ett*, oraz związane adimki zamykające, czyli przyrostkowe (sufiksalne) **poimki** (*postnomina*)

określnikowe, np. szw. określony sing. utrum *-(e)n*, neutrum *-(e)t* (w sprawie adimków w jęz. szwedzkim zob. Lindberg 1950: 146–150)), a także – komplementarnie – **określnik zerowy** ( $\phi$ ),

3) **określoność bezwykładnikowa (bezindeksowa)** (ang. *exponentless (indexless) determination*) cechująca konstrukcje określnikowe, w których brak jest działającego jako określnik formatywu segmentalnego, czyli inaczej: gdy określnik jest segmentalnie zerowy, lecz jego rolę może pełnić lokacja wewnątrztekstowa lub konsytuacyjna.

### 3.2. Płaszczyzny określoności słabej

W obecnym artykule, w centrum uwagi będzie określoność słaba i częściowo jej stosunek do pozostałych jej typów. Według autora artykułu strukturę **określoności słabej** należy rozważać w trzech płaszczyznach, obejmujących:

1) **formatywy** (lub **wykładniki, indeksy**) (ang. *formatives, exponents, indices*), jakimi są formatywy konstrukcji określnikowych słabych, tzn., jak powiedziano wyżej, określniki słabe, czyli adimki (zob. wyżej, 3.1), oraz – komplementarnie – ważny ze względu na swoją opozycję funkcjonalną w stosunku do określników segmentalnych określnik zerowy ( $\phi$ ),

2) **funktywy** (lub **determinanty**) (ang. *functives, determinants*), jakimi są czynniki, które w procesie tworzenia tekstu (czyli na etapie kodowania) determinują wybór danego określnika słabego lub określnika zerowego, a w procesie odtwarzania tekstu (czyli na etapie dekodowania) są rozpoznawane na podstawie obecności danego określnika, typu nazwy i aktualnej lokacji konstrukcji określnikowej. Obejmują one (a) czynniki formalne i (b) czynniki logiczno-semantyczne. Omówimy je niżej, w sekcji 3.3.

3) **wartości formalne** (ang. *formal values*) charakteryzujące konstrukcję określnikową ze względu na obecność w niej danego typu adimka lub obecność określnika zerowego; są to wartości:

a) **'określona'** (ang. *definite*) – gdy obecny jest adimek zwany tradycyjnie określonym, np. w ang. *the horse* 'koń',

b) **'nieokreślona'** (ang. *indefinite*) – gdy obecny jest adimek zwany tradycyjnie nieokreślonym, np. w ang. *a horse* 'koń', oraz

c) **'bezwykładnikowa'** (lub **'bezindeksowa'**) (ang. *exponentless, indexless*) – gdy brak jest określnika segmentalnego lub – inaczej – gdy obecny jest określnik zerowy ( $\phi$ ), np. w ang. *horses* 'konie'. (Por. Sroka 2019: 143–144)

### 3.3. Funktywy (determinanty) określoności słabej

#### 3.3.1. Funktywy formalne i logiczno-semantyczne

W związku z tym, że, jak powiedziano wyżej, funktywy (determinanty) określoności słabej obejmują dwa rodzaje czynników, a mianowicie formalne i logiczno-semantyczne, mówimy o funktywach formalnych i funktywach logiczno-semantycznych.

Przykładem funktywów formalnych jest docelowa (czyli mająca wystąpić w trakcie kodowania) **nominalizacja**. W takim charakterze pojawia się w języku angielskim

przedimek *the* w konstrukcjach *the poor* ‘biedni (ludzie)’ i *the rich* ‘bogaci (ludzie)’, które są wynikiem nominalizacji (i jednocześnie pluralizacji) przymiotników *poor* ‘biedny’ i *rich* ‘bogaty’. W tym przypadku *the* nie alternuje, a więc i nie kontrastuje z przedimkiem *a(n)*, ani z określnikiem zerowym.

### 3.3.2. Aktualne wartości zakresowe nazwy

Przechodząc do opisu funktywów logiczno-semantycznych, ograniczymy się tu (w ślad za artykułem: Sroka 2019) do rozróżnień mających zastosowanie w przypadku konstrukcji określnikowych, zawierających pospolitą nazwę policzalną.

Logiczno-semantycznie występowanie danego adimka lub określnika zerowego w konstrukcji określnikowej jest związane z zawężaniem zakresu nazwy w konstruowanej wypowiedzi. W niniejszym artykule autor posłuży się swoją zmodyfikowaną (we wspomnianym wyżej artykule) propozycją kwantyfikacyjno-identyfikacyjnego systemu wartości ograniczonego zakresu nazwy, odpowiadających podzbiorem jej desygnatów. Wartości te są docelowe w procesie kodowania, a rozpoznawane jako obecne w procesie dekodowania. Celem uproszczenia terminologicznego będziemy je nazywali **aktualnymi wartościami zakresowymi**, pozostawiając jako domyślny fakt, że są to aktualne wartości zakresowe **nazwy**. Ten system wartości może mieć zastosowanie w opisie różnych języków. Składa się on z sześciu wartości, które odpowiadają sześciu różnym podzbiorem desygnatów zawartych w zakresie (denotacji, ekstensji) nazwy. Wartości te oznaczone są symbolami  $\alpha_1$ ,  $\alpha_2$ ,  $\beta$ ,  $\gamma_1$ ,  $\gamma_2$ , oraz  $\delta$ . Pierwsza z nich jest wartością prostą, pozostałe natomiast są wartościami złożonymi, będącymi wynikiem skrzyżowania wartości różnych kategorii. Ukazuje to Tablica oraz szerszy opis z zastosowaniem do języka angielskiego.

$\alpha_1$ <i>the</i>			} unikatowa
$\alpha_2$ <i>the</i>			
$\beta$ sing. <i>a(n)</i> pl. $\phi$			} [+ ogniskująca]
$\beta$ sing. <i>a(n)</i> pl. $\phi$			
$\gamma_1$ sing. <i>the, a(n)</i> , ( $\phi$ ) pl. $\phi$		$\gamma_2$ sing. <i>the</i> pl. $\phi$	} [- ogniskująca]
$\gamma_1$ sing. <i>the, a(n)</i> , ( $\phi$ ) pl. $\phi$		$\gamma_2$ sing. <i>the</i> pl. $\phi$	
$\delta$ sing. <i>the</i>			} [+ rozdzielcza]
$\delta$ sing. <i>the</i>			
[+ całościowa]	[- całościowa]	[[+ całościowa] v [- całościowa]]	} [- rozdzielcza]
[+ całościowa]	[- całościowa]	[[+ całościowa] v [- całościowa]]	

Tablica: System wartości  $\alpha_1$ ,  $\alpha_2$ ,  $\beta$ ,  $\gamma_1$ ,  $\gamma_2$ , oraz  $\delta$  wraz z determinowanymi przez nie określnikami słabymi i określnikiem zerowym ( $\phi$ ) w jęz. angielskim (zob. Sroka 2019: 145).

Przedstawione w Tabeli wartości są szczegółowo opisane we wspomnianym artykule (Sroka 2019: 145–148). Zob. też poświęcone określoności, w tym jej funktywom logiczno- semantycznym, wcześniejsze artykuły autora, m.in. Sroka 1981 i 2003.

### 3.3.3. Uprozczone nazwy aktualnych wartości zakresowych.

#### Przykłady manifestacji tych wartości w języku angielskim

Podajemy tu tylko krótkie, jednowyrazowe nazwy aktualnych wartości zakresowych (pomijając złożoność ich definicji) z towarzyszącymi im przykładami w języku angielskim. Są to wartości:

- $\alpha_1$  = unikatowa (ang. *unique*); przykład: *The sun is rising*. ‘**Słońce** wchodzi’;  
 $\alpha_2$  = identyfikująca (ang. *identifying*); przykłady: *They saw the eagle*. ‘Zobaczyli (**tego**) orla’. // *They saw the eagles*. ‘Zobaczyli (**te**) orły’;  
 $\beta$  = wolna (ang. *free*); przykłady: *They saw an eagle*. ‘Zobaczyli (jakiegoś) orla’. // *They saw eagles*. ‘Zobaczyli (jakieś) orły’;  
 $\gamma_1$  = uniwersalna (ang. *universal*); przykłady: *The/An eagle is a bird of prey*. ‘[każdy] **Orzeł** jest ptakiem drapieżnym’. // *Man is mortal*. ‘[każdy] **Człowiek** jest śmiertelny’. // *Eagles are birds of prey*. ‘[wszystkie] **Orły** są ptakami drapieżnymi’;  
 $\gamma_2$  = egzystencjalna (ang. *existential*); *The boar is an ASF* [= African swine fever] *carrier*. ‘**Dzik** jest nosicielem wirusa afrykańskiego pomoru świń’ (= Istnieje co najmniej jeden taki dzik, który jest nosicielem wirusa afrykańskiego pomoru świń). // *Boars are ASF carriers*. ‘[co najmniej niektóre] **Dziki** są nosicielami wirusa afrykańskiego pomoru świń’;  
 $\delta$  = rodzajowa/gatunkowa (ang. *species-referring*); przykłady: *The mammoth is extinct*. ‘**Mamut** [jako gatunek, a nie: każdy mamut] jest wymarły’. // *Man has dominated the earth*. ‘**Człowiek** [jako gatunek, a nie: każdy człowiek] opanował ziemię’.

### 3.4. Aktualne wartości zakresowe $\alpha_2$ i $\beta$ . Koreferencja (współodniesienie)

Skupimy się teraz przykładowo na dwóch wartościach kwantyfikacyjno-identyfikacyjnych, a mianowicie: identyfikującej ( $\alpha_2$ ) i wolnej ( $\beta$ ) oraz na ich udziale w relacji zwanej koreferencją (współodniesieniem), pojawiającej się zasadniczo w przypadku anafory. Zagadnieniem koreferencji i kwestiami pokrewnymi zajmował się autor w artykułach: Sroka 1987, 1997, 1998 i 2015a. Kontrastywne ujęcie obejmujące m.in. problem odniesienia i współodniesienia w językach: angielskim i polskim prezentują prace A. Szwedka (m.in. Szwedek 1976/1981 i 2011/2012).

Wartość  $\alpha_2$  (identyfikująca), której istotą jest w zasadzie wspólna dla kodującego i dekodującego identyfikacja desygnatu nazwy występującej w danej wypowiedzi ma swe źródło w aktualnej lokacji nazwy: lokacji konsytuacyjnej (występowanie w określonej sytuacji towarzyszącej wypowiedzi) i/lub wewnątrztekstowej (występowanie w danym tekście). Możemy w związku z tym mówić o lokacyjnej identyfikacji konsytuacyjnej i lokacyjnej identyfikacji wewnątrztekstowej. W jednym i drugim przypadku kodujący działa według reguły: Biorąc pod uwagę aktualną lokację nazwy, wiadomo nam (uczestnikom aktu komunikacji), o jaki desygnat lokacyjnie chodzi. W językach posiadających przedimki wykładnikiem wartości  $\alpha_2$  (identyfikującej) jest przedimek określony.

Lokacyjna identyfikacja wewnątrztekstowa bierze udział we wspomnianej wyżej relacji zwanej koreferencją (współodniesieniem). Relacja ta polega na utrzymaniu tego samego desygnatu danej nazwy w jej kolejnych wystąpieniach w tekście. W znaczeniu szerszym koreferencja zachodzi również wówczas, gdy mamy do czynienia z sekwencją różnych nazw (lub sekwencją szerszego opisu i nazwy), lecz desygnat, do którego odnosi się nazwa, występująca jako następnik, pokrywa się z desygnatem nazwy (lub szerszego opisu), występującej jako poprzednik.

W układzie koreferencjalnym wykładnik wartości  $\alpha_2$ , towarzyszący nazwie pojawiającej się w następniku, wskazuje na fakt, że nazwa ta utrzymuje tożsamość desygnatu, do którego odnosi się ona w poprzedniku. W jęz. angielskim wykładnikiem tej wartości jest przedimek określony *the*. W następującej sekwencji zdań:

(2) When he entered the room, he saw **a boy** and **a girl**. **The boy** was playing the piano and **the girl** was singing.

‘Gdy wszedł do pokoju, zobaczył **chłopca** i **dziewczynę**. **Chłopiec** grał na pianinie, a **dziewczyna** śpiewała.’

dziewczyna i chłopiec, o których mowa w drugim zdaniu, to ta sama dziewczyna i ten sam chłopiec, o których była mowa w zdaniu pierwszym. W takim układzie koreferencjalnym, ze względu na swe odniesienie, nazwy *girl* i *boy* występują w roli ‘novum’ (wzmianka pierwsza, ang. *first mention*) w zdaniu pierwszym (i tu towarzyszy im przedimek nieokreślony *a*, który jest wykładnikiem wartości  $\beta$ ), a w roli ‘datum’ (wzmianka druga, ang. *second mention*) w zdaniu drugim (i tu towarzyszy im przedimek określony *the*, będący w tym wypadku wykładnikiem wartości  $\alpha_2$ ).

Wartość  $\beta$  (wolna) nie jest związana z lokacyjną identyfikacją desygnatu (lub desygnatów) nazwy. W przypadku tej wartości nazwa odnosi się więc do któregośkolwiek desygnatu. Wykładnikiem wartości  $\beta$  w jęz. angielskim jest w liczbie pojedynczej przedimek nieokreślony *a(n)*, a w liczbie mnogiej określnik zerowy ( $\emptyset$ ).

Relacja koreferencji, choć różniąca się od tej przedstawionej w powyższym przykładzie, zachodzi również gdy występująca w poprzedniku nazwa odnosi się do desygnatu już zidentyfikowanego, czyli gdy jej aktualną wartością zakresową jest  $\alpha_2$  (identyfikująca), a więc ta sama, jaka charakteryzuje nazwę występującą w następniku. Istotą koreferencji jest bowiem utrzymanie, przez nazwę występującą w następniku, tożsamości desygnatu, do którego odnosi się ta nazwa w poprzedniku. Możemy zatem mówić o dwóch typach koreferencji: koreferencji typu *a* z układem aktualnych wartości zakresowych „ $\beta \dots \alpha_2$ ”, jak w przypadku „*a girl ... the girl*”, i koreferencji typu *b* o układzie aktualnych wartości zakresowych „ $\alpha_2 \dots \alpha_2$ ”, gdybyśmy mieli sekwencję: „*the girl ... the girl*”.

### 3.5. Manifestacja aktualnych wartości zakresowych $\alpha_2$ i $\beta$ w tekstach Biblii

W grece hellenistycznej wykładnikiem wartości  $\alpha_2$  (identyfikującej) jest przedimek określony:  $\acute{o}$ ,  $\eta$ ,  $\acute{\tau}\acute{o}$ , odmieniający się, jak niem. *der, die, das*, w kategoriach

rodzaju, liczby i przypadku i zwany rodzajnikiem. Nie ma on przeciwwagi w przedimku segmentalnym, jakim powinien być przedimek nieokreślony (jak w językach: angielskim, francuskim, niemieckim) jako wykładnik wartości  $\beta$  (wolnej). Ta ostatnia ma jednak swój wykładnik, lecz jest to wykładnik niesegmentalny, czyli określnik zerowy ( $\phi$ ). Stąd w układzie koreferencjalnym typu *a*, w którym w poprzedniku aktualną wartością zakresową nazwy jest wartość  $\beta$  (wolna), a w następniku aktualną wartością tej samej nazwy jest  $\alpha_2$  (identyfikująca), gdy nazwa występuje w liczbie pojedynczej, w jęz. greckim w poprzedniku towarzyszy jej wykładnik zerowy, a w następniku przedimek określony, natomiast w językach, posiadających obydwie formalne typy przedimka, w poprzedniku towarzyszy nazwie przedimek nieokreślony, a w następniku, jak w grece, przedimek określony. Odzwierciedleniem tego stanu jest grupa przykładów (3).

Koreferencję typu *b* ilustrują przykłady grupy (4), a koreferencję w sensie szerszym przykłady grupy (5).

W przykładach wszystkich trzech grup znaczenie symboli wprowadzających w ich częściach dotyczących języków poszczególnych tłumaczeń jest następujące: Gr = grecki, L = łaciński, Goth = gocki, G = niemiecki, E = angielski, F = francuski, H = węgierski, P = polski. Kolejność podanych tu symboli odpowiada kolejności ich występowania z poszczególnymi przykładami.

Oto przykłady grupy (3), ilustrujące koreferencję typu *a*. W tym szczególnym wypadku wchodzącą w grę nazwą nie jest rzeczownik, lecz, z wyjątkiem tekstów: niemieckiego, angielskiego AV i jednego z polskich tłumaczeń (Kowalski), przymiotnik występujący w roli rzeczownika.

(3) Marek 8, 22–23

Gr: **22** Καὶ ἔρχονται εἰς Βηθσαϊδάν. καὶ φέρουσιν αὐτῷ **τυφλὸν** καὶ παρακαλοῦσιν αὐτὸν ἵνα αὐτοῦ ἅψηται. **23** καὶ ἐπιλαβόμενος τῆς χειρὸς **τοῦ τυφλοῦ** ἐξήνεγκεν αὐτὸν ἔξω τῆς κόμης καὶ πτόσας εἰς τὰ ὄμματα αὐτοῦ, ἐπιθείς τὰς χεῖρας αὐτῷ ἐπρώτα αὐτόν, Εἴ τι βλέπεις; [...].

L: **22** Et veniunt Bethsaida. Et adducunt ei **caecum** et rogant eum, ut illum tangat. **23** Et apprehendens manum **caeci** eduxit eum extra vicum et expuens in oculos eius, impositis minibus ei, interrogabat eum: «Vides aliquid?».

Goth: **22** Jah qēmun in Bēþaniin, jah berun du imma **blindan** ja bēdun ina ei imma attaítōki. **23** Jah faírgreipands handu **þis blindins**, ustáuh ina útana weihsis jah speiwands in áugōna is, atlagjands ana handuns seinōs frah ina ga-u-lua-sēhvi?

G (Einheits): **22** Sie kamen nach Betsaida. Da brachte man **einen Blinden** zu Jesus und bat ihn, er möge ihn berühren. **23** Er nahm **den Blinden** bei der Hand, führte ihn vor das Dorf hinaus, bestrich seine Augen mit Speichel, legte ihm die Hände auf und fragte ihn: Siehst du etwas?

E (AV): **22** And he cometh to Beth'sa'i-da; and they bring **a blind man** unto him, and besought him to touch him. **23** And he took **the blind man** by the hand, and led him out of the town; and when he had spit on his eyes, and put his hands upon him, he asked him if he saw aught.

E (NEB): **22** They arrived at Bethsaida. There the people brought **a blind man** to Jesus and begged him to touch him. **23** He took **the blind man** by the hand and led him away out of the village. Then he spat on his eyes, laid his hands upon him, and asked whether he could see anything.

- F (oecum): **22** Ils arrivent à Bethsaida; on lui amène **un aveugle** et on le supplie de le toucher. **23** Prenant l'**aveugle** par la main, il le conduisit hors du village. Il mit de la salive sur ses yeux, lui imposa les mains et il lui demandait: « Vois-tu quelque chose ? ».
- H (ökum): **22** Amikor Bétsaidába érkezek, **egy vakot** vittek hozzám, és kérték, hogy érintse meg. **23** Ő pedig **a vakot** kézen fogva kivezette a faluból, azután szemére köpve rátette kezét, és megkérdezte: „Látsz-e valamit?”
- P (Wujek): **22** I przybyli do Betsaidy i przywiedli mu **ślepego** i prosili, aby się go dotknął. **23** A ujawszy **ślepego** za rękę, wywiódł go poza wioskę; a plunawszy na oczy jego, położywszy nań ręce swoje, spytał go, czy co widzi.
- P (BG): **22** Potem przyszedł do Betsaidy; i przywiedli do niego **ślepego**, prosząc go, aby się go dotknął. **23** A ujawszy **onego ślepego** za rękę, wywiódł go precz za miasteczko i plunawszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, jeźliby co widział.
- P (Dąbrowski): **22** I przybyli do Betsaidy. A przywiedli do niego **ślepego** i prosili go, aby się go dotknął. **23** I ujawszy **ślepego** za rękę, wyprowadził go poza wieś. A plunawszy na oczy jego i włożywszy nań swe ręce, zapytał go, czy co widzi.
- P (Kowalski): **22** Przybyli następnie do Betsaidy. Tam przyprowadzono mu **ślepcę** prosząc, aby go dotknął. **23** A on wziął **ślepcę** za rękę i wyprowadził za osadę. Potem zwilżył mu oczy śliną, a położywszy na nim swe ręce zapytał go: „Czy widzisz co?”
- P (BT): **22** Potem przyszedli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu **niewidomego** i prosili, żeby się go dotknął. **23** On ujął **niewidomego** za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: «Czy widzisz co?»

Powyższa grupa przykładów ukazuje następujące fakty dotyczące wykładników określoności w układzie reprezentującym koreferencję typu *a* w liczbie pojedynczej:

a) W języku jednoadimkowym (greka) posiadającym tylko przedimek określony ( $\acute{o}$ ,  $\acute{\eta}$ ,  $\acute{\tau}$ ), tenże przedimek jest wykładnikiem wartości  $\alpha_2$  (w następniku), natomiast wykładnikiem wartości  $\beta$  (w poprzedniku) jest określnik zerowy ( $\phi$ ) (czyli określnik niesegmentalny). Należy dodać, że w grece przedimek określony jest również wykładnikiem innych aktualnych wartości zakresowych.

b) W języku gockim, w którym przedimek określony (*sa*, *sō*, *pata*) jest w początkowym stadium rozwoju, a przedimek nieokreślony nie istnieje, rodzący się przedimek określony jest wykładnikiem wartości  $\alpha_2$  (w następniku), a, podobnie jak w grece, wykładnikiem wartości  $\beta$  (w poprzedniku) jest określnik zerowy. Stąd zachodzi podobieństwo w manifestacji koreferencji pomiędzy tekstem greckim a tekstem gockim Biblii (ten ostatni jest tłumaczeniem z greki).

c) W językach dwuadimkowych (niemiecki, angielski, francuski) posiadających przedimki: określony (niem. *der*, *die*, *das*; ang. *the*; franc. *le*, *la*) i nieokreślony (niem. *ein*, *eine*, *ein*; ang. *a(n)*; franc. *un*, *une*) ten pierwszy jest wykładnikiem wartości  $\alpha_2$  (w następniku), a ten drugi wykładnikiem wartości  $\beta$  (w poprzedniku). W związku z tym w tłumaczeniach z greki przedimek określony oryginału jest w tekście docelowym oddawany również jako przedimek określony, a określnik zerowy oryginału oddawany jest jako przedimek nieokreślony.

d) Język węgierski jest również dwuadimkowy. Posiada on przedimek określony  $a(z)$  ( $a$  przed wyrazem zaczynającym się od spółgłoski,  $az$  przed wyrazem zaczynającym się od samogłoski) oraz przedimek nieokreślony *egy*. Przedimek określony jest wykładnikiem wartości  $\alpha_2$  (w następniku), a przedimek nieokreślony wykładnikiem wartości  $\beta$  (w poprzedniku). Ponieważ chodzi tu o tłumaczenie z greki, można stwierdzić, że grecki przedimek określony ma w tym wypadku swój odpowiednik w postaci przedimka tego samego typu w tekście docelowym; natomiast określnik zerowy oryginału zastąpiony jest w tekście docelowym przedimkiem nieokreślonym. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w jęz. węgierskim w liczbie pojedynczej w przypadku rzeczowników policzalnych wykładnikiem aktualnej wartości zakresowej  $\beta$  jest obok przedimka nieokreślonego także określnik zerowy, jak w tłumaczeniu fragmentu Biblii: Marek 15, 46 ... 16, 3, gdzie obserwujemy układ koreferencyjny: gr. λίθον ... τὸν λίθον, węg. *követ ... a követ*, pol. *kamień ... kamień*.

e) W bezadimkowym języku łacińskim zarówno w poprzedniku, jak i w następniku układu koreferencyjnego (niezależnie od typu koreferencji) brak jest określnika segmentalnego (lub inaczej: występuje określnik zerowy). Podobnie jak  $\alpha_2$  i  $\beta$ , również inne aktualne wartości zakresowe nie posiadają wykładnika segmentalnego. W tłumaczonej z greki Wulgacie grecki przedimek określony ( $\delta$ ,  $\eta$ ,  $\tau\acute{o}$ ) nie ma w zasadzie odpowiednika segmentalnego (lecz może to wyjątkowo być zaimek wskazujący: *ille, illa, illud*, jak w Apokalipsie 4, 6–9, gdzie greckie τῷ ζῷα jest oddane w Wulgacie jako *illa animalia*). Jego miejsce zajmuje określnik zerowy, czyli przedimek jest po prostu pominięty. Aktualne wartości zakresowe i wypadki koreferencji mogą być w zasadzie odczytane przy dobrej woli odbiorcy na podstawie wewnątrztekstowej lokacji nazwy. Zakładając spełnianie tego warunku, można powiedzieć, że w zakresie aktualnych wartości zakresowych nazwy (i związanej z nimi stosunku koreferencji) test łaciński nie pozostaje w niezgodzie z greckim oryginałem i choć czyni to w sposób nieco luźniejszy, uwzględnia je i pozwala odbiorcy na ich rozpoznanie.

f) Język polski, podobnie jak łacina, jest bezadimkowy. Mówiąc o polskich tłumaczeniach Nowego Testamentu w aspekcie manifestacji aktualnych wartości zakresowych, należy w pierwszym rzędzie dokonać rozróżnienia pomiędzy przekładami oryginalnego tekstu greckiego a przekładami wtórnymi przetłumaczonej z greki łacińskiej Wulgaty. Te drugie, przyjmowane w Kościele katolickim przez wiele wieków jako oficjalne (z Biblią w tłumaczeniu ks. J. Wujka z 1599 r. jako pierwowzorem), tak jak Wulgata pozbawione są segmentalnych wykładników określoności słabej i podobnie, jak z reguły w Wulgacie, nie ma w nich segmentalnego odzwierciedlenia obecności przedimka określonego w greckim oryginale. W związku z tym nie ma też wykładnika segmentalnego wartości  $\alpha_2$  (identyfikującej) w następniku układu koreferencyjnego. Można to zauważyć w tłumaczeniu ks. E. Dąbrowskiego (lecz jako wyjątek zob. tłumaczenie wspomnianego wyżej fragmentu Apokalipsy 4, 6–9). Jeżeli chodzi o tłumaczenia z greki, to przynajmniej niektóre z nich w większym lub mniejszym stopniu sygnalizują problem i ma to związek z koreferencją. W wyżej cytowanych przykładach pośród trzech przekładów z języka oryginalnego, przekład ks. S. Kowalskiego i BT „pomijają” grecki przedimek określony, czyli oddają go za pomocą określnika

zerowego. Natomiast Biblia gdańska (1632, przekład będący dziełem protestantów) stosuje, jako wykładnik wartości  $\alpha_2$ , zaimek *on*, masc., funkcjonujący w wyrażeniu **onego ślepego** (następniku układu koreferencjalnego) jako wskazujący i mający postać accusatiwu. W Biblii gdańskiej są też inne przypadki zastosowania zaimka wskazującego w następniku układu koreferencjalnego celem oddania greckiego przedimka określonego (zob. m.in. przykłady w poniższych grupach (4) i (5), a także Sroka 2000: 272, 276 i 277). Również w przekładzie ks. S. Kowalskiego są przypadki takiego stosowania zaimka wskazującego (zob. Sroka 2000: 272 i 277).

Przechodzimy do przykładów grupy (4), ilustrujących układ koreferencjalny typu *b*, tzn. taki, w którym aktualna wartość zakresowa (tej samej) nazwy, czyli jej odniesienie, jest taka sama w poprzedniku i w następniku i jest to wartość  $\alpha_2$ . Mamy tu zatem do czynienia z desygnatem nazwy już zidentyfikowanym w poprzedniku i pozostającym jako zidentyfikowany w następniku.

Problem, który po przedstawieniu tej grupy przykładów będzie przedmiotem refleksji, był wcześniej poruszany przez autora niniejszego artykułu w referacie wygłoszonym (lecz nieopublikowanym) na konferencji międzynarodowej (27. Linguistisches Colloquium, Münster 1992). Chodziło o sprawę koreferencji (współdniesienia) we fragmencie Nowego Testamentu: Jan 14, 6 w greckim oryginale i w tłumaczeniach. Cytowany obecnie fragment jest nieco dłuższy od tego cytowanego na konferencji i obejmuje wersety: Jan 14, 4–6, a cała grupa przykładów wzbogacona jest m.in. o wersję w języku gockim. Zagadnieniu określoności słabej w języku gockim, w tym początkowi rozwoju przedimka określonego i przedstawieniu twierdzenia, że jego źródłem jest zaimek wskazujący w użyciu m.in. jako określnik w wyrażeniu nominalnym, pełniącym rolę następnika w układzie koreferencyjnym, poświęca autor artykuły: Sroka 2018 i 2019.

(4) Jan 14, 4–6

Gr: **4** καὶ ὅπου [ἐγὼ] ὑπάγω οἴδατε **τὴν ὁδόν**. **5** Λέγει αὐτῷ Θωμᾶς ἰκόντιε, οὐκ οἶδαμεν ποῦ ὑπάγεις· πῶς δυνάμεθα **τὴν ὁδόν** εἰδέναι; **6** λέγει αὐτῷ [ὁ] Ἰησοῦς ἔγω εἰμι **ἡ ὁδὸς** καὶ **ἡ ἀλήθεια** καὶ **ἡ ζωὴ**· οὐδεὶς ἔρχεται πρὸς τὸν πατέρα εἰ μὴ δι' ἐμοῦ.

L: «[...] **4** Et quo ego vado, scitis **viam**». Dicit ei Thomas: «Domine, nescimus quo vadis; quomodo possumus **viam** scire?». Dicit ei Iesus: «Ego sum **via** et **veritas** et **vita**; nemo venit ad Patrem nisi per me. [...]».

Goth: **4** Jah þadei ik gagga kunnub, jah þana wig kunnub. **5** Paruh qap imma þomas: fráuja, ni witum huþ gaggis, jah huáiwa magum þana wig kunnan? **6** Qap imma Iēsus: ik im sa wigs jah sunja jah libáins. Áinshun ni qimip at attin, niba þairh mik.

G (Einheits): **4** Und wohin ich gehe – **den Weg** dorthin kennt ihr. **5** Thomas sagte zu ihm: Herr, wir wissen nicht, wohin du gehst. Wie sollen wir dann **den Weg** kennen? **6** Jesus sagte zu ihm: Ich bin **der Weg** und **die Wahrheit** und **das Leben**; niemand kommt zum Vater außer durch mich.

E (AV): **4** And whither I go ye know, and **the way** ye know. **5** Thomas says unto him, Lord, we know not whither thou goest; and how can we know **the way**? **6** Jesus saith unto him, I am **the way**, **the truth**, and **the life**: no man cometh unto the Father, but by me.

E (NEB): '[...] 4 and **my way** there is known to you. 5 Thomas said, 'Lord, we do not know where you are going, so how can we know **the way**?' 6 Jesus replied, 'I am **the way**; I am **the truth** and I am **life**: no one comes to the Father except by me. [...].'

E (GoodN): "[...] 4 You know **the way** that leads to the place where I am going." 5 Thomas said to him, "Lord, we do not know where you are going; so how can we know **the way** to get there?" 6 Jesus answered him, "I am **the way, the truth, and the life**; no one goes to the Father except by me. [...]"

F (oecum): «[...] 4 Quant au lieu où je vais, vous en savez **le chemin**.» 5 Thomas lui dit : «Seigneur, nous ne savons même pas où tu vas, comment en connaîtrions-nous **le chemin**?» 6 Jesus lui dit : «Je suis **le chemin et la vérité et la vie**. Personne ne va au Père si ce n'est par moi. [...].»

H (ökum): „[...] 4 Ahova pedig én megyek, oda tudjátok **az utat**.” 5 Tamás erre így szólt hozzá: „Uram, nem tudjuk, hova mégy: honnan tudnánk akkor **az utat**?” 6 Jézus így válaszolt: “Én vagyok **az ut, az igazság és az élet**, senki sem mehet az Atyához, csakis énáltalam. [...]"

P (Wujek) : 4 A dokąd ja idę, wiecie, i **drogę** wiecie. 5 Mówi mu Tomasz : Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy znać **drogę**? 6 Mówi mu Jezus : Jam jest **droga, i prawda, i życie**. Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

P (BG) : 4 A dokąd ja idę, wiecie, i **drogę** wiecie. 5 Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy **drogę** wiedzieć? 6 Rzekł mu Jezus: Jamci jest **ta droga, i prawda, i żywot**; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię.

P (Kowalski): „[...] 4 A **drogę** do miejsca, gdzie idę, znacie dobrze”. 5 Tomasz rzekł doń: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz; jakże więc możemy znać **drogę**?” 6 Jezus rzekł mu: „Jam jest **droga i prawda, i życie**. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie. [...]"

P (Dąbrowski): 4 A wiecie, dokąd ja idę i **drogę** znacie. 5 Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy znać **drogę**? 6 Rzecze mu Jezus : Jam jest **droga i prawda i żywot**. Nikt nie przychodzi do Ojca jeno przeze mnie.

P (BT) : «[...] 4 Znacie **drogę**, dokąd Ja idę». 5 Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać **drogę**?» 6 Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem **drogą i prawdą, i życiem**. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze Mnie. [...].»

W zdaniu oddanym w Biblii Tysiąclecia jako „Ja jestem drogą i prawdą i życiem” (P (BT), Jan 14, 6) występują obok siebie trzy wyrażenia nominalne. W tekście greckim każde z nich poprzedzone jest przedimkiem określonym. W pierwszym z nich, ἡ ὁδός (nom. fem.), pojawiającym się w cytowanym fragmencie z przedimkiem określonym po raz trzeci, występowanie tego przedimka związane jest z faktem, że chodzi tu o koreferencję (współodniesienie). Droga, o której jest tu mowa, jest identyfikowana z drogą, o której była mowa uprzednio. Wypowiedziane przez Jezusa zdanie jest bowiem odpowiedzią na ukazujące poczucie niepewności pytanie Tomasza: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać **drogę**?” (P (BT), Jan 14, 5), pytanie spowodowane skierowaną do uczniów uprzednią wypowiedzią Jezusa: „Znacie **drogę**, dokąd Ja idę” (P (BT), Jan 14, 4). W cytowanym fragmencie greckim wyraz ὁδός występuje trzykrotnie i za każdym razem z przedimkiem określonym. Jest więc usprawiedliwione użycie zaimka wskazującego *ta* przed rzeczownikiem *droga* w Biblii gdańskiej. Biblia ta pozostawia jednak słusznie bez zaimka dwa kolejne wyrażenia rzeczownikowe,

gdyż żadne z nich nie stanowi następnika układu koreferencjalnego, a fakt występowania przedimka określonego w odpowiadających im wyrażeniach w greckim oryginale wynika stąd, że nazwy, o które chodzi są nazwami abstrakcyjnymi i jako takie w grece występują z tym przedimkiem. Podobne do tego, jakie daje Biblia gdańska jest tłumaczenie gockie zdania *ἐγὼ εἰμι ἡ ὁδὸς καὶ ἡ ἀλήθεια καὶ ἡ ζωὴ* (Gr, Jan 14, 6) jako „*ik im sa wigs jah sunja jah libáins*” (Goth). Tu zaimek wskazujący *sa* (masc.), będący w początkowej fazie rozwoju w przedimek określony, wprowadza pierwsze wyrażenie rzeczownikowe, które, wzięwszy pod uwagę zdania poprzedzające i występującą w nich nazwę *wigs* (z zaimkiem wskazującym // przedimkiem określonym), stanowi następnik układu koreferencjalnego; dwa pozostałe wyrażenia rzeczownikowe występują z określnikiem zerowym. Tłumaczenie angielskie w *New English Bible* również daje wyraz dostrzeżenia faktu koreferencji w omawianym fragmencie. Oddając w języku polskim strukturę odnośnego zdania angielskiego „I am **the way**; I am **the truth** and I am **life**” (E (NEB), Jan 14, 6), mielibyśmy: „Ja jestem (tą) drogą; ja jestem prawdą i ja jestem życiem”. Struktura ta sygnalizuje, że tylko wyrażenie **the way** jest następnikiem układu koreferencjalnego, którego poprzednikiem jest takie samo wyrażenie występujące wcześniej. Dwa pozostałe wyrażenia rzeczownikowe: **the truth** i **life** należą do dodatkowej części przekazu. Podejścia takiego, poza także już wspomnianą Biblią gdańską i tekstem gockim, nie odzwierciedlają inne cytowane wyżej tłumaczenia. Wydaje się, że zgodnie z tym, co zostało wyżej powiedziane, adekwatne polskie tłumaczenie omawianego zdania z tekstu greckiego (Gr, Jan 14, 6) mogłoby mieć postać: „Ja jestem **tą drogą**, a także prawdą i życiem” lub „Ja jestem **tą drogą**, oraz **prawdą i życiem**”.

Przedstawione niżej przykłady grupy (5) ilustrują koreferencję w sensie szerszym. Ten typ koreferencji może mieć różne postaci. Istotne jest to, żeby desygnat nazwy występującej w danym fragmencie tekstu był identyczny z okazem wskazanym przez jakąś nazwę lub opis znajdujący się w wyprzedzającym fragmencie tekstu. W cytowanych niżej przykładach skupiamy się na konstrukcji roli, która w przedstawionych tu wersjach językowych (z wyjątkiem węgierskiej) ma postać grupy przyimkowej, jak w greckim oryginale: *περὶ τοῦ παιδίου*, w E (NEB): *for the child* i w P (BT): *o Dziecię*. Występująca tu nazwa jest koreferencjalnym następnikiem w stosunku do występującego wcześniej przedstawienia opisowego we fragmencie: Mateusz 2, 1–8, przedstawienia działającego jak poprzednik układu koreferencjalnego. Z przedstawienia tego wynika, że Dziecię, do którego nazwa w następniku aktualnie się odnosi, jest identyfikowane jako nowonarodzony król Izraela.

(5) Mateusz 2, 8

Gr: πορευθέντες ἐξετάσατε ἀκριβῶς περὶ **τοῦ παιδίου** ἐπὶ δὲ εὑρήτε, ἀπαγγεῖλάε μοι, ὅπως καὶ γὰρ ἐθὼν προσκυνήσω αὐτῷ.

L: Ite et interrogate diligenter de **puero**; et cum inveneritis, renuntiate mihi, ut et ego veniens adorem eum.

G (Einheits): Geht und forschet sorgfältig nach, wo **das Kind** ist, und wenn ihr es gefunden habt, berichtet mir, damit auch ich hingehe und ihm huldige.

- E (AV): Go and search diligently for **the young child**; and when ye have found *him*, bring me word again, that I may come and worship him also.
- E (NEB): Go and make a careful inquiry for **the child**. When you have found him, report to me, so that I may go myself and pay him homage.
- E (GoodN): Go and make a careful search for **the child**, and when you find him, let me know , so that I too may go and worship him.
- F (oecum): Allez vous renseigner avec precision sur **l'enfant**: et quand vous l'aurez trouvé, avertissez-moi pour que moi aussi, j'aille lui rendre hommage.
- H (ökum): Menjetek el, szerezetek pontos értesléseket **a gyermekről**; mihelyt pedig megtaláljátok, adjátok tudtomra, hogy én is elmenjek, és imídjam őt!
- P (Wujek): Idźcie i wywiadujcie się pilnie o **dzieciątku**; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przybywszy, pokłonił się jemu.
- P (BG): Jechawszy, pilnie się wywiadujcie o **tém dzieciątku**; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił mu się.
- P (Dąbrowski): Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o **dzieciątku**, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przybywszy pokłonił się jemu.
- P (Kowalski): Idźcie i wypytujcie się pilnie o **dziecię**. A gdy je znajdziecie, powiadomcie mnie, abym i ja mógł pójść i oddać mu pokłon.
- P (BT): Udajcie się tam i wypytujcie starannie o **Dziecię**, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon.

W przykładach tych w językach adimkowych omawianej nazwie towarzyszy przedimek określony, w bezadimkowej łacinie – określnik zerowy ( $\emptyset$ ), a w bezadimkowym języku polskim – również określnik zerowy z wyjątkiem Biblii gdańskiej, w której nazwa poprzedzona jest zaimkiem wskazującym: *o tém dzieciątku*.

#### 4. Zakończenie

Kończąc niniejszą wypowiedź, należy podkreślić wielkie znaczenie tekstów Biblii jako przedmiotu różnorodnych badań językoznawczych, w tym szczególnie badań dotyczących zagadnień porównawczych (systemowych i diachronicznych), jak też translatoryki i szerzej pojętych kontaktów językowych, obejmujących proces tłumaczenia (translacji) jako ich szczególny rodzaj. W artykule skoncentrowano się przykładowo na określoności słabej (ang. *definiteness*) i jej wartościach kwantyfikacyjno-identyfikacyjnych, a szczególnie na ich udziale w relacji koreferencji, ukazując szczególną rolę odpowiadającego sobie wielojęzycznego materiału biblijnego w porównawczym badaniu ich manifestacji, manifestacji zależnej od tego, czy mamy do czynienia z językiem adimkowym czy bezadimkowym (łacina, polski), a w tym pierwszym przypadku z kolei od tego, czy dany język posiada zarówno adimek (a w ilustrowanych przykładami językach: przedimek) określony, jak i nieokreślony (angielski, niemiecki, francuski, węgierski), lub tylko adimek (przedimek) określony (greka, a w początkowej fazie rozwoju: gocki).

## Bibliografia

### Teksty Biblii

- Fragmety dokonanego przez Ulfilę tłumaczenia Biblii z greckiego na gocki. Zob. niżej w części B: Wright (1954). [= Goth]
- La Bible. Traduction oecuménique de la Bible comprenant l'Ancien et le Nouveau Testament traduits sur les textes originaux hébreu et grec.* Seconde Ed. Paris: Alliance Biblique Universelle – Le Cerf 1987 (Po raz pierwszy opublikowano: N.T. 1971, A.T. 1975). [= F (oecum)]
- Biblia.* (Znana jako 'Biblia gdańska'. Biblia przetłumaczona na język polski z hebrajskiego i greckiego przez grupę teologów protestanckich, opublikowana w r. 1632). Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne 1986. [= P (BG)]
- Biblia.* (Biblia przetłumaczona na język węgierski przez Radę Ekumeniczną Kościołów Węgierskich.) Budapest: A Református Zsinati Iroda Sajtóosztálya 1983. [= H (ökum)]
- Biblia Tysiąclecia. Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych.* Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Wydanie czwarte (= przedruk wydania trzeciego poprawionego). Poznań – Warszawa: Wydawnictwo Pallotinum 1990. [= P (BT)]
- Good News Bible. With Deuterocanonical Books/Apocrypha. Today's English Version.* Glasgow: The Bible Societies, Collins/Fontana 1979. (Po raz pierwszy opublikowano w r. 1976). [= E (GoodN)]
- The Greek New Testament.* Edited by Kurt Aland et al. in cooperation with the Institute for New Testament Textual Research, Münster/Westphalia under the direction of Kurt Aland and Barbara Aland. Third Edition (Corrected). Stuttgart 1983. (Po raz pierwszy opublikowano w r. 1966). [= Gr (NT)]
- The Holy Bible containing the Old and New Testaments.* [...] set forth in 1611 and commonly known as the King James Version. New York: American Bible Society (brak daty opublikowania) [znana również jako 'Authorized Version'] [= E (AV)]
- Das Neue Testament. Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift.* Stuttgart: Katholisches Bibelwerk 1980 (1990). [= G (Einheits)]
- The New English Bible.* [...] Oxford: Oxford University Press; Cambridge: Cambridge University Press 1970 (Nowy Testament opublikowano po raz pierwszy w r. 1961). [= E (NEB)]
- Novum Testamentum Graece et Latine.* Nestle-Aland edition. 1. Aufl., 3. Druck. Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 1987. (1. Druck 1984). [Tekst grecki = Gr, tekst łaciński = L]
- Pismo święte Nowego Testamentu.* (Nowy Testament przetłumaczony na język polski z Wulgaty przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego.) Poznań: Albertinum 1948. [= P (Dąbrowski)]
- Pismo święte Nowego Testamentu.* (Nowy Testament przetłumaczony na język polski z greckiego przez ks. Seweryna Kowalskiego.) Warszawa: Instytut Wydawniczy 'Pax' 1974. [= P (Kowalski)]
- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka.* Tekst poprawili oraz wstępami i krótkim komentarzem opatrzyli: Stary Testament ks. Stanisław Styś S. J. [...], Nowy Testament ks. Władysław Lohn S. J. [...]. Wydanie trzecie poprawione. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1962. (Pierwotnie wydano w 1599 r.) [= P (Wujek)]
- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu.* W przekładzie z języków oryginalnych. Opracował K. Romaniuk. Warszawa: Towarzystwo Biblijne w Polsce 1997. (Biblia warszawsko-praska.)

### Opracowania

- LEWASZKIEWICZ Tadeusz (2017): Przekłady biblijne na słowiańskie mikrojęzyki literackie. – *Język. Religia. Tożsamość* 1 (15): 145–162.

- LINDBERG Nils-Herman (1950): *Lehrbuch der schwedischen Sprache*. Fünfte, umgearbeitete, erweiterte Auflage. – Göteborg: Elanders Boktryckeri Aktiebolag.
- MATUSZCZYK Bożena (2000): Wierność czy zrozumiałość? Kazimierza Romaniuka tłumaczenie Biblii w świetle tradycji polskich przekładów Pisma świętego. – [w:] Wojciech KUBIŃSKI, Olga KUBIŃSKA, Tadeusz Z. WOLAŃSKI (red.), *Przekładając nieprzekładalne. Materiały z I Międzynarodowej Konferencji Translatorycznej. Gdańsk – Elbląg*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 233–241.
- SROKA Kazimierz A. (1981): The grammatical category of definiteness. – [w:] Manfred KOHRT, Jürgen LENERZ (red.): *Sprache: Formen und Strukturen. Akten des 15. Linguistischen Kolloquiums, Münster 1980*, Bd. 1. – Tübingen: Niemeyer, 193–202.
- SROKA Kazimierz A. (1987): Istota, typy i formalne wykładniki współodniesienia (koreferencji). – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 13: 80–90.
- SROKA Kazimierz A. (1992): Określoność w tekstach Biblii. – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 18: 76–81.
- SROKA Kazimierz A. (1994 referat): Dialect revival and Bible translation: The case of Kashubian [= Odradzanie się dialektu a tłumaczenie Biblii: Przypadek kaszubskiego]. – Referat wygłoszony na XXVII Annual Meeting of the Societas Linguistica Europaea, Florence 1994. (Maszynopis nieopublikowany, lecz w swojej treści wykorzystany w innych – opublikowanych – pracach autora, poświęconych temu zagadnieniu.)
- SROKA Kazimierz A. (1995a): Problematyka kaszubska na XXVII Zjeździe Societas Linguistica Europaea (Florenceja 4-7.IX.1994 r.). – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 21: 105–108.
- SROKA Kazimierz A. (1995b): Śladami kaszubskich tłumaczeń Biblii. – [w:] Jerzy TREDER (red.), *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*. – Gdańsk: Wydawnictwo Gdańskie, 101–127.
- SROKA Kazimierz A. (1996): The Renaissance of Kashubian and Bible Translation. – [w:] Kazimierz A. SROKA (red.), *Cognitive Aspekte der Sprache: Akten des 30. Linguistischen Kolloquiums, Gdańsk 1995*. – Tübingen: Niemeyer, 233–242.
- SROKA Kazimierz A. (1997): Sekwencje operacji ograniczających zakres nazwy w tekście. – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 23: 4852.
- SROKA Kazimierz A. (1998): Definiteness and the dynamics of designators in sequence – [w:] Jürg STRÄSSLER (red.), *Tendenzen eEuropäischer Linguistik. Akten des 31. Linguistischen Kolloquiums, Bern 1996*. – Tübingen: Niemeyer, 217–220.
- SROKA Kazimierz A. (2000): Problems in Bible translation. – [w:] Wojciech KUBIŃSKI, Olga KUBIŃSKA, Tadeusz Z. WOLAŃSKI (red.), *Przekładając nieprzekładalne. Materiały z I Międzynarodowej Konferencji Translatorycznej. Gdańsk – Elbląg*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 249–282.
- SROKA Kazimierz A. (2002): From polytheism to monotheism: A cognitive process and its manifestation in languages. – [w:] Danuta STANULEWICZ (red.), *PASE Papers in Language Studies: Proceedings of the Ninth Annual Conference of the Polish Association for the Study of English, Gdańsk 2000*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 275–287.
- SROKA Kazimierz A. (2003): Definiteness and scope restriction. – [w:] E. HAJIČOVÁ, A. KOTĚŠOVCOVÁ, J. MÍROVSKÝ (red.), *Proceedings of CIL 17 (XVII-e Congrès International des Linguistes = XVII-th International Congress of Linguists), Prague 2003*. – Prague: Matfyzpress, MFF UK, CD-ROM, ISBN: 80-86732-21-5 (13 pp.).
- SROKA Kazimierz A. (2004a): ‘Jesus’, ‘Christ’ and ‘Messiah’ in biblical texts. – [w:] Olga KUBIŃSKA, Wojciech KUBIŃSKI (red.), *Przekładając nieprzekładalne II. Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Translatorycznej, Gdańsk*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 145–169.
- SROKA Kazimierz A. (2004b): Od bogów do jedynego Boga: proces kognitywny i jego odzwierciedlenie w językach. – *Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego* 26–30 (numery zespolone), 176–186.

- SROKA Kazimierz A. (2006): Od politeizmu do monoteizmu – proces kognitywny i jego manifestacja w językach. – [w:] Olga SOKOŁOWSKA, Danuta STANULEWICZ (red.), *Językoznawstwo kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 293–341.
- SROKA Kazimierz A. (2007a): Forma czasownika a ukryte dopełnienie bliższe w języku węgierskim. – [w:] Edward BREZA, Zenon i Aneta LICA (red.), *Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata*, – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 392–405.
- SROKA Kazimierz A. (2007b): Verb form and covert direct object in Hungarian: [w:] S. MATICSÁK et alii (red.), *Nyelv, nemzet, identitás. A VI. Nemzetközi Hungarológiai Kgresszus, Debrecen 2006*. – Budapest–Debrecen: Nemzetközi Magyarológiai Társaság, 12 stron.
- SROKA Kazimierz A. (2010) The covert direct object in Hungarian: A comparative analysis. – [w:] Abraham P. ten CATE, Reinhard RAPP, Jürg STRÄSSLER, Maurice Vlieggen, Heinrich Weber (red.), *Grammatik – Praxis – Geschichte. Festschrift für Wilfried Kürschner*. – Tübingen: Narr, Francke, Attempto Verlag, 105–118.
- SROKA Kazimierz A. (2015a): Co-reference and a sequence of designators. – [w:] Ioana-Narcisa Crețu (ed.), *Quo vadis, Kommunikation? Kommunikation – Sprache – Medien. Akten des 46. Linguistischen Kolloquiums in Sibiu 2011 / Quo vadis, Communication? Communication – Language – Media. Proceedings of the 46th Linguistics Colloquium, Sibiu 2011*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 389–397.
- SROKA Kazimierz A. (2015b): Language change or only different methods of translation: Overt pronominal vs. covert direct object in Bible translation into Hungarian in different epochs. – [w:] József TÓTH (red.), *Die Sprache und ihre Wissenschaft zwischen Tradition und Innovation. Akten des 45. Linguistischen Kolloquiums in Veszprém 2010. / Language and its Study between Tradition and Innovation. Proceedings of the 45th Linguistics Colloquium, Veszprém 2010*. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 401–420.
- SROKA Kazimierz A. (2015c): Stałość i zmienność w języku na przykładzie gramatycznej kategorii określoności. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 71: 81–92.
- SROKA Kazimierz A. (2016): Language contact in Bible translation. – [w:] Maria KURPASKA, Tomasz WICHERKIEWICZ, Maciej KANERT (eds.), *Thesaurus gentium & linguarum. A Festschrift to Honour Professor Alfred F. Majewicz*. – Poznań: Jeżeli P To Q, 177–197.
- SROKA Kazimierz A. (2018): The initial stage in the development of the definite article: Evidence from Gothic: [w:] Lew N. ZYBATOW, Alena Petrova (red.), *Sprache verstehen, verwenden, übersetzen: Akten des 50. Linguistischen Kolloquiums in Innsbruck 2015*. – Berlin: Peter Lang, 391–402.
- SROKA Kazimierz A. (2019): Kontakt językowy w tłumaczeniu. Początkowy etap rozwoju przedimka określonego w świetle gockiego przekładu Biblii. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 75: 141–163.
- Stanulewicz Danuta (2021): Biblia i jej przekłady na kaszubski i inne języki w badaniach Kazimierza Sroki. – *Biuletyn Radzėnė Kaszėbsczėgo Jėzėka / Biuletyn Rady Jėzėyka Kaszubskiego* 15: 239–253.
- Szwedek Aleksander (1976/1981): *Word Order, Sentence Stress and Reference in English and Polish*. – Linguistic Research / Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Szwedek Aleksander (2011/2012): *The Thematic Structure of the Sentence in English and Polish: Sentence Stress and Word Order*. – Łódź–Warszawa: SWSPiZ / Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Wright Joseph (1954): *Grammar of the Gothic Language and the Gospel of St. Mark, Selections from the Other Gospels and the Second Epistle to Timothy. With Notes and Glossary*. Second Edition with a Supplement to the Grammar by O.L. Sayce, M.A. – Oxford: The Clarendon Press. First published 1910.



**Katowickie dyskusje wokół kluczowych zagadnień  
dla współczesnej lingwistyki historycznej  
– sprawozdanie z II Kongresu Historyków Języka  
(Katowice, 27–28 czerwca 2023 roku)**

W dniach 27–28 czerwca 2023 roku odbył się II Kongres Historyków Języka zorganizowany przez Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego. Obrady odbywały się na Wydziale Humanistycznym UŚ w Katowicach. Celem wydarzenia była prezentacja prowadzonych prac z zakresu językoznawstwa diachronicznego i ich rezultatów, która niejednokrotnie skłoniła uczestników do refleksji bądź dyskusji wokół najistotniejszych zagadnień dla dyscypliny. Zaproszenie do Komitetu Naukowego II Kongresu Historyków Języka zgodziło się przyjąć grono wybitnych badaczy historii języka: Stanisław Borawski, Władysława Bryłowa, Marek Cybulski, Stanisław Dubisz, Bogusław Dunaj, Krystyna Kleszczowa, Stanisław Koziara, Tadeusz Lewaszewicz, Renata Przybylska, Urszula Sokólska, Elżbieta Umińska-Tytoń i Bogusław Wyderka. Nad przebiegiem wydarzenia czuwał komitet organizacyjny, który tworzyli: Magdalena Pastuch, Mirosława Siuciak, Barbara Mitrenga, Jarosław Pacuła oraz sekretarze Kongresu: Kinga Wąsińska i Beata Kiszka-Pytel.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Wojewoda Śląski Jarosław Wiercok, Prezydent Miasta Katowice Marcin Krupa, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego Ryszard Koziołek, Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Rada Języka Polskiego przy Prezydium Państwowej Akademii Nauk. W gronie partnerów przedsięwzięcia znaleźli się: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka, Stowarzyszenie Przyjaciół Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego „Via Linguae” oraz Szkoła Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Z kolei patronat medialny nad wydarzeniem sprawowali: serwis informacyjny Nasze Miasto, „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, Polskie Radio Katowice, „Dziennik Zachodni”, „Forum Akademickie”, Radio CCM, TVP 3 Katowice.

Podobnie jak podczas pierwszego Kongresu w 2016 roku i tym razem wydarzenie zgromadziło uczonych językoznawców – którym bliskie jest zagadnienie historii języka – z różnych ośrodków naukowych, tj. z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Zielonogórskiego,

Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytetu w Białymstoku, Háskoli Íslands, Instytutu Języka Polskiego PAN, Instytutu Sławistyki PAN, Instytutu Badań Literackich PAN, Instytutu Podstaw Informatyki PAN, a także badaczy z Uniwersytetu Śląskiego.

Uroczystego otwarcia II Kongresu Historyków Języka dokonał Rektor Uniwersytetu Śląskiego Ryszard Koziołek. Głos zabrali również Dziekan Wydziału Humanistycznego UŚ Adam Dziadek oraz dyrektor Instytutu Językoznawstwa Adam Wojtaszek, a gości przywitały organizatorki spotkania – Magdalena Pastuch i Mirosława Siuciak.

Obrazy plenarne pierwszego dnia wydarzenia rozpoczęły się referatem poświęconym potrzebom i kierunkom badań historycznojęzykowych, który w imieniu Bogusława Dunaja odczytała Mirosława Mycawka. Stanisław Dubisz w swoim wystąpieniu starał się odpowiedzieć na pytanie, jak można chronologizować najnowsze dzieje polszczyzny, natomiast Ewa Woźniak podjęła kwestię granic historii języka. Autorzy ostatniego referatu w sesji plenarnej – Magdalena Pastuch i Tomasz Mika – przedstawili swoją propozycję budowania nowej koncepcji (syntezy) historii języka polskiego.

Po południu odbyły się obrady w dziesięciu zróżnicowanych tematycznie sekcjach. W pierwszej z nich Renata Bizior i Dorota Suska omówiły fenomen komunikacyjny polskich gazet rękopiśmiennych XVIII wieku, natomiast Agnieszka Szczaus przedstawiła dawną prasę popularnonaukową jako niedocenione źródło badań historycznojęzykowych. Spostrzeżeniami dotyczącymi dyskursu popularnonaukowego w ujęciu diachronicznym podzieliła się Anetta Gajda, z kolei Małgorzata Dawidziak-Kładoczną przedmiotem swoich rozważań uczyniła gatunki dokumentujące prace polskiego parlamentu.

Sekcję drugą poświęcono zagadnieniom z zakresu semantyki historycznej. Radosław Pawelec omówił wybrane nazwy antywartości, Beata Raszevska-Żurek dokonała analizy zmienności pojęć, zaś Dorota Adamiec – na przykładzie emocji RADOŚĆ w tekstach siedemnasto- i osiemnastowiecznych – opowiedziała o emocjach zapisanych w języku. Jako ostatnia wystąpiła Paulina Michalska-Górecka, której referat dotyczył trudności w odróżnianiu nazw sekwatywnych od ekspresywizmów.

Ewa Deptuchowa wystąpieniem o *Słowniku staropolskim* w świetle badań nad średniowiecznymi źródłami rozpoczęła trzecią sekcję skupioną wokół rozważań leksykograficznych. Następnie Mariola Jakubowicz w oparciu o pracę nad cyfrową wersją *Słownika prasłowiańskiego* przybliżyła zagadnienie rekonstrukcji semantyki w prajęzykach. Jolanta Migdał swoje rozważania skierowała w kierunku odpowiedzi na pytanie, czym według polskiej leksykografii jest słownik, a Beata Kuryłowicz zaprezentowała nieznaną słowniczek z Wileńszczyzny Artura Dolińskiego z drugiej połowy XIX wieku.

Głównym tematem obrad w sekcji czwartej były zapożyczenia. O czynnikach ich stabilizacji w historii języka polskiego wystąpienie przygotowała Agata Kwaśnicka-Janowicz. Łacińskie zapożyczenia czasownikowe zanikające w dobie nowopolskiej były tematem referatu Eweliny Kwapien. Jak potwierdzać lub wykluczać pośrednictwo przy zapożyczeniach opowiedział Jan German. Sekcję zakończyła Anna Borowy rozważaniami o starogreckich elementach leksykalnych w języku rumuńskim.

Wystąpienie Aleksandry Niewiary na temat możliwości wykorzystania do analizy dyskursu narzędzi badawczych skonstruowanych na gruncie kognitywnie zorientowanej lingwistyki kulturowej rozpoczęło obrady sekcji piątej. Referat poświęcony *Słownikowi mitologii polskiej* Jana Karłowicza przedstawił w niej również Maciej Rak. Z kolei Magdalena Majdak podjęła próbę wykorzystania klasycznych metod wydobywania słów kluczy znanych z lingwistyki korpusowej do analizy pism religijnych XVII i XVIII wieku. Obrady sekcji zakończyły się rewizją w badaniach historycznojęzykowych dokonaną przez Jolantę Klimek-Grądzką.

Jako pierwsza w sekcji szóstej wystąpiła Agnieszka Słoboda i wygłosiła referat dotyczący bezokolicznika biernego w średniowiecznej polszczyźnie. Następnie Olga Ziółkowska zwróciła uwagę na zależność między zaburzeniem kongruencji a repartycją funkcji składniowych imiesłowów staropolskich. Kolejną prelegentką była Renata Bronikowska, która zaprezentowała składniową klasyfikację średniopolskich konstrukcji typu *Šluszna wiedzieć. / Šluszna, żebyś wiedział*. Obrady sekcji poświęconej składni zamknął Mikołaj Dunikowski rozważaniami na temat sposobów zadawania pytań retorycznych w dobie prasłowiańskiej.

Wystąpienie Zbigniewa Babika o spirantach i afrykatakach w *Bulli Gnieźnieńskiej* rozpoczęło obrady sekcji siódmej. Robert Bońkowski przedstawił problem pochodzenia czarnogórskich i polskich fonemów *ś* i *ź*, a tuż po nim Dariusz Piwowarczyk zastanawiał się nad chronologią względną zmian fonologicznych i morfologicznych w rozwoju łaciny. Marcel Nowakowski podjął natomiast próbę rekonstrukcji fonetyki języków wymarłych na przykładzie greki mykeńskiej.

W sekcji poświęconej onomastyce pierwszą prelegentką była Aleksandra Żurek-Huszcz, która – na przykładzie wybranego okresu z dziejów dziewiętnastowiecznej Warszawy – dokonała analizy nazwisk konwertytów z judaizmu na wyznania chrześcijańskie. Następnie Magdalena Gozdek omówiła problem nazw własnych w badaniu idiolektu pisarza, a Agata Łojek podzieliła się swoimi spostrzeżeniami na temat pól leksykalno-semantycznych w podstawach XVII-wiecznych nazwisk odapelatywnych występujących na Kielecczyźnie.

Dziewiąta sekcja rozpoczęła się referatem Anetty Strawińskiej przygotowanym wspólnie z Urszulą Sokólską, w którym autorki, sięgając do *Upominku zecerom od korektora*, zgłębiły tajniki XIX-wiecznego poradnictwa ortoepicznego. Tadeusz Lewaszkiwicz z kolei podjął temat sporów, reform i zmian alfabetycznych, ortograficznych i interpunkcyjnych w historii języków. Następnie Renata Przybylska omówiła kolokacje jako narzędzie diachronicznej analizy semantycznej. Ostatnią referentką była Magdalena Klapper, która zwróciła uwagę na wpływ badań nad staropolskimi zabytkami leksykograficznymi na rozwój wiedzy o początkach rodzimego słownictwa i dawnym słownictwie.

O związkach pomiędzy składnią polską a łacińską traktował referat Doroty Kozaryn. Kolejne prelegentki sekcji dziesiątej – Dominika Skrzypek i Maria Klejnowska – skupiły się na rozwoju wykładników strony biernej w językach skandynawskich. Następnie Marta Woźnicka omówiła status składniowy czasownika *bliven* w dialektach średnio-dolno-niemieckich. Jako ostatni w tej sekcji wystąpił Aleksander Juszczyk.

czyński i opowiedział o konstrukcjach porównawczych w języku Old West Norse na podstawie materiału Eddy Starszej.

Pierwszego dnia Kongresu uczestnicy zostali zaproszeni do udziału w wydarzeniach towarzyszących: zapoznania się z historią i kulturą Górnego Śląska podczas wizyty w Muzeum Śląskim oraz uczestniczenia w prezentacji cennych dzieł ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego. Przygotowane przez organizatorów atrakcje spotkały się z dużym zainteresowaniem badaczy historii języka.

Drugi dzień ogólnopolskiego spotkania językoznawców rozpoczął się obradami w dziesięciu sekcjach. Pierwszą z nich utworzył referat Michała Rzepieli poświęcony dyskursowi antyhusyckiemu w świetle koncepcji *formulaic language* i *pattern grammar*. Następnie Przemysław Wiatrowski przedstawił perspektywy badań nad kazanimi żydowskimi w polszczyźnie XIX i XX wieku. Joanna Przyklenk opowiedziała o możliwościach badawczych tkwiących w kategorii PAMIĘCI dla studiów historycznojęzycznych, natomiast Magdalena Hawrysz na podstawie analiz średniowiecznych katalogów władców zaprezentowała kategorię pamięci zbiorowej w badaniach nad dawnymi tekstami.

W drugiej sekcji Kazimierz Sikora omówił zjawisko leksykalizacji dawnych struktur składniowych na przykładzie gwarowego dopowiedzenia *juści / a juści*. Wystąpienie Jarosława Pacuły dowiodło źródłowego charakteru XIX-wiecznych pieśni i przyspiewek ludowych w badaniach historii polskiego żargonu złodziejskiego. Dalsze referaty – wygłoszone kolejno przez Lidię Przymuszałę i Beatę Kiszczę-Pytel – zostały poświęcone archaizmom leksykalnym związanym z kulinariami obecnym w śląszczyźnie.

Obrady kolejnej sekcji ukazały potencjał analiz korpusowych w badaniach historii języka. W referacie przygotowanym przez Włodzimierza Gruszczyńskiego, Aleksandrę Wieczorek i Marcina Wolińskiego omówione zostały próby ustalenia chronologii i dynamiki wybranych zmian w XVII- i XVIII-wiecznej polszczyźnie dzięki wykorzystaniu danych korpusowych i narzędzia Chronofleks. Z kolei referat Patrycji Potoniec i Krzysztofa Opalińskiego dotyczył osiągnięć i możliwości badawczych, jakie stwarza serwis internetowy spxvi.edu.pl oparty na *Słowniku polszczyzny XVI wieku*. Kinga Wąsińska przedstawiła wstępne obserwacje związane z wykorzystaniem statystyki w analizach historycznojęzycznych, natomiast Aleksandra Ryś podjęła kwestię użycia narzędzi cyfrowych w badaniach frazeologii w tekstach dawnych.

Nie zabrakło również rozważań poświęconych dydaktyce i glottodydaktyce. Dorota Szagun i Iwona Żuraszek-Ryś zastanawiały się nad współczesnymi wyzwaniem glottodydaktyki w świetle językoznawstwa historycznego. Irmina Kotlarska dokonała analizy dawnych materiałów do nauczania polszczyzny w środowisku anglojęzycznym, natomiast Barbara Mitrenga podjęła problem polonistycznego kształcenia historycznojęzycznego w dydaktyce akademickiej. Sekcję zakończyło wystąpienie Agnieszki Górnej dotyczące archaizacji języka w polskich tłumaczeniach wybranych anglojęzycznych powieści gotyckich.

Podczas obrad sekcji piątej Alina Kępińska przybliżyła kwestię opisu jednostek leksykalnych występujących w tekstach dawnych, a Piotr Sobotka zastanawiał się nad metodami i narzędziami wykorzystywanymi w badaniach diachronicznych. Rafał

Zarębski omówił problem dawnej dwujęzyczności polsko-francuskiej i francusko-polskiej, natomiast Agnieszka Piela skupiła się na quasi-deminutiwach i quasi-augmentatiwach w polskich frazeologizmach.

O potrzebie wypracowania nowego paradygmatu badawczego polszczyzny XV wieku mówiła Maria Trawińska w wystąpieniu otwierającym obrady kolejnej sekcji. Następnie Joanna Kamper-Warejko i Joanna Kulwicka-Kamińska przedstawiły stan badań nad fleksją imienną i werbalną XVI wieku. Konstrukcjom quasi-narzędnikowym w perspektywie współczesnej i historycznej przyjrzały się Anetta Luto-Kamińska i Emilia Kubicka, natomiast Szymon Pogwizd omówił etymologię i rozwój semantyczny prasłowiańskiego leksemu *kwasz*.

W czasie obrad sekcji siódmej Aleksandra Janowska podzieliła się swoimi obserwacjami dotyczącymi pojęcia przybliżoności, zwłaszcza przybliżoności ilościowej, z perspektywy badań diachronicznych. Z kolei Dorota Mika, Ewa Rodek i Krzysztof Nowak przygotowali wystąpienie na temat polisemii regularnej fitonimów okresu staro- i średniopolskiego, natomiast Dawid Lipiński – na podstawie analizy łacińskich czasowników nazywających składanie ofiary – odniósł się do możliwości zastosowania teorii pól semantycznych w badaniach dawnego słownictwa.

W kolejnej sekcji jako pierwszy wystąpił Tomasz Lisowski, który wygłosił referat poświęcony zastosowaniu metody dystrybucyjno-kontekstowej do badań nad stratyfikacją chronologiczną leksykonu Nowego Testamentu Biblii Leopoldy. Następnie Magdalena Jurewicz-Nowak omówiła czynniki determinujące powstanie zapisu wiana w pomniku prawa magdeburskiego Bartłomieja Groickiego jako skonwencjonalizowanego zachowania językowego. Ostatnia prelegentka w tej części obrad – Iwona Pałucka-Czerniak – zaprezentowała wyniki analiz dotyczących językowych i tekstowych śladów relacji pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi o nierównorzędnym statusie w XVIII wieku.

Danuta Kowalska i Magdalena Pietrzak referatem na temat opisu w dziewiętnastowiecznej prozie reporterskiej rozpoczęły obrady dziewiątej sekcji. Następnie Katarzyna Sicińska omówiła strukturę, semantykę i funkcje formuły finalnej występującej w polskiej epistolografii XVII i XVIII stulecia, a Leonarda Mariak w swoim wystąpieniu udowodniła, że korespondencja prywatna może stanowić istotne źródło badania samowiedzy pisarzy o własnej twórczości. Ostatnia prelegentka, Anna Iacovou, pochyliła się nad językowymi wykładnikami rosyjskiej komunikacji epistolarnej XVII wieku.

W dziesiątej sekcji Monika Opalińska omówiła nowoczesne metody pracy z fragmentami rękopiśmiennymi, zaś Mariusz Leńczuk pytał m.in. o to, w jaki sposób w nowej rzeczywistości technologicznej badać i opisywać średniowieczne rękopisy. Dorota Rojszczak-Robińska opowiedziała o możliwościach i perspektywach projektu *Apocrypha*, a Katarzyna Jasińska-Różycka (na podstawie XIII-wiecznego łacińskiego dzieła *Cornutus*) zastanawiała się, jak tłumaczono słownictwo rzadkie.

Po obradach w sekcjach odbyła się dyskusja panelowa moderowana przez Magdalenę Pastuch i Radosława Pawelca, w której udział wzięli: Krystyna Kleszczowa, Maciej Eder, Rafał Molencki, Artur Rejter, Dominika Skrzypek, Piotr Sobotka oraz

Agnieszka Słoboda. Kluczowym zagadnieniem dyskusji uczyniono granice w historii języka – m.in. ich opis, badanie, przekraczanie bądź reinterpretacje.

Wydarzenie zakończyły obrady plenarne, które otworzył Artur Rejter referatem poświęconym wyzwaniom językoznawstwa historycznego wobec nowej humanistyki. Z kolei Stanisław Koziara zwrócił uwagę na potrzebę nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej, a Krzysztof Maćkowiak przekonywał o istocie badań z zakresu stylistyki historycznej. Jako ostatnia wystąpiła Mirosława Siuciak, która przedstawiła dyskurs jako kategorię porządkującą w opisie dziejów polszczyzny.

Podsumowania i zamknięcia II Kongresu Historyków Języka dokonała Magdalena Pastuch. Podziękowawszy uczestnikom za udział, podkreśliła, że katowickie spotkanie powtórnie stworzyło przestrzeń do dyskusji wokół najistotniejszych zagadnień dla dyscypliny.

Wydarzenie wskazało szerokie horyzonty lingwistyki historycznej oraz perspektywy jej rozwoju, zebranych natomiast pozwoliło nie tylko na prezentację dokonanych analiz i ich rezultatów, ale przede wszystkim potwierdziło ważkość prowadzonych badań oraz potrzebę cykliczności spotkań i rozważań wokół historii języka.

*Beata Kiszka-Pytel*

## **Sprawy administracyjne**

### **LXXXI ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ROKU 2024**

W dniach 23–24 września 2024 roku odbył się LXXXI Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, zorganizowany w Lublinie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Głównymi organizatorami Zjazdu były: Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa – Wydział Filologiczny UMCS, Instytut Językoznawstwa – Wydział Nauk Humanistycznych KUL, Towarzystwo Naukowe KUL oraz Polskie Towarzystwo Językoznawcze, a w skład komitetu organizacyjnego wchodził: dr hab. Dorota Filar, prof. UMCS; dr hab. Adam Gład, prof. UMCS; dr hab. Jolanta Klimek-Grądzka, prof. KUL; dr hab. Małgorzata Nowak-Barcińska; dr hab. Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn, prof. KUL, dr hab. Aneta Wysocka, prof. UMCS. Obrady odbywały się w budynkach zarówno Wydziału Filologicznego UMCS przy placu M. Curie-Skłodowskiej 4a, jak i Centrum Transferu Wiedzy KUL przy ul. I. Radziszewskiego 7. Co ważne, Zjazd PTJ został objęty honorowym patronatem JM Rektora UMCS, Prezydenta Miasta Lublina oraz JM Rektora KUL. Partnerem Zjazdu był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Zjazd w Lublinie otworzyli: prof. dr hab. Tomasz Mika – przewodniczący Zarządu PTJ wraz z dr hab. Dorotą Filar, prof. UMCS oraz przedstawiciele władz obu uniwersytetów: prof. dr hab. Radosław Dobrowolski – JM Rektor UMCS, dr hab. Joanna Szadura, prof. UMCS – Prodziekan Wydziału Filologicznego UMCS i dr hab. Przemysław Łozowski, prof. UMCS – Zastępca Dyrektora Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS, a także dr hab. Jolanta Klimek-Grądzka, prof. KUL – Prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych KUL i dr hab. Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn, prof. KUL – Dyrektor Instytutu Językoznawstwa KUL.

W pierwszym dniu konferencji odbyło się także Walne Zgromadzenie członków PTJ, podczas którego Zarząd Towarzystwa poinformował o swojej działalności od poprzedniego zjazdu. Zgodnie z tradycją w trakcie Walnego Zgromadzenia zastępca przewodniczącego Zarządu PTJ – dr hab. Rafał L. Górski, prof. IJP PAN przedstawił krótko sylwetki językoznawców, którzy odeszli w okresie od września 2023 do września 2024 roku. Byli to mgr Krystyna Urban oraz Profesorowie: Krystyna Kalas, Stanisław Borawski, Władysław Miodunka i Edward Polański. Pamięć zmarłych

uczczono minutą ciszy. Następnie sekretarz PTJ – dr hab. Patrycja Pałka odczytała listę nowych członków przyjętych do Towarzystwa od poprzedniego zjazdu. W dalszej kolejności przewodniczący Zarządu PTJ prof. dr hab. Tomasz Mika przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu z ostatniego roku, prof. dr hab. Renata Przybylska jako redaktor naczelna BPTJ odczytała sprawozdanie z prac redakcji, sprawozdanie finansowe omówiła zaś skarbnik PTJ dr hab. Anna Kozłowska, prof. UKSW, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący Komisji Rewizyjnej dr hab. Włodzimierz Wysoczański, prof. UW. Po wysłuchaniu wszystkich sprawozdań Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorium. Na koniec zebrania przedstawiono kandydatury i sylwetki na członków honorowych. Dr hab. Aneta Wysocka, prof. UMCS przedstawiła sylwetkę Profesor Anny Pajdzińskiej, dr hab. Leszek Szymański, prof. UZ – Profesor Elżbiety Chrzanowskiej-Kluczewskiej, a dr hab. Dorota Filar, prof. UMCS – Profesora Ryszarda Tokarskiego. Wnioski przegłosowano jawnie i jednogłośnie przyjęto zaproponowane kandydatury.

W części naukowej LXXXI Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego wygłoszono ponad 60 referatów (ich tytuły podano w spisie poniżej). W pierwszym dniu Zjazdu wieczorem po obradach wszyscy uczestnicy spotkali się na uroczystej kolacji, którą poprzedził przepiękny koncert skrzypcowy – Sonatę g-moll op. 1 nr 10 Giuseppe Tartiniego wykonała Marta Magdalena Lelek, przy akompaniamencie Tomasza Krawczyka. Z kolei w drugim po południu uczestnicy wzięli udział w wycieczce po zabytkowej części Lublina.

Patrycja Pałka  
Sekretarz PTJ

PROGRAM  
LXXXI ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO  
LUBLIN 23–24 IX 2024

### Referaty plenarne

Anna Pajdzińska: *Lingwistyka antropologiczno-kulturowa ex nihilo?*

Ryszard Tokarski: *Spotkania metodologii w opisach semantyki kulturowej*

Nico Nassenstein i Svenja Völkel: *Language and culture shaping each other – examples from Africa and Oceania*

Anna Wileczek: *Czy wirale (de)humanizują język?*

Ewa Konefał: *O antropocentryzmie w badaniach nad przekładem*

Henryk Duda: *Bóg jest w zagadce języka? Literacka antropologia języka a lingwistyka*

### Referaty w sekcjach

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska: *Polska etnolingwistyka kognitywna – paradygmat i tożsamość dyscypliny*

- Tomasz Mika: *Na manowce i na skróty. Lingwistyka historyczna bez kontekstu kulturowego?*
- Jolanta Panasiuk: *Jak język uczłowiecza? Zaburzenia mowy w świetle filo- i ontogenezy człowieka*
- Henryk Kardela: *Kultura jako ekwilibrium i eksplozja w świetle semiotyki kognitywnej*
- Jolanta Szpyra-Kozłowska: *Czy kobiety są bardziej gadatliwe od mężczyzn? Stereotyp kobiecej rozmowności w świetle badań empirycznych*
- Jacek Bąkowski: *Badania korpusowe i wektory słów jako źródła wiedzy etnolingwistycznej i kulturoznawczej*
- Joanna Szadura: *Kolonizacja czasu i kolonizacja czasem w aspekcie walki o władzę. Perspektywa lingwistyczna*
- Mariusz Leńczuk: *Warsztat leksykografa staropolskiego – kontekst tekstowy i kontekst kulturowy*
- Tomasz Woźniak: *Trzy wymiary znaku językowego i trzy typy schizofazji*
- Przemysław Łozowski: *Ego-, etno-, antropo-: o trzech poziomach kulturowych uwarunkowań języka*
- Marcin Zabawa: *Ona i on w Wielkim słowniku języka polskiego PAN*
- Wojciech Łukasik: *Topic modelling a obraz społeczeństwa w powieści młodopolskiej*
- Anna Kozłowska: *Struktura tematyczno-rematyczna jako komponent tekstowego obrazu świata*
- Dorota Rojszczak-Robińska: *Wpływ liturgii na teksty staropolskich apokryfów*
- Arkadiusz Jabłoński: *Antropologiczne i kulturowe cechy zapożyczonej grafii. Sinoagramy a opisy właściwości morfologicznych japońszczyzny*
- Aleksander Kiklewicz, Aigerim Akasheva: *O specyfice etniczno-kulturowej nazw kolorów: pol. brązowy – kaz. konyr*
- Rafał L. Górski: *Ten referat będzie jasny jak słońce, choć nudny jak flaki z olejem. O ciągach typu przymiotnik + jak + rzeczownik*
- Magdalena Derwojedowa: *Ironiczny uśmiezek na twarzy majora i zepsuty urok dziewczęcia, czyli stereotypy w powieści milicyjnej*
- Wiktor Pskit: *Współczesna angielszczyzna liturgiczna w świetle antropologicznej teorii rytuału*
- Anna Godzich: *Perspektywa etnolingwistyczna w językoznawstwie italianistycznym: o wydobywaniu włoskich kulturemów*
- Agnieszka Piela: *O chronologicznie nacechowanych ukrainizmach w polszczyźnie*
- Tadeusz Lewaszkiwicz: *Czasowniki od nazw zwierząt typu małpować, indyczyć się, oszkapić, zasępić się w historii języka polskiego*
- Barbara Żebrowska-Mazur: *Kto nie ma córek, ten nie ma dzieci – językowy stereotyp córki*
- Michał Szczyszek: *Aksjologiczne pozycjonowanie CZŁOWIEKA w listach pasterskich Episkopatu Polski w XXI wieku*
- Katarzyna Wojan: *Fiński antroponomastykon – od wyobrażeń reliktowych do nowej kultury nazewniczej*

- Artur Bracki: *Język jako wyznacznik kodu antropologicznego i kulturowego – ukraińskie dylematy z czasów wojny i sprzed wojny*
- Paulina Polak: *Mordeczko! Robaczku! Zdrobnienia w języku polskim jako wyraz kultury kolektywistycznej*
- Olga Kielak: *Granica między człowiekiem i rośliną (krzewem) w polszczyźnie*
- Dorota Piekarczyk: *O wyobrażeniu wyobraźni*
- Edyta Manasterska-Wiącek: *O niektórych konsekwencjach rozbieżności między rodzajem gramatycznym a naturalnym. Przypadek Myszki Miki*
- Renata Przybylska: *Przestrzeń w języku polskim – próba podsumowania*
- Katarzyna Sobolewska: *Antropocentryzm w kwestionariuszach gwarowych*
- Elwira Bolek: *Obraz pocieszania w języku polskim*
- Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, Agnieszka Cierpich-Kozieł: *Anglicyzmy w najnowszej polszczyźnie – moda językowa czy potrzeby nazewnicze?*
- Monika Łaszkiwicz: *Na krańcach mentalnej mapy świata. Dzicy w polskiej kulturze ludowej*
- Ventura Salazar-García, Małgorzata Haładewicz-Grzelak: *Przestrzenna hermeneutyka pojęcia MIŁOSIERDZIE w wątku La Lanzada „przebicie włócznią” w andaluzyjskiej saecie*
- Piotr Bartelik: *Kongruentna leksykalizacja jako jeden z podstawowych procesów przełączania kodów (code switching) na przykładach języka kaszubskiego*
- Marta Nowosad-Bakalarczyk: *Nienawiść i zawiść w polszczyźnie w perspektywie etnolingwistyki kognitywnej*
- Ewa Rudnicka: *Dostrzeganie i kodyfikacja różnych typów błędów językowych w kategoriach psycholingwistycznych i kulturowych na przykładzie dawnych słowników błędów i współczesnych normatywnych źródeł internetowych*
- Kazimierz A. Sroka: *Antropologia, etnografia, językoznawstwo. Wpływ Bronisława Malinowskiego na kontekstualną teorię znaczenia autorstwa brytyjskiego językoznawcy, Johna R. Firtha*
- Dagmara Świerkowska-Kobus: *O czym (nie) mówią nam slamerzy? O multimodalności tekstu slamerskiego*
- Mirosława Hordy: *Konceptualizacja mądrości w badaniu autonarracyjnym*
- Jerzy Sierociuk: *Co struktura oralnej twórczości słownej mówi o historii cywilizacji?*

#### Lista nowych członków PTJ

- dr Marzena Miśkiewicz (IJP PAN)
- dr Anna Miszta (IJP PAN)
- dr Dorota Suchacka-Pietrzak (IJP PAN)
- dr hab. Jadwiga Kozłowska-Doda, prof. UMCS (UMCS)
- dr Anna Godzich (UAM)
- dr hab. Lucyna Agnieszka Jankowiak, prof. IS PAN (IS PAN)

dr hab. Edyta Manasterska-Wiącek (UMCS)

dr Olga Kielak (UMCS)

dr Izabela Kozera-Sławomirska (UJ)

dr hab. Magdalena Majdak, prof. IJP PAN (IJP PAN)

dr Paweł Golda (UŚ)

mgr Agata Łojek (UW)

dr Monika Łaskiewicz (UMCS)



## Autorzy

DOROTA FILAR

Dr hab., prof. UMCS w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; e-mail: dorota.filar@mail.umcs.pl / filardorota6@gmail.com. Zainteresowania naukowe oscylują wokół zagadnień semantycznych, językowego obrazu świata, zwłaszcza jego aspektów narracyjnych, tekstowych interpretacji świata. Autorka kilkudziesięciu rozpraw i artykułów naukowych oraz monografii, m.in.: *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Semantyka marzenia we współczesnej polszczyźnie* (Lublin 2013); monografii pod redakcją, m.in.: *Narracyjność języka i kultury* (wraz z D. Piekarczyk, Lublin 2014), *Barwy słów. Studia językowo-kulturowe* (wraz z P. Krzyżanowskim, Lublin 2018). Łączy badania nad językowym obrazem świata z interdyscyplinarnym spojrzeniem na struktury konceptualne stojące u podstaw języka. Wieloletnia uczestniczka konferencji i sympozjów, członkini Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego oraz Komisji Etnolingwistycznej PAN. Od 2024 r. kieruje grantem NPRH „Pamięć – język – państwo”.

ANNA JORROCH

Dr, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: anna.jorroch@uw.edu.pl. W swojej pracy badawczej z zakresu lingwistyki kontaktu, dialektologii, socjolingwistyki, historii języka skupia się na języku i kulturze niemieckiej na terenach pogranicza, a także na badaniu polsko-niemieckiego kontaktu językowego. Badania terenowe prowadzi głównie wśród społeczności Mazur. Ważne publikacje: *Die deutsche Sprache der dreisprachigen Altgläubigen in Masuren* (Warszawa 2015), która stanowi analizę niemczyzny trójjęzycznych staroobrzedowców na Mazurach, oraz opracowanie cech dialektałnych i metod badań terenowych w tomie *Soziolinguistik trifft Korpuslinguistik. Deutsch-polnische und deutsch-tschechische Zweisprachigkeit*, red. Björn Hansen, Anna Zielińska (Heidelberg 2022) w ramach projektu Beethoven 2 „Pokoleniowe zróżnicowanie języka: zmiany morfosyntaktyczne wywołane przez polsko-niemiecki kontakt językowy w mowie osób dwujęzycznych” przy Instytucie Slawistyki PAN i Uniwersytetu w Ratysbonie. Jest członkiem German Studies Association, Internationale Vereinigung für Germanistik, Gesellschaft für deutsche Sprache.

## MICHAŁ L. KOTIN

Prof. dr hab., profesor w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze; email: [michaalkotin1@gmail.com](mailto:michaalkotin1@gmail.com). Zainteresowania naukowe: gramatyka języka niemieckiego i innych języków germańskich w synchronii i diachronii, gramatyka kontrastywna, językoznawstwo historyczne, teoria zmian językowych, filozofia języka, lingwistyka tekstu. Interesuje się również problematyką kontaktów językowych, semantyką i słowotwórstwem. Ważniejsze publikacje: *Die Herausbildung der grammatischen Kategorie des Genus verbi im Deutschen* (Hamburg 1998); *Die werden-Perspektive und die werden-Periphrasen im Deutschen* (Frankfurt a. M. [u.a.] 2003); *Die Sprache in statu movendi. Sprachentwicklung zwischen Kontinuität und Wandel*, 2. Bde. (Heidelberg: 2005–2007); *Gotisch im (diachronischen und typologischen) Vergleich* (Heidelberg 2012); *Sein. Eine genealogisch-typologische Fallstudie über das Verbum substantivum* (*Sprachwissenschaft* 1/2015, 1–51); *Язык и время. Очерк теории языковых изменений* (Москва 2018); *Der deutsche Dativ genealogisch und diachron Eine Sprachwandelstudie über den dritten Fall* (*Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur* 143 (1), 2021, 51–111).

## IZABELA KOZERA-SŁAWOMIRSKA

Dr, adiunkt w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej w Katedrze Językoznawstwa Rosyjskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego; e-mail: [izabela.kozera@uj.edu.pl](mailto:izabela.kozera@uj.edu.pl). Tematyka badań naukowych koncentruje się wokół zagadnień aspektologii słowiańskiej i gramatyki współczesnego języka rosyjskiego i tureckiego, a w szczególności tzw. lingwistyki korpusowej. Najważniejsze publikacje: *Семантика и прагматика вторичной имперфективации в современном русском языке на основании корпусного анализа* (Kraków 2018); *Kipczacki materiał leksykalny w słowniku Petera Simona Pallasa (1787–1789)* (Kraków 2022).

## NORBERT OSTROWSKI

Dr hab. w Instytucie Językoznawstwa, Przekładoznawstwa i Hungarystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; e-mail: [norbert.ostrowski@uj.edu.pl](mailto:norbert.ostrowski@uj.edu.pl). Zainteresowania naukowe: indoeuropeistyka, języki bałtyckie i słowiańskie, historyczna morfologia i składnia, etymologia, gramatyzacja, wyrazy funkcyjne w językach bałtyckich i słowiańskich. Wybrane publikacje: Latvian *jeb* ‘or’ – from conditional to disjunctive conjunction ([w:] *Particles and Connectives in Baltic*, Vilnius 2010, 135–150); From sentence negation to connective. Old Lithuanian *nei(gi)* ‘and not; nor; than; before’ (*Baltic Linguistics* 5, 2014, 123–143); Lithuanian discontinuatives *nebe- / jau nebe-* ‘no longer’ (*Folia Scandinavica Posnaniensia* 20, 2016, 175–179); „Natural coordination” and the origin of the Lithuanian conjunction *bei* ‘and’, with comments on Old Prussian-Lithuanian language contact (*Baltistica* 52 (1), 2017, 47–64); Grammatization of the Lithuanian comparative *-jau(s)* (*Indogermanische Forschungen* 123, 2018, 273–292); Old Lithuanian *ischtirra* ‘found out’ and some notes on the development of Baltic preterite (*Baltistica* 54 (1), 2019, 47–62); Dłaczego Bałtowie i Słowianie

liczyli pokrewieństwo w kolanach, czyli o etymologii słów. *kolĕno* ‘kolano; ród’ i lit. *kĕlis* ‘kolano; ród’ (*LingVaria* 29 (1), 2020, 251–264); *The Baltic \*-ā-illative (Indogermanische Forschungen* 126 (1), 2021, 65–84); O pochodzeniu pol. *ile* (stpol. *jele*), czyli gdy etymologia spotyka składnię (*Język Polski* 102 (3), 2022, 32–39).

#### KAZIMIERZ ANDRZEJ SROKA

Dr hab., prof. UG od 2002 emerytowany prof. Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: [kazimierz.sroka@ug.edu.pl](mailto:kazimierz.sroka@ug.edu.pl). W latach 1973–1974 organizator anglistyki na Uniwersytecie Gdańskim i przez pierwsze pięć lat kierownik Zakładu Filologii Angielskiej UG; przez kilka lat wicedyrektor Instytutu Anglistyki UG. W latach 1998–2007 prof. Wszechnicy Mazurskiej w Olecku. W latach 2004–2012 prof. Akademii Polonijnej w Częstochowie. W latach 2010–2013 prof. Ateneum – Szkoły Wyższej w Gdańsku. Dydaktyka: wykłady i ćwiczenia głównie z zakresu językoznawstwa ogólnego, fonetyki i fonologii języka angielskiego oraz gramatyki historycznej języka angielskiego. Główne zainteresowania naukowe: językoznawstwo ogólne (teoria języka, w tym teoria kategorii gramatycznych), opisowe i porównawcze, struktura języków: angielskiego i węgierskiego, gramatyczna kategoria określoności i jej realizacja w różnych językach, translatoryka (głównie badanie tłumaczeń Biblii). Ponad 90 publikacji, m.in. książki: *The Syntax of English Phrasal Verbs* (1972), *The Dynamics of Language* (1976). Główny organizator międzynarodowej konferencji językoznawczej i redaktor pokonferencyjnego zbioru *Kognitive Aspekte der Sprache. Akten des 30. Linguistischen Kolloquiums, Gdańsk 1995* (1996). Członek zespołu redakcyjnego serii *Linguistik International*. W latach 1996–1999 członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Uhonorowany księgą pamiątkową pt. *De lingua et litteris. Studia in honorem Casimiri Andreae Sroka* (red. Danuta Stanulewicz, 2005). Od 2014 członek honorowy Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

#### LESZEK SZYMAŃSKI

Dr hab., prof. UZ, pracuje w Instytucie Neofilologii Uniwersytetu Zielonogórskiego; e-mail: [l.szymanski@in.uz.zgora.pl](mailto:l.szymanski@in.uz.zgora.pl). Posiada również afiliację dwóch uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych: University of Texas at Austin oraz, jako stypendysta Fundacji Fulbrighta, na University of Georgia, Athens, GA. Zainteresowania naukowe obejmują: językoznawstwo systemowe, funkcjonowanie języka w społecznościach oraz komunikację językową w internecie. Obecnie zajmuje się analizą wyrażen modalnych w amerykańskiej odmianie języka angielskiego. Autor dwóch książek: *Leksyka czatu internetowego. Studium empiryczne* oraz *Modal auxiliaries and aspect in contemporary American English – A corpus-based study*. Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

#### HUBERT WOLANIN

Dr hab., prof. UJ, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego; e-mail: [hubert.wolanin@uj.edu.pl](mailto:hubert.wolanin@uj.edu.pl). Zainteresowania badawcze obejmują językoznawstwo starożytnej Grecji i Rzymu oraz gra-

matykę opisową języka łacińskiego. Ważniejsze publikacje: *Fleksja w gramatyce starożytnej Grecji* (Kraków 2004), *Gramatyka opisowa klasycznej łaciny w ujęciu strukturalnym* (Kraków 2015, 2021<sup>2</sup>), *Digesta Iustiniani. Digesta justyniańskie: tekst i przekład*, red. Tomasz Palmirski (współautor, Kraków 2013–2016). Członek Polskiego Towarzystwa Filologicznego oraz Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN.

#### EWA WOŹNIAK

Prof. dr hab. w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego, kieruje Zakładem Historii Języka Polskiego; e-mail: ewa.wozniak@uni.lodz.pl. Badaniami obejmuje przekrój dziejów polszczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem doby najstarszej oraz XIX i 1. poł. XX wieku. W kręgu jej zainteresowań znajduje się stylistyka i semantyka historyczna (w tym zwłaszcza język religijny oraz urzędowo-prawny), lingwistyka płci, onomastyka oraz problematyka metodologiczna. Autorka monografii: *Słownictwo i frazeologia Psalterza krakowskiego (1532) na tle ówczesnych przekładów biblijnych* (Łódź 2002), *Ofiary i krzywdziciele. Studium postaci w przedtrydenckim piśmiennictwie pasyjnym* (Łódź 2007), *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego* (Łódź 2020). Jest członkinią Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego.

#### WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI

Dr hab., prof. UWr, pracownik badawczo-dydaktyczny w Uniwersytecie Wrocławskim; e-mail: wlodzimierz.wysoczanski@uwr.edu.pl. Zainteresowania naukowe dotyczą w szczególności: frazeologii i paremiologii, zwłaszcza słowiańskiej, dialektologii polskiej, lingwotanatologii, lingwistyki kulturowej, semantyki, językoznawstwa słowiańskiego, porównawczego i typologicznego, socjolingwistyki oraz onomastyki. Wybrane publikacje: *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych. Na materiale wybranych języków* (Wrocław 2005 – wyd. I, 2006 – wyd. II), *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa* (Wrocław 2012).

#### MARCIN ZABAWA

Dr hab., prof. UŚ, pracownik naukowy w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; e-mail: marcin.zabawa@us.edu.pl. Członek PTJ, TMJP oraz Komisji Językoznawstwa PAN (Oddział w Katowicach). Główne zainteresowania naukowe oscylują wokół polsko-angielskiego kontaktu językowego, zapożyczeń, innowacji leksykalnych i semantycznych, leksykografii oraz językoznawstwa korpusowego. Jest autorem dwóch monografii: *English lexical and semantic loans in informal spoken Polish* (Katowice 2012) oraz *English semantic loans, loan translations, and loan renditions in informal Polish of computer users* (Katowice 2017) oraz ponad 60 artykułów naukowych.

#### ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Prof. dr hab. w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego i w Instytucie Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; e-mail: andrzej.

zielinski@usz.edu.pl / andrzej.zielinski@uj.edu.pl. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się z jednej strony na morfoskładni, semantyce i pragmatyce historycznych języków romańskich, w szczególności języków iberoromańskich, a z drugiej na gramatyce kontrastywnej polsko-hiszpańskiej. Jest autorem ponad 50 artykułów naukowych oraz rozdziałów w monografiach zbiorowych. Ważniejsze monografie: *Las perífrasis de los verbos de movimiento en español medieval y clásico* (Kraków 2014), *Las fórmulas honoríficas con -ísimo en la historia del español: contribución a la lexicalización de la deixis social* (Berlin 2017), *La modalidad dinámica en la historia del español* (Berlin 2018, współautor prof. Rosa Espinosa Elorza). Od roku 2022 jest kierownikiem międzynarodowego projektu badawczego finansowanego przez Fundusz Wyszehradzki: *Spanish as a Foreign Language in Central Europe*.



### **Lista recenzentów**

- Doc. PhDr. Josef Bartoň, Th.D. (Univerzita Karlova)  
Dr hab. Paweł Bąk, prof. UR (Uniwersytet Rzeszowski)  
Dr hab. Elżbieta Bogdanowicz (Uniwersytet w Białymstoku)  
Dr hab. Iwona Burkacka, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)  
Prof. dr hab. Magdalena Danielewicz (Uniwersytet Warszawski)  
Dr hab. Magdalena Derwojedowa, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)  
Prof. dr hab. Adam Fałowski (Uniwersytet Jagielloński)  
Dr hab. Ewa Golachowska, prof. IS PAN (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk)  
Dr hab. Adam Głaz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
Dr hab. Aleksander Gomola, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)  
Dr hab. Halszka Górny, prof. IJP PAN (Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk)  
Dr hab. Bożena Hryniewicz-Adamskich, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
Dr hab. Anna Just, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)  
Dr hab. Irena Kałużyńska, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)  
Prof. dr hab. Halina Karaś (Uniwersytet Warszawski)  
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski w Katowicach)  
Dr hab. Katarzyna Kłosińska (Uniwersytet Warszawski)  
Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek (Uniwersytet Szczeciński)  
Prof. dr hab. Stanisław Koziara (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)  
Dr hab. Agata Kwaśnicka-Janowicz, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)  
Prof. dr hab. Andrzej Łyda (Uniwersytet Śląski w Katowicach)  
Dr hab. Tomasz Majtczak (Uniwersytet Jagielloński)  
Prof. dr Koji Morita Tokyo (University of Foreign Studies, Tokio, Japonia)  
Dr hab. Anna Marchewka, prof. UG (Uniwersytet Gdański)  
Prof. dr hab. Władimir Miakiszew (Uniwersytet Jagielloński)  
Prof. dr hab. Małgorzata Nowakowska (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)  
Dr hab. Bogumił Ostrowski, prof. UKEN (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)  
Prof. dr hab. Anna Piotrowicz-Krenc (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Prof. dr hab. Tadeusz Piotrowski (Uniwersytet Wrocławski)

Dr hab. Rafał Rosół, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Dr hab. Daniel Słapek, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)

Dr hab. Agnieszka Słoboda, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Prof. dr hab. Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk)

Prof. dr hab. Teresa Tomasziewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Dr hab. Ewa Willim, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)

Dr hab. Alicja Witalisz (Uniwersytet Jagielloński)

Prof. dr hab. Małgorzata Witaszek-Samborska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Dr hab. Ewa Zajdler, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)

Prof. dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Uniwersytet Warszawski)

## **Zalecenia edytorskie dotyczące publikowania artykułów w Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego**

**Objętość:** maksymalnie 15–20 stron o objętości 27 000–40 000 znaków ze spacjami, łącznie z bibliografią umieszczoną pod tekstem głównym.

**Czcionka:** Times New Roman, czcionka 12 pt.

**Marginesy:** górny – 2,5, dolny – 2,5, lewy – 2,5, prawy – 2,5.

**Interlinia:** 1,5 w.

**Tabulator** (wielkość wcięcia wierszy akapitowych): 1,0 cm.

**IMIĘ I NAZWISKO Autora:** lewy górny róg (WERSALIKI, czcionka 12 pt.):  
JAN KOWALSKI

**Miejsce zatrudnienia (instytucja, miasto):** lewy górny róg pod imieniem i nazwiskiem autora, czcionka 12 pt.

**Tytuł:** środek, druk półłusty (bold), czcionka 14 pt.

**Tekst:** czcionka 12 pt., justowanie do obu marginesów.

Prosimy nie stosować spacji w celu wyrównywania tekstu, przesuwania pojedynczych liter do następnego wersu, a także przy druku rozstrzelonym (druk rozstrzelony wg formatu .doc lub .docx).

**Przypisy:** u dołu strony, czcionka 10 pt.

**Cytaty w tekście:**

cytaty krótsze (nie dłuższe niż jeden wiersz) winny być podawane bezpośrednio w tekście artykułu;

cytaty dwuwierszowe lub dłuższe proszę podawać jako odrębny blok, wcięcie 0,75 cm, czcionka 11 pt.

**Cytowana bibliografia:** bezpośrednio w tekście (nie w przypisach), w nawiasie (Autor/Redaktor rok wydania: stronice); np. (Kowalski 1986: 142), (Kowalski 1992: 16–21) (**Nie** Kowalski 1992: 16 i n.!). Jeśli nazwisko autora/redaktora jest wkomponowane w tekst artykułu – notacja typu: „według Kowalskiego (1992: 16–21)...”, „trudno zgodzić się z Kowalskim (1992: 16–21)”.

Tytuły czasopism proszę podawać w pełnym brzmieniu (**Nie** skróty tytułów).

**Wykaz bibliografii:**

Na końcu artykułu. W wykazie proszę podawać **tylko** bibliografię cytowaną w artykule.

Pozycje bibliograficzne zapisane cyrylicą powinny posiadać wariant transliterowany zgodny z wytycznymi PN-ISO 9:2000. Transliteracji dokonuje się automatycznie na stronie <https://www.ushuaia.pl/transliterate/> (zaleca się sprawdzenie, czy został wybrany system PN-ISO 9:2000). Po zapisie transliterowanym w nawiasie kwadratowym umieszcza się zapis cyrylicą.

Porządek alfabetyczny. Przy kilku publikacjach jednego autora – porządek chronologiczny; jeśli cytowane są dwie (lub więcej) publikacje jednego autora wydane w tym samym roku, należy je rozróżnić literami alfabetu łacińskiego [NOWAK Józef (2003a), NOWAK Józef (2003b)].

Pozycje pisane cyrylicą (**graždanką**) proszę podawać po wszystkich pozycjach w alfabecie łacińskim.

#### **Format bibliografii:**

**Autor / Redaktor:** NAZWISKO (KAPITALIKI) Imię; po imieniu redaktora: „red.” oddzielone od imienia przecinkiem.

**Rok wydania:** w nawiasie po imieniu autora / redaktora; przed tytułem: dwukropek.

**Tytuł** publikacji książkowej / czasopisma: *kursywa*

#### **Wzór:**

MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PELC Jerzy, KOJ Leon, red. (1991): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*. – Wrocław: Ossolineum.

ZAREK Józef, red. (2002): *Nadzieje i zagrożenia. Sławiastyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

АПРЕСЯН Юрий Д., БОГУСЛАВСКАЯ Ольга Ю. [et al.] (1997): *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*. – Школа «Языки русской культуры», Москва.

**Tytuł artykułu:** Antykwa. Po tytule artykułu: kropka odstęp myślnik odstęp (. –) Artykuł opublikowany w czasopiśmie: tytuł czasopisma po myślniku.

Artykuł opublikowany w wydawnictwie książkowym: po myślniku, przed tytułem artykułu [w:], a następnie imię i nazwisko redaktora (w tej kolejności).

Po tytule czasopisma / tomu: przecinek stronice (. – *Tytuł*, 72–86.).

Drugi (i następne) wiersz pozycji bibliograficznej: wcięcie 0,75 cm.

#### **Wzór:**

LUCZYŃSKI Edward (2002): Fleksja języka polskiego z punktu widzenia ontogenezy mowy. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LVIII, 157–165.

MARTIN Richard M. (1991): O metaforze i formie logicznej. – [w:] Jerzy PELC, Leon KOJ (red.): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*, 49–62.

RABIEGA-WIŚNIEWSKA Joanna, RUDOLF Michał (2003a): AMOR – program automatycznej analizy fleksyjnej tekstu polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIII, 175–186.

WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2002): Kategoria symilatywności w językach słowiańskich w ujęciu typologicznym. – [w:] Józef ZAREK (red.): *Nadzieje i zagrożenia*.

*Slawistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia.* – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371–376.

ПАДУЧЕВА Елена В. (1992): О семантическом подходе к синтаксису и гени- тивном субъекте глагола *быть*. – *Russian Linguistics* 16, 53–63.

Artykuł, streszczenia, wyrazy klucze i bibliografię należy przesłać **w jednym pliku**.

**Streszczenia:** maksymalnie 900 znaków / 300 słów (pół strony) w języku **angielskim** (z przekładem **tytułu**) i **polskim** należy zamieścić **bezpośrednio pod tytułem artykułu** (najpierw streszczenie angielskie, potem polskie). W streszczeniu należy uwzględnić: 1) cel artykułu, 2) podłoże teoretyczne i przyjętą metodologię, 3) materiał źródłowy, 4) odniesienie do innych podobnych badań, 5) rezultaty badań własnych.

**Wyrazy kluczowe:** w języku **angielskim i polskim** (nie więcej niż 7 wyrazów) należy zamieścić **pod streszczeniami przed treścią artykułu** (wyrazy klucze w języku angielskim pod streszczeniem angielskim, wyrazy klucze w języku polskim pod streszczeniem polskim).

Wszystkie artykuły są przed złożeniem do druku recenzowane przez dwóch niezależnych recenzentów, którzy pozostają anonimowi.

Dodatkowe dokumenty, które należy dołączyć do artykułu to:

- (1) notka o autorze (wzór dostępny na stronie internetowej czasopisma)
- (2) skan wypełnionego oświadczenia o prawach autorskich (formularz dostępnym na stronie internetowej czasopisma)

Artykuły wraz z wymaganymi załącznikami (oświadczenie i nota o autorze) należy złożyć wyłącznie za pomocą specjalnego systemu redakcyjnego ICI Publishers Panel na stronie: <https://editors.publisherspanel.com>, na której trzeba najpierw założyć własne konto.

Artykuł (bez danych autora, anonimizowany, ze streszczeniami i słowami kluczowymi) winno się zapisać w polu Pliki z częścią główną manuskryptu.

Artykuł (z pełnymi danymi autora wraz z afiliacją i numerem ORCID) należy z kolei zapisać w polu Pliki ze stroną tytułową manuskryptu.

Natomiast notę biograficzną oraz oświadczenie trzeba dołączyć w polu Zgody (akceptacje, oświadczenia Autora wymagane przez Redakcję BPTJ).

W razie kłopotów prosimy skorzystać z zamieszczonych na stronie BPTJ instrukcji dla użytkowników panelu autorskiego lub kontaktować się z Zespołem Wsparcia Użytkowników Index Copernicus pod numerem telefonu 22 487 53 93 (e-mail: [publisherspanel@indexcopernicus.com](mailto:publisherspanel@indexcopernicus.com)).

